

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE



# Krakowski Rocznik Archiwalny

# I



ISSN 1233-2135  
KRAKÓW 1995

**Krakowski Rocznik**  
**Archiwalny**

**I**

**ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE**

**Krakowski Rocznik  
Archiwalny**

**I**

**KRAKÓW 1995**

**Komitet Redakcyjny:**

Wiesław Bieńkowski, Maria Kocójowa, Wacław Kolak, Krystyna  
Jelonek-Litewkowa, Ludwik Łysiak, Janina Stoksik, Teresa Zelińska

**Redaktor Naczelny:**

Sławomir Radoń

**Sekretarz Naukowy:**

Bogusława Czajecka

**Recenzenci:**

prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski  
prof. dr hab. Maria Kocójowa

PISMO DOTOWANE PRZEZ GMINĘ MIASTA KRAKOWA

© Copyright by Archiwum Państwowe w Krakowie

Wydanie I

**Adres redakcji:**

Archiwum Państwowe w Krakowie  
30-960 Kraków, ul. Sienna 16  
tel. 22-40-94 wewn. 20



## SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI . . . . .	9
ARTYKUŁY . . . . .	11
Wacław Kolak — Kultura umysłowa mieszczaństwa krakowskiego w epoce renesansu i źródła do jej badania . . . . .	13
Zofia Rączka — Akta miasta Jordanowa XVI-XIX wieku. Charakterystyka kancelaryjno-archiwalna . . . . .	20
Kamila Follprecht — Dominia w Suchej i w Ślemieniu w latach 1799-1855 . . . . .	28
Jadwiga Szyposz — Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772 do 1918 roku . . . . .	36
Janina Stoksik — Galicyjski kataster gruntowy — jego gromadzenie i opracowywanie w Archiwum Państwowym w Krakowie . . . . .	46
Bogusława Czajeczka — Profesor dr Mojżesz Schorr (1874-1942) jako działacz społeczny w świetle akt B'nei B'rith'u . . . . .	58
Elżbieta Ostrowska — Działalność Komisariatu Wojewódzkiego dla Spraw Ludności Żydowskiej w Krakowie 1946-1947 . . . . .	68
Alojzy Baron — Exodus popowstaniowy ludności Warszawy do Krakowa — w świetle materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie . . . . .	80
Elżbieta Ceglarska — Archiwum Teatru Rapsodycznego w Krakowie . . . . .	92
Wiesław Filipczyk — Akta Komitetu Krakowskiego PZPR w Archiwum Państwowym w Krakowie 1945-1990 . . . . .	102
MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE . . . . .	111
Dwa inwentarze mieszczan krakowskich. Wiadomości o modzie kozackiej w Krakowie w pierwszej połowie XVI wieku (oprac. Wacław Urban) . . . . .	113
Akcja na więzienie w Rzeszowie 7-8 października 1944 (dokumenty) (oprac. Bogdan Satalecki) . . . . .	117
Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich (oprac. Sławomir Radoń) . . . . .	126
ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE . . . . .	143
Dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie tom pierwszy (artykuł recenzyjny) (oprac. Aleksander Litewka) . . . . .	145

Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507-1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507-1572. Wydali Aniela Kielbicka i Zbigniew Wojas, Kraków 1993 (oprac. Krystyna Jelonek-Litewka) . . . . .	153
Ks. Roman Darowski SJ, Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej. Kraków 1993, 560 ss. (oprac. Sławomir Radoń) . . . . .	154
<b>KRONIKA</b> . . . . .	157
Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Krakowie w 1993 r. (Aleksander Litewka i Sławomir Radoń) . . . . .	159
Wystawa „Archiwalia Kościuszkowskie” (23 marca – 20 kwietnia 1994) (Magdalena Marosz) . . . . .	165
Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie (Rita Majkowska) . . . . .	167
Wyprawa krakowskich archiwistów do Pragi (27-30 kwietnia 1994) (Ewa Dziurzyńska, Wiesław Filipczyk, Piotr Milczanowski) . . . . .	169
Czterdziestolecie Oddziału Archiwum PAN w Krakowie — spojrzenie w przeszłość i w przyszłość. Streszczenie referatu wygłoszonego 29 maja 1994 r. w PAN w Warszawie (Rita Majkowska) . . . . .	171
<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b> . . . . .	174
<b>INDEKS NAZWISK</b> . . . . .	177
<b>INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH</b> . . . . .	183

### CONTENTS

<b>FROM EDITORS</b> . . . . .	9
<b>PAPERS</b> . . . . .	11
Wacław Kolak — The Arts and Culture of Renaissance Kraków and its Researchable Sources . . . . .	13
Zofia Rączka — The Town of Jordanów from the 16th to the 19th Century (Office — Archival Approach) . . . . .	20
Kamila Follprecht — Dominion Offices in Sucha and Ślemień from 1799 to 1855 . . . . .	28
Jadwiga Szyposz — The History of Galician Registry of Offices and Institutions from 1772 to 1918 . . . . .	36
Janina Stoksik — Galician Property Cadaster — Process of Creation at the State Archive in Kraków . . . . .	46
Bogusława Czajeka — Professor Mojżesz Schorr (1874-1942) — a Civic Activist as Seen in the Materials of B'nei B'rith . . . . .	58
Elżbieta Ostrowska — The Work of the Local (Voivodship) Commission for Jews in Kraków from 1946 to 1947 . . . . .	68
Alojzy Baron — The Exodus of Warsaw Citizens to Kraków after the Fall of the Warsaw Rising as seen in the Materials Kept at the State Archive in Kraków . . . . .	80
Elżbieta Ceglarska — The Archives of the Rhapsodical Theatre in Kraków . . . . .	92

Wiesław Filipczyk — The Acts and Minutes of the Kraków Committee of PZPR (Polish United Workers' Party — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) Held by the State Archive in Kraków . . . . .	102
<b>SOURCES</b> . . . . .	111
Two Inventories of the Citizens of Kraków. What Was Known in Kraków about the Cossack Fashion in the middle of 16th Century (ed. Waław Urban)	113
The Prison Raid of 7th-8th October 1944 in Rzeszów (Documents) (ed. Bogdan Stalecki) . . . . .	117
Doctor Erich Randt as Seen by Polish Archivists (ed. Sławomir Radoń) . . . . .	126
<b>CRITICISM</b> . . . . .	143
History of the State Archive in Kraków. Vol 1. (a critical paper) (ed. Aleksander Litewka) . . . . .	145
The Legal Books of the City of Kraków 1507-1572. Libri Iuris Civilis Cracoviensis 1507-1572. Publ. Aniela Kielbicka and Zbigniew Wojas, Kraków 1993 (ed. Krystyna Jelonek-Litewka) . . . . .	153
Rev. Roman Darowski SJ. Szczepanowice-on-Dunajec. The History of the Village, Catholic Parish and Calvinist Community. Kraków 1993 (ed. Sławomir Radoń) . . . . .	154
<b>CHRONICLE</b> . . . . .	157
Minutes of the Operation of State Archive in Kraków in 1993 (Aleksander Litewka and Sławomir Radoń) . . . . .	159
"Historical Documents on Kościuszko" — an Exhibition (Magdalena Marosz) . . . . .	165
Information on the Work of the Kraków Branch of the Society of Polish Archivists (Rita Majkowska) . . . . .	167
A Visit of Kraków Archivists to Prague (27-30 April 1994) (Ewa Dziurzyńska, Wiesław Filipczyk, Piotr Milczanowski) . . . . .	169
40 Years of the Kraków Branch of the Polish Academy of Sciences Archive. A Look into the Past and into the Future. A Summary of the Paper Delivered at the Polish Academy of Sciences in Warsaw on 29 May 1994 (Rita Majkowska)	171
<b>ABBREVIATIONS USED</b> . . . . .	174
<b>INDEX OF PERSONAL NAMES</b> . . . . .	177
<b>INDEX OF PLACE NAMES</b> . . . . .	183

## OD REDAKCJI

Rozpoczynamy w Krakowie wydawanie nowego czasopisma poświęconego historii i archiwistyce. „Krakowski Rocznik Archiwalny” jako organ Archiwum Państwowego w Krakowie pragnie zintegrować w przyszłości miejscowe środowisko archiwalne i udostępnić swoje łamy autorom z różnych pokrewnych instytucji. Obok archiwów państwowych Polski południowej, naszym zamiarem jest pozyskanie współpracowników z takich instytucji naukowych jak archiwa: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Liczymy też na współpracę z archiwami kościelnymi i klasztorными oraz bibliotekami naukowymi przechowującymi zbiory rękopisów.

Dzięki nowemu „Rocznikowi” środowisko naukowe uzyska jeszcze jedną możliwość szerzenia wiedzy o bogactwie i wartości materiałów archiwalnych przechowywanych w Krakowie i poza nim, a dotyczących Małopolski.

Podejmując decyzję publikowania własnego rocznika, pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Rocznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamiysł uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

Prace nad przygotowaniem „Rocznika” rozpoczęto pod koniec 1993 r. Myśl wydawania takiego czasopisma uzyskała akceptację krakowskiego środowiska historycznego i archiwalnego. Postanowiono wydać tom I przed końcem 1994 r.

Powołano Komitet Redakcyjny w osobach wybitnych badaczy, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Wiesława Bieńkowskiego, Marii Kocójowej

i Ludwika Łysiaka oraz doc. dr hab. Teresy Zielińskiej z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Do tego zespołu włączono dra Wacława Kolaka, długoletniego pracownika Archiwum Państwowego w Krakowie i wykładowcę Papieskiej Akademii Teologicznej, oraz pracowników naukowych Archiwum: mgr Krystynę Jelonek-Litewkową i dr Janinę Stoksik. Obowiązki sekretarza naukowego powierzono dr Bogusławie Czajeckiej.

Teksty składające się na pierwszy i następne tomy „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” zdecydowano publikować w następującym układzie: artykuły, materiały źródłowe, artykuły recenzyjne i recenzje, kronika archiwalna. Ten ostatni dział, zgodnie z prezentowaną powyżej ideą czasopisma, zawiera obok Sprawozdania Archiwum Państwowego w Krakowie, Sprawozdanie Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. W przyszłości dział recenzji zamierzamy wzbogacić o przegląd nowości zagranicznej literatury archiwalnej.

Dużą wagę przywiązujemy do publikacji materiałów źródłowych. Cenne źródła, rozproszone w różnych zespołach i zbiorach, przytłoczone masą akt o mniejszym znaczeniu i niełatwe przeto do odszukania, zasługują na opublikowanie. Bogactwo zasobu przechowywanego w archiwach i oddziałach rękopisów bibliotek naukowych stanowi gwarancję, iż ten dział „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” może być szczególnie interesujący.

Dążąc do wysokiego poziomu naukowego, pragniemy korzystać ze współpracy nie tylko pracowników archiwów, ale i historyków, historyków prawa, historyków sztuki i innych specjalistów prowadzących badania w archiwach krakowskich, bądź w innych instytucjach przechowujących materiały źródłowe dotyczące Małopolski.

Wszystkich naszych przyszłych współpracowników prosimy o przygotowanie do druku artykułów, tekstów źródłowych i recenzji w oparciu o zamieszczoną w niniejszym tomie instrukcję dla autorów.

W Krakowie ukazuje się niewiele czasopism naukowych z dziedziny historii. Mamy nadzieję, że „Krakowski Rocznik Archiwalny” wypełni w pewnym stopniu istniejącą lukę i stanie się z czasem interesującym forum prezentującym wyniki badań nad dziejami Małopolski.

*Sławomir Radoń*

# Artykuły

WACŁAW KOLAK

### **Kultura umysłowa mieszczaństwa krakowskiego w epoce renesansu i źródła do jej badania**

Kraków szesnastowieczny to miasto bujnego rozkwitu w każdej dziedzinie życia. Wiek XIV i XV ukształtował już jego strukturę architektoniczną ze smukłymi gotyckimi kościołami, kamienicami i pałacami oraz górującym nad nimi królewskim Wawelem. Kraków otoczony został ponadto murami i basztami, do których przylegały od południa zabudowania Kazimierza, od północy Kleparza, a od zachodu i wschodu podmiejskie osady. Wiek XVI nadał temu zespołowi miejskiemu w dodatku cechy bogactwa i splendoru epoki renesansu. Ówczesne widoki panoramiczne Krakowa zdumiewają nas swoim pięknem i doskonałością. Podziwu godni są budowniczowie i architekci tamtych czasów, którzy z tak niezwykłą precyzją i poczuciem estetyki tworzyli nie tylko poszczególne obiekty architektury, lecz także umieli harmonijnie zespolić je w imponującą całość. „Cracovia urbs celeberrima” to jeden wielki, jak na owe czasy organizm, złożony z kilku członów, rozciągający się od Kleparza aż po Kazimierz.

Kraków, stolica wielkiego kraju i siedziba królów, był w XVI w. równocześnie ośrodkiem handlu i różnorodnego rzemiosła. Można przypomnieć znane już w literaturze fakty, że pod koniec XVI w. działało w tym mieście około pięćdziesiąt cechów zorganizowanych, a poza tym niezliczona ilość rzemieślników pozacechowych. Słynął Kraków zwłaszcza z wyrobów złotniczych i metalowych oraz wyrobów skórzaných. Te dwa rzemiosła były znamienne dla najbogatszych miast w Europie. Kraków prowadził handel z odległymi krajami, ale również z ościennymi — Śląskiem, Węgrami, Morawami. Nie miejsce tutaj opisywać życie artystyczne ówczesnej stolicy Polski.

Wiemy, że w tym czasie powstała w Krakowie perła renesansu polskiego, kaplica Zygmuntowska w katedrze wawelskiej. Twórca tejże kaplicy, Bartłomiej Berecci przebudował równocześnie zamek królewski. Inni włoscy mistrzowie, Padovano i Santi Gucci modernizowali w stylu renesansowym sukienice krakowskie. To polskie, krakowskie cinquecento obfitowało ponadto w dzieła architektury i rzeźby. Przyozdabiał się Kraków w renesansowe attyki, portale i arkadowe dziedzińce. Sztuka, świetność życia, wielkie możliwości wzbogacenia się, zepchnęły jakby na drugi plan sprawy transcendentne. Nie budowało się w tym czasie kościołów, których zresztą wtedy w Krakowie nie brakowało, bowiem poprzednia epoka gotyku wniosła ich wiele. Ziemskie teraz sprawy miały górę nad duchowymi, aczkolwiek możni, a za nimi bogaci mieszczanie, budowali sobie w kościołach wspaniałe nagrobki i stawiali epitafia, gdzie w uroczystych pozach uwieczniali w kamieniu swoje portrety.

Był Kraków ponadto w tym okresie ośrodkiem drukarstwa. Z oficyn drukarskich wychodziły dzieła humanistów obcych i polskich, książki w języku polskim, utwory pisarzy i poetów renesansu, chociażby wymienić: Łukasza Górnickiego, Jana Kochanowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Mikołaja Reja.

Te osiągnięcia w zakresie kultury i sztuki są zawsze stawiane w XVI w. na pierwszym miejscu w dziejach Krakowa. Jest to jednakże jeden tylko nurt życia tego miasta w epoce renesansu. Obok niego istnieje ogrom konfliktów społecznych, zamętu w dziedzinie myśli i przekonań. Ówczesny Kraków, oszczędzany wprawdzie od obłędów i bezpośrednio dotyczących go wojen, stał się jednakże widownią ostrej walki między żywiołem polskim a niemieckim. Zaznaczała się ona w konkurencji handlowej, w ścieraniu się o wpływy i udział w zarządzaniu miastem, w sporach w łonie rady miejskiej oraz organów sądowych. Zwycięstwo żywiołu polskiego w walce o język kazań w kościele Mariackim, uchodzi za początek stopniowego procesu polonizacji obcych nacji na gruncie krakowskim. W formie tumultów i rebelii przejawiał się także w latach trzydziestych XVI w., konflikt między pospólstwem miasta a radą miejską na tle różnych postulatów mieszczaństwa. Znane są także liczne tumulty żaków krakowskich, ze słynnym w 1549 r. opuszczeniem miasta przez studentów. Humanizm wniósł natomiast konflikty na terenie Uniwersytetu, występując z antykościelnymi i antyscholastycznymi metodami nauczania. Do zamętów religijnych przyczyniła się z kolei Reformacja, która miała w Krakowie licznych zwolenników i patronów, z Janem Bonerem i Jöstem Decjuszem na czele, jak też zagorzałych wrogów pod przewodnictwem kapituły krakowskiej. Nie trzeba zapominać i o tym, że Kraków w tym okresie był nawiedzany przez rozliczne klęski i nieszczęścia, jak pożary, powódzie oraz morowe powietrze. Niełatwo jest pisać o szesnastowiecznym



Krakowie, zbyt wiele występuje skomplikowanych problemów w życiu tego miasta, nadmiernie pulsującym i niespokojnym. Najchętniej mówi się jednak o Krakowie w tym czasie jako o mieście sztuki, literatury, humanizmu i uczoności. Są to bowiem istotne cechy renesansu, okresu, w którym te właśnie kierunki kultury przodowały i nadawały ton epoce<sup>1</sup>.

Jednym z zagadnień, które nie znalazło dotychczas głębszych opracowań, byłaby sprawa zainteresowań intelektualnych mieszczaństwa krakowskiego w omawianym stuleciu. Nie chodzi tu o najbogatszych przedstawicieli mieszczaństwa, znanych patrycjuszy czy kolekcjonerów i mecenasów ksiązek, bibliopolów i bibliofilów. Chodzi o ogół mieszczaństwa, rzesze pospólstwa krakowskiego. Jak odbierały wielkie zdobycze kultury renesansowej? W jakim stopniu i jak dalece sięgało zainteresowanie książką w czasie, kiedy umiejętność pisania i czytania coraz bardziej się rozwijała i upowszechniała? Jaki poziom myślenia da się wyśledzić wśród mieszkańców tego miasta, które było ośrodkiem drukarstwa, w którym działali humaniści, uczeni, poeci i pisarze, i w którym za pomocą ksiązek szerzyli swoje poglądy tak zwolennicy protestantyzmu, jak i katolicyzmu? Ciekawe to zagadnienie jest tym bardziej godne szerszej uwagi, gdyż posiada stosunkowo bogatą bazę źródłową w postaci inwentarzy oraz testamentów, zawartych w księgach miejskich, przechowywanych w archiwum krakowskim.

Inwentarze znajdzie badacz przede wszystkim w księgach wójtowskich (advocatialia) Krakowa. Obejmują one sprawy sporne i niesporne, wnoszone do sądu, względnie urzędu wójtowskiego, jak skargi, zeznania długów oraz inwentarze spadkowe. Wypełniają one, niemal bez żadnych luk chronologicznych, cały wiek XVI. Korzystanie z nich ułatwia w dużej mierze podział wewnątrz na rodzaje spraw, szczególnie od 1545 r. wyodrębnione są wyraźnie inwentarze<sup>2</sup>. Księgi wójtowskie z tego okresu mają cechy epoki renesansu, co uwidaczniają głównie ich piękne oprawy, sporządzone z desek powleczonych skórą. Prawdziwymi dziełami artystycznymi zdobnictwa intro-ligatorskiego są wyciśnięte na skórze ornamenty roślinne, postacie świętych, sceny biblijne, figury alegoryczne, muzy, głowy w medalionach... Księgi wójtowskie z lat 1541-1550 mają ponadto tłoczone na oprawach półpostacie królów: Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Bony oraz Izabeli Jagiellonki<sup>3</sup>. Najczęstszym motywem dekoracyjnym jest oprócz tego, umieszczony na środku zwierzchniej okładki, herb Krakowa. Swoje znaki i herby wyciskali też na oprawach wójtowie krakowscy, jak na przykład w latach 1541-1550

<sup>1</sup> J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2, *Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 1984; tamże podane źródła i literatura do dziejów Krakowa w XVI w.

<sup>2</sup> *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, II Rękopisy, Kraków 1915, rkps 140-222.

<sup>3</sup> APKr, rkps 136-145.

Jerzy Morsztyn, w 1551 r. — Bernard Wojewódka<sup>4</sup>, w latach 1581-1586 — Jan Lang<sup>5</sup>. Wszystko to świadczy nie tylko o wysokim poziomie intro-ligatorstwa renesansowego, lecz także o wzorowo prowadzonej kancelarii miejskiej oraz poczuciu estetyki ludzi, którzy w niej pracowali. Na stopień ich umysłowości rzuca też światło staranne, precyzyjne pismo każdej karty księgi, którą prowadzili.

Szukając omawianych materiałów źródłowych, trzeba sięgnąć również do najstarszego działu ksiąg miejskich, jakimi są księgi ławnicze (*scabinalia*), zachowane od 1300 r. Wpisywano i tu sprawy niesporne, między innymi znajdują się także testamenty lub inwentarze mieszczan<sup>6</sup>.

Nie można wreszcie pominąć najważniejszej grupy ksiąg miejskich, to jest ksiąg radzieckich (*consularia*), sięgających początkami 1392 r. Mają one charakter ogólny, administracyjno-sądowy, zawierają całokształt spraw, wynikających z pełni władzy rady nad miastem. Są one rezultatem dominowania rady miejskiej nad innymi organami i urzędami miasta, stopniowego ograniczania ich kompetencji, także i w zakresie sądownictwa. Testamenty mieszczan przedkładane urzędowi radzieckiemu wyodrębniono w osobną grupę ksiąg już w 1427 r.<sup>7</sup> Zachowały się również oryginalne testamenty z lat 1450-1680, opatrzone pieczęciami wystawców, a niekiedy ich podpisanymi<sup>8</sup> Podobnie jak księgi wójtowskie, księgi radzieckie posiadają niemal te same elementy zdobnicze na swoich, zachowanych z XVI w., oprawach. Wszędzie też widnieje na nich herb Krakowa i więcej może niż gdzie indziej, umieszczono napisów nawiązujących do postaci alegorycznych. Obok świętych, mamy wyciśnięte na skórze muzy, obok apostołów — bohaterów greckich. Jakże wiele mówiące są te figury, wyrażające ducha epoki i zainteresowań ludzi renesansu! Nie należy także zapomnieć o dziale akt radzieckich dotyczących spraw opiekuńczych i spadkowych (*acta pupilaria et succesionalia in officio consulari Cracoviensi*). Zachowały się one w postaci ksiąg w większości z XVIII w., ale nieco akt luźnych pochodzi z wieku XVI<sup>9</sup>.

Jeśli chodzi o miasto Kazimierz i związany z nim ustrojowo Stradom, to tutaj, w odróżnieniu od Krakowa, należy szukać najpierw inwentarzy i testamentów mieszczkańskich w obrębie ksiąg ławniczych. W 1543 r. wydzielono z kancelarii kazimierskiej osobną serię ksiąg ławniczych dla wpisywania

<sup>4</sup> APKr, rkps 147.

<sup>5</sup> APKr, rkps 201-206.

<sup>6</sup> APKr, rkps 9-27 z XVI w.

<sup>7</sup> *Testamenta in officio consulari Cracoviensi*, rkps 772-784 z lat 1427-1862.

<sup>8</sup> APKr, rkps 779.

<sup>9</sup> APKr, rkps 819.

testamentów<sup>10</sup>. Z lat 1592-1785 zachowały się ponadto kopie i oryginały testamentów mieszczan kazimierskich (ułożone alfabetycznie według nazwisk wystawców)<sup>11</sup>. Osobne księgi zawierające inwentarze mieszczan prowadzono w latach 1544-1647<sup>12</sup>, zaś akta luźne inwentarzy posiadamy od końca XVI w. do 1791 r.<sup>13</sup>

Z trójmiasta krakowskiego, najskromniej przedstawia się spuścizna aktowa kancelarii miasta Kleparza. W trzech jedynie zachowanych księgach wójtowskich z lat 1551-1571 można doszukać się omawianych materiałów źródłowych<sup>14</sup>. Uzupełnić je można księgami ławniczymi, które podobnie jak księgi wójtowskie, zawierają spisy spraw spornych i niespornych mieszczan kleparskich i pochodzą z lat 1499-1612<sup>15</sup>. Księgi radzieckie kleparskie przetrwały do naszych czasów dopiero od 1539 do 1595 r.<sup>16</sup>, ale i one nie mogą być pominięte w kwerendzie źródłowej, gdyż tak jak to miało miejsce w Krakowie, rada Kleparza sprawowała pełny zarząd nad miastem i miała w swoim ręku część sądownictwa miejskiego, zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych.

Z całego terenu aglomeracji miejskiej Krakowa na uwagę zasługują także archiwalia dwóch najstarszych i największych, ściśle z Krakowem związanych jurydyk — Garbar i Biskupiego. Pierwsza podlegała miastu i tak jak Kraków do końca XVI w. była opanowana częściowo przez żywioł niemiecki. Na przełomie XIV i XV w. rada miasta Krakowa zorganizowała tam urząd wójtowsko-ławniczy. Garbary miały charakter przemysłowy, gdyż osiedlili się tam garbarze krakowscy. W wieku XVI była to bardzo ludna i kwitnąca osada<sup>17</sup>.

Biskupie wchodziło w skład krakowskiego klucza dóbr biskupich. Zamieszkiwali to przedmieście zagrodnicy i piekarze, ale chętnie osiedlali się na nim również mieszczaństwo krakowskie, budując tu sobie domy z ogrodami. Nad ludnością Biskupiego sprawował władzę administracyjno-sądową wójt biskupi. Pod koniec XVI w. przedmieście otrzymało samorząd, to jest wójta i ławę<sup>18</sup>.

<sup>10</sup> *Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335-1802*, oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966, rkps K 439-K 443.

<sup>11</sup> APKr, rkps K 444.

<sup>12</sup> APKr, rkps K 445-K 448.

<sup>13</sup> APKr, rkps 449.

<sup>14</sup> *Inwentarz archiwum miasta Kleparza 1366-1794*, oprac. Z. Wenzel-Homecka i Z. Wojaś, Warszawa 1968, rkps K1 7-K1 9.

<sup>15</sup> APKr, rkps K1 1-K1 6.

<sup>16</sup> APKr, rkps K1 24-K1 30.

<sup>17</sup> K. Pieradzka, *Garbary przedmieście Krakowa (1363-1587)*, Biblioteka Krakowska, nr 71, Kraków 1951.

<sup>18</sup> W. Kolałk, *Spółeczność krakowskiej jurydyki Biskupie w świetle księgi przyjęć z lat 1619-1717*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. 4, Warszawa 1986, s. 249-265.

W stosunkowo dobrze zachowanych księgach ławniczych i wójtowskich Garbar doszukać się możemy dla interesującego nas okresu inwentarzy spadkowych i testamentów<sup>19</sup>. Natomiast w jurydyce Biskupie, księgi ławnicze zaczynają się dopiero od 1599 r.<sup>20</sup> Przedtem mieszkańcy tego przedmieścia swoje sprawy sporne i niesporne wnosili przed sąd wóldarza, stąd w księgach wóldarskich zachowanych od 1488 do 1778 r. mogą znaleźć się odnośne materiały dla wieku XVI.<sup>21</sup>

Dla uzupełnienia trzeba wspomnieć, że archiwalia zarówno Krakowa, jak i Kazimierza, Kleparza oraz jurydyk posiadają drukowane katalogi ze wstępami historyczno-ustrojowymi cytowane w przypisach. Ponadto istnieje w archiwum krakowskim rękopiśmienny indeks osobowy do grupy ksiąg testamentów Krakowa z lat 1427-1862 (rkpsy 772-784)<sup>22</sup> oraz Kazimierza z lat 1543-1785 (rkpsy K 439 - K 444)<sup>23</sup>. Pomoce te mogą w dużym stopniu ułatwić badaczowi dotarcie do właściwej partii ksiąg względnie akt zawierających omawiane inwentarze i testamenty. Można także nadmienić, że w XIX w. bibliotekarz Pauli Żegota sporządził odpisy lub rejestry z ksiąg testamentów z lat 1427-1697 oraz inwentarzy w księgach miejskich od 1427 r. aż do końca wieku XVIII. Zebrał oprócz tego oryginały testamentów z lat 1508-1807. Zbiór jego znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej<sup>24</sup>.

Kwerenda w materiale źródłowym, jaki dostarczają nam wspomniane inwentarze i testamenty, mogłaby rzucić światło na zagadnienie poziomu umysłowego szerszych warstw mieszczaństwa krakowskiego w XVI wieku. Dałaby odpowiedź na pytanie, czy epoka renesansu była okresem dążeń intelektualnych czy też bardziej materialnych mieszczaństwa. Czy ta olśniewająca wprost ilość bogactwa spisana w inwentarzach, wymieniana w testamentach, w postaci klejnotów z dziesiątkami diamentów, rubinów i pereł, łańcuchów złotych, pierścieni z rytymi szlachetnymi kamieniami, sukien włoskich i hiszpańskich, szabel tureckich oprawnych w srebro, futer bobrowych, rysich, lisich, sobolowych, szub gronostajowych, między którymi niekiedy trudno doszukać się chociażby jednej księgi, nie świadczyłaby o wyłącznym lubowaniu się w przedmiotach zbytku i przepychu. A może to właśnie, wbrew oczekiwaniom, dopiero następne stulecie obfitowało w księgi i księgozbiory w domach mieszczańskich. Wtedy, kiedy uspokoiły się konflikty społeczne, nastąpił czas głębszych refleksji i duchowych medytacji, tak znamienych

<sup>19</sup> *Inwentarz akt jurydyk krakowskich 1412-1809 ze wstępem historyczno-ustrojowym*, oprac. W. K o l a k, Warszawa 1968, APKr, rkps Jur. IV 3-Jur. IV 16; Jur. IV 33-Jur. IV 37 z XVI w.

<sup>20</sup> APKr, rkps Jur. I 6 z lat 1599-1635.

<sup>21</sup> APKr, rkps Jur. I 1-Jur. I 2; rkps z lat 1540-1571 znajdują się w Bibl. Ossol. we Wrocławiu, nr 2953/II.

<sup>22</sup> APKr, A-6, s. 1-180.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 247-337.

<sup>24</sup> BJ, rkps 5352, 5357, 5470, 5471.

dla epoki baroku. Zagadnienie wymaga szerszych badań źródłowych, analizy porównawczej, a przede wszystkim cierpliwej i pracowitej kwerendy w omówionych archiwaliach. Wyniki byłyby niezmiernie ciekawe i wzbogaciłyby naszą wiedzę o kulturze umysłowej mieszczaństwa krakowskiego w dobie renesansu.

#### SUMMARY

**Title: The Arts and Culture of Renaissance Kraków and its Researchable Sources**

In the 16th century Kraków was a very lively centre of trade and manufacture. All aspects of life were influenced by the opulence of its inhabitants. Set against the background of various issues connected with contemporary Kraków, the so far unfathomed question arises: how the contemporary inhabitants perceived the achievements of the culture of renaissance, what its impact was and to what extent they were interested in books. Vast information on these areas can be found in various inventories and testaments made by the citizens and put down in the city records, where among various movables a researcher may also find printed works.

ZOFIA RĄCZKA

**Akta miasta Jordanowa od XVI do XIX wieku.  
Charakterystyka kancelaryjno-archiwalna**

Jordanów należał do grupy miasteczek prywatnych, które powstały po okresie bujnego rozwoju miast polskich. Istnienie swe zawdzięcza Wawrzyńcowi Spytkowi z Zakliczyna, wojewodzie krakowskiemu, który w 1564 r. uzyskał od króla Zygmunta Augusta pozwolenie na założenie miasta o tej samej nazwie na terenie wydzielonym ze wsi Malejowa<sup>1</sup>. W posiadaniu rodziny Jordanów znajdował się w tym okresie duży obszar terenów podgórskich, w skład którego wchodziły następujące miejscowości: Rabka, Skawina, Skomielna: Biała i Czarna, Tokarnia, Więcierka, Łętownia, Spytkowice, Naprawa, Malejowa, Wysoka, Limanowa, Zakliczyn n. Dunajcem, Melsztyn, Toporzysko, Sieniawa i Bystra. Wawrzyniec Spytek Jordan<sup>2</sup>, wojewoda krakowski, starosta przemyski i kamionacki, był czołowym przedstawicielem tego rodu. Cechowały go energia i rzutkość, podróżował po Europie Zachodniej, interesował się sztuką i rozwijał żywą działalność gospodarczą na terenie swych dóbr. Dość wspomnieć, że oprócz Jordanowa również Limanowa i Zakliczyn uzyskały z jego ręki prawo miejskie.

Jordan chciał stworzyć w swoich dobrach ośrodek żywszego handlu. Jego nadzieje jednak spełniły się tylko w części. Miasteczko przetrwało do naszych czasów, ale to uprawa roli, a nie handel i rzemiosło była, i jest do dnia dzisiejszego, podstawowym źródłem utrzymania jego mieszkańców. Obok rolnictwa główne zajęcie ludności stanowił handel bydłem i płótnem oraz garncarstwo.

<sup>1</sup> BJ, rkps 5932. Znajduje się tu odpis dokumentu lokacyjnego Jordanowa z 1564 r.

<sup>2</sup> A. Kamiński, *Jordan Spytek Wawrzyniec*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 281-283.

Jordanów powstawał powoli, lata 1568-1571 to okres jego budowy. Użył on prawo miejskie magdeburskie wzorowane na krakowskim. Liczba jego mieszkańców w pierwszych latach nie przekraczała 100 osób, a w 1665 r. wzrosła do około 270<sup>3</sup>. Zachował się szczegółowy opis uroczystości związanych z erekcją miasta. Spytek Jordan lubił widocznie uroczyste wystąpienia, zgromadził bowiem sołtysów i poddanych ze wsi swoich i wygłosił do nich przemowę, poczem obrał burmistrza i 6 rajców, następnie wybrał wójta i ortelnika, a pospólstwo 5 ławników (tzn. rajcy 2, a pospólstwo 3); ponadto pisarza i służbę miejskiego. Poczem wszyscy złożyli przysięgę na wierność dziedzicowi i prawom miejskim. Trzeba dodać również, że przez 14 lat od chwili założenia — Jordanów miał cieszyć się wolnością od wszelkich podatków i danin<sup>4</sup>.

W miarę rozwoju miasta tworzono niezbędne urzędy socjalne. Przy kościele parafialnym powstała pod koniec XVI w. szkoła oraz szpital ubogich, na rzecz którego Anna z Sieniawy Jordanowa, wdowa po Spytku, ofiarowała ogród i ulicę zwaną szpitalną z 14 osadnikami, którzy zobowiązani byli płacić szpitalowi 7 groszy rocznego czynszu. Dzieje szpitala ubogich należy omówić nieco szerzej, gdyż wśród akt jordanowskich pozostało stosunkowo dużo materiałów związanych z tą fundacją. W 1648 r. erygowana została przy szpitalu jordanowskim kapelania pod wezwaniem św. Wawrzyńca, a w roku następnym ówczesni dziedzice Jordanowa — Andrzej Karnkowski i Kasper Zebrzydowski prebendarzowi szpitalnemu nadali prawo propinacji oraz jurysdykcji własnej w ulicy szpitalnej i prawo mianowania niezawisłego od miasta wójta<sup>5</sup>. Tak więc miniaturowy Jordanów posiadał własną jurysdykcję, do likwidacji której doprowadził proboszcz jordanowski w 1775 r.

Siedzibą właścicieli dóbr, w skład których wchodził Jordanów, stały się w XVIII w. Spytkowice, wieś położona w pobliżu Jordanowa. Tam ulokował się ośrodek administracyjny dóbr, a następnie, po rozbiorach — zwierzchność gruntowa, na czele której stał mandatarjusz i justycjariusz dominialny.

Musimy jednak wrócić jeszcze do początków miasta. Otóż w ordynacji dla Jordanowa z 1571 r., którą zaczął redagować jeszcze Spytek Jordan, lecz ukończyła już i do publicznej wiadomości podała wdowa po nim Anna, znajduje się coś w rodzaju instrukcji o prowadzeniu archiwum miejskiego. Tekst ten zawiera następujące polecenia:

<sup>3</sup> M. T o b i a s z, Z. W o j a s, *Jordanów*, [w:] *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 642-643.

<sup>4</sup> BJ, rkps 5933.

<sup>5</sup> BJ, rkps 5938.

Panowie rajce także i wójt i przysiężniki księgi mają mieć porządne, które mają chować w skrzynce [...] u burmistrza skrzynka a u dwu radziec po kluczu, tymże samym sposobem u wójta skrzynka a u dwu przysiężników po kluczu<sup>6</sup>.

W ten sposób akta miejskie zabezpieczone były przed rozproszeniem i indywidualnym wykorzystaniem. Jordanów posiadał więc dwie skrzynki z aktami. W skrzynce radzieckiej przechowywano według ówczesnej relacji:

...pieczęcie miejskie, przywileje miastu przez panów nadane i zatwierdzone, księgi w których fundamenta, testamenta cum dotibus pospólstwa bywają wpisywane, księgi instrukcji miejskich w porządku prawa magdeburskiego spisane, księgi protokołów przyjęć do prawa miejskiego.

W skrzynce wójtowskiej znajdowały się księgi wójtowskie, „w których zapisy należne wójtowi znajdują się” i księgi sądowe wójtowsko-ławnicze.

Ze skrzynki radzieckiej zachowało się siedem dokumentów luźnych z lat 1576-1805. Cztery z nich to przywileje na jarmarki i targi (1576, 1635, 1738, 1805). Dwa pozostałe zawierają uniwersały królewskie (1606, 1697) zakazujące wojskom królewskim stacjonowania w Jordanowie i we wsiach należących do dóbr jordanowskich. Ostatni szósty dokument to wypis sporządzony z ksiąg grodzkich krakowskich, zawierających protokół z obrad sejmiku województwa krakowskiego, który odbył się w Proszowicach 4 lutego 1697 r. Podczas sejmiku postanowiono bowiem na prośbę właścicielki, Teresy Makowieckiej zwolnić na 4 lata spalone miasteczko Jordanów od wszelkich podatków Rzeczypospolitej z wyjątkiem czopowego. Trzy ostatnie dokumenty, a zwłaszcza uniwersały królewskie, należały raczej do prywatnego archiwum właścicieli dóbr jordanowskich. Widocznie jednak po zlikwidowaniu zwierzchności gruntowej zostały przekazane miastu i pozostały w jego zbiorach.

Z ksiąg zachowała się jedna księga radziecka (1571-1621)<sup>7</sup>, do której wpisano ordynację nadaną przez Annę Jordanową, relacje z wyborów rady miejskiej, rozporządzenie królewskie dotyczące podatków, darowiznę ogrodu i uchwałę pospólstwa. Z biegiem czasu przerwy między zapisami stawały się coraz dłuższe, aż w końcu zarzucono jej prowadzenie, a sprawy które tu wpisywano przeszły do księgi zapisów noszącej tytuł *Akta księgi, kupna, testamentów i inszych zapisów (1568-1625)*<sup>8</sup>, prowadzonej równocześnie z poprzednią. Każdy wpis znajdujący się w tej księdze zaczyna się formułką „przed akta nasze miejskie radzieckie, wójtowskie, ławnicze, stanąwszy oblicznie” lub „przed urząd nasz burmistrzowski, wójtowski, ławniczy stanąwszy

<sup>6</sup> APŻ, MJ 11; MJ 15; MJ 826.

<sup>7</sup> BJ, rkps 5933.

<sup>8</sup> BJ, rkps 5932.



oblicznie”. Do księgi zapisów urząd radziecki przyjmował wszelkie układy dobrej woli, tzw. konkordacje, zeznania (rekognicje), ugody albo komplana-cje, zobowiązania (obligationes), kontrakty kupna i sprzedaży, zapisy, cesje, darowizny i testamenty. Ponieważ po 1620 r. nie prowadzono w Jordanowie prawdopodobnie innych ksiąg radzieckich, więc prawa, przywileje, dekryty, protokoły wyborów władz miejskich i inne ważne dokumenty wciągane były najczęściej również na karty ksiąg zapisów. Wspomnieć należy, że wpisano tutaj tekst dokumentu lokacyjnego z 1564 r.

Druga zachowana księga zapisów pochodzi z lat 1626-1684. W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się ponadto cały szereg luźnych kart pochodzących z tych właśnie ksiąg z okresu 1604-1700, gdzie są one przemieszane z podobnymi fragmentami jordanowskich ksiąg sądowych<sup>9</sup>. Dalsze fragmenty z lat 1721-1807 znajdują się w AP w Żywcu, jak również ostatnia księga z tej serii pt. *Akta, czyli protokół zapisów i donacji* (tom XIV) z lat 1827-1858.

Nie zachowała się natomiast księga przyjęć do prawa miejskiego, którą — jak wiadomo — założono. Szybko jednak zarzucono jej prowadzenie, gdyż w XVIII w. kolejne przyjęcia do prawa miejskiego notowano już w księgach zapisów lub w księgach sądowych. Niewiele również zachowało się materiałów ze skrzynki wójtowskiej. Znane nam są dwa rodzaje ksiąg, które były w niej przechowywane: księgi wójtowskie i księgi sądowe wójtowsko-ławnicze. Jedyne egzemplarze księgi wójtowskiej pochodzi z lat 1577-1597<sup>10</sup>. Z treści księgi wynika, że w tym czasie w obecności wójta mieszczanie zawierali kontrakty kupna i sprzedaży nieruchomości, spłacali raty za nabyte domy i role oraz przekazywali zupełnie zapłacone już obiekty nowym właścicielom. Te właśnie czynności wójta znalazły odbicie w omawianej księdze. Więcej natomiast zachowało się ksiąg sądowych wójtowsko-ławniczych: trzy tomy z lat 1723-1795 oraz szereg fragmentów z tego samego okresu (t. VII 1721-1758, t. VIII 1757-1781, t. IX 1781-1795).

Sądy miejskie jordanowskie odbywały się w obecności dziedzica, dzierżawcy lub ekonoma dóbr. Wyroki w sprawach cywilnych i karnych wydawał sąd złożony z wójta i 6 ławników w oparciu o przepisy prawa magdebur-skiego. Sąd jordanowski sądził nie tylko mieszczan, lecz również w ważniejszych sprawach poddanych chłopów z dóbr jordanowskich, a nawet w wyjątkowych wypadkach poddanych z innych dóbr na życzenie ich właścicieli. Winowajców z innych miejscowości dostawiano do Jordanowa w celu przesłuchania i wymiaru sprawiedliwości. Sprawy pospolite zbywane były krótkimi zapisami, natomiast w sprawach ważniejszych na kartach ksiąg sądowych zapisywano zeznania dobrowolne i inkwizycję torturową oskarżonego, zeznania świadków, a następnie dekret sądu jordanowskiego. Dekret

<sup>9</sup> BJ, rkps 5938.

<sup>10</sup> BJ, rkps 5315.

sądu mógł być uchylony lub zmieniony przez właściciela dóbr. Po 1775 r., tzn. po utworzeniu we Lwowie Rady Apelacyjnej, w księgach sądowych jordanowskich oprócz protokołu z przebiegu śledztwa i wyroku sądu miejscowego, wpisywano przy ważniejszych sprawach karnych, w których wyrok przekraczał 2 lata więzienia, również wyrok Rady Apelacyjnej Lwowskiej. Na ogół wyroki Rady Apelacyjnej łagodziły wyroki sądu miejscowego wydawane na podstawie prawa magdeburskiego. Ostatni fragment księgi sądowej pochodzi z 1796 r.

Kancelaria miejska, zakrojona początkowo na szerszą skalę, uległa z biegiem czasu pewnej redukcji. Niezbędnymi dla funkcjonowania miasta i jego kancelarii okazały się księgi zapisów (ingrossacji), księgi sądowe oraz księgi percept i ekspens miejskich. Z tymi księgami kancelaria urzędu miejskiego w Jordanowie wkroczyła w okres galicyjski. Badając kancelarię miejską Jordanowa należy pamiętać, że było to miasteczko prywatne, że reformy administracji państwowej docierały tu z dużym opóźnieniem i często wywierały znikomy wpływ na jego organizację.

W kilka lat po rozbiorach Polski, gdy na podstawie zarządzeń austriackich, jako zarząd dóbr ziemskich powstały zwierzchności gruntowe, a siedzibą zwierzchności gruntowej dla dóbr, w skład których wchodził Jordanów zostały, jak już wspomniano, Spytkowice, aktualny dziedzic tych dóbr hrabia Józef Sierakowski wydał nową ordynację miejską dla Jordanowa. Wzmianki o ordynacji przechowały się w księgach miejskich, tekstu jej jednak nie znamy. Wpisany został natomiast do księgi sądowej protokół z wyborów nowych władz miejskich w 1792 r. Przebieg tych wyborów był następujący: pospólstwo wysuwało 3 kandydatów na urząd burmistrza, 4 na urząd wójta, 4 na urząd radnych czyli asesorów, 1 na urząd pisarza i 2 na urząd kasjera. Z tego zwierzchność gruntowa wybierała i zatwierdzała: burmistrza, wójta, 2 radnych, pisarza i kasjera. W tym okresie sądy odbywały się w obecności burmistrza, wójta i asesorów<sup>11</sup>.

Początek XIX w. upłynął w Jordanowie pod znakiem walki o prawo jurysdykcji między urzędem miejskim a zwierzchnością gruntową w Spytkowicach. W końcu XVIII w. znikł spośród władz miejskich urząd wójta. Zwierzchność gruntowa przejęła sądownictwo i zaczęła pozywać mieszczan jordanowskich przed sąd swojego urzędnika. Starą się również, na podstawie zarządzeń władz państwowych, zrównać urząd miejski w Jordanowie z urzędami gromadzkimi wiejskimi, które nie stanowiły żadnej instancji, lecz wykonywały wyłącznie nakazy swojej gruntowej zwierzchności. Moskalski — mandatariusz i justycjariusz dóbr spytkowickich, twierdził, że nie ma żadnych różnic prawnych między zwykłą wsią a Jordanowem, jedyna różnica według niego polegała na tym, że ten ostatni miał domy zabudowane w kwadrat.

<sup>11</sup> APŻ, MJ 122.

Zabroniono więc urzędowi miejskiemu nie tylko wykonywania jurysdykcji, lecz również spisywania testamentów, ugód i kontraktów, zgoła żadnej czynności urzędowej nie wolno było wypełnić bez polecenia dominium. Nie pozwolono miastu na prowadzenie samodzielnej korespondencji i utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z władzami państwowymi. Urząd miejski uporczywie łamał te wszystkie zakazy i ograniczenia, jednak wszelkie próby prowadzenia korespondencji z pominięciem dominium były natychmiast likwidowane.

Dominium próbowało zniweczyć wszelkie przejawy samodzielnej działalności kancelarii miejskiej. W 1823 r. Jordanów został oskarżony przed urzędem cyrkularnym w Wadowicach o prowadzenie własnej registratury, w której korespondencja była protokołowana i numerowana. Chciano ponadto doprowadzić do likwidacji ksiąg zapisów prowadzonych od powstania miasta. Oskarżono Jordanów, że prowadzi księgi gruntowe (tabularne), do czego upoważniona była zwierzchność gruntowa. Po przeprowadzeniu kontroli okazało się jednak, że nie są to księgi gruntowe, więc Jordanów otrzymał pozwolenie na dalsze ich prowadzenie. Urząd cyrkularny nie zabronił również protokołowania i numerowania korespondencji.

Największą jednak zniewagą dla Jordanowa był surowy zakaz używania tytułu burmistrza i asesorów przez urzędników miejskich (początek XIX w.). Dla podkreślenia swego miejskiego charakteru Jordanów wniósł do cyrkułu prośbę o pozwolenie na budowę ratusza w rynku, w miejscu gdzie dotychczas stała pańska austeria. Na to oburzone dominium odpowiedziało:

A to jest dumna i głupia wyniosłość wasza. Czyli wy to macie jakowe wolne i niepoddańcze miasto? Czyli macie swoją udzielną jurysdykcję aby wam ratusz do umieszczenia kancelarii i syndyka był potrzebny? Czyli wy macie jakowe, by najmniejsze dochody na utrzymanie jurysdykcji? I na wystawienie ratusza macie jakowy fundusz?<sup>12</sup>

Rzeczywiście z funduszami miejskimi były kłopoty. Miasto nie posiadało żadnych dochodowych przedsiębiorstw, a kamieniołom miejski dominium wykorzystywało do własnych celów.

Długi spór o samodzielność, prowadzony z dominium spytkowickim, Jordanów wreszcie wygrał, uzyskując 30 czerwca 1836 r. uwolnienie spod jurysdykcji patrymonialnej i chociaż dekret ten nie został wcielony w życie z powodu niskich dochodów miasta, to jednak pozostawił pewne ślady w postaci utworzenia kamerarii jordanowskiej. Urząd komorniczy, czyli kameraria, mógł reprezentować ekonomiczne, sądowe i polityczne interesy miasta. Kameraria jordanowska reprezentowała wyłącznie jego interesy ekonomiczne. Polityczne i sądowe reprezentowało nadal dominium. Dopiero utworzenie

<sup>12</sup> APŻ, MJ 11.

w 1845 r. w Galicji urzędów powiatowych, z których jeden znalazł siedzibę w Jordanowie, stało się faktyczną datą zrzucenia wszelkiej zależności od zwierzchności gruntowej.

Siedzibą Kamerarii jordanowskiej istniejącej w latach 1842-1865 były Wadowice. Przy magistracie wadowickim utworzono komórkę zajmującą się sprawami ekonomicznymi Jordanowa.

Prawie do końca XVIII w. kancelaria miejska Jordanowa nosiła wszelkie cechy kancelarii staropolskiej. Trudno ustalić, w którym momencie pojawił się protokół podawczy i przechowywanie akt według tego protokołu. Niewątpliwie stało się to na początku XIX w., gdy do kancelarii zaczęły napływać większe ilości korespondencji, która pozostawała poza księgami zapisów. Księgi zapisów prowadzono w Jordanowie nieprzerwanie od 1568 do 1858 r. Naturalnie księgi zapisów z XIX w. różniły się treścią od tych z XVII i XVIII w.

We fragmentach zachowanej korespondencji z okresu walki o samodzielność miasta, trudno odnaleźć ślady rejestracji pism, chociaż w sporze prowadzonym z dominium jest o tym mowa. Nie wszystkie akta przechowywane były w obrębie roku w porządku chronologicznym. Niektóre z nich zszywano sprawami. Akta sprawy tworzyły poszyt obejmujący czasem kilka lat. Poszyty takie otrzymywały obwoluty papierowe, na których umieszczano napis: „Acta manualia des Orts Vorstandes zu Jordanów”, niżej znajdował się tytuł danego poszytu, daty skrajne i nazwisko osoby prowadzącej sprawę. Akta manualia obejmowały tylko kilka spraw w obrębie roku, pozostała korespondencja przechowywana była w stanie luźnym w układzie chronologicznym.

Od 1866 r., tzn. od chwili wejścia w życie galicyjskiej ustawy gminnej, korespondencja gromadzona była ściśle według numerów dziennika podawczego (układ chronologiczno-numerowy). Roczne wiązki korespondencji przechowywano w tekturowych okładkach. Minuty odpowiedzi wpisywano bezpośrednio na odwrotnej stronie wpływów. Dokumentacja budowlana przechowywana była w odrębnych wiązках.

Pierwsze dzienniki podawcze (1867-1869) wykonane były ręcznie i zawierały następujące rubryki: 1. Liczba porządkowa, 2. Dzień przedłożenia, 3. Datum i liczba przedłożonego przedmiotu, 4. Nazwisko podającego przedmiot, 5. Załatwienie, 6. Datum załatwienia i referent. W rubryce 4 lub 5 wskazywano na priora, wpisując odpowiednie liczby pism, którymi wiązano akta sprawy<sup>13</sup>.

W 1871 r. w kancelarii miejskiej pojawił się drukowany dziennik podawczy z mniejszą liczbą rubryk i nieco dziwną nazwą na określenie akt. W tych właśnie dziennikach podawczych występują następujące tytuły rubryk: „Liczba

<sup>13</sup> APŻ, MJ 122.

kawałków”, „Od kogo kawałek nadszedł i jego przedmiot” oraz „W jaki sposób kawałek załatwiono”. Nazwa „kawałek” używana na określenie akt wkrótce zanikła<sup>14</sup>. Na początku XX w. w ostatniej, szóstej rubryce dziennika podawczego pojawił się nowy element rejestracji akt, tzn. „oznaczenie faszcykułu registratury”, do którego jednak dziennik podawczy nie odsyłał.

Akta miasta Jordanowa z okresu galicyjskiego pochodzą z lat 1806-1916, zajmują ok. 5,5 mb pólki i składają się ze 174 j.a. (w tym 23 jednostki przypadają na księgi ekonomiczne Kamerarii jordanowskiej oraz 43 na późniejsze budżety i księgi finansowe)<sup>15</sup>.

Pozostałość aktowa miasta Jordanowa z pierwszej połowy XIX w. odzwierciedla przebieg walki władz miejskich ze zwierzchnością gruntową w Spytkowicach oraz jej wpływ na organizację i rozwój kancelarii miejskiej. Od 1867 r. kancelaria ta rozwijała się natomiast zgodnie z obowiązującymi w Galicji przepisami i nie odbiegała w niczym od kancelarii sąsiednich miasteczek.

#### SUMMARY

**Title: The Town of Jordanów from the 16th to the 19th Century (Official — Archival Approach)**

It was thanks to Wawrzyniec (Laurentius) Spytek Jordan of Zakliczyn, the Kraków Palatine (wojewoda) that Jordanów was founded. He received the permission of King Zygmunt (Sigismund) August to establish a city under such a name in 1564. The City Office, at first a fullfledged enterprise was becoming in the course of time more and more limited. Almost since the turn of the 18th century it bore the mark of the old Polish offices. Since 1866 which is the year when the Galicia Decree came into life all correspondence gathered was numbered strictly according to the register (i.e. a chronological and numerical system).

<sup>14</sup> APŻ, MJ 123.

<sup>15</sup> Z. R a c z k a, *Dzieje miasta Jordanowa i charakterystyka archiwalna zespołu*, [w:] *Inwentarz akt miasta Jordanowa z lat 1604-1950*, Kraków 1966, APKr [maszyn.].

KAMILA FOLLPRECHT

**Dominia w Suchej i w Ślemieniu w latach 1799-1855**

Akta dominiów Sucha i Ślemień od 1855 r., czyli od momentu zakończenia działalności przez urzędy dominialne<sup>1</sup>, znajdowały się w Bibliotece Branickich na zamku w Suchej, stąd w 1939 r., wraz ze zbiorami Biblioteki i archiwum podworskim Tarnowskich, zostały wywiezione przez Niemców do Archiwum Państwowego w Katowicach. W latach 1945-1951<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie przejęło z tegoż Archiwum ok. 3,5 mb akt określanych mianem „Dominium Sucha”<sup>3</sup>. Zespół ten nazwano „Archiwum urzędów dominialnych w Suchej i w Ślemieniu 1799-1855”. Liczy on 207 j.a.

Od 1665 r. dobra Ślemień (tj. Ślemień, Gilowice, Las, Rychwałdek, Pewel, Pewelka, Kurów i Kocoń) oraz dobra Sucha (tj. Sucha, Krzeszów,

<sup>1</sup> *Zbiór ustaw prowincjonalnych dla Królestwa Galicji i Lodomerii z roku 1848*, Lwów 1853, s. 343. Rozporządzenie Gubernium we Lwowie z 28 września 1848 r. uznaje dominia za organa tymczasowe, sprawujące władzę na koszt i w imieniu państwa, a nie dziedziczą; Z. Niezgodła, *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Archeion” 1958, t. 28, s. 198. Ostatecznie zlikwidowało dominia rozporządzenie ministerialne z 4 lipca 1855 r. i zarządzenia wykonawcze z dnia 29 września 1855 r.

<sup>2</sup> Konkretna data przejęcia zespołu nie została odnotowana w aktach Archiwum Państwowego w Krakowie. Wymieniany on jest w sprawozdaniach wieloletnich jako przejęty w latach 1945-51.

<sup>3</sup> Większość akt zlikwidowanych dominiów w Suchej i w Ślemieniu — bo zespół zawiera akta dwóch urzędów dominialnych — zgodnie z instrukcją dotyczącą ich likwidacji wydaną przez Krajową Komisję Organizacyjną we Lwowie dnia 30 kwietnia 1855 r., została przekazana do urzędu powiatowego (nie udało się ustalić, do którego z urzędów powiatowych akta te trafiły). Część akt, z niewiadomych przyczyn pozostawiono na zamku suskim i właśnie te akta znajdują się obecnie w Archiwum Państwowym w Krakowie.

Kuków, Tarnawa, Lachowice i Stryszawa) wraz z całą Żywiecczyną należały do rodziny Wielopolskich. W ciągu pokoleń były one wielokrotnie dzielone; ostatecznie w XIX w. dobra Ślemień przypadły Elżbiecie z Wielopolskich Wielopolskiej, zaś dobra Sucha — staroście lanckorońskiemu Janowi Kantemu Wielopolskiemu. 14 października 1849 r.<sup>4</sup> Ślemień kupił hrabia Aleksander Branicki. On też w latach 1843-46 nabył Suchą<sup>5</sup>. W ten sposób złączył w swym ręku dobra Sucha i Ślemień.

Dobra te po pierwszym rozbiórce Polski zostały przyłączone do Austrii jako część Galicji. Wprowadzono wtedy austriackie prawo i administrację. Naczelną władzę sprawowało Gubernium we Lwowie, niższą stanowiły cyrkuły. Im podlegały magistraty w miastach i urzędy dominialne na wsi<sup>6</sup>. Po wielu zmianach podziału administracyjnego Galicji, ostatecznie od 1782 r. Sucha i Ślemień należały do cyrkułu myślenickiego, którego siedzibę w 1819 r. przeniesiono do Wadowic<sup>7</sup>.

Na zakres władzy dominiów w Galicji złożyła się zasadniczo dawna udzielna władza szlachcica jako pana i właściciela wsi oraz funkcja państwa, które uczyniło dominia organem władzy państwowej. Jako organa administracyjno-polityczne prowadziły dominia księgi ludności, nadzorowały emigrację i imigrację, wydawały zwolnienia i przyjęcia w poddaństwo, udzielały zgody na małżeństwa. Do nich należał pobór i rozdział podatku dominialnego oraz pobór podatku rustykalnego. W dziedzinie wojskowej sporządzały ewidencję młodzieży zdolnej do służby wojskowej, wyznaczały i dostarczały rekruta. Do ich obowiązków należało organizowanie zakwaterowania oraz podwód dla wojska. Dominia prowadziły też księgi gruntowe (w związku z tym sporządzały wykazy i wydawały zainteresowanym wyciągi z ksiąg). Do obowiązków dominialnych należało ponadto prowadzenie spraw spadkowych i opiekuńczych, egzekwowanie zaległych robocizn, dziesięcin i danin. Z innych zagadnień znajdujących się w zasięgu ich działania można wymienić: likwidację szkód powodziowych, udzielanie zapomóg dla potrzebujących pomocy, budowę spichlerzy gromadzkich, a także sprawy rolnictwa, hodowli i leśnictwa. Za ważne zadania dominiów trzeba uznać: opiekę nad szkołami, szpitalami, fundacjami i budynkami kościelnymi. Urzędy te ustalały na podległym im terenie ceny rynkowe. Do ich obowiązków należał nadzór nad stanem sanitarnym ludności, organizacja straży ogniowej i policji miejscowej.

<sup>4</sup> APKr, DSS 189, Kopia kontraktu kupna i sprzedaży dóbr Ślemień.

<sup>5</sup> Hrabia Aleksander Branicki przejął je ostatecznie po ustąpieniu dzierżawcy, hrabiego Ludwika de Saint-Genois d'Anneancourt w 1851 r.

<sup>6</sup> Obok dominium istniały samorządy wiejskie, w których władzę pełnili chłopci. Wójt i przysiężni tworzyli sąd gromadzki, załatwiający ugodowo spory między poddanymi, a w razie trudności oddający je do sądu dominialnego.

<sup>7</sup> E. Barwiński, *Pierwsze podziały administracyjne Galicji*, „Ziemia Czerwińska” 1935, R. 1, z. 1, s. 57.

W ich rękach znalazł się wymiar sprawiedliwości w sprawach przestępstw policyjnych, kradzieży, długów, pobić i gwałtów. Dominia były zobowiązane do publikowania zarządzeń i cyrkularzy oraz do sporządzania szeroko pojętej sprawozdawczości wobec władz zwierzchnich. W razie skarg na pana lub jego urzędników, przysługiwało chłopu prawo apelacji od decyzji dominium, do cyrkułu lub Gubernium. Natomiast w razie sporu z dziedzicem mógł się chłop odwołać do Trybunału Apelacyjnego we Lwowie. Z kolei sprawy karne podlegały sądowi karnemu pierwszej instancji w Wiśniczu.

Funkcje zlecone przez cyrkuł, właściciel dominium mógł wykonywać sam lub przy pomocy urzędników, za których był odpowiedzialny. Urzędnikami tymi w Galicji byli: justycjariusz, mandatariusz, sędzia policyjny, poborca podatkowy, aktuariusz oraz słudzy policyjni.

Urząd justycjariusza i mandatariusza wprowadził w Galicji patent cesarski z 1 września 1781 r.<sup>8</sup> Decydujące jednak znaczenie dla organizacji tych urzędów miał patent z 1784 r.<sup>9</sup> Rozdzielał on wykonywanie sądownictwa patrymonialnego od administracji patrymonialnej. Powierzył sprawy sądowe justycjariuszowi, natomiast agendy skarbowe i policyjne pozostawił mandatariuszowi. Za aprobatą cyrkułu, justycjariusza i mandatariusza przyjmował do służby i opłacał właściciel dóbr. Mógł on też obu tych urzędników zwolnić za wypowiedzeniem.

Od justycjariusza (dominical Jüstiziar, Just, sędzia) wymagano, aby zdał egzamin w sądzie apelacyjnym i uzyskał zgodę cyrkułu na pełnienie funkcji sędziowskiej. Był on zobowiązany do złożenia przysięgi. Do jego obowiązków należało prowadzenie spraw cywilnych poddanych w pierwszej instancji, a w sprawach spornych — o tyle, o ile nie została osiągnięta ugoda przed mandatariuszem. Często funkcje justycjariusza dla dominium spełniał magistrat pobliskiego miasta (np. dla omawianych dominiów był to magistrat Lanckorony)<sup>10</sup>.

Bywały lata, kiedy stanowisko to pozostawało nie obsadzone — tak było w Sucheju w 1848 r. i w Ślemieniu w 1847 r. Stefan Kieniewicz<sup>11</sup> stwierdza, że w praktyce 20-30 dworów powierzało sądownictwo nad swymi poddanymi jednemu justycjariuszowi i opłacało go wspólnie. Jednakże zwyczaj taki dotyczył 2-4 dominiów, choć zdarzyło się na tym terenie (1848 r.), że Józef Riedel, justycjariusz w Ślemieniu, pełnił tę funkcję w jeszcze sześciu innych

<sup>8</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. 4, Kraków 1931, s. 151.

<sup>9</sup> Z. Niezgoda, *Organizacja...*, s. 189.

<sup>10</sup> Wykaz urzędników pełniących funkcje justycjariuszy, mandatariuszy i aktuariuszów w dominiach Sucha i Ślemień, sporządzony na podstawie zachowanych archiwaliów oraz „Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr...”, Lwów 1782-1844, zamieszczono we wstępie do *Inwentarza omawianego zespołu*, APKr [maszyn.].

<sup>11</sup> S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, s. 30.



dworach. Z kolei w 1849 r. Piotr Smolarski, justycjariusz w Suchej, sprawował dodatkowo to stanowisko w pięciu dworach.

Od mandatariusza (Mandatar, dominical representant) wymagano, aby miał ukończone 24 lata i odbył kilkuletnią praktykę w majątku dziedzica. Dopiero wówczas mógł zdać egzamin państwowy przed komisją cyrkułu i uzyskać kwalifikacje do objęcia mandataria. W małych dominacjach mandatariusz bywał często ekonomem; w większych — administratorem gospodarczym. W Suchej funkcje te łączył Löffler w latach 1845-51, w Ślemieniu Moderlak w latach 1835-44. Zdarzało się często, że mandatariusz pełnił też funkcję sędziego policyjnego, do niego należały wówczas sprawy „ciężkich przekroczeń policyjnych”. W Ślemieniu pełnił tę funkcję (w latach 1827-32) mandatariusz Witulski. Poza tym do obowiązków mandatariusza należało gromadzenie i przekazywanie komisarzowi dóbr i przedstawicielom gromad zarządzeń państwowych. W sprawach cywilnych ustalał opiekę nad małoletnimi, przeprowadzał ugody oraz ustalenia masy spadkowej. Na polecenie dworu egzekwował zaległą pańszczyznę, ściągał kary pieniężne oraz zaprzysięgał służbę folwarczną. Niekiedy pełnił też funkcję przysiężnego poborcy (kolektora), wówczas ściągał podatki rustykalne i odprowadzał je do cyrkułu. Prowadził on kasę i kancelarię dominialną, z tej racji dysponował pieczęcią urzędową. Do jego obowiązków należało ponadto prowadzenie serii ksiąg, protokołów i wykazów dotyczących wykonywanych przez niego czynności.

Podział władzy między justycjariuszem a mandatariuszem był jednak w zasadzie teoretyczny. W zachowanych dokumentach wyodrębnienie konkretnych typów spraw, którymi zajmowałby się tylko dany urzędnik jest niemożliwe. Pod dokumentami dotyczącymi takich samych spraw, figurują przeziennie podpisy zarówno justycjariusza, jak i mandatariusza. Być może w praktyce urzędnicy ci uzgadniali między sobą inny podział obowiązków, nie zawsze przestrzegający zaleceń władz.

W dominium Sucha w latach 1810-50 było zatrudnionych 11 justycjariuszy i 9 mandatariuszy; w Ślemieniu w tym samym czasie odpowiednio 4 i 5. W Suchej do 1828 r. jedna osoba pełniła funkcję justycjariusza i mandatariusza, czego nie odnotowano w Ślemieniu. Prawdopodobnie po 1851 r. oba dominia miały wspólnego mandatariusza — Löfflera i justycjariusza — Piotra Smolarskiego.

Utworzenie właściwej kancelarii dominialnej w Galicji nastąpiło po 1 stycznia 1784 r.<sup>12</sup>, kiedy to przestały urzędować sądy ziemskie, a cały zakres ich działalności przeszedł na nowo utworzone sądy „fora nobilia”, sądy karne oraz oddzielne sądownictwo dominialne. Sposób prowadzenia kancelarii

<sup>12</sup> *Pilleriana (Edicta et mandata universalis Regni Galiciae et Lodomeriae a die 11 Septembris initial possessionis promulgata; Continuatio edictorum et mandatorum... 1773-1816; Fortsetzung der allgemeinen Verordnungen und Edikte... 1817-18)*, 1783, s. 117, 128-129.

i registratury sądowej w dominium — kancelarii justycjariusza został uregulowany *Powszechnym przepisem sądowym dla wszystkich instancji sądowych* wprowadzonym cesarskim uniwersałem z 23 lutego 1786 r.<sup>13</sup> W latach 1784-86 zniknęły stosowane w sądach dawnej Rzeczypospolitej księgi wpisów. Sądy zaczęły łączyć akta odnoszące się do jednej sprawy pod jedną sygnaturą i w osobnej obwolucie. Pismo wpływało do kancelarii przez pocztę lub było składane osobiście przez stronę. Instrukcja z 1786 r. nakazywała niezwłoczne wpisywanie wszystkich pism do protokołu podawczego (*Protocollum Exhibitorum*) oraz podawała wzór dziennika podawczego. Składał się on z 7 rubryk: liczba pisma, treść i nazwisko stron, dzień rezolucji, dzień zakończenia ekspedycji, dzień komunikacji, dzień odebrania przez strony, dzień oddania do registratury oraz liczba fascykułu, gdzie akta złożono. Nazwisko referenta zapisywano pod liczbą dziennika. Zachowany protokół sądowy dominium Sucha z lat 1823-24<sup>14</sup> zawiera 8 rubryk — numer porządkowy, dzień i miesiąc, przedmiot podania, dzień referowania, dzień ekspedycji, dzień doręczenia, dzień, którego strona sama rezolucję odebrała, dzień oddania do registratury i numer fascykułu. Ostatnia rubryka nie była wypełniana.

Organizacja kancelarii administracyjno-politycznej, czyli kancelarii mandatariusza oraz zasady postępowania z aktami opierały się na przepisach instrukcji *O manipulacji kancelaryjnej przy urzędach krajowych* z 9 grudnia 1783 r.<sup>15</sup> Zgodnie z 13. punktem tej instrukcji wszystkie pisma, tak wpływające do kancelarii, jak i wychodzące z niej, miały być oznaczane bieżącymi numerami dziennika podawczego (*Exibiten Protokoll, Geschäftsprotokoll, Gestionsprotokoll*). Wzór dziennika podawczego obejmował 7 rubryk — liczbę porządkową, datę wpływu, nazwisko referenta, streszczenie pisma z uwagą, od kogo pismo pochodzi, datę załatwienia, datę ekspedycji oraz oznaczenie fascykułu, gdzie pismo zostało umieszczone. Prawdopodobnie dziennik ten w omawianych dominiach był prowadzony podobnie jak zachowane dzienniki podawcze Administracji Dóbr Suskich z lat 1845-46 i 1847<sup>16</sup>, które miały 6 rubryk — numer pisma, dzień nadejścia, od kogo jest pismo i czego dotyczy, dyspozycje wydane względem załatwienia sprawy, dzień załatwienia, numer fascykułu, gdzie pismo zostało umieszczone. Ostatnia rubryka nie była wypełniana.

<sup>13</sup> *Pilleriana...*, 1786, s. 48-131.

<sup>14</sup> APKr, DSS 100.

<sup>15</sup> APKr, B4/4, *Teki Barwińskiego*, s. 46. E. Barwiński w maszynopisie pracy *Gubernium i Namiestnictwo* pisze, że instrukcja miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 1784 r., a wydana została we Lwowie 14 marca 1784 r. Egzemplarz tej instrukcji znajdujący się w *Tekach Schneidra* (TSch 1660) zaginął.

<sup>16</sup> APKr, DSS 98, 99.

Oprócz dziennika podawczego kancelarie dominialne prowadziły także księgi pomocnicze. Księga ewidencji pism wychodzących z informacją o treści pisma oraz potwierdzeniem odbioru, prowadzona w dominium Ślemień w latach 1810-16<sup>17</sup>, podzielona była na 5 rubryk — numer kolejny, data, treść pisma wraz z określeniem jego rodzaju (prośba, relacja), data otrzymania, podpis odbierającego urzędnika.

Hauptindeks, czyli alfabetyczny spis pism przychodzących względnie spraw prowadzonych przez kancelarię justycjariusza w dominium Ślemień z 1827 r.<sup>18</sup>, zawierał krótką notatkę o treści sprawy oraz odpowiednie numery dziennika podawczego. W dzienniku pism wychodzących, prowadzonym w dominium Ślemień w latach 1819-26<sup>19</sup>, wpisywano dokładne teksty pism wysyłanych tak przez mandatariusza, jak i justycjariusza. Prowadzona była również ewidencja napływających cyrkularzy. Początkowo zapisywano ich dokładną treść<sup>20</sup>, potem notowano jedynie regesty na luźnych kartkach<sup>21</sup>.

Pisma wychodzące i przychodzące miały na ostatniej stronie znak prezydentury — datę otrzymania pisma i numer dziennika podawczego. Pisma nie posiadające tego znaku, to prawdopodobnie załączniki do pisma głównego, kopie pism lub brudnopisy odpowiedzi. Notatka o załatwieniu sprawy i krótki koncept odpowiedzi pisane były na odwrocie pisma lub na osobnej kartce. Na brudnopisach notowano znak pisma, datę sporządzenia konceptu, datę wysłania oraz umieszczano podpis urzędnika. Na odwrocie pism niekiedy znajduje się adnotacja „ad acta”, natomiast nigdzie nie ma śladów oznaczania numeru fascykułu.

Można przypuszczać, że kancelaria justycjariusza, kancelaria mandatariusza oraz kancelaria administracji dóbr znajdowały się w jednym budynku. Często jedna osoba pełniła dwie funkcje, a urzędnicy nie przestrzegali ściśle podziału kompetencji. Stąd wniossek, że mogła funkcjonować jedna kancelaria z wyodrębnionymi seriami ksiąg, spraw, pomocy kancelaryjnych. Zdarzały się jednak odstępstwa od tej zasady, czego wyrazem są wpisy pomyłkowe, szczególnie widać to w dzienniku podawczym czy dzienniku pism wychodzących. Oficjalnie funkcjonował więc urząd justycjariusza, urząd mandatariusza i administracja dóbr, lecz w praktyce działał urząd dominialny, łączący te funkcje.

Początkowo akta dominialne były prowadzone w języku niemieckim, polskim i łacińskim. Cesarskie zezwolenie z 1785 r.<sup>22</sup> dopuszczało używanie

<sup>17</sup> APKr, DSS 200.

<sup>18</sup> APKr, DSS 201.

<sup>19</sup> APKr, DSS 202.

<sup>20</sup> APKr, DSS 118, *Księga cyrkularzy dominium Ślemień z lat 1803-05.*

<sup>21</sup> APKr, DSS 112, Akta z lat 1840-47 w dominium Ślemień.

<sup>22</sup> *Pilleriana...*, 1785, s. 185.

języka polskiego i łacińskiego jeszcze przez trzy lata — potem językiem urzędowym miał być język niemiecki. W praktyce korespondencja urzędowa była prowadzona w języku niemieckim, zarządzenia i cyrkularze z Gubernium i cyrkułu również, chociaż równocześnie funkcjonowały ich polskie przekłady, często błędne i pisane „dziwną polszczyzną”. Większość akt wytworzonych przez omawiane urzędy pisana więc była w języku niemieckim, ale zdarzały się akta dwujęzyczne (głównie protokoły przesłuchań oraz zarządzenia), występował język łaciński (w korespondencji z władzami kościelnymi, w sprawach spadkowych oraz w wyrokach sądowych). W języku polskim były pisane skargi poddanych oraz akta wytworzone przez samorządy gromadzkie.

Każde dominium sygnowało swoje dokumenty pieczęcią urzędową. Godłem napieczętym był najczęściej herb właściciela dóbr. W przypadku omawianych urzędów był to herb Starykoń rodziny Wielopolskich, a następnie herb Korczak rodziny Branickich. Najczęściej używane były pieczęcie lakowe i opłatkowe (duża i mała). Istniała pieczęć justycjariusza (Justizamt Sucha) oraz pieczęć majątku (Amtssiegel der Herrschaft Sucha). Również samorządy gromadzkie posiadały swoje pieczęcie.

Problematyka przedstawiona w niniejszym artykule ma już swoje wcześniejsze opracowania<sup>23</sup>. Jednakże zagadnienia te nie zostały jeszcze ostatecznie i wyczerpująco omówione. Wobec niekompletności zachowanych akt, każde materiały obrazujące działalność konkretnych dominiów mogą przynieść nowe poglądy na funkcjonowanie tych urzędów. Artykuł jest rezultatem prac porządkowych nad zespołem akt dominialnych w Suchej i w Ślemieniu, prowadzonych w latach 1992-94. Można oczekiwać, że przedstawione wyniki badań pomogą w przyszłości przy porządkowaniu i opracowywaniu akt dominiów z obszarów starostw powiatowych w Białej i Nowym Targu, urzędu powiatowego w Dobczycach oraz sądów powiatowych w Andrychowie i Milówce, znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie.

<sup>23</sup> W. Budka, *Wstęp do inwentarza archiwum dóbr Zator 1661-1855*, APKr, 1957, [maszyn.] ; S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848*, Kraków 1971; B. Łoziński, *Z czasów i akt dominialnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, t. 20, s. 252-285; B. Łoziński, *Z czasów nowicjatu administracyjnego Galicji*, „Kwartalnik Historyczny” 1907, t. 21, s. 105-116, 411-440; L. Łysiak, *Sąd szlachecki w Tarnowie 1787-1855*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 305-328; Z. Niezgoda, *Organizacja...*, s. 183-205; J. Wawel-Louis, *Sądownictwo w Królestwie Galicji 1784-1855*, „Przegląd Prawny i Administracyjny” 1899, t. 24, s. 31.

SUMMARY

**Title: Dominion Offices in Sucha and Ślemień from 1799 to 1855**

The paper deals with the history of dominion offices in Sucha and Ślemień and the officers they employed (called justycjariusz and mandatariusz). Their offices worked in Galicia from 1772 to 1855 when local authorities were reorganized. A true Dominion Office was created in Sucha from the year 1783 to 1786 when appropriate legislature for its operation was made. Those questions are dealt using files preserved by the State Archive in Kraków and previous publications as the base.

JADWIGA SZYPOSZ

### Dzieje kancelarii urzędów i instytucji na terenie Galicji od 1772 do 1918 roku

Bezpośrednio po przyłączeniu terenów zagarniętych w pierwszym rozbiórce do monarchii Habsburgów, nowo zorganizowana administracja austriacka wprowadziła system kancelaryjny zgodny z systemem panującym na terenie całej monarchii. Jego cechą charakterystyczną był dziennik podawczy, w którym odnotowywano ruch pism. Tak więc dziennik podawczy gubernium lwowskiego zaczęto prowadzić już w początkach października 1772 r. Do 1783 r. odnotowywano w nim tylko pisma wychodzące. Być może, jak przypuszcza Eugeniusz Barwiński, pisma wchodzące były rejestrowane w innym, prowadzonym równoległe, a zaginionym, dzienniku posiedzeń rady gubernialnej. Oprócz dzienników założono też skorowidze. Akta przechowywane były w registraturze w układzie rzeczowym. Układ ten wprowadzono we Lwowie bezpośrednio przy organizowaniu Gubernium. Utrzymał się on aż do 1860 r.

Trzeba zaznaczyć, że władze centralne przywiązywały dużą wagę do sprawy należytego funkcjonowania kancelarii i registratury urzędów administracji. Świadczy o tym m.in. memoriał min. Wenzla Kaunitza z 6 września 1772 r., podkreślający znaczenie dobrego prowadzenia kancelarii, i instrukcja cesarzowej Marii Teresy z 11 września 1772 r., mówiąca o potrzebie dokładnego prowadzenia dziennika czynności. Dekret Kancelarii Nadwornej z 22 czerwca 1772 r. zwraca uwagę na sprawę konieczności szybkiego odszukania w registraturze potrzebnych akt, zalecając stosowanie ich układu rzeczowego, a nie chronologiczno-numerowego, który jest mniej praktyczny<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> E. Barwiński, *Gubernium i Namiestnictwo*, [w:] *Teki Barwińskiego* (dalej: B), s. 36-38, 41-42, 46-47, APKr 4; A. Winia rz, *Archiwum Namiestnictwa we Lwowie*, Lwów 1909,

System dziennikowy z rzeczowym układem akt został wprowadzony w Gubernium i urzędach cyrkularnych, a chyba również i urzędach obwodowych (te ostatnie zlikwidowano w 1782 r., dzieląc kraj na cyrkule, bezpośrednio podległe Gubernium). Organa administracji najniższego szczebla, czyli dominia, jak twierdzi Zdzisław Niezgoda, nie zostały objęte tym systemem biurowości<sup>2</sup>. W ramach tego systemu korespondencja była przydzielana do teczek rzeczowych, noszących nazwę fascykułów. Fakt ten odnotowywano w specjalnej rubryce dziennika podawczego, gdzie wpisywano symbol fascykułu (liczbowy lub literowy). Wykaz fascykułów (odpowiednik dzisiejszego wykazu akt) nazywano „kluczem”. Pisma rejestrowane w dzienniku podawczym, zaraz po załatwieniu spraw, jakich dotyczyły, układane były w kancelarii w porządku chronologiczno-numerowym. Jeżeli w danej instytucji obowiązywał system układu rzeczowego, trzeba je było następnie rozdzielić do teczek rzeczowych (fascykułów). Wypełnianie rubryki dziennika podawczego, w której odnotowywano fakt przydzielenia pisma do odpowiedniego fascykułu, jak i fizyczne jego włączenie, przeprowadzał registrator. Również registrator sporządzał indeksy do akt i prowadził inne pomoce kancelaryjne. W registraturze Gubernium we Lwowie obok fascykułów wyodrębniano tzw. rektyfikaty, tj. pliki pism dotyczące jednej sprawy, i konwoluty, tj. pisma będące załącznikami do pism przechowywanych w fascykułach lub rektyfikatach. Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że w Galicji Zachodniej w drugiej połowie XIX i na początku XX w. określenia: rektyfikat i konwolut używane były dla oznaczenia teczki rzeczowej, a więc fascykułu<sup>3</sup>.

Rzeczowy układ akt, wprowadzony w urzędach administracji państwowej, okazał się zbyt skomplikowany dla personelu kancelaryjnego, który nie radził sobie z przydziałem akt do odpowiednich fascykułów. Skutkiem tego powstawały zaległości w pracy i nieład wśród akt, z których część pozostawiano nawet w układzie chronologiczno-numerowym. W efekcie Kancelaria Nadworna uznała za stosowne wydać w 1783 r. specjalną drukowaną instrukcję: *O manipulacji kancelaryjnej przy urzędach krajowych*. Wprowadziła ona istotną zmianę w systemie rejestrowania korespondencji. Od tej pory wszystkie pisma, więc nie tylko, jak dotąd wchodzące, miały mieć kolejne

s. 5 i n.; zob. też: M. Wąsowicz, *Materiały do dziejów Polski w archiwach ukraińskich*, „Archeion” 1960, t. 33, s. 100-102.

<sup>2</sup> Z. Niezgoda, *Dominia Galicji Zachodniej i ich kompetencje, urzędnicy, kancelaria i pozostałość aktowa w zasobach WAP w Krakowie*, 1955, s. 21, APKr 270 [referat naukowy]; zob. też: J. Władysława, *Wstęp, [w:] Inwentarz Akt Urzędu Cyrkularnego w Bochni z lat 1785-1848*, Kraków 1952, s. 5, 7 [maszyn.]. Układ akt w registraturze Gubernium we Lwowie dokładnie omawia A. Winiaż, op. cit., s. 6 i n.

<sup>3</sup> K. Arłowski, *Kancelaria zarządów miejskich w zaborze austriackim w l. 1772-1918*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 257-259; A. Litewka, *Wstęp, [w:] Inwentarz akt m. Skawiny z lat (1578) 1772-1944*, Kraków 1975, s. 11 [maszyn.]; A. Winiaż, op. cit., s. 6.

numery dziennika podawczego. Powyższa instrukcja objęła, jak twierdzi Z. Niezgoda, także dominia<sup>4</sup>.

Przykład kancelarii, o której mowa, znajdujemy w aktach C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie z lat 1796-1809. Akta wspomnianej instytucji segregowano na 59 grup rzeczowych. Klucz akt nie był ułożony ani logicznie, ani systematycznie. Zdarzało się, że akta błędnie przydzielano do fascykułów<sup>5</sup>.

W 1784 r., tj. od chwili, gdy przestały działać sądy ziemskie, a ich kompetencje przeszły na nowo utworzone sądy oraz na oddzielne sądownictwo dominialne, powstała w dominjach „nowoczesna” kancelaria, na którą złożyły się właściwie dwie kancelarie: 1) administracyjno-polityczna mandatariusza i 2) sądowa justycjariusza. Z badań Z. Niezgody wynika, że akta mandatariusza otrzymywały układ chronologiczno-numerowy (ale: zob. uwagę na s. 32); w świetle badań Kamili Follprecht sprawa nie wydaje się natomiast tak oczywista. Pomocami kancelaryjnymi były tu skorowidze i różne księgi pomocnicze, jak np. księgi dla spraw często powtarzających się (paszportów, wiz itp.). Prowadzono też księgi cyrkularzy, zawierające rozporządzenia cyrkulów w formie odpisu lub streszczenia<sup>6</sup>.

System kancelaryjny dziennikowy z rzeczowym układem akt objął nie tylko administrację ogólną i policję, ale i administrację specjalną. Przykładem są: Dyrekcja Górnicza i Salinarna w Wieliczce i C.K. Okręgowy Sąd Górniczy w Wieliczce (działający jako organ administracji i sąd) prowadzące wspólną kancelarię. W latach 1786(?)–1817 stosowały one rzeczowy układ akt<sup>7</sup>.

Kancelarie administracyjne miast przejęły system dziennikowy. Trudno dokładnie ustalić, kiedy to nastąpiło, wobec faktu, że akt ze schyłku XVIII i początku XIX w. zachowało się niewiele. Zapoznanie się z inwentarzami miast: Podgórze, Skawiny, Wieliczki, Lanckorony, Nowego Sącza i Nowego Targu wskazuje, że wszędzie w pierwszej połowie XIX w. panował system dziennikowy, natomiast sam układ akt bywał różny. Zdaje się, że większe miasta stosowały raczej układ rzeczowy, mniejsze — chronologiczno-numerowy. W Krakowie w końcu XVIII w. prowadzono dziennik podawczy w językach: polskim i niemieckim, od 1802 r. — tylko w języku niemieckim. Układ rzeczowy wprowadzono w registraturze chyba w 1802 r., ale objęto

<sup>4</sup> E. Barwiński, *Gubernium i Namiestnictwo*, s. 46 i n.; Z. Niezgoda, *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Archeion” 1958, t. 28, s. 192-193; tegoż, *Dominia Galicji Zachodniej...*, s. 22.

<sup>5</sup> J. Władkowska, *Wstęp, [w:] Inwentarz akt C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie 1796-1809*, Kraków 1953, s. 5 [maszyn.].

<sup>6</sup> Z. Niezgoda, *Organizacja i kancelaria...*, s. 193; tegoż, *Dominia Galicji Zachodniej...*, s. 21-23.

<sup>7</sup> H. Zającowa, *Wstęp, [w:] Inwentarz zespołu akt Districtual-Burgrichter in Wieliczka (Okręgowego Sądu Górniczego w Wieliczce) z lat (1777) 1788-1855 (1857)*, Kraków 1968, s. 1, 4 [maszyn.].



nim akta wcześniejsze, od 1796 r. W zasadzie magistraty, tkwiące w systemie administracji galicyjskiej, powinny były nadawać aktom układ rzeczowy. Ogólnie obowiązujący klucz takiego układu, jak przypuszcza Kazimierz Arłamowski, nie istniał, toteż magistraty segregowały pisma różnie, według własnego uznania. I tym razem jednak okazało się, że system rzeczowy nastręczał personelowi kancelaryjnemu sporo trudności: kontrole przeprowadzane w magistratach wykazywały liczne nieprawidłowości i zaniedbania, przeto *Instrukcja postępowania w sprawach politycznych przy Magistratach miast galicyjskich* z 1837 r. zaleciła układanie akt w porządku chronologiczno-numerowym. W efekcie, w drugiej połowie XIX w. magistraty Galicji Zachodniej przeszły na nowy system — niektóre ze sporym opóźnieniem (Nowy Targ ok. 1870, Podgórze — 1865?)<sup>8</sup>.

System kancelaryjny wprowadzony u schyłku XVIII w., w pierwszej połowie XIX w. funkcjonował już w administracji bez większych zmian (poza wspomnianą wyżej instrukcją dla magistratów z 1837 r.). Akt administracji terenowej z tego okresu zachowało się niewiele, ale pozostałości akt urzędów cyrkularnych w Myślenicach (1783-1819) i Wadowicach (1820-1855) rzucają nieco światła na interesujący nas problem. W urzędach tych pisma rejestrowane były w dziennikach podawczych, prowadzonych osobno dla każdego roku kalendarzowego. Pisma układano w fascykułach oznaczonych numerami. Najwyższy zachowany numer fascykułu dla cyrkułu myślenickiego to 79, dla cyrkułu wadowickiego — 141. Nie wiadomo na pewno, jaki był pierwotny układ akt cyrkułu w Nowym Sączu. Ze wstępu E. Barwińskiego do inwentarza Starostwa w Nowym Sączu trudno wyciągnąć na ten temat jednoznaczne wnioski<sup>9</sup>.

Typ kancelarii z dziennikiem podawczym i rzeczowym układem akt stał się wzorem dla kancelarii licznych instytucji i organizacji. Te spośród nich,

<sup>8</sup> Z. Homecka, W. Kolak, Z. Wojaś, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt miasta Podgórze z lat 1779-1920*, Kraków 1952-1954, s. 23-24 [maszyn.]; A. Litewka, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt m. Wieliczki z lat 1777-1945*, Kraków 1975, s. 15-17 [maszyn.]; B. Czajeczka, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt m. Lanckorony z lat (1766) 1795-1934 (1939)*, Oświęcim 1966, s. 9 [maszyn.]; K. Golachowski, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Magistratu m. Nowego Sącza z lat 1788-1918*, Nowy Sącz 1954, s. 10-11 [maszyn.]; J. Grzybek, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Magistratu m. Nowego Targu z lat 1788-1918*, Nowy Targ 1953, s. 4 [maszyn.]; A. Chmiel, *Ustrój Krakowa w l. 1790-1866*, cz. IV, *Rządy austriackie*, s. 28-29, APKr, IT 1097 [maszyn.]; K. Arłamowski, *Kancelarie zarządów miejskich...*, s. 255, 257-262, 266-269; *Zweite Abtheilung der Provinzial — Gesetzsammlung der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1837*, poz. 194, s. 717 i n.

<sup>9</sup> S. Mika, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Starostwa Powiatowego w Białej (1783) 1869-1939*, Kraków 1958, s. 8 i pozycje inwentarza 1-4 [maszyn.]; E. Barwiński, *Wstęp*, [w:] *Reperitorium aktów starej registratury Starostwa w Nowym Targu oraz włączonych tam aktów Urzędu Obwodowego w Nowym Sączu, urzędów powiatowych w Czarnym Dunajcu i Krościenku i 11 urzędów dominikalnych oraz Magistratu m. Nowy Targ*, Kraków 1946, s. V [maszyn.].

które nie zdecydowały się na wprowadzenie rzeczowego układu akt, założyły przynajmniej dziennik podawczy<sup>10</sup>.

W latach pięćdziesiątych przeprowadzono w Galicji reformę administracji. W 1855 r. zwinęto urzędy cyrkularne, dzieląc kraj na obwody o kompetencjach administracyjnych i powiaty o kompetencjach administracyjno-sądowych. Zlikwidowano dominia, tworząc w ich miejsce gminy.

Organizację kancelarii urzędów powiatowych regulowała *Instrukcja urzędowa dla mieszanych i politycznych urzędów powiatowych i stolicowo-sędziowskich*. Wprowadzono ją w życie Rozporządzeniem Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 17 marca 1855 r.<sup>11</sup> Zgodnie z nią pisma dotyczące spraw politycznych winny być rejestrowane w dzienniku podawczym osobnym dla każdego roku, a w registraturze otrzymywać układ rzeczowy. W zależności od ilości nadchodzących pism należało ustalić, po jakim czasie (instrukcja zezwalała na okres 1-5 lat) wszystkie fascykuły winny być zamykane — był to tzw. okres registraturalny. *Instrukcja* w § 116 nakazywała fascykuły rzeczowe dla spraw politycznych oznaczać literami i zalecała stosować podany wykaz akt, obejmujący grupy A-N (bez grup oznaczonych literami K, L) — nie był on jednak ściśle obowiązujący. Ważny był § 119 *Instrukcji*, który, jak można sądzić, zaważył na przyszłości registraturalnego układu akt w urzędach państwowych w drugiej połowie XIX w. Za zezwoleniem Rządu Krajowego

...w mniejszych urzędach powiatowych (urzędach stolicowo-sędziowskich), lub gdzie zresztą jeszcze za tem przemawiają powody przeważające, registratura także w ten sposób urządzoną być może, iż akta tylko wedle następczości liczb ekshibitów i ze względu na związek z pojedynczymi przedmiotami rozprawy złożone będą [...].

§ 121 wyraźnie nakazywał prowadzić indeksy, § 123 — tzw. manualy, inaczey libri numerorum, szkontra liczb. Rzecz polegała na tym, że w wypadku łączenia pism dotyczących jednej sprawy o różnych liczbach dziennika razem z pismem pierwszym, bądź najczęściej ostatnim (tzw. priorowanie), odnotowywano ten fakt w w.w. księdze. Do manualów wpisywano więc numery wszystkich pism i podawano informacje o ich losie. Tak więc np. manual w zespole C.K. Dyrekcji Policji obejmującym lata 1849-1918 (sygn. DPKr 413), prowadzony w latach 1904-1911, miał następujące rubryki: Liczba;

<sup>10</sup> W. Kolałak, Z. Wojaś, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Gimnazjum i Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie z lat 1801-1939*, Kraków 1956, s. 14 [maszyn.]; K. Jelonk, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie z lat (1555) 1584-1960*, Kraków 1974, s. 18-19 [maszyn.]; J. Długopolska, *Inwentarz akt Archiwum Państwowego m. Krakowa i Województwa Krakowskiego w Krakowie z lat 1818-1962*, Kraków 1966, s. 12-13 [maszyn.].

<sup>11</sup> *Dziennik Rządu Krajowego dla okręgu administracyjnego Krakowskiego. Rok 1855*, Oddział pierwszy, Kraków 1855, s. 198 i n.

Konwolut (Uwaga: przez konwolut rozumie się tu teczkę rzeczową, fascykuł); Liczba i rok aktu, do którego powzięto (tj. przyłączono — przyp. aut.); Referent; Uwaga. W Dyrekcji Policji wypełniano trzy pierwsze rubryki, a i to tylko dla niektórych pism. Rubryki czwartej w ogóle nie wypełniano, adnotacja w rubryce piątej pojawiała się bardzo rzadko. Tak więc w oparciu o szkcontrum liczb możemy stwierdzić, że np. pismo L.661/05 zostało włączone do konwolutu (fascykułu) XIX b i tamże dołączone do pisma 702/05 (numery niższe łączy się tu z numerami wyższymi, a więc pisma wcześniejsze z późniejszymi). Z kolei np. pismo 1896/06 połączono z numerem 2072/09, a potem oba te pisma spięto z numerem 2142/09, wraz z którym znalazły się one przy numerze 828/12, spiętym następnie z numerem 2239/12. Ostatecznie więc cała korespondencja znalazła się pod liczbą dziennika 2239/12. Gdyby fakt łączenia pism nie został odnotowany w manuales, moglibyśmy ich w ogóle nie znaleźć. Dyrekcja Policji, o której mowa, stosowała układ akt chronologiczno-numerowy: tylko część pism wędrowała do fascykułów (konwolutów).

Wspomniany wyżej system administracyjny funkcjonował niedługo. Po urzędach działających w ramach tego systemu pozostały w archiwum krakowskim tylko szczątki akt. Tak więc akta Urzędu Obwodowego w Wadowicach miały układ registraturalny rzeczowy, a fascykuły oznaczano liczbami (najwyższa liczba to 103), w Tarnowie chyba chronologiczno-numerowy. Kancelaria Urzędów Powiatowych w Białej, Kętach i Oświęcimiu działała na podstawie w.w. instrukcji. Fascykuły oznaczano literami<sup>12</sup>.

W 1867 r. nastąpiła następna reforma administracji. W zasadzie, w kancelariach nowo utworzonych urzędów powiatowych, potem starostw, winny były obowiązywać dotychczasowe przepisy kancelaryjne, tj. instrukcja z 1855 r. Instrukcja ta, jak się okazuje, obowiązywała w pełni tylko w starostwie bialskim, gdzie akta otrzymywały do 1874 r. układ rzeczowy. Inne starostwa: chrzanowskie, żywieckie, nowotarskie, tarnowskie, oświęcimskie (to ostatnie utworzone w 1910 r.) i chyba nowosądeckie, od początku stosowały system chronologiczno-numerowy, zapewne korzystając z § 119 wspomnianej instrukcji, choć nie wiadomo, czy otrzymały na to oficjalną zgodę. Również urzędy gminne, a także organa samorządu terytorialnego (rady i wydziały powiatowe) układały swe akta na ten sam sposób, podobnie — Dyrekcja Policji w Krakowie. Gubernium we Lwowie od 1860 r. przechowywało akta w układzie wg departamentów; w ich obrębie stosowano system chronologiczno-numerowy. Tak więc w drugiej połowie XIX w. chronolo-

<sup>12</sup> S. M i k a, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Starostwa Powiatowego w Białej z lat 1869-1918*, Kraków 1958, s. 8 i pozycje inwentarza 5-22 [maszyn.]; E. B a r w i ń s k i, *Wstęp*, [w:] *Repertorium akt prezydialnych Urzędu Obwodowego w Tarnowie przekształconego w r. 1867 w Starostwo Powiatowe, z lat 1863-1918*, Kraków 1946 [maszyn.].

giczno-numerowy układ akt był w zasadzie typowy dla urzędów administracji ogólnej<sup>13</sup>.

Podczas gdy administracja ogólna odeszła od rzeczowego systemu przechowywania akt, administracja specjalna pozostała przy nim, a nawet go udoskonaliła. Rzeczowo układano akta w registraturach Starostwa Górniczego w Krakowie, Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie, Kameralnego Urzędu Gospodarczego w Tyńcu<sup>14</sup>. Starostwo Górnicze stosowało roczny okres registraturalny, zaś Okręgowy Urząd Górniczy — okres pięcioletni.

Nadawanie aktom w registraturze układu chronologiczno-numerowego oszczędzało co prawda czas urzędnika, który nie musiał już segregować pism na grupy rzeczowe, opatrywać je odpowiednią sygnaturą i przydzielać do teczek, ale miało też poważne wady. Nie zawsze łatwo było dotrzeć do

<sup>13</sup> S. Mika, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Starostwa Powiatowego w Białej z lat 1869-1918*, Kraków 1958, s. 8-9 [maszyn.]; A. Kamiński, S. Płaza, S. Skrzyński, B. Szybalski, F. Sobalski, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz C.K. Starostwa w Chrzanowie z lat 1868-1918*, Kraków 1956, s. 8 [maszyn.]; Z. Rączka, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt C.K. Starostwa w Żywcu (1860) 1867-1918*, Żywiec 1969, s. 14 [maszyn.]; E. Barwiński, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz C.K. Starostwa w Nowym Targu 1867-1918*, Kraków 1946, s. V [maszyn.]; E. Barwiński, *Wstęp*, [w:] *Repertorium akt przydziałnych Urzędu Obwodowego w Tarnowie...* [maszyn.]; Z. Niezgoda, S. Płaza, F. Sobalski, B. Szybalski, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt C.K. Starostwa w Oświęcimiu 1910-1918*, Kraków 1955 [maszyn.]; A. Leśniak, E. Nikodem, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz C.K. Starostwa w Nowym Sączu 1869-1918*, Kraków 1953, s. VI [maszyn.]; S. Płaza, *Starostwa galicyjskie oraz zagadnienie porządkowania ich akt na przykładzie starostwa oświęcimskiego*, 1955, s. 48 i n., APKr 270 [referat naukowy]; A. Litewka, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt gmin wiejskich pow. krakowskiego z lat 1867-1954*, Kraków 1967-1968, s. 17 [maszyn.]; W. Kolałak, Z. Wojas, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt gmin przyłączonych do m. Krakowa w latach 1909-1912*, Kraków 1955, s. 21 [maszyn.]; J. Grzybek, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz zespołu akt gmin wiejskich powiatu nowotarskiego z lat (1787) 1867-1954*, Nowy Targ 1966, s. 11 [maszyn.] — wzmianka niejasna: chyba wspomniany układ rzeczowy jest późniejszy; A. Litewka, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Wydziału Powiatowego w Krakowie z lat 1888-1939*, s. 15 [maszyn.]; Z. Rączka, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Rady Powiatowej w Żywcu z lat 1896, 1928-1939 i Wydziału Powiatowego w Żywcu z lat 1868-1918 i 1918-1939*, Żywiec 1971, s. 10 [maszyn.]; Por. A. Kamiński, *Ustrój Dyrekcji Policji i Starostwa Grodzkiego w Krakowie 1848-1939*, 1951, s. 14-16, APKr 84, [referat naukowy]; A. Kamiński, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie 1849-1918 (1926)*, Kraków 1956, s. 14-15 [maszyn.]; E. Barwiński, *Gubernium i Namiestnictwo*, s. 55 [maszyn.].

<sup>14</sup> H. Zajacowa, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt C.K. Starostwa Górniczego w Krakowie (1853) 1855-1872 i Starostwa Górniczego w Krakowie (1777) 1872-1924 (1935)*, Kraków 1968, s. 11-13 [maszyn.]; S. Mika, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie (1854) 1872-1939 (1943)*, Kraków 1960, s. 11-13; S. Mika, *Okręgowy Urząd Górniczy w Krakowie i jego spuścizna aktowa, (1872-1939)*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 263-264; A. Kottówna, *Organizacja administracji górniczej w Galicji*, 1952, s. 17, 22, APKr 205 [referat naukowy]; J. Władysława, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt C.K. Kameralnego Urzędu Gospodarczego w Tyńcu (1719) 1841-1879*, Kraków 1954, s. 16-18 [maszyn.]; A. Kiełbicka, *Akta zarządów kameralnych Galicji Zachodniej i ich znaczenie dla badań nad dziejami wsi*, 1953, s. 10, 12-13, APKr 205 [referat naukowy].

danego pisma, skoro nie znało się jego liczby dziennika czy choćby przybliżonego czasu wpłynięcia, względnie wysyłki pisma z kancelarii. Sytuację powinny tu ratować indeksy, ale nie zawsze prowadzono je starannie, a dobór haseł zależał od pomysłowości kancelisty. Bywały one zbyt ogólne, niejasno sformułowane czy tworzone naprędce, w miarę potrzeb. Dodatkowe komplikacje wynikały z łączenia razem akt jednej sprawy, opatrzonych różnymi numerami dziennika podawczego. Na ogół, wbrew instrukcji z 1855 r., stosowano taktykę tzw. priorowania, tj. podłączania numerów wcześniejszych do późniejszych, co odnotowywano we wspomnianych wyżej manualach (instrukcja zalecała podłączanie pism późniejszych do wcześniejszych). Aby uniknąć częstego poszukiwania, włączania i wyłączania z teczek grup spraw często się powtarzających, wyłączano je na stałe, tworząc rzeczowe wiązki, zwane konwolutami lub rektyfikatami. Wiazki takie tworzono w miarę potrzeb, często w sposób nieprzemysłany i chaotyczny. Fakt przydzielenia pisma do konwolutu odnotowywano w manualu. Ponadto prowadzono księgi, w których ewidencjonowano różne sprawy typowe, często się powtarzające. Tak np. Dyrekcja Policji w Krakowie, prowadząca kancelarię omawianego typu, posiadała m.in. rejestr alfabetyczny stowarzyszeń, wykaz tytułów sztuk ocenianych, dzieł i pism zakazanych itp.<sup>15</sup>

Układ chronologiczno-numerowy, mimo stosowania manualów i indeksów był w gruncie rzeczy niewygodny, toteż w niektórych urzędach w drugiej połowie XIX w. obserwujemy próby powrotu do układu rzeczowego. Takie ślady znajdujemy w aktach magistratu Nowego Sącza z lat dziewięćdziesiątych, który ostatecznie zrezygnował z chronologiczno-numerowego systemu w 1900 r. na mocy tzw. instrukcji Barbackiego, burmistrza miasta. W drugiej połowie XIX w. konsekwentnie układał swe akta w porządku rzeczowym magistrat m. Tarnowa. Pisma przydzielano tam do fascykułów; najwyższy zachowany numer fascykułu to 24<sup>16</sup>.

Na początku XX w. na terenie Austrii Dolnej przeprowadzono reformę biurowości w urzędach — tzw. reformę Karla Kielmansegga: znosiła ona wspólny dla całej instytucji dziennik podawczy, wprowadzając dzienniki poszczególnych komórek organizacyjnych. Akta miały otrzymywać układ strukturalno-rzeczowy. Pisma dotyczące jednej sprawy łączyć się miało pod wspólnym numerem dziennika podawczego. W 1909 r. reformę tę, w uproszczonej formie, przeprowadziło u siebie Namiestnictwo. Kancelaria funkcjo-

<sup>15</sup> A. Kamiński, *Ustrój Dyrekcji Policji...*, s. 15; S. Płaza, *Starostwa galicyjskie...*, s. 57. Adnotacje odnośnie konwolutów (rektyfikatów): *Inwentarz akt C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie 1849-1918*, pozycje inwentarza 69, 73, 74, 78, 91, 99, 100, 103, 104, 124-126; por. *Wstęp*, [w:] *Repertorium aktów... Starostwa w Nowym Targu*, s. V-VI.

<sup>16</sup> A. Leśniak, E. Nikodem, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Magistratu m. Nowego Sącza...*, s. 12 [maszyn.]; M. Kłaput, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Magistratu m. Tarnowa z lat 1837-1918*, Kraków 1953, s. 5 [maszyn.].

nowała w oparciu o nią do 1914 r., kiedy to powróciła do układu chronologiczno-numerowego. Namiestnictwo próbowało zreformować biurowość podległych sobie organów administracji. Mamy na ten temat informacje odnośnie próby takiej reformy w Dyrekcji Policji w Krakowie. Ostatecznie sprawa upadła<sup>17</sup>.

W drugiej połowie XIX w. kancelaria dziennikowa z chronologiczno-numerowym układem akt była w Galicji systemem dominującym. Przyjęła go w ślad za administracją ogólną zdecydowana większość instytucji i stowarzyszeń. Zdarzały się nieliczne wyjątki. Tak np. Izba Lekarska w Krakowie w pierwszych latach swojego istnienia (1894-1900) układała korespondencję w podziale rzeczowym, ale ostatecznie z tego zrezygnowała<sup>18</sup>.

Mówiąc o kancelarii galicyjskiej, trzeba jeszcze wspomnieć o sprawie tak istotnej, jak brakowanie akt, określane jako szkartowanie. Wobec gromadzenia się w registraturach urzędów, zwłaszcza wyższego szczebla, znacznej ilości akt pozbawionych większego znaczenia, szybko wypłynął na porządek dzienny problem ich brakowania. Wspomniana już instrukcja kancelaryjna z 1783 r. zezwalała registratorowi Gubernium oddawać na przemiał do papierni akta uznane za niepotrzebne. Wykaz tych akt naczelnik registratury przedstawiał do zatwierdzenia gubernatorowi. Gubernium, a potem Namiestnictwo brakowało akta, niekiedy bardzo brutalnie. W efekcie z niektórych okresów pozostało ich niewiele.

Akta urzędów niższego szczebla, podobnie jak i innych instytucji, bywały również brakowane, ale mamy na ten temat bardzo skąpe informacje. Wiemy, że w drugiej połowie XIX i na początku XX w. brakowała swe akta Dyrekcja Policji w Krakowie. Zdaje się, że wielkie szkody w materiale aktowym pociągnęły za sobą reformy administracji w tym okresie. Z badań Janiny Władkowej wynika, że akta Urzędu Cyrkularnego w Bochni zostały mocno przetrzebione przy okazji przekazywania agend zlikwidowanego cyrkułu urzędów powiatowym. Z. Niezgoda wspomina, że Krajowa Komisja Organizacyjna we Lwowie pozwalała przy likwidacji dominiów niszczyć ich akta sądowe, uznane za niepotrzebne, co zapewne skwapliwie czyniono nie tylko w przypadku akt sądowych<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> E. Barwiński, *Gubernium i Namiestnictwo...*, s. 56 i n.; A. Kamiński, *Ustrój Dyrekcji Policji...*, s. 16-17; zob. też: *Repertorium akt b. Namiestnictwa Galicyjskiego we Lwowie, 1857-1921*, oprac. Z. Niezgoda, Kraków 1947, s. II [maszyn.].

<sup>18</sup> J. Szyposz, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Izby Lekarskiej w Krakowie z lat 1894-1939 i 1945-1950*, Kraków 1978, s. 20-25 [maszyn.].

<sup>19</sup> E. Barwiński, *Gubernium i Namiestnictwo...*, s. 64 i n.; por. A. Winiarz, op. cit., s. 13-14; A. Kamiński, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt C.K. Dyrekcji Policji w Krakowie 1849-1918*, s. 11-13 [maszyn.]; J. Władkowska, *Wstęp*, [w:] *Inwentarz akt Urzędu Cyrkularnego w Bochni*, s. 3 [maszyn.]; Z. Niezgoda, *Wstęp*, [w:] *Dominia Galicji Zachodniej...*, s. 28.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX w. w urzędach państwowych administracji ogólnej, specjalnej i policji wyższego, i średniego szczebla, obowiązującym systemem kancelaryjnym był system dziennikowy z rzeczowym układem akt w registraturze. Urzędy niższego szczebla, dominia, najprawdopodobniej nie stosowały rzeczowego układu akt (niemniej np. w spisach akt administracyjno-politycznych przekazywanych sukcesorom przez likwidowane dominium Łącko spotykamy się z rzeczowymi grupami akt, oznaczonymi cyframi rzymskimi i arabskimi — może to ślad rzeczowego układu w registraturze?)<sup>20</sup>.

Układ rzeczowy nastroczał urzędnikom wiele kłopotu, powodując znaczne zaniedbania i nieład, toteż w 1837 r. władze zwierzchnie uczyniły wyłom w dotychczasowych zasadach, zezwalając magistratom na stosowanie układu chronologiczno-numerowego. Urzędy administracji państwowej uzyskały w 1855 r. możliwość przechodzenia na ten układ. Skorzystały z niej nowo utworzone starostwa<sup>21</sup>. Również gminy stosowały taki układ. Już wcześniej tenże układ przyjęła Dyrekcja Policji w Krakowie (od 1849 r.). Administracja specjalna pozostała przy rzeczowym układzie akt. Inne instytucje, zakłady przemysłowe i stowarzyszenia chyba przez cały niemal wiek XIX stosowały dziennik podawczy. W pierwszej połowie XIX w. część z nich (wobec braku materiałów trudno powiedzieć jak wielka) stosowała też rzeczowy układ akt. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. układ rzeczowy należał do rzadkości.

W całym omawianym okresie akta przechowywano w wiązkach. Szycie akt spotykamy tylko wyjątkowo.

#### SUMMARY

##### **Title: The History of Galician Registry of Offices and Institutions from 1772 to 1918**

At the turn of the 18th century and in the beginning of the 19th in all the general, special and police offices of state administration of the higher and middle level the register system ordered according to the subjects of files was the legal filing system. This subject division was very troublesome for the registry officers and caused a lot of confusion and turmoil. That is why in 1837 the higher authorities changed the current system and let the city offices use the chronological/numerical one. The state authorities had not been able to use this system until 1855 when they were allowed to resort to it.

<sup>20</sup> Zob. Z. Niezgodą, *Dominia Galicji Zachodniej...*, s. 28.

<sup>21</sup> Trzeba tu wspomnieć, że działy manipulacyjne starostw, zajmujące się rejestracją, obiegiem i ekspedycją pism, były na ogół słabo obsadzone, co powodowało zaległości w pracy i nieład w registraturze — zob. S. Płaza, *Starostwa galicyjskie 1868-1918*, Kraków 1982, s. 168, 200, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DCXXV, Prace Prawnicze, z. 97.

JANINA STOKSIK

### **Galicyski kataster gruntowy — jego gromadzenie i opracowywanie w Archiwum Państwowym w Krakowie**

W opublikowanym przed wielu laty artykule na temat galicyjskiego katastru gruntowego z połowy XIX w. wyraziłam przekonanie, że dla tych, skazanych na zagładę w ówczesnej polskiej rzeczywistości materiałów historycznych, ratunkiem stanie się przejęcie ich przez archiwa państwowe<sup>1</sup>.

Praktyka miała jednak pokazać, że rozpoczęta w 1967 r. przez Archiwum Państwowe w Krakowie akcja przejmowania pozostałości po katastrze gruntowym, już od początku natrafiła na liczne przeszkody. Rychło bowiem stało się jasne, iż powiatowe biura geodezji i urzędzeń rolnych (później pbg i terenów rolnych), dokąd materiały te trafiły w 1953 r. na podstawie Zarządzenia Prezesa GUGiK z 14 kwietnia tegoż roku<sup>2</sup>, nie mają ochoty pozbywać się oryginalnych map gruntowych z połowy XIX w. Wobec braku pokrycia terenu nowymi mapami zasadniczymi, przy nieuregulowaniu wielu spraw własności gruntowej i zmianach w tym zakresie po 1945 r. z jednej strony oraz fiasku polityki zniesienia prywatnej własności i kolektywizacji wsi z drugiej strony, mapy katastralne służyły nadal jako podstawa czynności urzędowych w sprawach posiadania i obrotu ziemią.

<sup>1</sup> J. Stoksik, *Galicyski kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, „Archiwion” 1975, t. 63, s. 182.

<sup>2</sup> Do tego momentu kataster gruntowy z terenu województwa krakowskiego zgromadzony był i przechowywany w całości w archiwum map, które do 1952 r. mieściło się przy Wydziale Pomiarów UW w Krakowie, na ul. Dietla 64, a od tego roku przy Wojew. Zarządzie Urzędzeń Rolnych w Krakowie, przy ul. Skarbowej 1.



Równocześnie jednak stałe posługiwanie się tymi mapami, a często i bezceremonialne obchodzenie się z nimi, groziło nieuchronnym ich zniszczeniem<sup>3</sup>.

Kolejne niebezpieczeństwo zawisło nad mapami katastralnymi w 1975 r., kiedy to, wraz z reorganizacją administracji państwowej oraz likwidacją pbgitr zarządzono rozesłanie map gruntowych do poszczególnych gmin. Prowadziłoby to do całkowitego rozproszenia materiałów katastru galicyjskiego.

W trakcie wspomnianej reformy administracji państwowej w miejsce dotychczasowego województwa krakowskiego powstały trzy odrębne: miejskie krakowskie, nowosądeckie i tarnowskie. Tereny kilku zachodnich powiatów (Chrzanów, Oświęcim, Sucha, Wadowice i Żywiec) zostały natomiast włączone do województw: katowickiego i bielsko-bialskiego.

Dla województwa miejskiego krakowskiego powołane zostało Krakowskie BGiTR, któremu podlegały trzy Rejonowe Oddziały: w Krakowie, Myślenicach i Proszowicach, obejmujące zasięgiem swojego działania całe województwo. Oddziały te przejęły kompetencje i składnice materiałów geodezyjnych b. pbgitr. Podobnie zorganizowana została służba geodezyjna w nowo powstałych województwach.

Zarządzenie o przekazywaniu map katastralnych urzędom gminnym nie wszędzie, na szczęście, zostało w pełni wykonane. Rejonowy Oddział w Myślenicach np., przekazawszy do gmin głównie odbitki litograficzne map, w tym także tzw. „wiedenki”<sup>4</sup>, pozostawił w składnicy większość rękopiśmiennych map katastru galicyjskiego z obszaru swojej działalności, obejmującej nie tylko dawny powiat myślenicki, ale także południową część b. powiatu krakowskiego i bocheńskiego. Podobnie i w Rejonowym Oddziale KBGiTR w Krakowie pozostawiono w składnicy pierworisy map katastralnych dla wsi kilku gmin podległych zakresowi działania Oddziału. Niemniej w urzędach gminnych znalazła się pewna ilość map oryginalnych<sup>5</sup>.

Następna reorganizacja służb geodezyjnych miała miejsce w 1984 r. Zgodnie z nią rejonowe oddziały bgitr przemianowane zostały na pracownie

<sup>3</sup> W jeszcze gorszej sytuacji znalazła się druga część katastru: opisowe operaty pomiarowe. Zajmujące sporo miejsca duże fascykuly, przechowywane zazwyczaj w nieodpowiednich pomieszczeniach, szybko ulegały zniszczeniu, a przy okazji pozbywano się ich jako niepotrzebnego balastu. Np. w PBGiTR w Myślenicach po prostu spalono zawilgocone i spleśniałe oryginalne operaty pomiarowe.

<sup>4</sup> Pierwsze odbitki litograficzne (cynkodruki), ręcznie podkolorowywane, sporządzone specjalnie dla archiwum cesarskiego w Burgu.

<sup>5</sup> W powiecie myślenickim w urzędach tych znalazły się np. mapy gmin katastralnych: Tokarnia, Raciechowice, Pcim, Świątniki Górne, Sulkowice. Por. pismo Działu Usług Geodezyjnych w Myślenicach do Wydz. Geodezji i Gospodarki Gruntami UW w Krakowie z czerwca 1988 r., APKr, Registratura, 820-20/88.

(działy) usług geodezyjnych, mające, podobnie jak i wojewódzkie bgitr, charakter instytucji wykonawczych, natomiast dysponowanie materiałami geodezyjnymi przeszło w ręce nowo powołanych wojewódzkich ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, podległych wydziałom geodezji i gospodarki gruntami urzędów miast i województw. Reorganizacja ta rozpoczęła proces ponownego scalania materiałów katastralnych, chociaż nie zawsze miał on miejsce w powołanych do tego wodgk. W praktyce bowiem, niektórym z pracowni usług geodezyjnych (od 1988 r. noszących ponownie nazwę rejonowych oddziałów) powierzono prowadzenie nadal archiwów materiałów geodezyjnych, w tym map katastru galicyjskiego. Niemniej w wyniku podjętych działań scaleniowych w składnicach służb geodezyjnych, np. w województwie tarnowskim, znalazła się znakomita większość oryginalnych map z połowy XIX w. z obszaru b. powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, tarnowskiego<sup>6</sup>.

Późniejsze zmiany w strukturach organizacyjnych władz geodezyjnych, spowodowane radykalnymi przemianami ustrojowymi od 1990 r., stosunkowo niewiele zmieniły w sytuacji materiałów katastralnych z czasów austriackich. W zasadzie są one nadal przechowywane w składnicach wodgk lub ich filii (delegatur) w terenie. Stopniowo znalazła się tam również część kartograficzna katastru, przechowywana dotychczas w komórkach służb geodezyjnych podległych wbgitr<sup>7</sup>. Część materiałów katastralnych pozostała zapewne nadal w urzędach administracji samorządowej (gminach, miastach).

Przedstawiwszy tu, pokrótce zresztą, koleje losu, jakie stały się udziałem pozostałości instytucji katastru galicyjskiego z połowy XIX w. na naszym terenie, należy podkreślić, że stan rozproszenia, w jakim znalazł się ten cenny historycznie zespół archiwalny, jest rezultatem ustawicznych i nie zawsze przemyślanych zmian w strukturach organizacyjnych władz administracyjnych i geodezyjnych w Polsce po 1945 r., a także niedoceniań przez te władze jego roli i znaczenia dla badań nad przeszłością naszego kraju.

### **1. Gromadzenie materiałów katastru galicyjskiego przez Archiwum Państwowe w Krakowie**

Wcześniejsze zabiegi Archiwum w tej sprawie przyniosły pierwsze rezultaty jesienią 1967 r., kiedy to PBGiUR w Krakowie przekazało do Archi-

<sup>6</sup> Stwierdzono to podczas przeprowadzonej przez Archiwum w 1988 r. lustracji składnic geodezyjnych w Tarnowie. Niepokojący jednak jest fakt, że mapy te nadal służą do sporządzania z nich bezpośrednich wyrysów, w związku z czym są stale wypożyczane (do niedawna nawet poza składnicę) i stan ich zachowania jest na ogół bardzo zły.

<sup>7</sup> Reorganizacja władz geodezyjnych po 1990 r., por. B. Wołny, *Struktury organizacyjne państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w latach 1945-1991*, s. 13-14 [maszyn. powiel. b.d. wyd.]. Nazwy wydz. geodezji i gospodarki gruntami przy urzędach wojew. ulegały po 1990 r. stałym zmianom.

wum mapy, operaty pomiarowe i szkice indykacyjne z powiatu krakowskiego w łącznej ilości 540 j.a. (ok. 10 mb). Wszystkie przekazane materiały przejęto na podstawie schematycznego spisu zdawczo-odbiorczego, nie precyzującego bliżej rodzaju przekazywanych map<sup>8</sup> i złożono w magazynach Oddziału II przy ul. Grodzkiej 54. Później dopiero, przy bliższym rozeznaniu przejętych materiałów, okazało się, że brak wśród nich rękopiśmiennych oryginałów map katastralnych z połowy XIX w. Przekazano nam tylko „wiedunki” oraz późniejsze odbitki litograficzne, służące głównie jako mapy ewidencyjne, na których w urzędach podatkowych nanoszono wszelkie zmiany w stanie posiadania. Oryginały map pozostawały nadal w składnicy krakowskiego PBGiUR.

Wkrótce po tym (z pocz. 1968 r.) PBGiUR w Żywcu przekazało do tamtejszego PAP-u 79 j.a. rękopiśmiennych, kolorowych map z lat 1844-1845, wykonanych na papierze czerpanym używanym przy sporządzaniu pierworysów map katastralnych. Były to jednak, wbrew pozorom, kopie oryginalnych map, zrobione najprawdopodobniej na życzenie ówczesnych właścicieli „państwa żywieckiego” Habsburgów<sup>9</sup>.

Również z początkiem 1968 r. WBGiUR w Krakowie, wykorzystując okazję, przekazało bez żadnego spisu 210 mb materiałów mapowych i aktowych, przechowywanych uprzednio bezładnie w piwnicach budynku przy ul. Skarbowej 1, ściśle jakoby związanych z katastrem. Archiwum Państwowe, nie mając wówczas technicznych możliwości sprawdzenia rzeczywistej zawartości ogromnych stosów, zdecydowało się przejąć ten materiał w całości. Już po przejęciu okazało się, że miał on całkiem drugorzędne znaczenie dla katastru — były to bowiem setki odbitek ozalitowych późniejszych, dwudziestowiecznych edycji map katastralnych oraz map topograficznych (np. planów Krakowa), dalej — akta Wydziału Rolnego UW oraz Urzędu Ziemińskiego w Krakowie z okresu po 1945 r.

W grudniu 1969 r. WBGiUR w Krakowie, w odpowiedzi na ponawiane przez nas wezwania do przekazania oryginalnych materiałów katastru galicyjskiego, przechowywanych w podległych mu pbgjur, zapewniło Archiwum, że po zakończeniu w 1970 r. nakazanej przez MSW inwentaryzacji wszelkich materiałów geodezyjnych, podległe mu jednostki bezzwłocznie przystąpią do przekazywania zbędnych dokumentów do właściwych terytorialnie archiwów<sup>10</sup>. Za tak sformułowanym zapewnieniem stała zgoda

<sup>8</sup> Korespondencja w sprawie przejęcia i spis zdawczo-odbiorczy, APKr, Registratura, 51-35/67.

<sup>9</sup> Należałoby tu przypomnieć, że Żywiecczyzna poniosła w czasie wojny spore straty w stanie zachowania map katastralnych. Niemcy wywieźli stąd bowiem mapy ok. 60 gmin. Nie wrócili one już do Polski. Zob. J. Stoksik, *Galicyjski kataster...*, s. 180.

<sup>10</sup> APKr, Registratura, 51-39/67, 51-28/69.

GUGIK, który pismem z 17 maja 1968 r., adresowanym do NDAP, wyraził zgodę na przekazywanie do archiwów państwowych dokumentacji *wyłącznie spośród zbędnych materiałów jawnych i poufnych, podlegających wyłączeniu z zasobu geodezyjno-kartograficznego składnic podległych przedsiębiorstw i delegatur GUGIK*<sup>11</sup>.

Na rezultaty takiego podejścia do sprawy przez władze geodezyjne nie trzeba było długo czekać. Stosując się do stanowiska przyjętego przez jednostkę nadrzędną, PBGiUR w Nowym Targu przekazało w 1970 r. do PAP-u nowotarskiego zbędne dla siebie materiały, wśród których nie było ani jednej mapy, nie tylko rękopiśmiennej, ale nawet odbitki litograficznej. Znajdowały się tam natomiast oryginalne protokoły parcelowo-sążniowe (operaty pomiarowe) z lat 1844-1847 z obszaru nowotarszczyzny, a ponadto — wykazy późniejszych zmian, arkusze posiadłości, wykazy stanu posiadania, spisy posiadaczy, wypisy hipoteczne, protokoły obliczeniowe, postanowienia sądowe od lat osiemdziesiątych XIX w. — aż po rok 1939, ankiety społecznej klasyfikacji gruntów z 1949 r. i kolejnych klasyfikacji do 1957 r., decyzje o zmianie stanu posiadania z lat pięćdziesiątych XX w. oraz akta Referatu Pomiarowego przy PRN w Nowym Targu. Cały ten materiał, liczący ok. 46 mb, jeszcze w 1970 r. trafił do zasobu Oddziału II AP w Krakowie<sup>12</sup>.

Natomiast PBGiUR w Oświęcimiu wręcz zakomunikowało w 1970 r., że „nie posiada żadnych zbędnych dokumentów, które nadawałyby się do przekazania do Archiwum Państwowego”<sup>13</sup>.

W kwietniu 1971 r. zespół katastru galicyjskiego w AP Kraków wzbogacił się o przesłane z PAP-u w Żywcu wspomniane już mapy „państwa żywieckiego”<sup>14</sup> oraz o przekazane w maju tego roku przez PBGiUR w Chrzanowie 205 j.a. (5,75 mb) map, szkiców indykacyjnych oraz operatów pomiarowych wsi z powiatu chrzanowskiego<sup>15</sup>. Wśród map znalazła się tym razem pewna ilość rękopiśmiennych pierworysów — były to zatem pierwsze oryginalne mapy katastru galicyjskiego, jakie przejęte zostały przez nasze Archiwum.

Następną partię rękopiśmiennych map, tym razem wsi leżących w najbliższej okolicy Krakowa wraz z „wiedenkami”, dalszymi odbitkami oraz operatami pomiarowymi przekazała Archiwum Miejska Pracownia Geodezyjna przy Prezydium RN w Krakowie w 1973 r.<sup>16</sup> Dzięki temu posiadamy

<sup>11</sup> *Ibidem*, 51-14/68.

<sup>12</sup> Materiał ten przejęty został do PAP-u w N. Targu na podstawie protokołów wyłączenia, sporządzonych przez PBGiTR w N. Targu. Korespondencja w sprawie przekazania go do Krakowa, APKr, Registratura, 51-4/70, 51-17/70, 51-20/70.

<sup>13</sup> *Ibidem*, 51-30/70.

<sup>14</sup> *Ibidem*, 54-1/71, 54-8/71.

<sup>15</sup> *Ibidem*, 51-5/71.

<sup>16</sup> *Ibidem*, 51-11/73.

komplet materiałów katastru z połowy XIX w. dla ok. 30 dawnych gmin, znajdujących się obecnie w granicach administracyjnych Krakowa. Plan katastralny samego Krakowa, wykonany w skali 1:1440, zniknął natomiast bez śladu w trakcie likwidacji tejże Pracowni w tym właśnie czasie<sup>17</sup>.

Przejmowanie materiałów katastru galicyjskiego przez AP w Krakowie weszło w kolejny etap w związku z reformą administracji państwowej, w tym także służby geodezyjnej, w 1975 r.

W Nowym Sączu, wobec konieczności opuszczenia dotychczasowych pomieszczeń przez zlikwidowane PBGiTR, zasób składnicy geodezyjnej został w trybie natychmiastowym, bez sporządzenia jakichkolwiek protokołów, przekazany w dn. 6-7 czerwca 1975 r. do tamtejszego Oddziału Terenowego AP, a stamtąd jeszcze w tym samym miesiącu przewieziony do Archiwum w Krakowie i złożony w magazynach Oddziału II przy ul. Grodzkiej 52. Na zasób ten składały się mapy ewidencyjne gruntów, oryginalne operaty pomiarowe, szkice indykacyjne, arkusze posiadłości gruntowej, wykazy zmian itp. z obszaru powiatu nowosądeckiego<sup>18</sup>. Wśród przejętych map, tradycyjnie już brakowało rękopiśmiennych pierwowrysów map z połowy XIX w. Archiwum nasze od dawna jednak miało sygnały, że znajdują się one w zbiorach Politechniki Krakowskiej, ściągnięte tam przez prof. dra Zbigniewa Wzorka. Doceniał on na szczęście wartość historyczną przechowywanych u siebie map, rozumiał także konieczność połączenia ich z resztą materiałów katastralnych i w lipcu 1976 r. przekazał Archiwum Państwowemu w Krakowie 174 j.a. pierwowrysów map gmin nowosądeckich<sup>19</sup>. Z pozostawionej czasowo na Politechnice niewielkiej partii map gmin katastralnych, 21 j.a. zostało przekazanych przez prof. Z. Wzorka w maju 1980 r., a ostatnie trzy komplety map miasta Grybowa, Muszyny i Starego Sącza (niestety w bardzo złym stanie zachowania na skutek wykorzystywania ich jako pomocy do ćwiczeń ze studentami) przejęło nasze Archiwum już po jego śmierci w czerwcu 1987 r.<sup>20</sup>

Podobnie też, uzupełniającą partię map (głównie oryginałów) z terenu swojego działania przekazał nam w 1977 r., poprzez Oddział Terenowy AP w Chrzanowie, chrzanowski Rejonowy Oddział WBGiTR w Katowicach.

<sup>17</sup> J. Stoksik, *Zbiór dawnych map Krakowa w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie*, [w:] *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI-XIX wieku*, Warszawa-Kraków 1981, s. 16.

<sup>18</sup> Materiał ten, nie posiadający żadnych wykazów, wpisano do Księgi nabytków Oddziału II, poz. 224/75.

<sup>19</sup> APKr, Registratura, 51-23/76.

<sup>20</sup> Materiały te przejęto na podstawie spisu sporządzonego w Oddziale V AP w Krakowie w dniu 7 maja 1980 r. oraz pisma Politechniki Krakowskiej z dnia 24 czerwca 1987 r.

W 1981 r. tą samą drogą trafiła do AP w Krakowie kolejna grupa map „wiedenek” z tego terenu<sup>21</sup>.

Na przełomie 1979/1980 r. zespół katastru galicyjskiego, przechowywany dotychczas w Oddziale II AP przy ul. Grodzkiej 52 i 54, a także w wynajętym pomieszczeniu (piwnica) w Grębałowie, został przekazany nowo powołanemu Oddziałowi Kartografii i Dokumentacji Technicznej, mającemu początkowo siedzibę przy al. 29 Listopada 100, a następnie (od 1983 r.) przy ul. Lubicz 25a w Krakowie.

Kolejna reorganizacja polskich służb geodezyjnych w 1984 r. miała pewien dodatni wpływ na proces łączenia rozproszonych materiałów katastru galicyjskiego w jeden zespół także i w Archiwum Państwowym w Krakowie. Powołanie bowiem WODGK w Krakowie oraz jego filii w Myślenicach i Proszowicach, którym miał podlegać zasób składnic dotychczas funkcjonujących w oddziałach KBGiTR, wywołało w środowisku geodetów niepewność i zamieszanie. Większość z dotychczasowych placówek służb geodezyjnych nie kwapiła się do przekazania swoich zasobów mapowych nowym jednostkom organizacyjnym. Pracownia Usług Geodezyjnych w Myślenicach rozwiązała dylemat prosto — zawiadomiła Archiwum Państwowe w Krakowie, że przekazuje całość przechowywanych dotychczas u siebie oryginalnych map katastralnych. Istotnie, w 1984 r. przejęto stamtąd 130 j.a. map wsi z obszaru 10 gmin b. powiatów: myślenickiego, krakowskiego i bocheńskiego, zaś w 1987 r. dodatkowo 40 j.a. szkiców indakcyjnych z kilku gmin<sup>22</sup>.

Również w 1987 r. Pracownia Usług Geodezyjnych KBGiTR w Krakowie przekazała Archiwum pierworysowe mapy 11 wsi z terenu gminy Zabierzów<sup>23</sup>.

W marcu 1989 r. w zespole katastru galicyjskiego znalazły się pierwsze oryginalne materiały z terenów wschodnich b. województwa krakowskiego. Z Oddziału Terenowego AP w Tarnowie przejęliśmy bowiem przechowywane tam od lat siedemdziesiątych operaty pomiarowe i szkice indakcyjne z terenu b. powiatu dąbrowskiego (208 j.a.) oraz b. powiatu tarnowskiego (122 j.a.)<sup>24</sup>. WODGK w Tarnowie, Filia w Brzesku, przekazał natomiast mapy katastralne (wśród nich także rękopiśmienne pierworysy) w ilości 241 j.a. z terenu b. powiatu brzeskiego<sup>25</sup>.

Były to ostatnie, jak do tej pory, dopływy do zespołu katastru galicyjskiego, przechowywanego w AP w Krakowie.

<sup>21</sup> APKr, Registratura, 51-10/77 oraz spis sporządzony w Oddziale V AP Kraków w dniu 21 października 1981 r.

<sup>22</sup> *Ibidem*, 51-21/84 oraz protokół przekazania z 26 czerwca 1987 r.

<sup>23</sup> Przekazano na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego, spisane przez Prac. Usług Geodez. w Krakowie w dniu 27 kwietnia 1987 r.

<sup>24</sup> APKr, Registratura, 51/89.

<sup>25</sup> Materiał ten przejęto bez żadnego spisu.

W ciągu ćwierćwiecza, jakie upłynęło od chwili rozpoczęcia akcji gromadzenia katastru galicyjskiego, Archiwum Państwowe w Krakowie zdołało zatem przejąć, spośród dokumentacji sporządzonej w latach 1844-1849 w celu zaprowadzenia powszechnego katastru gruntowego w Galicji, jedynie:

- 1) rękopiśmienne pierworysy map gmin katastralnych b. powiatu: bocheńskiego (13 j.a.), brzeskiego (ok. 70 j.a.), chrzanowskiego (56 j.a.), krakowskiego (72 j.a.), myślenickiego (74 j.a.), nowosądeckiego (143 j.a.) — łącznie ok. 430 j.a.,
- 2) rękopiśmienne kopie oryginalnych map gmin katastralnych b. powiatu żywieckiego (79 j.a.),
- 3) ręcznie podkolorowywane pierwsze odbitki litograficzne map, tzw. „wiedniki” dla gmin katastralnych b. powiatów: chrzanowskiego (61 j.a.), krakowskiego (181 j.a.), myślenickiego (4 j.a.),
- 4) pisemne operaty pomiarowe gmin katastralnych b. powiatów: chrzanowskiego (85 j.a.), dąbrowskiego (72 j.a.), krakowskiego (182 j.a.), nowotarskiego (ok. 60 j.a.), nowosądeckiego (190 j.a.) oraz tarnowskiego (107 j.a.) — łącznie ok. 700 j.a.

Jeżeli się zważy, że na interesującym nas obszarze istniało pierwotnie 1800 gmin katastralnych, zaś w czasie okupacji niemieckiej uległy zniszczeniu lub wywózce mapy ok. 200 gmin<sup>26</sup>, łatwo obliczyć, że zgromadzony w Archiwum zespół obejmuje niespełna 30% zachowanej części kartograficznej oraz ok. 40% części opisowej katastru sporządzonego niegdyś dla obszarów województwa krakowskiego w jego granicach po 1945 r.

Akcja gromadzenia tych cennych źródeł historycznych trwać zatem musi nadal. Jakie perspektywy rysują się przed Archiwum w tym zakresie? W pierwszej kolejności mogą się tu znaleźć mapy gmin katastralnych z połowy XIX w. przechowywane obecnie w zasobie WODGK w Krakowie. Teoretycznie powinien się tu znaleźć również cały zasób map katastralnych z terenu województw nowosądeckiego i tarnowskiego, dla których właściwym archiwalnie jest AP w Krakowie. Należy tu przy tym wyraźnie podkreślić, że wobec istnienia kilku już co najmniej generacji map pochodnych katastru, nie do przyjęcia jest stanowisko instytucji geodezyjnych, że przechowywane w ich zasobach pierworysowe mapy katastru galicyjskiego są im niezbędne do „bieżącej pracy służby geodezyjnej oraz jednostek wykonawstwa geodezyjnego”<sup>27</sup>.

Oczywista wydaje się także sprawa przejęcia materiałów katastralnych z terenu kilku b. powiatów województwa krakowskiego, włączonych obecnie

<sup>26</sup> J. Stoksik, *Galicyjski kataster...*, s. 180.

<sup>27</sup> Fragment odpowiedzi Geodety Wojewódzkiego w Nowym Sączu na pismo Archiwum w sprawie przekazania map katastralnych z obszaru działania Filii WODGK w Nowym Targu i Limanowej z marca 1991 r., APKr, Registratura, 51-1/91.

do województw: katowickiego i bielsko-bialskiego, podległych właściwości archiwalnej AP w Katowicach. Są to bowiem tereny historycznie związane z ziemią krakowską, wchodzące w skład Galicji, dla której sporządzony został kataster gruntowy i powinno się, zgodnie z wymogami archiwistyki, dążyć do likwidacji sztucznie powstałego po 1945 r. rozbitcia zespołu, aby umożliwić przywrócenie mu pierwotnego układu, istniejącego w chwili jego powstawania.

## 2. Metody porządkowania katastru galicyjskiego przez Archiwum Państwowe w Krakowie

Pracownicy AP w Krakowie, przystępując w 1967 r. do przejmowania materiałów katastru galicyjskiego, zdawali sobie sprawę z ich wartości historycznej i archiwalnej, natomiast nikt z nas tak naprawdę nie wiedział, jak ten kataster wygląda, co wchodzi w jego skład i jakie znaczenie mają jego poszczególne części. Dlatego też zarówno Archiwum Krakowskie, jak i PAP przejmowały początkowo wszystko, co im przekazywano jako materiał katastralny. Pierwszą próbę zebrania informacji o powstaniu katastru gruntowego, jego późniejszych dziejach oraz zawartości, podjęła pisząca te słowa i rezultatem tych poczynań był referat wygłoszony na archiwalnym zebraniu naukowym w 1973 r., a następnie opublikowany w formie artykułu w 1975 r.<sup>28</sup> Powstał on jako swojego rodzaju praca przygotowawcza, poprzedzająca przystąpienie do prac porządkowo-inwentaryzacyjnych nad zespołem katastru galicyjskiego. Nie trzeba dodawać, że również i w tej dziedzinie nie mieliśmy żadnych wzorów, na których można by się było oprzeć.

Materiały katastralne przejmowano partiami w rozbitciu na współczesne powiaty administracyjne, nie pokrywające się z pierwotnymi powiatami katastralnymi, w obrębie których mapy poszczególnych gmin katastralnych ułożone były alfabetycznie i kolejno ponumerowane. W trakcie wstępnej, prowizorycznej inwentaryzacji archiwalnej zachowano ten wtórny podział na powiaty administracyjne, a w obrębie każdego z nich zastosowano układ alfabetyczny według miejscowości, spisując następnie kolejno, bez nadawania jakiegokolwiek porządku, wszystkie materiały dotyczące danej miejscowości. Materiały z każdego powiatu otrzymały własną sygnaturę oraz numerację ciągłą.

Od 1979 r. przystąpiono do właściwej, szczegółowej inwentaryzacji materiałów katastralnych. Pozostawiono tymczasowo podział na powiaty administracyjne, ale w ich obrębie całość dokumentacji podzielona została na

<sup>28</sup> Chodzi o cytowany tu już kilkakrotnie artykuł *Galicyjski kataster gruntowy...*, s. 165-187.



trzy odrębne ciągi: mapy, opisowe operaty pomiarowe, szkice indykacyjne w układzie alfabetycznym według miejscowości<sup>29</sup>.

Inwentaryzację szczegółową rozpoczęto od map. Prowadzona ona była w oparciu o opracowaną przez autorkę tego szkicu krótką instrukcję z dołączonym do niej schematem karty inwentarzowej (zob. załącznik).

W myśl przyjętych zasad inwentaryzacji, mapom poszczególnych gmin katastralnych nadawany jest następujący układ: 1) rękopiśmienny pierworys, 2) rękopiśmienna kopia pierworysu, 3) pierwsza odbitka cynkodrukowa, ręcznie podkolorowywana, tzw. „wiedenska”, 4) dalsze odbitki litograficzne (mokro- i suchodruki), czarno-białe lub częściowo podkolorowywane, w układzie chronologicznym według dat wydania, 5) wyrisy rękopiśmienne. Te ostatnie powstawały poczynając od ostatniej ćwierci XIX w., głównie dla wielkiej własności ziemskiej i miały związek z zakładaniem ksiąg hipotecznych, natomiast późniejsze, dwudziestowieczne wyrisy (na kalkach) obejmowały już także mniejszą własność.

Do chwili obecnej zinwentaryzowane zostały wszystkie przejęte przez Archiwum mapy, za wyjątkiem map wsi powiatu brzeskiego.

Przystąpiono także do inwentaryzacji operatów pomiarowych. W pierwszej kolejności zinwentaryzowano operaty z powiatu krakowskiego, trwają aktualnie prace nad inwentaryzacją operatów z powiatu nowosądeckiego.

Opisowy operat pomiarowy składa się zazwyczaj z kilkunastu poszytów — tytuł każdego z nich notowany jest na karcie inwentarzowej. Kolejność układu tych poszytów w obrębie operatów, ujętych często w oryginalne teki, pokrywa się z kolejnością, w jakiej były one sporządzane przez wykonawców. Na ogół otwiera je chronologicznie najwcześniejszy opis granic gminy. Następnie kolejno występują: protokoły parcel gruntowych lub budowlanych, zestawienia użytkowania ziemi, protokoły powierzchniowe, wykazy posiadaczy parcel itp. Kolejność powstawania tych wszystkich wykazów i rejestrów ustalona została odpowiednią instrukcją, wydaną w 1824 r. dla wykonawców katastru<sup>30</sup>.

Układ materiałów katastralnych, zgodny z podziałem administracyjnym na powiaty istniejące do 1975 r., został tymczasowo utrzymany dla celów praktycznych — szybszego spisania i inwentaryzacji przejmowanej partiami dokumentacji.

<sup>29</sup> Wspomniano wyżej, że wraz z tymi materiałami przejmowaliśmy z poszczególnych biur geodezyjnych także arkusze posiadłości, wykazy zmian, protokoły obliczeń itp. materiał prowadzony w urzędach ewidencji katastru, a następnie izbach skarbowych, poczynając od lat sześćdziesiątych XIX w. aż po rok 1939. Nadal pozostaje otwartą sprawą zaliczenia tych materiałów do dokumentacji o trwałej wartości archiwalnej.

<sup>30</sup> *Instruction zur Ausführung der zum Behufe des Allgemeinen Catasters in Folge des 8ten und 9ten Paragraphes des Allerhöchsten Patentes vom 23 Dezember 1817 angeordneten Landes-Vermessung*, Wien 1824, s. 1-86 + tabele A-Z.

Pierwotny jej układ był jednak inny. Całość Galicji podzielona została na okręgi (powiaty) katastralne — „Kreisy”, a w ich obrębie gminom nadano układ alfabetyczno-numerowy. Zarówno mapa, jak i operat pomiarowy danej gminy dostawały własny, wspólny numer, według którego materiały te były następnie przechowywane. Na obszarze późniejszego województwa krakowskiego istniało pięć Kreisów: Bochnia, Kraków, Nowy Sącz, Wadowice, Tarnów, obejmujących swoim zasięgiem wszystkie jego powiaty. Do Kreisu wadowickiego np. należały miejscowości z części powiatu krakowskiego, całości powiatu chrzanowskiego, oświęcimskiego, myślenickiego, suskiego i żywieckiego. W trakcie obecnej inwentaryzacji, na wszystkich kartach inwentarzowych map i operatów uwidocznione zostały te oznaczenia dawnej przynależności terytorialnej. W przyszłości bowiem zespołowi temu należy przywrócić układ nadany mu przez jego twórców. Będzie to celowe jednak dopiero wówczas, gdy przejrzymy większość zachowanych materiałów gali-

#### Załącznik. Karta inwentarzowa

Sygnatura (skrót nazwy zespołu +skrót nazwy powiatu)	Dzisiejsza nazwa miejscowości	Podział na galic. okręgi katastralne
Kolejny numer bieżący	Dawny numer gminy katastralnej	
		Bliższe określenie położenia geograficznego, podziału administracyjnego i skarbowego (w oparciu o oryg. tytuł mapy)
Data wykonania lub wydania	Skala	
Wykonawca lub wydawcy	Sposób i technika wykonania, rodzaj materiału, na jakim mapę wykonano	

1 ↘  
2 → kolejne egzemplarze tego samego wydania mapy  
3 ↗

Ilość sekcji, arkuszy, informacje dot. kompletności zachowania mapy, uwagi o późniejszych naniesieniach w treści mapy, napisach, pieczęciach itp.

Rozmiary  
Stan fizyczny zachowania, uwagi na temat konserwacji

cyjskiego katastru gruntowego z połowy XIX w. z terenu b. województwa krakowskiego.

Dopiero przywrócenie pierwotnego układu pozwoli na dokładne uchwycenie wszelkich luk i strat w stanie zachowania pozostałości katastru gruntowego, poniesionych wskutek zniszczeń i wywozek w czasie wojny oraz niewłaściwego, a często bezmyślnego obchodzenia się z tym materiałem w okresie późniejszym. Można mieć tylko nadzieję, że straty te nie okażą się zbyt dotkliwe.

Znaczenia bowiem tego archiwalnego zespołu dla badań nad rozwojem stosunków gospodarczych Polski południowej, rozwojem osadnictwa, własności gruntowej, rozwojem przestrzennym i stanem zagospodarowania ziemi na tym obszarze, nie sposób dzisiaj przecenić.

#### SUMMARY

**Title: Galician Property Cadaster — Process of Creation at the State Archive in Kraków**

The materials of the mid-19th-century Galician Property Cadaster for the Kraków area (voivodship) had been preserved in full until 1953, when they began to be dispersed little by little due to numerous changes in the structure of Polish surveyor services. Since 1967 the State Archive in Kraków began collecting constituents of this cadaster (maps and written information on measurement). The inventory of all the materials in the keeping of the Archive is made with utmost care. Restoring its original condition would, however, call for a takeover of further materials from surveyor offices.

BOGUSŁAWA CZAJECKA

**Profesor dr Mojżesz Schorr (1874-1942)  
jako działacz społeczny w świetle akt B'nei B'rith'u**

Zakon B'nei B'rith („Synów Przymierza”) został zorganizowany w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1840 r. przez Henryka Jonasa, emigranta z Hamburga na wzór wolnomularski; przyjęto uroczysty sposób prowadzenia obrad, rytuał i symbolikę; jednocześnie zrezygnowano z mistyki wolnomularskiej.

W pierwszym okresie swego istnienia B'nei B'rith skoncentrował pracę na niwie dobroczynno-filantropijnej. Jednakże na przełomie wieku XIX/XX stosunek tego stowarzyszenia — w monarchii austro-węgierskiej — do „palestynofilstwa”, a później syjonizmu, uległ ewolucji. Radykalny zwrot w kierunku syjonistycznym nastąpił w kwietniu 1925 r. na posiedzeniu Wielkiej Łoży Konstytucyjnej w Atlantic City.

Z biegiem lat łączność z wolnomularstwem rozluźniła się zupełnie, aż w końcu ustała. Ideologicznie, organizacja ta łączyła elitę inteligencji żydowskiej — bez względu na różnice polityczne i społeczne, co podkreślił prof. dr Mojżesz Schorr w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Łoży „Leopolis” we Lwowie — 1 listopada 1926 r.:

[...] szukajmy nowych dróg [...] stwarzajmy instytucje kultury, opieki i miłosierdzia, dzieła życia [...], a wtedy spełnimy posłannictwo wobec siebie i wobec Zakonu, którym się szcycimy [...] <sup>1</sup>.

Poglądy takie, w jakiejś mierze wyidealizowane, były charakterystyczne dla osób duchownych — prof. M. Schorr jako rabin, nie mógł inaczej wielu

<sup>1</sup> APKr, BB 385, M. Schorr, *Idealy Zakonu B'nei B'rith a dostosowanie ich do realnych warunków życia*, referat wygłoszony 1 listopada 1926 r.

zjawisk i problemów interpretować. Na podkreślenie zasługuje fakt, że organizacje BB dopiero po 40 latach objęły kontynent europejski. Wśród łóż w Europie ważną rolę odegrała Wielka Loża w Berlinie; jej to podlegały działające na terytorium Niemiec przed I wojną światową 92 loże B'nei B'rith'u — w tym również z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska. Można tu wymienić: loże w Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Ostrowie, Krotoszynie, Lesznie, w Katowicach i w Królewskiej Hucie (Chorzowie). Kilka z nich z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego uległo likwidacji. Były to loże w Bydgoszczy, Toruniu, Ostrowie i w Krotoszynie. Pozostałe, pomimo wyjazdu do Niemiec znacznej liczby członków — działały nadal. Natomiast w Galicji — pod koniec XIX w. — powstały trzy loże: w Bielsku „Austria” (od 1924 r. „Esra”), w Krakowie „Solidarność”, a we Lwowie „Leopolis”. Stowarzyszenia te były podporządkowane Wielkiej Loży w Pradze. Z chwilą odzyskania niepodległości przez Polskę (w 1918 r.) loża krakowska „Solidarność” i lwowska „Leopolis” rozpoczęły starania o usamodzielnienie i o utworzenie polskiego dystryktu.

Na spotkaniu w Krakowie (22-23 października 1922 r.), w którym uczestniczyli przedstawiciele łóż z Poznania, Bydgoszczy, Leszna, Lwowa i Krakowa, a także z Warszawy — wszyscy obecni opowiedzieli się za powołaniem odrębnej Wielkiej Loży dla stowarzyszeń B'nei B'rith działających na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Wyjątek stanowiły dwie loże śląskie (Katowice i Chorzów), które nie weszły wówczas w skład nowej struktury. Statut Związku został zatwierdzony 25 kwietnia 1923 r. przez Urząd Wojewódzki w Krakowie. W trzy miesiące później prezydent Zakonu Adolf Krauze, listem fundacyjnym zezwolił na utworzenie Wielkiej Loży Dystryktu XIII w RP. Instalacja tej loży odbyła się w Krakowie 9 stycznia 1924 r. W rezultacie wyborów prezydentem nowego dystryktu został adwokat krakowski dr Leon Ader. Natomiast jednym z czterech wiceprezydentów — prof. dr M. Schorr (rabin z Warszawy). Pozostali wiceprezydenci reprezentowali: Bielsko, Lwów i Kraków<sup>2</sup>. Taki skład był próbą pogodzenia największych łóż B'nei B'rith'u w Polsce, których — do momentu likwidacji Związku — działało na naszym terytorium 11.

Warto prześledzić stopień zaangażowania prof. M. Schorra w działalność Wielkiej Loży Polski. Od lutego 1926 r. do 1933 r. był delegatem loży warszawskiej do centralnych władz Związku w Krakowie, wspólnie z prof. Ma-

<sup>2</sup> L. Chaj n, *Polski dystrykt B'nei B'rith*. Biuletyn ŻIH w Polsce 1973, nr 1 (85), s. 7-42; T e n z e, *Związek Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 517-577; B. C z a j e c k a, *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie (1892-1928)*, Kraków 1994; J. G o l d b e r g, *Wstęp*, [w:] M. S c h o r r, *Żydzi w Przemysłu do końca XVIII w.*, Jerozolima 1991, s. 9.

Jerem Bałabanem, adwokatem Maurycym Edelmanem i bankierem Salomonem Szereszewskim. W okresie tym pełnił funkcję wiceprezydenta Wielkiej Łoży, był członkiem Komitetu Generalnego WL Polski. Ponadto uczestniczył w większości walnych zgromadzeń Reprezentantów Związku. Jego poglądy i działania były nacechowane rozsądkiem i umiarem. Był tym, który uspokajał często wzburzone umysły i rozładowywał największe konflikty w społeczności żydowskiej. Kultywował wśród członków B'nei B'rith poczucie odpowiedzialności. Często wskazywał na rozdzźwięk między głoszonymi ideałami — dobroczynność, braterstwo i zgoda, a ich realizacją. Rozdzźwięk między słowem a czynem. Dla B'nei B'rith w Polsce upatrywał szczególne posłannictwo.

[...] Wśród chaosu naszego życia kolektywnego w Polsce, wśród tej wybujałości i różnicowania się poglądów i stronnictw, z których każde rydwan żydostwa w inną stronę — komuż przypada posłannictwo jednoczenia i zbliżenia, jak nie nam „Synom Przymierza”. Dlatego [...] usuńmy tę dysharmonię między dostojnością ideałów naszych, a czynami. Stwórzmy zgodę, każdy w swoim własnym sercu, między tem, co wyznaje słowami, a tem co idealizuje w życiu. Bo tylko wtedy możemy się nazwać „prorokami prawdy”. Prawda niech będzie pomostem między przeszłością, a przyszłością<sup>3</sup>.

Podobne wątki znalazły się w jego wystąpieniu na VI posiedzeniu Komitetu Generalnego Związku BB (21 maja 1930 r.). Przyczynę nękającego Związek rozluźnienia dyscypliny wśród członków, widział w braku zrozumienia właściwego celu organizacji, a nie w trudnościach ekonomicznych, czy też złych wpływach politycznych. Jego zdaniem:

...polityki z życia B'nei B'rith wykluczyć nie można, gdyż nie można żądać od wstępujących, aby stali się apolityczni. Starać się jedynie można o to, by różnice polityczne nie wywoływały tarć osobistych wśród członków i by nie oddziaływały ujemnie na stosunki braterskie w poszczególnych łóżach [...], tym bardziej, że wszystkie objawy życia żydowskiego łączą się nierozdzielnie z polityką, a przez usunięcie jej ze Związku same łóże odetną się od rzeczywistego życia [...]<sup>4</sup>.

W ten sposób M. Schorr bronił tendencji syjonistycznych, coraz silniej w latach dwudziestych występujących w Związku. Bo to syjonizm dzielił członków tej organizacji na zwalczające się strony. Życie jednak wykazało, że miał rację. Współpraca pomiędzy — zdawać by się mogło — wrogimi obozami okazała się możliwa. Takim pozytywnym przykładem może być Łoża „Leopolis” we Lwowie, w której zgodnie współpracowali syjoniści

<sup>3</sup> APKr, BB 385, Przemówienie prof. M. Schorra na uroczystości otwarcia nowego domu Łoży „Leopolis” we Lwowie, 30 października 1932 r.

<sup>4</sup> APKr, BB 60, Wystąpienie prof. M. Schorra na VI posiedzeniu Komitetu Generalnego WL w Krakowie 21 maja 1930 r.

i asymilatorzy. Te dwa ugrupowania, dotąd jak najostrzej się zwalczające, znalazły tutaj możliwość wspólnej pracy.

Za dyplomatyczne posunięcie należy uznać Jego stanowisko wobec koncepcji przeniesienia siedziby Wielkiej Łoży Polski z Krakowa do Warszawy. Projekt taki — pojawiający się coraz częściej pod koniec lat trzydziestych wśród władz WL — zreferował sam prezydent Związku dr L. Ader. Zmęczony konfliktami, brakiem środków finansowych, chciał prawdopodobnie sprawdzić nastroje i stopień poparcia dla siebie — dlatego sam zgłosił projekt nowych wyborów i przeniesienia siedziby Wielkiej Łoży do Warszawy. Jednakże prof. M. Schorr wykazał, że Związek przeżywa duże trudności, a stolica jest niestety ogniskiem wszystkich wewnętrznych tarć żydowskich i dlatego jeszcze nie jest odpowiednim miejscem na siedzibę Wielkiej Łoży (11 października 1931 r.). Jednocześnie pozytywnie ocenił dotychczasową pracę dra L. Adera dla B'nei B'rith w Polsce. Aby unowocześnić pracę Związku, zaproponował odciążenie prezydenta, przez przekazanie pewnych (ściśle określonych) spraw do załatwienia wiceprezydentom. Na posiedzeniu tym zdecydowano o zatrudnieniu sekretarza, by ułatwić pracę drowi L. Aderowi. W tej sytuacji mógł pełnić nadal swój urząd i zrezygnował z tego stanowiska dopiero w 1937 r.

W zasięgu zainteresowań prof. M. Schorra znalazły się tak ważne sprawy, jak: zmiana rytuału, założenie własnego organu Związku BB czy próby reaktywowania łoży BB w Bydgoszczy. Zaslugą profesora było niewątpliwie utworzenie w 1926 r. łoży „Montefiore” w Łodzi<sup>5</sup>. Pomimo wielu różnorodnych obowiązków, pełnił funkcję opiekuna łóż w Krakowie („Solidarność”), w Łodzi („Montefiore”), we Lwowie („Leopolis”) i w Przemyślu („Humanitas”). Ta ostatnia placówka — podobnie jak i lwowska — znalazła się pod jego szczególną pieczę. W Przemyślu — swoim mieście rodzinnym — objął opieką obok samej łoży „Humanitas”, również działającą przy niej Łożę Sióstr (od 1928 r.). W okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego Zakon spełniał rolę doniosłą, wspomagając biednych i upośledzonych. Zwłaszcza zasłużyły się w tej dziedzinie łoże kobiece, a wśród nich łoża przemyska była najczynniejszą.

Duże było zaangażowanie profesora w prace Komitetu dla spraw duchowych i kształcenia umysłowego Związku BB. Jednakże życie prof. M. Schorra wiązało się ze stolicą. Był przede wszystkim profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, rabinem pozaokręgowym Warszawy, a także działaczem łoży „Braterstwa” BB w stolicy. Pełnił odpowiedzialną funkcję jego prezydenta w latach 1924-1925<sup>6</sup>. W programie łoża ta za jedno z najważniejszych zadań uznała łagodzenie przeciwieństw pomiędzy różnymi odłamami społeczności

<sup>5</sup> APKr, BB 400, Powstanie Łoży „Montefiore” B'nei B'rith [korespondencja].

<sup>6</sup> APKr, BB 345-348, Łoża „Braterstwo” w Warszawie [korespondencja].

żydowskiej. Sprawa palestyńska — dotąd dzieląca Żydów — z czasem przestała być domeną jednej partii, a stała się sprawą większości społeczeństwa żydowskiego. Życzliwe nastawienie do tego zagadnienia zanotowano nawet wśród sfer, które w kwestii narodowej miały odmienne stanowisko od poglądów żydowskiego obozu narodowego. W tej sytuacji sprawy palestyńskie zajęły jedno z pierwszych miejsc w programie prac „Braterstwa”. Przeprowadzono szereg dyskusji nad zagadnieniem asymilacji i syjonizmu. Takie debaty — w pewnym przynajmniej stopniu — przyczyniły się do sprecyzowania stanowisk i wykazały, że istnieje wielkie pole pracy, na którym przedstawiciele przeciwstawnych poglądów mogą współpracować ze sobą, bez poruszania spraw drażliwych dla obydwu stron. Żywe polemiki nie doprowadziły do żadnego poważnego zatargu, pomimo że „Braterstwo” miało wśród członków wielu przywódców odłamu syjonistycznego, jak też zwolenników daleko posuniętej asymilacji.

Łoża warszawska nie stosowała taryfy ulgowej wobec osób odchodzących od religii żydowskiej. Na uwagę zasługuje fakt, że w 1925 r. poświęcono tej sprawie trzy otwarte zebrania Łoży. Patronował im — pełniący wówczas obowiązki prezesa — prof. M. Schorr. Wobec licznych odstępstw od religii żydowskiej, postanowiono położyć szczególny nacisk na wychowywanie dzieci w duchu żydowskim i na podtrzymywanie tradycji w domach żydowskich. Dyskusję zamknął krótki referat prof. M. Bałabana o dwóch „wielkich odszczepieńcach”: Henryku Heine i Julianie Klacze.

W roku 1925 stowarzyszenie „Braterstwo” było zainteresowane i zaangażowane w tworzenie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Tutaj gromadzono fundusze, a także powołano „Towarzystwo Przyjaciół” tego Uniwersytetu. W zarządzie stowarzyszenia działał prof. M. Schorr w latach 1928-1933. W 1932 r. został wybrany na prezesa tego stowarzyszenia. O prestiżu profesora w naukowym środowisku żydowskim dobrze świadczy list, z jakim zwrócono się do niego 6 stycznia 1924 r.

...aby skłonił Zakon BB do zbudowania Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie przy udziale wszystkich łóż na całej kuli ziemskiej<sup>7</sup>.

Jak wiadomo, Uniwersytet taki został otwarty 1 kwietnia 1925 r. przez Lorda Balfoura. Stowarzyszenie B'nei B'rith uczestniczyło w gromadzeniu pomocy finansowej koniecznej dla utrzymania tej uczelni. Polska pomoc była jednak niewspółmiernie mała w stosunku do wielkich potrzeb. W tej sytuacji pomoc zorganizowały łoże niemieckie i częściowo amerykańskie.

<sup>7</sup> APKr, BB 161, List skierowany do prof. M. Schorra z propozycją założenia przez B'nei B'rith Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, 6 stycznia 1924 r.



Z inicjatywy prof. M. Schorra został założony 15 lutego 1928 r. Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie<sup>8</sup>, jako ważna uczelnia dla kształcenia wyłącznie nauczycieli religii i judaistyki świeckiej (języka hebrajskiego i historii żydowskiej) w szkołach średnich — zarówno państwowych, jak i prywatnych. Wkrótce przekształcił się w instytucję naukową o trzech wydziałach: 1) kształcenia rabinów i nauczycieli religii, 2) kształcenia nauczycieli judaistyki świeckiej oraz 3) kształcenia pracowników, głównie sekretarzy gmin żydowskich. Już po dwu latach ostatni z wymienionych wydziałów został w zasadzie rozwiązany, gdyż nie cieszył się większym zainteresowaniem. Pozostałe dwa wydziały rozwijały się bardzo dobrze. Wśród kadry profesorskiej Instytutu znaleźli się tak wybitni uczeni, jak: prof. M. Bałaban (katedra historii Żydów), prof. dr M. Schorr (katedra Biblii), doc. dr J. Max Weiss (katedra Talmudu) oraz doc. dr Markus Braude (katedra homiletyki). Do 1938 r. Instytut wydał 10 tomów pism własnych w języku polskim i hebrajskim, a wśród nich dwie księgi jubileuszowe na cześć dra Braudego i prof. Schorra.

Instytut założony przez Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Rzeczypospolitej Polskiej miał utrzymywać się głównie z jego dotacji. Sprawy Instytutu od samego początku były przedmiotem szeregu debat Komitetu Generalnego Związku. Do pomocy w utrzymaniu tej placówki zobowiązały się trzy gminy żydowskie: we Lwowie, w Krakowie i w Warszawie, a ponadto Ministerstwo Oświaty. W praktyce okazało się, że tylko Ministerstwo wywiązało się w pełni ze zobowiązań finansowych. Przez pierwsze pięć lat B'nei B'rith hojnie wspierał Instytut, jednakże w związku z kryzysem lat trzydziestych — sam Związek przeżywał znaczne trudności finansowe i przestał niemal zupełnie materialnie wspierać tę placówkę. Wyjątek stanowiło stowarzyszenie „Montefiore” w Łodzi — jedno z najzamożniejszych, które systematycznie przekazywało Instytutowi od dawna ustaloną subwencję. Zawiodły gminy żydowskie. Jednocześnie znaczną pomoc Instytutowi okazało Zgromadzenie Wielkiej Synagogi na Tłomackim w Warszawie. Oto w nowo wybudowanym gmachu Biblioteki Synagogi wydzielono dwupiętrowe skrzydło dla celów Instytutu i oddano je w bezpłatne użytkowanie. Ten gest zarządu Synagogi (zwłaszcza prof. Schorra) uratował Instytut, dał mu bowiem warunki do dalszej egzystencji.

W zasięgu zainteresowań profesora znalazła się również sprawa organizowania pomocy materialnej dla studiującej młodzieży na uczelniach zagranicznych i krajowych. Tutaj tkwi przyczyna zaangażowania M. Schorra w prace stowarzyszeń, takich jak Auxilium Academicum Judaicum i to nie tylko w zakresie pomocy stypendialnej czy organizowania dla osób najzdolniejszych spośród studiującej młodzieży zagranicznych praktyk wakacyjnych,

<sup>8</sup> APKr, BB 159.

lecz także łagodzenie sporów pomiędzy Auxilium a odłamek ortodoksyjnych Żydów warszawskich. Konflikt ten powstał w okresie budowania Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie. Tylko dzięki interwencji loży „Braterstwo” i prof. M. Schorra sprawa została rozwiązana pomyślnie. Trzeba powiedzieć, że Auxilium Acad. Jud. często wchodziło w sytuacje konfliktowe, np. w 1929 r. prof. Schorr interweniował w sporze pomiędzy filią tego stowarzyszenia a lożą „Montefiore”<sup>9</sup>.

Wypada wspomnieć, że brat profesora — znany lwowski adwokat dr Adolf Schorr był przewodniczącym lwowskiej filii Stowarzyszenia Pomoc Studentom-Żydom w Polsce.

Do zadań Komitetu dla spraw duchowych Związku należała obrona przed antysemityzmem również w publikacjach naukowych. Za pracę zawierającą takie elementy uznano książkę prof. Tadeusza Zielińskiego pt. *Hellenizm a judaizm*. Sprawa ta stała się nawet przedmiotem rozważań na kilku posiedzeniach „Braterstwa”. Obawiano się bowiem rozgłosu europejskiego dla książki wybitnego polskiego uczonego. Próbowano zainteresować — za pośrednictwem Wielkiej Loży w Berlinie — uczonych niemieckich. Ostatecznie sprawie nadano wymiar krajowy. Polemikę napisał jako pierwszy — literat-judaista Mateusz Mieses, członek Loży „Humanitas” w Przemyślu<sup>10</sup>. Jej też nakładem ta polemiczna broszura została w Przemyślu opublikowana w 1928 r. W środowisku uczonych żydowskich uznano, że książka ta poniża judaizm, a wywyższa hellenizm. Tak ostra polemika była sprawą prestiżu, chodziło o to, by w niczym nie umniejszać wkładu Żydów w dorobek kultury światowej, nawet jeśli chodzi o chrześcijaństwo. Jednakże prof. M. Schorr uważnie przyglądający się tej polemice, uznał pracę M. Miesesa za wybitnie dziennikarską, a nie naukową. W tej sytuacji zlecił do opublikowania dwie rozprawy przygotowane przez historyków żydowskich: dra Daniela Einhorna oraz dra Edmunda Steina. Pierwsza z wymienionych prac, według opinii prof. Schorra zbijała konkretne zarzuty przy pomocy argumentów historyczno-filologicznych; natomiast druga poddawała krytycznej ocenie metodę naukową prof. T. Zielińskiego. Obie prace historyków żydowskich recenzował dr Ożjasz Thon i prof. dr M. Bałaban. Rozprawa E. Steina ukazała się (1929 r.) jako oddzielna pozycja nakładem Drukarni Dziennikowej pt. *Judaizm i hellenizm* w liczbie 500 egzemplarzy. W recenzji prof. Schorr stwierdził, że napisanie jej było obowiązkiem honorowym<sup>11</sup>. Jednocześnie sprzeciwił się nagłaśnianiu opisaney sprawy na forum międzynarodowym Eu-

<sup>9</sup> APKr, BB 400, Listy prof. M. Schorra w sprawie Auxilium Academicum Judaicum 1929.

<sup>10</sup> M. Mieses, *Hellenizm a judaizm*, Przemyśl 1928 (Uwagi na marginesie książki Tadeusza Zielińskiego pod powyższym tytułem).

<sup>11</sup> APKr, BB 189, Polemika wokół książki *Hellenizm a judaizm* prof. Tadeusza Zielińskiego (1927-1928).

ropejskiej Łoży Wspólnotowej w Berlinie (Arbeitgemeinschaft) — uznając ją za sprawę lokalną.

Z innych prac profesora nie można pominąć jego udziału w Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego, wydawaniu „Miesięcznika Żydowskiego”, a także w obchodach jubileuszu „Braterstwa” BB (dziesięciolecia). Szczególne wrażenie na uczestnikach wywarło kazanie wygłoszone podczas nabożeństwa w Synagodze przez prof. M. Schorra oraz przemówienie prof. M. Bałabana nt. Dziesięciolecia „Braterstwa”. Na zamkniętym posiedzeniu reprezentował Wielką Łożę M. Schorr<sup>12</sup>.

Obok działalności humanitarnej i popierania instytucji dobra publicznego, niezwykle ważną domeną jego pracy było dążenie do poprawy położenia ekonomicznego ludności żydowskiej w Polsce, nawiązanie współpracy z Towarzystwem Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów (czyli Tow. „Ort”)<sup>13</sup>. W „Braterstwie” uznano, że Łoże powinny czynnie współdziałać przy rozwiązaniu zagadnienia pracy żydowskiej, przez wysunięcie hasła zatrudnienia jak największej liczby Żydów przez pracodawców żydowskich. Z myślą o uzdrowieniu sytuacji powołano do życia Komisję Społeczną; jej zadaniem było przydzielanie zainteresowanym pracy w społecznych instytucjach żydowskich, prowadzenie rejestru pracy społecznej i koordynowanie pracy społeczno-charytatywnej na terenie Warszawy. Ważnym czynnikiem w uzdrowieniu sytuacji był rozwój żydowskiego szkolnictwa rzemieślniczego i przemysłowego i tym dążeniom patronował profesor. W sprawie pomocy finansowej na ten cel, zwracał się nawet do Komitetu Egzekutywnego B'nei B'rith w Cincinnati. Odnosi się jednakże wrażenie, że wówczas w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie miał najsilniejszej pozycji. Znacznie bardziej znani tam byli dr L. Ader, prof. M. Bałaban czy dr O. Thon.

Rok 1933 był tragiczny dla społeczności żydowskiej w Niemczech. Po dojściu do władzy Adolfa Hitlera zostali wyzuci z praw politycznych i obywatelskich, zrujnowani i sponiewierani. Dziesiątki tysięcy Żydów pozbawiono wszelkiej możliwości egzystencji. W tym stanie rzeczy reakcja przeciwko wydarzeniom w Niemczech i pomoc ofiarom prześladowań, stała się sprawą obrony godności człowieka. Przy „Braterstwie” powołano do życia „Biuro Informacyjne o położeniu Żydów w Niemczech i w innych krajach”. Biuro pozostawało pod bezpośrednim kierownictwem Związku. Komitet prowadzący Biuro składał się z prof. M. Schorra, prof. M. Bałabana, dra Maurycego Mayzela, Jakuba Leszczyńskiego i Späta.

<sup>12</sup> APKr, BB 350, Jubileusz dziesięciolecia Łoży „Braterstwo” w Warszawie — Sprawozdania z uroczystych obchodów. Listy prof. dra M. Schorra.

<sup>13</sup> APKr, BB 76, Korespondencja WL B'nei B'rith w Krakowie z Towarzystwem Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej „Ort” (1931-1932).

Sprawa niesienia materialnej pomocy ofiarom prześladowań w Niemczech nie znalazła pełnej realizacji wobec wahań co do jej formy organizacyjnej. Ostatecznie „Braterstwo” jako organizacja BB nie brała udziału w założonym w Warszawie Zjednoczonym Komitecie Pomocy Uchodźcom z Niemiec, współpracowali z nim jedynie indywidualni członkowie.

Konkretne zadania dla polskich łóż B'nei B'rith zostały wytyczone w tajnej instrukcji Związku. Dotyczyły one: utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy społecznością żydowską w Polsce a Żydami w innych ośrodkach za granicą; wpływania — za pośrednictwem światowych czynników żydowskich — na rządy i społeczeństwa nieżydowskie w celu uzyskania pomocy; utrzymywania bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi zjazdami międzynarodowymi, na których sprawa żydowska mogła być w decydujący sposób poruszona (np. Żydowski Kongres Światowy, sesje Ligi Narodów itp.); informowania i uświadamiania opinii publicznej o prawdziwym stanie rzeczy i przeciwdziałaniu — za pośrednictwem prac naukowych i publikacji — oszczercom zarzutom, wysuwanych przeciwko Żydom. Ważną sprawą było zwalczanie polityki antysemitycznej ze względów moralnych i ekonomicznych, a ponadto rozpowszechnianie wypowiedzi i opinii wybitnych osób ze świata chrześcijańskiego o „tzw. hecy antysemitycznej”<sup>14</sup>.

Krytyczne położenie emigrantów z Niemiec w pełni odzwierciedla korespondencja Związku BB z Komitetem dla Reemigrantów w Zbąszyniu (1933 r.). Odtworzeniu tych dramatycznych wydarzeń mogą służyć listy kierowane do prof. Schorra oraz petycje władz tej przygranicznej miejscowości<sup>15</sup>.

Przedmiotem troski „Braterstwa” było też oplakane położenie szerokich warstw ludności żydowskiej na terytorium ZSRR. W związku z odezwą Towarzystwa „Russlandhilfe” w Wiedniu problem ten został wszechstronnie omówiony na posiedzeniu Prezydium i na zebraniach plenarnych „Braterstwa”<sup>16</sup>.

Zachowana w zespole Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych BB korespondencja prof. Schorra świadczy o jego zaangażowaniu również i w te sprawy.

<sup>14</sup> APKr, BB 244, Memoriał w sprawie utworzenia stałego Referatu dla Spraw Ogóln żydowskich przy Związku Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie. Ścisłe poufny, przeznaczony wyłącznie dla Prezydenta Związku i Prezydentów poszczególnych Łóż — czerwiec 1933.

<sup>15</sup> APKr, BB 253, Dramatyczna petycja Zarządu Gminnego w Zbąszyniu skierowana do rabina prof. dra M. Schorra z sugestią, aby poszczególne loże przeznaczyły znaczniejsze kwoty z funduszu katastrof na pomoc dla Zbąszynia (lipiec 1933).

<sup>16</sup> APKr, BB 257-259, Prześladowanie Żydów w ZSRR (1930-1934) [korespondencja, petycje, odezwy].

Na koniec wypada powiedzieć kilka słów o stosunku profesora do państwa polskiego. Zachowane materiały wskazują niezbicie, że był dobrym obywatelem.

Mojżesz Schorr, rabin, wybitny uczony, członek-koresp. PAU w Krakowie (od 1928 r.), senator RP, był człowiekiem-instytucją. Prowadził rozległą i różnorodną korespondencję. Pisano do niego listy z prośbą o pomoc, o radę, często o informację, niemal we wszystkich nurtujących społeczność żydowską sprawach.

Przedstawiony w niniejszym artykule zarys działalności społecznej profesora, oparty został w znacznej mierze na jego listach (autografach), które znajdują się w zespole Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych BB w RP z lat 1892-1938, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Krakowie (ul. Sienna 16). Zachowało się ponad 40 listów w sprawach urzędowych i związkowych. Wszystkie pisane są w języku polskim, dużym czytelnym pismem. Stanowią bardzo interesujący dokument epoki.

#### SUMMARY

**Title: Professor Mojżesz Schorr (1874-1942) — a Civic Activist as Seen in the Materials of B'nei B'rith**

Moses Schorr was a rabbi, an eminent scholar in the fields of history and languages of the ancient East, a corresponding member of the Polish Academy of Learning (since 1928), a senator of the Second Republic (Rzeczpospolita) and a prisoner of Lubianki. He died in Kazakhstan in 1942. He was a man — institution. As an active member of B'nei B'rith he corresponded with many people. Letters with all the problems that Jews could have were sent to him for help and advice. The article is especially based on the originals of his letters that can be found among the papers of the Organization of Jewish Humanitarian Associations B'nei B'rith (acting from 1892 to 1983), stored at the State Archive of Kraków.

ELŻBIETA OSTROWSKA

### Działalność Komisariatu Wojewódzkiego do Spraw Ludności Żydowskiej w Krakowie 1946-1947<sup>1</sup>

Przed drugą wojną światową Żydzi polscy stanowili 10% całej populacji swojego narodu. W Polsce było ich 3 100 000, z czego 30% przypadało na miasta. W Krakowie, który już od XII w. był ważnym ośrodkiem dla Żydów wypędzonych z miast Europy Zachodniej — żyło ich w 1939 r. 65 tysięcy<sup>2</sup>. Tutaj też, po wojnie reemigrowała duża część ocalonej ludności żydowskiej. 80% repatriowało z ówczesnego Związku Radzieckiego, a 20% stanowili Żydzi pozostali w kraju. Dla jednych Kraków stanowił tylko punkt etapowy, inni zamierzali osiedlić się tu na stałe.

W październiku 1946 r. w Krakowie było 5 667 Żydów, a w całym województwie ponad 7 tysięcy<sup>3</sup>.

W celu zapewnienia im opieki i pomocy już w 1945 r. został powołany w Warszawie Centralny Komitet Żydów w Polsce, a także podległe mu Komitety w miastach wojewódzkich. Komitet Żydowski w Krakowie postawił sobie za główny cel pomoc materialną oraz zapewnienie mieszkania i pracy poszukującym. W tym celu Komitet zorganizował 4 domy schroniskowe:

<sup>1</sup> Komisarz Wojewódzki dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Krakowie (1945) 1946-1947 (1948) (dalej KWŻ), APKr.

<sup>2</sup> M. Bałaban, *Historia i literatura żydowska (ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce)*, t. 1, Lwów, Warszawa, Kraków 1921; *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1938, s. 406.

<sup>3</sup> APKr, KWŻ 2, s. 153. Stan ludności żydowskiej w województwie krakowskim w dniu 20 listopada 1946 r.: Brzesko — 38, Bochnia — 28, Chrzanów — 86, Dąbrowa k. Tarnowa — 80, Krzeszowice — 22, Miechów — 13, Nowy Sącz — 287, Niepołomice — 5, Wieliczka — 32, Żywiec — 16; Komisariat Wojewódzki do Spraw Produktywizacji Żydów w Krakowie.

przy ul. Stradom 10, Przemyskiej 3, św. Stanisława 10 oraz Dietla 62. Na przełomie lata i jesieni 1946 r. przebywało w nich 700 osób. Przy ul. Augustańskiej Bocznej 1 utworzono Dom Dziecka, internat, półinternat i żłobek, tam opieką otwartą otoczono ponad 1 000 dzieci. W siedzibie Komitetu zorganizowano Dom Starców dla kilkudziesięciu Żydów (w wieku od 60 do 80 lat). Przy ul. Długiej 38 funkcjonowała również kuchnia ludowa, wydająca nieodpłatnie 150 obiadów dziennie oraz Izba Chorych z 11 salami i 12 gabinetami specjalistycznymi, gdzie lekarze z Towarzystwa Ochrony Zdrowia Żydów udzielali chorym bezpłatnej pomocy medycznej. W sumie udzielono pomocy pieniężnej, odzieżowej i żywnościowej kilku tysiącom osób, głównie inwalidom, chorym i rodzinom wielodzietnym. Również Okręgowy Komitet Żydowski oraz Żydowska Kongregacja Wyznaniowa w Tarnowie prowadziły Zakład Opieki Społecznej, kuchnię ludową i półinternat dla dzieci w wieku do 14 lat.

Komitet krakowski zadbał przede wszystkim o otwarcie Szkoły Powszechnej przy ul. Estery 6 (wraz z bursą) oraz kursów gimnazjalnych dla młodzieży żydowskiej. Łącznie w 1946 r. kształciło się tam ok. 230 uczniów. Przy ul. Długiej 38 otwarto również świetlicę, w której urządzano akademie, odczyty i pogadanki.

W siedzibie Komitetu działała Komisja Historyczna, która już od 1945 r. zbierała dokumenty zbrodni hitlerowskich popełnionych na ludności żydowskiej w Polsce. Komitet funkcjonował głównie dzięki materialnej pomocy amerykańskiej organizacji „Joint”<sup>4</sup>.

W 1946 r. obok funkcjonujących już wydziałów Komitetu, takich jak: zaopatrzenia, oświaty i wychowania szkolnego oraz administracji budynków, powołano również wydział produktywizacji. Nie dysponując wielkimi środkami pracował on dorywczo. Zajmował się pośrednictwem pracy, spółdzielczością, warsztatami indywidualnymi, przysposobieniem zawodowym, rejestracją osób poszukujących pracy oraz pomocą dla zatrudnionych. Jak odnotowano w sprawozdaniach za pierwszy rok działalności komitetu, w państwowych zakładach przemysłowych zatrudnionych było 350 Żydów, w spółdzielniach 220, 250 prowadziło indywidualne warsztaty rzemieślnicze; w instytucjach społecznych pracowało 400 osób, w urzędach państwowych 600, w handlu 50, zawody wolne zrzeszały 200 osób (stan z 1946 r.). Niewątpliwą zasługą Komitetu było utworzenie już w 1945 r. żydowskich spółdzielni produkcyjnych: Wytwórni konfekcji męskiej i damskiej przy Rynku Głównym 37, która zatrudniała 104 osoby narodowości żydowskiej oraz „Metalotechniki” przy ul. Kącik 9, w której obok Polaków pracowało 27 Żydów. Ponadto w Krakowie działały także 4 kolektywy: szewski, stolarski, kuśnierski i pantoflarski, które dążyły do przekształcenia się w spółdzielnie pracy. Natomiast

<sup>4</sup> APKr, KWŻ 1, KWŻ 2.

w Tarnowie przy ul. Goldhamera 6 powstała Żydowska Spółdzielnia Krawiecka. Pod egidą Komitetu funkcjonowała również Organizacja Rozwoju Twórczości — Oddział w Krakowie, która w czterech pomieszczeniach przy ul. Estery 6 prowadziła kursy przysposobienia zawodowego dla młodzieży oraz osób dorosłych. Na kursy: radiotechniczny, galanteryjny, kroju i szycia, gorseciarstwa uczęszczało łącznie ponad 200 osób (1946 r.).

W pierwszym powojennym okresie zostało zatrudnionych ok. 90% poszukujących pracy Żydów. Wojewódzki Komitet Żydowski dążył jednak do tego, aby jego pomoc nie miała wyłącznie konsumpcyjnego charakteru, lecz by w miarę możliwości uaktywnić społeczeństwo żydowskie i włączyć je do pracy przy odbudowie kraju<sup>5</sup>.

Podobne zadania stawiały sobie również władze państwowe. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1946 r. w Warszawie powołano Urząd Komisarza Rządu dla Sprawy Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce. Do zadań komisarza należało współdziałanie oraz ustalanie zarządzeń w porozumieniu z właściwymi Ministerstwami, po zasięgnięciu opinii żydowskich organizacji społecznych w następujących sprawach: zatrudniania Żydów w przemyśle, rolnictwie i handlu, zakładania, wyposażania technicznego i kredytowania spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw rolnych, regulowania osiedlania i przesiedlania Żydów. Ich emigracją i imigracją. Komisarz miał ponadto za zadanie zorganizowanie opieki nad matkami i dziećmi oraz osobami niezdolnymi do pracy. Do jego obowiązków należało sporządzanie i opracowywanie danych o ilości i strukturze ludności żydowskiej w Polsce, a przede wszystkim poprawa stosunków polsko-żydowskich<sup>6</sup>. Podstawą materialną akcji „produktywizacyjnej” miał być kredyt udzielony przez Skarb Państwa, złożony w Banku Spółdzielczym dla produktywizacji Żydów w Warszawie, w wysokości 59 300 000 zł, z czego 44 300 000 zł przeznaczono na rzemiosło i handel, a 15 000 000 zł — na rolnictwo. Pieniądze były przeznaczone na zakładanie spółdzielni rzemieślniczych i rolnych oraz na dokonywanie wkładów inwestycyjnych. Wnioski o udzielenie kredytu zatwierdzał komisarz rządu, którym mianowano majora I. Wrzosa. We Wrocławiu, Szczecinie, Katowicach, Łodzi i Krakowie powołano Komisarjaty Wojewódzkie. Komisarzem Wojewódzkim dla sprawy produktywizacji ludności żydowskiej w Krakowie mianowano Jana Kowalczyka, członka KW PPR. 7 października 1946 r. Komisarz rozpoczął urzędowanie. Lokal Komisarjatu mieścił się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przy ul. Basztowej 22 na II piętrze w pokoju 106. Zastępcą Komisarza został Henryk Horowitz, referentem administracyjnym dr Jan Zarugiewicz, referentem do spraw społecznych Stefania Ksitówna, a pracownikiem kancela-

<sup>5</sup> APKr, KWŻ 2.

<sup>6</sup> Uchwała Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1946 r., DzURP.



ryjnym — Helena Wyrobówna. Dla celów produktywizacji ustalono podział województwa na 4 rejony: tarnowski, nowosądecki, chrzanowski i bialski. Początkowo planowano utworzenie przy starostwach powiatowych referatów ds. produktywizacji, ale z powodu braku personelu i małej liczby Żydów tylko w Tarnowie powołano taki referat. Kierował nim Józef Rybusiewicz (później zmienił nazwisko na Michał Widacki).

Komisarz współpracował z partiami politycznymi PPS i PPR, związkami zawodowymi, Prezydentem miasta Krakowa, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz prezesem Izby Rzemieślniczej w Krakowie<sup>7</sup>. Komisariat ten starał się również o nawiązanie ścisłych kontaktów z Wojewódzkim Komitetem Żydowskim w Krakowie (dalej WKŻ). W pierwszych dniach urzędowania (8 października 1946 r.) J. Kowalczyk rozmawiał z przedstawicielami WKŻ — mgrem Edwardem Stuhlbachem i Leonem Kornem — starając się skorygować panującą wśród Żydów krakowskich opinię, że Komisariat zamierza przejąć wszystkie organizacje żydowskie i utworzyć urząd będący nowym „Arbeitsamtem”. W celu wyjaśnienia tych kwestii spornych, 11 października 1946 r. przyjechał z Warszawy dr Zachariasz, członek Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, który zapoznał WKŻ w Krakowie z wytycznymi pracy Komisariatu.

12 listopada 1946 r. J. Kowalczyk zaprosił przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego na konferencję w sprawie produktywizacji. Poinformował ich m.in., że celem jego działalności jest zapewnienie pracy bezrobotnym, a tym, którzy pracują — dostatanie utrzymanie rodzin. Przedstawił również zebranym cele, jakie Komisariat postawił przed sobą w zakresie rozwoju spółdzielczości.

W grudniu 1946 r. ukonstytuował się — według tzw. klucza partyjnego — nowy zarząd Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie. Przewodniczącym został mgr E. Stuhlbach z PPR; zastępcą — mgr Maurycy Wiener również z PPR, drugim zastępcą — mgr Izrael Gurwicz z Poalej-Sjon (C.S.), kierownikiem wydziału produktywizacji Izak Mader-Bittner z Poalej-Sjon (Lewica), sekretarzem odpowiedzialnym dr Henryk Reichman z „Ichud”, a skarbnikiem mgr Józef Spinz z „Bundu”. Mimo wzmocnienia frakcji PPR w Komitecie nadal dużą rolę odgrywały ugrupowania syjonistyczne, nieufne wobec Komisariatu.

Komisariat zapoznał się również z działalnością Centrali Gospodarczej Spółdzielni Wytwórczych i Konsumpcyjnych w Warszawie. Zrzeszała ona w 134 spółdzielniach łącznie 3 500 członków (1946 r.). Dostarczała im zamówień i surowców, kupowała lokale sklepowe i magazyny, sprawowała patronat instrukcyjno-rewizyjny, a także organizowała zbyt gotowych pro-

<sup>7</sup> APKr, KWŻ 1, KWŻ 2.

duktów. Firmowe sklepy Centrali otwarto w Warszawie, Łodzi, na terenie Górnego i Dolnego Śląska.

W styczniu 1947 r. delegat Centrali Klein próbował podobną placówkę utworzyć również w Krakowie, ale do końca działalności Komisariatu, Centrala nie uzyskała zezwolenia na otwarcie sklepu firmowego w tym mieście.

Wspomniana już wyżej Spółdzielnia Szewców, która powstała z połączenia kolektywu szewskiego i pantoflarskiego, na zebraniu założycielskim 30 listopada 1946 r. przyjęła ostateczną nazwę Spółdzielnia Pracy dla przemysłu i rękodziela szewskiego i galanterii skórzanej „Wygoda” w Krakowie, uzgodniono treść statutu, wybrano Zarząd i Radę Nadzorczą. Lokal Spółdzielni „Wygoda” znajdował się przy ul. Kołłątaja 12<sup>8</sup>. Równolegle Komisarz utworzył Rozlewnię Octu „Inwalida”, skupiającą Żydów-inwalidów. Zakład ten mieścił się przy ul. Bożego Ciała 20. Pomimo trudności z przydziałem surowca, tj. esencji octowej, spółdzielnia ta uruchomiła kilka miesięcy później również produkcję soków owocowych i marmolady. W efekcie znalazło w niej zatrudnienie 25 osób<sup>9</sup>.

Tymczasem istniejąca już od 1945 r. Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika” zawarła (22 października 1946 r.) umowę ze spadkobiercami Fabryki Zamków Błyskawicznych „Ritsch” — Jakubem Thornem i jego bratanicą. Firma „Ritsch” otrzymała na skutek interwencji Komisarza J. Kowalczyka zwrot upaństwowionych już maszyn, surowców i urządzeń do wyrobu zamków błyskawicznych, wartości 50 000 zł, które J. Thorn wydzierżawił na dwa lata Spółdzielni „Metalotechnika” za 5% od wartości obrotu. Spadkobiercy firmy „Ritsch” stali się udziałowcami „Metalotechniki”, a za pracę w niej mieli otrzymywać odpowiednie wynagrodzenie. Należy zaznaczyć, że zwrot wymienionych wyżej maszyn i surowców nastąpił tylko formalnie i J. Kowalczyk kilkakrotnie interweniował u Komisarza Rządu, zanim sprawa została załatwiona ostatecznie w sposób pozytywny. Komisarz i jego zastępca H. Horowitz brali czynny udział w zebraniach na terenie spółdzielni, uczestnicząc we wszystkich jej problemach i trudnościach (m.in. w sprawach przydziału surowca).

Tymczasem pojawił się nowy, poważny problem. Upaństwowiono mianowicie Fabrykę Termosów i Wyrobów Szklanych „Dermos”, którą — jak już wspomniano wyżej — „Metalotechnika” dzierżawiła od 15 października 1945 r. od Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie<sup>10</sup>. Czysty zysk

<sup>8</sup> Spółdzielnia, po uzyskaniu pozytywnej opinii Okręgowej Komisji Związków Zawodowych oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP — Oddział w Krakowie o celowości założenia, były rejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krakowie, DzURP, nr 55/1934, poz. 495.

<sup>9</sup> APKr, KWŻ 7, s. 141, Wykaz Żydów-inwalidów.

<sup>10</sup> APKr, KWŻ 8, s. 90-100, Spis inwentarza firmy „Dermos”.

tej Spółdzielni za okres od 15 października 1945 r. do 31 grudnia 1946 r. wyniósł 2 681 604 zł.

W aktach komisarza zachowała się jego korespondencja z Wojewódzką Komisją do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw dotycząca firmy „Dermos”. Nie wynika z niej jednak, aby sprawa ta znalazła pozytywny finał<sup>11</sup>.

Komisarz starał się również o reprivatyzację, głównie na cele produktywizacji innych upaństwowionych przedsiębiorstw prywatnych. Korzystne efekty przyniosła interwencja w sprawie Parowej Fabryki Cegieł i WYROBÓW Betonowych inżyniera Gutmana, Fabryki Papy Dachowej „Papapol” Eugenii Schaumer, Wiedeńskiej Fabryki Pasów Transmisyjnych Karola Goldberga, Wytwórni Futer „Krawar” Artura Perlmuttera, czy Cegielni Zerykiera. Nie udało mu się natomiast przeprowadzić reprivatyzacji Fabryki Guzików Tomaszek i Greis, której właściciel Mojżesz Greis przebywał w Palestynie<sup>12</sup>.

Jednocześnie Komisariat zajmował się organizowaniem Spółdzielni Pracy Stolarzy, Malarzy, Lakierników, Szklarzy i pokrewnych zawodów „Zjednoczenie”, przy ul. św. Stanisława 10. W marcu 1947 r. na skutek interwencji Komisarza J. Kowalczyka, „Zjednoczenie” otrzymało 200 000 zł, a „Inwalida” — 100 000 zł pożyczki. Komisariat usiłował utworzyć także w Tarnowie spółdzielnię „Tarnowin” produkującą soki, wina owocowe i marmoladę. Jednak na skutek niechętnego stosunku Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie, który orzekł, że w Tarnowie istnieje już spółdzielnia o podobnym profilu — nie uzyskał zatwierdzenia.

Równie nieskuteczne były interwencje Komisarza w sprawie przydziału lokalu sklepowego dla Spółdzielni Pracy Krawców „Wspólna Praca” przy ul. Jagiellońskiej 12 w Nowym Sączu, Spółdzielni Konfekcyjnej przy Rynku Głównym 37 czy Stowarzyszenia Rękodzielników i Drobnych Przemysłowców w Krakowie, które domagało się zwrotu swojego budynku przy ul. Podbrzezie 6. Stowarzyszenie to istniało od 1874 r., a 2 listopada 1946 r. reaktywowało swoją działalność. Otaczało ono opieką drobnych rzemieślników i ich rodziny; w razie potrzeby służyło im pomocą prawną, materialną, a nawet medyczną. Prowadziło również działalność kulturalno-oświatową. Jednakże Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego w Krakowie odmówił przekazania budynku na jego potrzeby, a przydzielił go Zakładowi Wychowawczemu dla Dziewcząt. Komisarz starał się również w imieniu Stowarzyszenia o przyjęcie dwóch jego delegatów do Zarządu Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Izba odpowiedziała odmownie (22 marca 1947 r.). Przychylnie natomiast odniosła się do sprawy wydawania duplikatów kart rzemieślniczych osobom, które utraciły je podczas wojny<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> APKr, KWŻ 8.

<sup>12</sup> APKr, KWŻ 6.

<sup>13</sup> APKr, KWŻ 13.

Wspomniana już Organizacja Rozwoju Twórczości Oddział w Krakowie, która regularnie organizowała równolegle po kilka kursów przysposobienia zawodowego — zwróciła się do Komisariatu Wojewódzkiego o subwencję na zakup materiałów i sprzętu oraz remont maszyn. Otrzymała pomoc fachowców i obietnicę zatrudnienia absolwentów kursów. Rozpatrując indywidualnie podania o pracę, Komisarz kontaktował się pisemnie i telefonicznie również z Okręgowym Urzędem Zatrudnienia i funkcjonującymi już spółdzielniami pracy. I tak np. Żydów: Majera Kiwajko i Dawida Vogla skierowano do fabryki „Zieleniewski i Spółka”, Rosenfelda do „Metalotechniki”, Rottersmana do pracy w Komisariacie Wojewódzkim w Katowicach, a Zuckera do Wrocławia.

Starając się zachęcić młodzież żydowską do pracy w państwowych zakładach przemysłowych, Komisarz zalecał naukę w Szkole Mechaników przy Państwowych Zakładach Samochodowych, która gwarantowała ich zatrudnienie.

Zainteresowanie sektorem państwowym wśród społeczności żydowskiej było nikłe. W 1946 r. skierowano tam tylko 8 osób. Takie nastawienie tłumaczono niskimi zarobkami oraz brakiem większych perspektyw dla pracowników.

Natomiast — jak wynika ze sprawozdań, które Komisarz Wojewódzki przysyłał co miesiąc Komisarzowi Rządu — jesienią 1947 r. działało w woj. krakowskim 12 spółdzielni, kolektywów i ośrodków produkcyjnych, które zatrudniały łącznie 279 osób narodowości żydowskiej. Komisarz odnotował, że w porównaniu z rokiem poprzednim w Spółdzielni Krawieckiej w Krakowie nastąpił wzrost płac o 150%, a w „Metalotechnice” — o 25-30%.

Na 1 638 Żydów zatrudnionych w tym czasie w Krakowie, było 625 pracowników administracji, 210 krawców, 150 kupców i handlowców, 60 adwokatów, 50 funkcjonariuszy UB i MO, 50 robotników niewykwalifikowanych, 40 blacharzy i ślusarzy, 30 buchalterów, 25 nauczycieli i profesorów, 25 lekarzy, 25 szewców, 20 kuźnierzy, 20 gorseciarek, 21 duchownych żydowskich, 25 stolarzy i 10 piekarzy. Resztę (po kilka osób) grupowały zawody wolne<sup>14</sup>.

Istotną sprawą, która znalazła się w kręgu zainteresowań Komisariatu, było żydowskie osadnictwo na roli. W woj. krakowskim w pierwszej połowie 1947 r. działało 75 ośrodków kultury rolnej, zatrudniających Żydów. W tarnowskim np. było 8 indywidualnych gospodarstw żydowskich. W sprawozdaniach nadesłanych z tego terenu znajdują się takie nazwiska, jak: Glocner Pinkas, Feit Zelek, Nuchym Westreich, Mendel Fider, Herman Ruck, Mozes Pinkas czy Leib Mann. Na ogół jednak Żydzi nie przejawiali większego zainteresowania taką pracą, dotyczy to zwłaszcza osadnictwa na

<sup>14</sup> APKr, KWŻ 4, s. 9.

Ziemiach Zachodnich. Według danych z dnia 31 grudnia 1946 r., na Dolnym Śląsku istniały tylko 64 gospodarstwa rolne ludności żydowskiej (345 osób). W związku z taką sytuacją, 14 kwietnia 1947 r. Komisarz Rządu do Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce — za pośrednictwem Komisariatów Wojewódzkich — zwrócił się z apelem do Żydów o zasiedlanie opuszczonych gospodarstw rolnych. W tym celu, przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Krakowie zawiązał się specjalny „Komitet dla osiedlania Żydów na roli” na czele z Izakiem Mader-Bittnerem, który miał ściśle współpracować z Komisariatem Wojewódzkim. Jednocześnie J. Kowalczyk zwoływał konferencje, na które zapraszał przedstawicieli wszystkich partii, organizacji i ośrodków produktywizacji Żydów, starając się zachęcić ich do wyjazdu na Ziemię Zachodnie; rozwieszano odezwy Komisarza Rządu i kolportowano odpowiednie ulotki.

W dniach 13-16 kwietnia 1947 r. Komisarz Wojewódzki wraz ze swym zastępcą H. Horowitzem odbył podróż po opuszczonych gospodarstwach rolnych woj. wrocławskiego. Po powrocie zwołał zebranie wszystkich bezrobotnych Żydów, przedstawiając im pozytywne strony osadnictwa na roli. Znalazł jednak tylko kilku chętnych, którzy 21 kwietnia 1947 r. wyjechali do Wrocławia.

Ogółem z woj. krakowskiego wyjechało na Ziemię Zachodnie 8 rodzin (27 osób). Wówczas Komisariat Wojewódzki w Krakowie stwierdził, że wyczerpał już wszelkie możliwości propagandowe i uznał całą akcję za zamkniętą<sup>15</sup>.

Obok spraw związanych z zatrudnieniem oraz organizowaniem miejsc pracy, J. Kowalczyk poświęcał dużo czasu na załatwianie próśb, skarg i zażaleń ludności żydowskiej, związanych z jej elementarnymi potrzebami życiowymi, jak np. sprawy mieszkaniowe, zdrowotne czy inne ważne kwestie bytowe. W tych sprawach interweniował u Prezydenta Miasta Krakowa (15 listopada 1946 r.) oraz w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (29 listopada 1946 r.). Efektem interwencji były m.in. przydziały mieszkań dla Żydów: Mendelera, Goldwassera, Zellnera, Mojżesza Hartmana, Leona Korna czy wstrzymanie eksmisji mieszkaniowej u Edwarda Klingera<sup>16</sup>.

Komisarz zajmował się ponadto poszukiwaniem osób zaginionych podczas wojny. Np., na prośbę pani Emilii Lieberfreund, Komisariat nadał bieg poszukiwaniom jej męża Henryka, a na prośbę pana Steca — żydowskiego rodzeństwa Schliessenbergów. Natomiast sprawę zaginionego w 1946 r. w okolicach Przemyśla pracownika Komisariatu Wojewódzkiego we Wrocławiu Maksa Holza skierowano do Urzędu Bezpieczeństwa.

Komisarz rozpatrywał również przypadki mniej typowe. Żydówce Dorze Breit opłacono wizytę u dentysty, a rodzinie Schoenfeldów wstrzymano eg-

<sup>15</sup> APKr, KWŻ 10.

<sup>16</sup> APKr, KWŻ 13.

zekucję podatkową. Nie wymienieni z nazwiska Żydzi, ukrywani w czasie wojny przez Polaka Jana Malinowskiego, prosili o przydzielenie mu gospodarstwa rolnego w okolicach Bytomia, a rolnik Jan Michoń z pow. Dąbrowa Tarnowska zwracał się o usunięcie z jego pola grobu Żydów, prawdopodobnie o nazwisku Raich, którzy zostali zamordowani i pochowani tam w czasie wojny. Komisariat Województwa Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach prosił J. Kowalczyka o załatwienie przyjęcia na Wydział Lekarski UJ w Krakowie Estery Szemberg (21 sierpnia 1947 r.), czynnego członka Związku Patriotów Polskich w ZSRR w czasie wojny.

Ogółem Komisariat odnotował w latach 1946-1947 indywidualnych spraw interwencyjnych — 80, w większości załatwionych pozytywnie. O pomoc dla swych podopiecznych zwracało się do Komisariatu Towarzystwo Ochrony Zdrowia Żydów, Dom Dziecka przy ul. Augustiańskiej czy Repatriantów przy ul. św. Stanisława 10.

W 1947 r. obok Szkoły Powszechnej istniało już w Krakowie Żydowskie Gimnazjum Ogólnokształcące z polskim językiem wykładowym. Obok przedmiotów ogólnych uczono tam jednak historii narodu żydowskiego, języka hebrajskiego i jidisz. Pomieszczenia szkolne, niestety nie spełniały podstawowych wymogów bezpieczeństwa i higieny. Społeczeństwo żydowskie, które przed II wojną światową ufundowało dla swoich dzieci nowoczesne budynki szkolne (np. przy ul. Skawińskiej Bocznej 7), obecnie dążyło do ich odzyskania i zapewnienia młodzieży odpowiednich warunków nauki. Pomimo interwencji Komisarza, sprawa ta utknęła w Wydziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego bez orzeczenia, co uniemożliwiało rozstrzygnięcie jej przez Wojewódzką Komisję Lokalową<sup>17</sup>.

Komisarz pozostawał w kontakcie z Żydowską Kongregacją Wyznaniową, która po wojnie pełniła w Krakowie funkcje gminy — kahału. Organizowała ona życie religijne, prowadziła księgi urodzin, ślubów i zgonów. Posiadała tylko dwie bożnice — tzw. „Templum” przy ul. Miodowej i „Remuh” przy cmentarzu o tej samej nazwie. Dlatego prosiła Komisarza o zwrot świątyń: przy ul. Izaaka (tzw. Eizyka), wspomnianej już przy ul. Bocheńskiej 4, gdzie były magazyny Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Krakowie, przy ul. św. Agnieszki 5 (im. Cypresa), gdzie ulokowano szkołę zawodową, oraz przy ul. Szpitalnej 24, którą przydzielono już parafii prawosławnej. Bożnicę przy ul. Szerokiej uznano już wtedy za muzeum. Komisarz zwrócił się do Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, podkreślając unikatowy charakter bożnic i ich wartość jako zabytków historycznych. Na skutek jego interwencji, bożnicy przy ul. Izaaka nie przydzielono kościołowi narodowemu, jak początkowo planowano. Nie udało się jednak odzyskać pozostałych świątyń.

<sup>17</sup> APKr, KWŻ 2.

Natomiast powodzeniem uwieńczona została wspólna akcja Komisariatu i Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie upamiętnienia miejsc martyrologii Żydów. W murze getta, w byłym obozie w Płaszowie oraz na placu Zgody wmurowano tablice pamiątkowe.

J. Kowalczyk przyczynił się do przyjęcia byłych więźniów narodowości żydowskiej do organizacji kombatanckiej, jaką był Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych<sup>18</sup>.

Jak wynika z akt Komisarza oraz Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, już w 1945 r. istniało szereg żydowskich partii i ugrupowań politycznych. Były to: Żydowska Frakcja PPR, Żydowska Partia Robotnicza Poalej-Sjon (Lewica i Prawica), Zjednoczenie Syjonistów-Demokratów „Ichud”, ugrupowanie młodzieżowe „Haszomer-Hacair”, „Bund” oraz Syjonistyczna Socjalistyczna Partia Pracy „Hitachduth”<sup>19</sup>. Partie te nasiliły swoją działalność przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. J. Kowalczyk został wtedy oddelegowany przez Wojewódzki Komitet PPR w Krakowie ze specjalnym zadaniem do Tarnowa, a jego funkcję przejął zastępca H. Horowitz. W Krakowie pod egidą Komisariatu oraz WKŻ wymienione już ugrupowania polityczne oraz organizacje społeczne zwoływały wiece, na których wzywano ludność żydowską do głosowania na listę Bloku Demokratycznego Nr 3. W aktach Komisariatu zachowało się sprawozdanie frakcji PPR w Centralnym Komitecie Żydowskim w Polsce, z którego wynika, że ludność żydowska głosowała w 100% na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Mniej jednomyślni byli natomiast Żydzi w okresie przygotowań obchodów Święta 1 Maja w 1947 r. Zarówno w Krakowie, jak i w Tarnowie doszło do konfliktów pomiędzy żydowską frakcją PPR a organizacjami syjonistycznymi na tle regulaminu pochodu oraz treści transparentów. Na skutek interwencji Komisarza oraz WKŻ doprowadzono do pogodzenia i zgrupowania wszystkich pod jednym wspólnym sztandarem<sup>20</sup>.

Komisarz brał udział we wszystkich akademiach i wieczornicach organizowanych przez Wojewódzki Komitet Żydowski w Krakowie<sup>21</sup>.

Sprawy statystyki ludności żydowskiej w poszczególnych powiatach należały też do obowiązków Komisarza. Jednakże liczby zawarte w sprawozda-

<sup>18</sup> APKr, KWŻ 12.

<sup>19</sup> APKr, UW II 780, KWŻ 2, s. 194-195.

<sup>20</sup> APKr, KWŻ 12, KWŻ 2.

<sup>21</sup> APKr, KWŻ 2. Utworzono wówczas Żydowskie Towarzystwo Kultury w Krakowie, zorganizowano akademię mendelowską z udziałem przedstawicieli i stowarzyszeń żydowskich w Łodzi. W ramach pracy kulturalnej Koła Młodzieży przy WKŻ, literat Otwinowski wygłosił referat nt. *Wkład humanistów żydowskich w humanizm ogólnoludzki*. Odbyły się także wieczorynki chanukowe. W związku z uchwałą ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego w Palestynie, odbyły się w Krakowie zgromadzenia ludowe, a także akademie palestyńska zorganizowana przez partie syjonistyczne oraz frakcję PPR.

niach były niepełne. Ewidencją objęta została tylko ta ludność, która pracowała, poszukiwała pracy bądź otrzymywała pomoc charytatywną. W związku z wydawaniem mac paschalnych (16 marca — 6 sierpnia 1947 r.) Wojewódzki Komitet Żydowski w Krakowie przeprowadził akcję rejestracyjną. Obliczono wówczas, że w Krakowie mieszka około 6000 Żydów, a w całym województwie około 8 000, czyli 8,3% ludności żydowskiej w Polsce.

W 1947 r. USC w Krakowie udzielił 93 ślubów parom polsko-żydowskim. Świadczyło to o wzroście poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa wśród ludności żydowskiej w Polsce. Komisarz zaznaczał często, że w spółdzielniach żydowskich, gdzie zatrudniano Polaków, nigdy nie doszło do zatargów na tle narodowościowym. W czasie całego okresu swojego urzędowania odnotował tylko trzy akty agresji wobec Żydów, które miały miejsce w styczniu 1947 r.<sup>22</sup>

Urząd Komisarza Rządu dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce został zniesiony Uchwałą Rady Ministrów 11 września 1947 r. Likwidacji uległy również Komisariaty Wojewódzkie. 4 grudnia 1947 r. w kancelarii naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja dotycząca produktywizacji ludności żydowskiej w Krakowie. Zebrani zostali poinformowani, że w przyszłości tymi sprawami będzie się zajmował odpowiedni referent Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego. Referentem ds. Żydów został mianowany dr Jan Zarugiewicz. Omówiono również aktualny stan zatrudnienia i przekwalifikowanie Żydów, sytuację spółdzielni produkcyjnych, problemy osadnictwa rolnego, kongregacji religijnych oraz Towarzystwa Ochrony Zdrowia Żydów. Opracowano plan pracy z uwzględnieniem zgłoszonych wniosków i postulatów na rok 1948. Biuro Komisarza Kowalczyka zlikwidowano 17 listopada 1947 r. O fakcie tym został powiadomiony Urząd Bezpieczeństwa, Prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Bank Produktywizacji Żydów w Krakowie oraz poszczególne ośrodki prywatyzacji<sup>23</sup>.

Komisariat Wojewódzki w Krakowie nigdy nie objął całokształtu spraw związanych z produktywizacją. Oprócz problemów wynikających z pewnych różnic w mentalności Polaków i Żydów, istniało również duże niezrozumienie istoty „produktywizacji”. Ze strony polskiej — na niższych szczeblach urzędniczych (głównie w związku z reprivatyzacją) oraz ze strony Żydów, gdzie brakowało tradycji kolektywizacji. Mimo zakładania nowych warsztatów pracy — brak surowców, maszyn i trudności lokalowe sprawiały, że nigdy nie osiągały one pełnych możliwości wytwórczych. Ponadto Żydzi (syjoniści), niechętni Komisariatowi, powierzali swoje sprawy wydziałowi produktywizacji Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie.

<sup>22</sup> APKr, KWŻ 12, Sprawozdania.

<sup>23</sup> APKr, KWŻ 1.



Władze zwierzchnie oceniały natomiast pracę Komisarza J. Kowalczyka i jego urzędu bardzo pozytywnie. Inspektor Stanisław Andryszewski z Warszawy uznał stan organizacji Komisariatu za poprawny, a personel — za fachowy i właściwie spełniający swoje zadania. J. Kowalczyk, jak już wspomniano, traktował swoją pracę jako zadanie społeczno-polityczne, do którego podchodził z całą rzetelnością. Mimo wielu trudności i złożoności kwestii żydowskiej, działalność Komisarza niewątpliwie przyczyniła się do spopularyzowania wśród Żydów programu politycznego i gospodarczego Polski w okresie powojennym oraz do zbliżenia ludności żydowskiej ze społeczeństwem polskim.

#### SUMMARY

**Title: The Work of Local (Voivodship) Commission for Jews in Kraków from 1946 to 1947**

The Voivodship Officer for Jews worked from 7 October 1946 to 17 November 1947. It was created by the state authorities to provide help and care for the 8 000 Jews who were in the Kraków region after the Second World War. Most of them with no life support. Jan Kowalczyk was appointed the Officer. He took an active part in all the initiatives for helping the Jews. He helped Jewish families with their vital problems. In order to do this he cooperated with Jewish church and administration, with the authorities of the city and voivodship of Kraków, political parties and trade unions.

ALOJZY BARON

**Exodus powstaniowy ludności Warszawy do Krakowa  
— w świetle materiałów archiwalnych przechowywanych  
w Archiwum Państwowym w Krakowie**

Powstanie warszawskie trwało 63 dni. Było wielkim zrywem patriotycznym ludności stolicy, ale również jedną z najtragiczniejszych kart naszej historii. Osamotnieni w walce powstańcy i wspierająca ich ludność cywilna, wobec miażdżącej przewagi militarnej wroga byli skazani na klęskę. Obszar stolicy znajdujący się w rękach powstańców od 1 sierpnia 1944 r. i w dniach następnym — z upływem czasu coraz bardziej zmniejszał się.

10 sierpnia rozpoczęła się akcja wysiedlania mieszkańców Pragi. 11 sierpnia poddały się dzielnice Ochoty i Woli. 2 września Stare Miasto przerwało walkę. Powstańcy kolejnych dzielnic stolicy poddali się: 6 września z Powiśla, 23 września z Czerniakowa, 27 września z Mokotowa oraz 30 września z Żoliborza<sup>1</sup>.

Po wszechstronnym rozpatrzeniu sytuacji wojskowej i położenia mieszkańców stolicy, na zwołanej przez dowódcę AK gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego odprawie — zapadła decyzja wysłania delegatów dla wysłuchania propozycji niemieckich. Od 28 września 1944 r. rozpoczęły się pertraktacje kapitulacyjne między delegacją dowódcy AK a gen. SS Erichem von dem

<sup>1</sup> S. Bayer, *Slużba zdrowia Warszawy w walce z okupantem 1939-1945*, Warszawa 1985, s. 78, 86, 88-89, 90-91 i 108; W. Sienkiewicz, *Mały Słownik Historii Polski*, Warszawa 1991, s. 146; W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy*, Warszawa 1984, s. 173, 300, 318, 352.

Bachem-Zelewskim. Toczyły się one w kwaterze głównej generała niemieckiego, która mieściła się w dworku Anieli Urbanowiczowej w Ożarowie<sup>2</sup>.

Wieczorem 2 października 1944 r. podpisano umowę kapitulacyjną o zaprzestaniu walk w Warszawie, która powstańcom AK i osobom „towarzyszącym AK” przyznawała wszelkie prawa wynikające z konwencji genewskiej, co do traktowania jeńców wojennych. Wobec ludności cywilnej nie miała być stosowana zasada „odpowiedzialności zbiorowej”, ewakuacja ludności miała być przeprowadzona „w sposób oszczędzający zbędnych cierpień” oraz władze niemieckie miały dolożyć „starań”, by zabezpieczyć pozostałe w mieście mienie publiczne i prywatne<sup>3</sup>.

Ogółem ze wszystkich dzielnic Warszawy trafiło do niewoli niemieckiej 15 378 powstańców, w tej liczbie 922 oficerów (wśród nich 6 generałów) i ok. 2 tys. kobiet na czele z major Wandą Gertzówną „Leną”<sup>4</sup>.

Od 3 października 1944 r. ludność cywilna tłumnie opuszczała stolicę. Pędzona była przez kordony żołnierzy niemieckich do Dworca Zachodniego w Warszawie, skąd koleją odsyłano ją pod eskortą do obozu przejściowego w Pruszkowie<sup>5</sup>. Ogółem od sierpnia do października 1944 r. przeszło przez obóz 550 tys. mieszkańców stolicy i ok. 100 tys. przymusowo wysiedlonych z najbliższych okolic miasta, z miejscowości położonych po lewym i prawym brzegu Wisły oraz skierowanych z innych obozów przejściowych (np. z Ursusa — ok. 50 tys. osób). Ponad 165 tys. osób uznanych za zdolne do pracy wywieziono na roboty do Niemiec, do fabryk na Dolny Śląsk, a także do innych obozów pracy, jak w Jędrzejowie, w Ostrowie pod Tarnowem i w Pławnie. 50 tys. mężczyzn i kobiet skierowano do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Gross-Rosen, Ravensbrück, Mauthausen, Dachau i innych. Niewielką część osób starych lub chorych zwolniono z obozu, niektórych wyprowadził stamtąd polski personel sanitarny i gospodarczy. Pozostałych przewożono do różnych miejscowości w Generalnej Gubernii (GG)<sup>6</sup>.

Wysiedloną i opuszczoną ludnością cywilną Warszawy zajęła się polska organizacja — Rada Główna Opiekuńcza z centralą w Krakowie (dalej RGO) i podległe jej polskie komitety opiekuńcze (w skrócie PolKO) oraz delega-

<sup>2</sup> *Polskie siły zbrojne w II wojnie światowej*, t. 3, Londyn 1950, s. 794; W. Bartoszewski, *Dni...*, s. 300.

<sup>3</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1939-1945*, t. 2, cz. 3, Gdańsk 1989, s. 330; T. Żenczykowski, *Samotny bój Warszawy*, Paryż 1985, s. 160-163.

<sup>4</sup> W. Bartoszewski, *Dni...*, s. 332-333, 337-339; W. Bartoszewski, *1859 dni Warszawy*, Kraków 1984, s. 754-757; A. Borkiewicz, *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1957, s. 695, 698-699.

<sup>5</sup> A. Borkiewicz, *Powstanie...*, s. 693.

<sup>6</sup> W. Bartoszewski, *1859 dni...*, s. 758; W. Bartoszewski, *Dni...*, s. 355; A. Borkiewicz, *Powstanie...*, s. 694; APKr, UWII 182/OS, Podania ludności Warszawy.

tury. Ściśle współpracowała z RGO druga polska organizacja opiekuńcza — Polski Czerwony Krzyż. Do pomocy tej zostały one wciągnięte przez polskie władze podziemne. Przedstawicielem Delegatury Rządu w powyższych sprawach został Stanisław Jasiukowicz. W początkowym okresie działał w Pruszkowie, później przeniósł się do Krakowa w pobliże RGO. Urzędował tam w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, w biurze Dunina<sup>7</sup>. Rada Jedności Narodowej i Krajowa Rada Ministrów wystosowały i opublikowały w prasie konspiracyjnej pod datą 18 października 1944 r. odezwę do Polaków wzywającą do ratowania wysiedlonych mieszkańców Warszawy<sup>8</sup>.

Z końcem sierpnia 1944 r. RGO wysłała w rejon podwarszawski samochód z lekami, żywnością i środkami czystości, zaś na przełomie sierpnia i września skierowała do Sochaczewa, Łowicza, Skierniewic i Milanówka kilkadziesiąt ton żywności i odzieży. Między 14 października a 7 grudnia 1944 r. przekazała natomiast na rzecz pomocy wysiedlonym z Warszawy ponad 100 ton żywności, 3 tony medykamentów i kilkadziesiąt tysięcy sztuk odzieży, obuwia i bielizny<sup>9</sup>.

W sumie, spośród wysiedlonej ludności Warszawy (650 tys.) na teren GG, z pomocy opieki społecznej musiało korzystać ok. 600 tys. osób<sup>10</sup>.

Exodus ludności Warszawy rozpoczął się praktycznie od pierwszego dnia powstania. Fala wysiedlonych zaczęła rozlewać się po całym obszarze GG. Bogdan Kroll podaje, że pod koniec 1944 r. w dystrykcie warszawskim rozlokowanych było w przybliżeniu 350 tys. wysiedlonych, w radomskim — 200 tys., a w krakowskim — 100 tys. Warszawiaków<sup>11</sup>.

Do Krakowa pierwszy wielki transport Warszawiaków przybył w dniu 5 października 1944 r. w liczbie 37 tys. osób<sup>12</sup>. Akcja pomocy dla przybyłych napotkała w społeczeństwie na bardzo duży i żywy oddźwięk. Ludność spieszyła z pomocą spontanicznie, bądź indywidualnie, bądź też za pośrednictwem RGO. Delegatura w Krakowie wydała odezwę do obywateli z zachętą do udzielania pomocy. Także ks. abp Adam Stefan Sapieha wystosował list pasterski wzywający do pomocy „w imię miłości bliźniego”<sup>13</sup>.

W Krakowie pierwszą wizytówką przeprowadzanej akcji pomocy dla przybyłych z Warszawy był Punkt Dworcowy, gdzie udzielano pierwszych informacji, zaopatrywano najbardziej potrzebujących uchodźców w paczki żywnościowe na dalszą drogę. Ponadto wydawano tu gorące posiłki i wypłacano

<sup>7</sup> B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939-1945*, Warszawa 1985, s. 474-475; *Exodus Warszawy — ludzie i miasto po powstaniu 1944 r.*, t. 1, Warszawa 1992, s. 681.

<sup>8</sup> B. Kroll, *RGO...*, s. 437-438.

<sup>9</sup> B. Kroll, *RGO...*, s. 220-221, 364-365.

<sup>10</sup> B. Kroll, *RGO...*, s. 211.

<sup>11</sup> *Ibidem*; *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 11.

<sup>12</sup> *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 18.

<sup>13</sup> *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 693.

zasiłki pieniężne na zakup biletów kolejowych. Punkt ten skierowywał także wysiedlonych do schronisk i szpitali.

Od października 1944 r. liczba korzystających z pomocy Punktu Dworcowego stale wzrastała. Oprócz transportów skierowanych bezpośrednio z Warszawy, do Krakowa przyjeżdżali również wysiedleni z pociągów linii skierniewicko-częstochowskiej, z 3 pociągów kieleckich, a ponadto z pociągów: zakopiańskiego, nowosądeckiego i bocheńskiego.

Wśród przybyłych z Warszawy dało się wyróżnić dwie grupy. Jedna, liczbowo mniejsza — to ludzie poszukujący przeważnie swych rodzin, starający się o pracę, czy też nawet udający się z powrotem do Warszawy w celu odzyskania części mienia. Druga, zdecydowanie liczniejsza, obejmowała osoby znajdujące się w katastrofalnym stanie fizycznym i materialnym. W tej grupie dużo było osób chorych i rannych. Większość z nich opuściła miasto z dobytkiem niesionym na plecach, bez większych zasobów w gotówce lub innych walorach. Brakowało im odzieży, bielizny i wszelkich innych środków do życia. Bardzo dużo było samotnych kobiet. Dzieci, niedożywione, nie ubrane, w znacznej części chorowały.

W sumie w październiku przez Punkt Dworcowy w Krakowie przewinęło się ok. 18 tys. osób, którym wydano 10 850 posiłków i 1162 paczki na dalszą drogę. W listopadzie zaś odwiedziło Punkt 16 tys. osób, w tym 6 transportów z dziećmi<sup>14</sup>.

W Krakowie całością akcji pomocy i opieki dla wysiedlonych z Warszawy kierował PolKO Kraków-Miasto. Jego Dział Opieki nad Przesiedlonymi i Uchodźcami był ośrodkiem dyspozycyjnym w sprawie rozmieszczenia Warszawiaków w mieście. W nim otrzymywali informacje lub skierowania na mieszkanie nie tylko w Krakowie, ale na terenie poszczególnych delegatur PolKO dystryktu krakowskiego. W wymienionym Dziale (początkowo z siedzibą przy ul. Karmelickiej 41, a potem Mały Rynek 8) przybywający dokonywali rejestracji, celem otrzymania pomocy doraźnej. Pobyt stały Warszawiaków w mieście był niemożliwy bez zgody władz niemieckich. Tylko ci, którzy uzyskali takie zezwolenie z dyrekcji policji, mogli liczyć na stałą pomoc jako podopieczni Komitetu. Warunek meldunku ograniczał do pewnego stopnia liczbę przyjeżdżających do Krakowa. Często zdarzało się bowiem, że uchodźców z Warszawy, którzy nie posiadali zezwolenia na pobyt, a zostali zatrzymani w czasie obław lub kontroli ulicznych, odsyłano przez zbiorczy obóz przejściowy w Prądniku Czerwonym do obozów pracy na Śląsku lub też wprost do więzienia na Montelupich.

<sup>14</sup> APKr, PolKO 79, Sprawozdanie z Punktu Dworcowego PolKO za październik 1944; PolKO 33, Sprawozdanie PolKO Kraków-Miasto za grudzień 1944, p. 537, PolKO 266, Kartoteka Warszawiaków; B. K r o l l, *RGO...*, s. 211, 476.

Liczbę zarejestrowanej ludności Warszawy w Dziale Opieki nad Przesiedlonymi i Uchodźcami w Krakowie od września 1944 r. do stycznia 1945 r. przedstawia tabela <sup>15</sup>.

Ludność ewakuowana z Warszawy, umieszczana była na nocleg w przejściowym Domu Noclegowym przy ul. Lubicz 9 oraz w siedmiu zorganizowanych schroniskach na terenie miasta, w których przybyłych poddawano kąpeli przymusowej, a ich odzież dezynfekcji.

Statystyka przybyłej do Krakowa ludności Warszawy w okresie IX 1944 - I 1945

Miesiąc rok	Ilość zarejestrowanych	z tego			
		przejazdem	w schroniskach	prywatnie	w szpitalach
IX 1944	2 704				
X 1944	12 762	1 631	3 353	7 778	
XI 1944	6 510	702	1 809	3 747	252
XII 1944	3 514	1 282	727	1 350	155
I 1945	1 560	494	391	595	80

Źródło: Sprawozdania z działalności - PolKO 33 i 39

Wielu wysiedleńców ze stolicy zostało przyjętych przez rodziny, krewnych oraz osoby obce. Uchodźcy znaleźli również schronienie w 30 klasztorach krakowskich, niektóre przygarnęły ponad 100 osób. Mieszkali nawet w pałacu księcia metropolity A. S. Sapiehy.

Dla ludności tej otworzono na terenie miasta 19 kuchni ludowych, w których tylko w październiku 1944 r. wydano 122 250 posiłków, a w styczniu 1945 r. — 90 444 posiłki <sup>16</sup>.

Potrzebujących specjalnej opieki (tj. chorych i rannych) kierowano do szpitali, przytułków, sierocińców i innych zakładów opieki zamkniętej.

Utworzono w PolKO Kraków-Miasto nową komórkę — Dział Opieki nad Chorymi, w celu roztoczenia właściwej opieki nad poszkodowanymi na zdro-

<sup>15</sup> APKr, PolKO 39, Sprawozdania z działalności Działu Opieki nad Przesiedleńcami i Uchodźcami, za październik 1944 r. i styczeń 1945 r.; PolKO 33, Sprawozdanie z działalności PolKO Kraków-Miasto wrzesień-grudzień 1944 r.; APKr, DOKr 18a, Pismo RGO Doradcy na Okręg Krakowski z 1 listopada 1944 r., s. 33; *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 693.

<sup>16</sup> APKr, PolKO 33, Sprawozdanie z działalności PolKO Kraków-Miasto za październik 1944 r., p. 527, s. 9; PolKO 39, Sprawozdanie z działalności Działu Opieki nad Przesiedleńcami i Uchodźcami, październik 1944 - styczeń 1945; *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 134.

wiu Warszawiakami. Dział ten zajął się w pierwszej kolejności pacjentami z ewakuowanych z terenu Warszawy szpitali, tj. z ul. Chmielnej 20, 26 i 31, ul. Brackiej 23, ul. Miedzianej 8, ul. Pańskiej 23, ul. Śliskiej 51 i ul. Siennej 59<sup>17</sup>.

Chorych z wymienionych szpitali umieszczono w 6 obiektach w Krakowie — przy ul. Grzegórzeckiej 20, w Szpitalu św. Łazarza, w Szpitalu przy ul. Kopernika 7, w Klasztorze OO. Jezuitów przy ul. Kopernika 26, w Szpitalu im. Narutowicza i w miejskich zakładach sanitarnych na Prądniku<sup>18</sup>.

Stan zakładów w których przebywali Warszawiacy z przyczyn obiektywnych (skutki okupacji i wojny) pozostawiał wiele do życzenia. Brakowało w nich łóżek, bielizny i żywności. Poślaniami chorych były z reguły sieniki. Pracujące tam siostry zakonne, mimo ogromnego poświęcenia nie były w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb pacjentów. Chorzy masowo umierali (np. w zakładzie przy ul. Koletek tylko w ciągu 2 tygodni umarło 60 osób). Przeciętnie w zakładach opieki zamkniętej w Krakowie przebywało 1000 osób z Warszawy<sup>19</sup>.

Aby przyjść ewakuowanym z Warszawy z wydatniejszą pomocą, PolKO Kraków-Miasto powołał przy Dziale Opieki nad Przesiedlonymi i Uchodźcami — specjalne referaty opiekuńcze, celem włączenia poszczególnych grup zawodowych miasta w pracę opiekuńczą. Referaty te, powstające z inicjatywy grup zawodowych, zajęły się zorganizowaniem w ramach PolKO opieki nad wysiedlonymi kolegami z danego zawodu, przebywającymi przejściowo w Krakowie.

Samopomoc była organizowana w 17 grupach zawodowych, tj. handlowcy, rzemieślnicy, przemysłowcy, profesorowie wyższych uczelni, nauczyciele, artyści dramatyczni i literaci, muzycy, artyści plastycy, dziennikarze, pracownicy ubezpieczalni społecznej, bankowcy, pracownicy skarbowości, urzędnicy samorządowi, pracownicy gastronomii, sędziowie, adwokaci i lekarze.

W ramach samopomocy utworzono różnego rodzaju komitety, grupy i zespoły. Dla przykładu, handlowcy powołali Komitet Pomocy dla Kupców i Pracowników Handlowych Warszawy, rzemieślnicy — Komitet Rzemieślniczy, przemysłowcy — referat pn. Pomoc Przemysłowców, profesorowie wyższych uczelni Krakowa — grupę samopomocową z przewodniczącym prof. drem Stanisławem Kutrzebą i członkami: drem Kazimierzem Lepszym (sekretarz), drem Stanisławem Hubertem i dr Heleną Waniczkówną, a nauczyciele — Komitet Pomocy Wysiedlonym Nauczycielom Szkół Średnich Powszechnych. Artyści dramatyczni i literaci świadczyli pomoc swoim

<sup>17</sup> APKr, PolKO 33, Sprawozdanie z działalności PolKO Kraków-Miasto za październik 1944 r., p. 528, s. 10.

<sup>18</sup> S. Bayer, *Służba zdrowia...*, s. 208-209; APKr, PolKO 33, Sprawozdanie z działalności PolKO Kraków-Miasto za listopad 1944 r., p. 537.

<sup>19</sup> APKr, PolKO 39, Sprawozdanie Działu Opieki nad Inwalidami PolKO za listopad 1944 r., p. 781.

kolegom z Warszawy poprzez utworzony referat kierowany przez Juliusza Osterwę. W aktach zachowały się dwie listy przybyłych z Warszawy. Pierwsza obejmuje 101 aktorów, a wśród nich występują: Karol Adwentowicz, Zofia Bugajska-Mrozowska, Jan Ciecierski, Edward Dziewoński, Irena Kwiatkowska, Andrzej Łapicki, Irena Solska i Ludwik Solski. Lista druga obejmuje 56 literatów, a figurują na niej m.in.: Czesław Miłosz z żoną i matką, Stefan Kisielewski, Adrian Czermiński, Jerzy Andrzejewski z żoną i dzieckiem oraz pielęgniarką, Bruno Wincenty Korotyński z żoną, Zofia Żeleńska-Boyowa, Ewa Szelburg-Zarębina, Wilam Horzyca z żoną, Jerzy Zawieyski, Ferdynand Goetel z żoną, siostrą żony i 2 dzieci, Tadeusz Breza z żoną, Jan Kott z żoną, Anna i Monika Żeromskie, Maria Dąbrowska, Leopold Staff z żoną, Wohler z żoną (córką Adama Dygasińskiego). Artyści plastycy powołali Komitet Pomocy Artystom i Plastykom. Muzycy — przy Małym Rynku 8 zorganizowali sekcję pomocy, którą kierowali prof. Stanisław Kazuro i Jan Ekier (obaj uchodzący z Warszawy). Zachowana w aktach lista muzyków z Warszawy zawiera m.in. nazwiska: Feliks Nowowiejski, Jan Niwiński, Zbigniew Drzewiecki, Mieczysław Mierzejewski, Margerita Trombini-Kazuro, Ludomir Różycki i Jan Dworakowski. Na innej, sporządzonej z kolei przez Zespół Środowiskowy Muzyków i Kompozytorów PolKO dla wypłaty zasiłków, umieszczono m.in.: Irenę Dubiską (skrzypaczkę), Zygmunta Latoszewskiego (dyrygenta), Annę Szymanowską (śpiewaczkę) i Faustyna Kulczyckiego (dyrygenta).

Samopomocy adwokatów pomagała w działalności Izba Adwokacka w Krakowie, a lekarzom — Izba Lekarska. Ci ostatni bardzo mocno włączyli się do akcji pomocy przybyłym kolegom-lekarzom z Warszawy. Zapoczątkowali pomoc wyjazdem lekarzy krakowskich (doc. dr Stanisław Nowicki, dr Marian Ciećkiewicz i dr Jerzy Lebioda) do lekarzy szpitali warszawskich ewakuowanych do Milanówka i okolicy z końcem września 1944 r. Z chwilą napływu rzesz rodzin lekarskich do Krakowa, stworzono Zespół Samopomocy pod kierownictwem prof. dra Franciszka Waltera. Ze zbiorów zorganizowanych wśród lekarzy Krakowa — 150 tys. zł i odzież wysłano do Milanówka, resztę (83 900 zł) rozdano w formie zapomóg lekarzom z Warszawy przebywającym w Krakowie, żonom lekarzy, wdowom po lekarzach i osobom z rodzin lekarskich. Z dniem 22 stycznia 1945 r. wymieniona Izba Lekarska w Krakowie przejęła całość akcji Zespołu Samopomocy lekarzy, działającego dotychczas w ramach RGO.

Grupy samopomocy zajęły się również rejestracją przybyłych kolegów, wyszukiwaniem miejsc w schroniskach lub na kwaterach prywatnych, zbierały informacje o potrzebach przybyłych, przeprowadzały zbiórki pieniędzy, odzieży, obuwia i bielizny, które następnie rozdawały potrzebującym (jednorazowa zapomoga pieniężna wynosiła 300-500 zł), załatwiały bez-



płatne posiłki, organizowały pomoc lekarską i sanitarną, wysyłały paczki dla kolegów przebywających w obozach pracy (np. krakowscy pracownicy banków), a także pomagały w poszukiwaniu pracy. Niewielka grupa Warszawiaków mogła pracować w swoim lub zbliżonym zawodzie, najłatwiej pod tym względem było nauczycielom, lekarzom i krawcom. Przedstawiciele innych zawodów trudniej znajdowali odpowiednią pracę, ale zdarzały się wyjątki. Wiemy np., że sześciu księgarzy warszawskich zatrudniono w księgarniach w Krakowie (Piotr Hniedziewicz pracował w księgarni Stefana Kamińskiego na Kazimierzu, Stanisław Arct założył księgarnię w Krakowie), a aktorka Jolanta Skubniewska-Martens występowała w styczniu w krakowskiej kawiarni. Jednak najczęstszym źródłem zarobkowania był handel. Handlowano chlebem, mąką, warszawskimi „ciuchami”, drobną galanterią i papierosami.

Aktywną rolę w niesieniu pomocy odegrała spółdzielczość, przede wszystkim „Społem”, której centrala krakowska roztaczała specjalną opiekę nie tylko nad własnymi pracownikami i ich rodzinami z Warszawy, lecz i wieloma ludźmi ze środowisk twórczych i naukowych, których objęto specjalną ochroną. Przekazano też RGO duże sumy pieniężne na pomoc dla wysiedlonych<sup>20</sup>.

W liczbach akcja pomocy Warszawiakom w Krakowie do stycznia 1945 r. przedstawiała się następująco:

- z początkiem stycznia objętych było opieką w mieście 36 267 osób,
- od początku akcji do końca stycznia udzielono zapomóg doraźnych na sumę 715 858 zł,
- wydano w tym czasie posiłków w kuchniach ludowych na sumę 2 113 405 zł,
- w zakładach opieki zamkniętej z końcem 1944 r. przebywało 2 590 chorych z Warszawy<sup>21</sup>.

W połowie stycznia Niemcy opuścili Kraków. W wyzwolonym mieście wojewoda krakowski przekazał całokształt opieki społecznej nad wysiedloną ludnością z Warszawy (22 lutego 1945 r.), zamieszkałą czasowo w Krakowie lub przechodzącą przez miasto — Wydziałowi Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Dla wykonania powyższego zadania Wydział ten powołał do życia osobny Referat Pomocy Ludności Warszawy. Plan pracy powstałej komórki zakładał, aby osoby zdolne do pracy skierować na zachód i objąć akcją

<sup>20</sup> APKr, PolKO 133, Sprawozdanie na podstawie akt zamieszczonych w tej j.a.; PolKO 33, Sprawozdanie z działalności PolKO Kraków-Miasto za październik 1944 r., p. 528, s. 10; B. K r o l l, *RGO...*, s. 216-217 i 220; *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 135, 681.

<sup>21</sup> APKr, PolKO 33, Sprawozdanie z działalności PolKO Kraków-Miasto za grudzień 1944 r., p. 539, s. 548; APKr, WRN 101, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Krakowie za styczeń 1946 r., s. 70-71; APKr, UWII 183/OS, Zestawienie osób wywiezionych z Warszawy 1 września 1945 r. i będących w zakładach i schroniskach; UWII 13/OS, Sprawozdanie Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 28 lutego 1945 r., s. 8.

przesiedleńczą, osoby pracujące w Krakowie i mieszkające w zakładach, domach noclegowych i schroniskach zobowiązać do znalezienia mieszkania w mieście, a osoby niezdolne do pracy, starców i chorych umieścić w zakładach specjalnych dla ludności Warszawy, tj. w Zakładzie w Batowicach (na ok. 250 osób) i Zakładzie przy ul. Kołłątaja 7 (na 150 osób), wreszcie dzieci i młodzież skierować do zakładów wychowawczych na Ziemiach Zachodnich, ale do czasu przeniesienia umieścić w zakładach krakowskich<sup>22</sup>.

W marcu 1945 r. z inicjatywy kierownictwa Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie powstał Komitet Samopomocy Wyszklonych z Warszawy. W skład zarządu weszli: adwokat dr Mieczysław Etinger (przewodniczący), redaktor Eugenia Wasowska-Leszczyńska (I wiceprzewodniczący), adwokat Adamski (II wiceprzewodniczący), adwokat Janina Kochańska (sekretarz) i jako członek prof. dr Julian Krzyżanowski. Powyższe funkcje pełnione były honorowo.

Komitet miał być sposobem na lepsze zaangażowanie się społeczeństwa w akcję pomocy dla ludności z Warszawy. Działalność jego rozpoczęła się w momencie, gdy z wyzwolonych terenów województwa krakowskiego i Rzeszowszczyzny, poczęły napływać do Krakowa znaczne rzesze wysiedlonych z Warszawy, szukające oparcia w tym mieście, wobec niemożności powrotu i urzędzenia się w Warszawie. W lipcu 1945 r. zarejestrowanych było w Krakowie ponad 5 tys. osób z Warszawy.

Komitet zorganizował kuchnię dla profesorów szkół wyższych i średnich z Warszawy. Wydawał jednorazowe zapomogi pieniężne potrzebującym i umieszczał chorych w szpitalach i schroniskach (w Batowicach). Pomagał w przygotowaniu miejsc pracy dla najbiedniejszych, jak np. warsztaty krawieckie, szewskie i pralnie. Skierował na Ziemię Zachodnie 345 osób z Warszawy. Komitet rozwiązał się po 14 miesiącach działalności, w maju 1946 r.<sup>23</sup>

W omawianej akcji polskie organizacje opiekuńcze RGO i PCK dużo troski poświęcały opiece nad dziećmi wysiedlonymi z Warszawy. Już 11 września 1944 r., z upoważnienia KG AK i Rady Jedności Narodowej, prowadzone były rozmowy przez metropolitę krakowskiego A. S. Sapiechę i prezesa RGO Konstantego Tchórznińskiego z przedstawicielami rządu GG, w których m.in. żądano od Niemców zgody na umieszczenie w dystrykcie krakowskim dzieci wywiezionych z Warszawy<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> APKr, WRN 101, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Krakowie za styczeń 1946 r., s. 70-71; APKr, UWII 183/OS, Pismo Zarządu Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej w Krakowie do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 13 czerwca 1945 r.

<sup>23</sup> APKr, UWII 181/OS, Sprawozdanie Komitetu z 31 lipca 1945 r.; UWII 14/OS, Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie za 1946 r., s. 7-8.

<sup>24</sup> *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 11.

Przy RGO w Krakowie powołano komórkę w sprawie opieki nad dziećmi z Warszawy<sup>25</sup>.

Dzieci i młodzież warszawska przybywała do Krakowa zorganizowanymi transportami kolejowymi lub też często w małych grupach. Zdarzały się również wypadki zbierania przez władze opiekuńcze z różnych miejsc i miejscowości opuszczonych, osamotnionych i bezdomnych dzieci. Z reguły dzieci bez opieki umieszczano w 12 istniejących zakładach, sierocińcach i żłobkach na terenie Krakowa<sup>26</sup>. 59 dzieci umieszczono w rodzinach zastępczych w Krakowie<sup>27</sup>.

Wspomniany już wcześniej Komitet Samopomocy Wysiedlonych z Warszawy uruchomił w domu tzw. Towarzystwa „Wirunów” (Viribus unitis) w Krakowie na ul. Żuławskiego 9 — Zakład wychowawczo-opiekuńczy dla dziewcząt z Warszawy. Kierownikiem tej placówki był znany społecznik dr Ryszard Kunicki, a po nim wdowa po Adamie Próchniku, również wysiedlona. Komitet zarządził umieszczenie chłopców z Warszawy w Zakładzie wychowawczym dla chłopców — fundacji im. Piotra Michałowskiego w Prusach. Podopieczni tego zakładu korzystali z bezpłatnej nauki szkolnej, zawodowej i wyżywienia<sup>28</sup>.

Odnosić należy, że w akcji pomocy zaangażowany był zespół instruktorski Chorągwi Krakowskiej. Harcerki prowadziły w Krakowie i w jego okolicy szereg zakładów RGO zajmujących się opieką nad dziećmi z Warszawy<sup>29</sup>.

Warto również wspomnieć, że po powstaniu warszawskim, Kraków został wyznaczony na siedzibę nowego Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej (w skrócie BIP) zorganizowanego spośród ludzi, którzy uniknęli niewoli. Aparat ten miał podjąć przeciwdziałanie silnym w społeczeństwie nastrojom pokłeskowym<sup>30</sup>.

Przygotowany w czasie walk w Warszawie zespół przyszłego BIP-u pod kierownictwem Kazimierza Moczarskiego „Rafał”, opuścił stolicę 7 października 1944 r. i jako patrol lekarsko-dezynfekcyjny przedostał się niemieckim samochodem ciężarowym do Pruszkowa, a stamtąd w kilku mniejszych grupach członkowie wspomnianej komórki AK przybyli do Krakowa. Tutaj pod kierownictwem Adama Dobrowolskiego „Adamskiego” (zastępcy szefa BIP-u K. Moczarskiego przebywającego przy dowódcy AK w Często-

<sup>25</sup> B. K r o l l, *RGO...*, s. 218.

<sup>26</sup> APKr, WRN 101, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Krakowie za styczeń 1946 r., s. 70-71; APKr, UWII 183/OS, Zestawienie osób wysiedlonych z Warszawy, a będących w zakładach i schroniskach 1 września 1945 r.

<sup>27</sup> APKr, PoIKO Kr 100, Wykaz dzicci w rodzinach zastępczych [teczka].

<sup>28</sup> APKr, UWII 181/OS, Sprawozdanie Komitetu z 31 lipca 1945 r.

<sup>29</sup> B. K r o l l, *RGO...*, s. 465-466.

<sup>30</sup> G. M a z u r, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1987, s. 367.

chowcie) nowy aparat BIP-u montował załączkową sieć komórek informacji, propagandy, prasy i kolportażu<sup>31</sup>.

W komórkach tych pracowali m.in.: Kazimierz Kumaniecki, Władysław Bartoszewski „Teofil”, Marian Ruth Buczkowski „Feliks”, „Woziwoda”, Janina Przeździecka „Rysia” i Maria Wielhorska-Szpręgiewska „Maria”.

Od listopada 1944 r. do 17 stycznia 1945 r. komórki BIP-u wydały „Biuletyn Informacyjny” (w ilości 6 numerów drukowanych w drukarni „Akropol”, tj. Drukarni Narodowej) i dwa pisma „Agencja Prasowa” oraz „Dziennik Radiowy” (ukazało się 55 numerów).

Trudności kadrowe i techniczne BIP-u ograniczyły jego możliwości wpływu propagandowego na kraj. Rozwiązanie AK z dniem 19 stycznia 1945 r. rozkazem gen. Leopolda Okulińskiego uniemożliwiło dalszą działalność. Pracownicy BIP-u otrzymali odprawę pieniężną i przeszli do normalnych zajęć prywatnych<sup>32</sup>.

Pod koniec 1945 r. w akcji pomocy Warszawiakom nastąpiła stabilizacja. Zagadnienie opieki i pomocy nad ludnością Warszawy traciło stopniowo na znaczeniu. Znaczna liczba osób z Warszawy przenosiła się na inne tereny Polski (np. Ziemie Zachodnie). Zdolni do pracy powracali do Warszawy. W Krakowie zostali tylko chorzy, ranni i sieroty. Starania opieki społecznej zmierzały do wyszukiwania pozostałym jeszcze w Krakowie miejsc pracy. Przystąpiono do założenia miejskich ośrodków pracy — pracowni trykotarskiej przy ul. Kościuszki 86 i szwalni przy ul. św. Krzyża 16<sup>33</sup>.

Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie wykazał, że według stanu z dnia 11 kwietnia 1946 r. w Krakowie zarejestrowanych było 1663 Warszawiaków potrzebujących pomocy<sup>34</sup>.

W grudniu 1948 r. w zakładach opiekuńczych miasta Krakowa przebywało 363 dorosłych, dzieci i młodzieży do lat 16 z Warszawy, a w czerwcu 1949 r. już tylko 301 osób.

W drugiej połowie 1949 r. zlikwidowano znaczną liczbę powołanych w swoim czasie domów opieki dziecka i dorosłych. Ze względu na zmniejszenie się ilości pacjentów połączono w tym czasie część placówek, a niektóre zakłady opieki przeniesiono do Warszawy lub w jej okolice<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 368-369.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 370-371, 373.

<sup>33</sup> APKr, WRN 101, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Krakowie za styczeń 1946 r., s. 70-71.

<sup>34</sup> APKr, UWII 180/OS, Pismo Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 12 kwietnia 1946 r.

<sup>35</sup> APKr, WKOS 9, Sprawozdanie referatu opieki nad wysiedlonymi MKOS w Krakowie za grudzień 1948 r.; WKOS 48, Wykaz zakładów dla dzieci z Warszawy; APKr, UWII 20a/OS, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej w Krakowie za czerwiec 1949 r. i listopad 1949 r.

### Podsumowanie

Uchodźcy ze stolicy, którzy zetknęli się w Krakowie czasem z niedostateczną opieką RGO czy zgromadzeń zakonnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o warunki lokalowe w schroniskach itp., nie byli pierwszą grupą Polaków poszukującą schronienia wśród mieszkańców Krakowa. Poprzedzili ich Ślązacy — już w początkowym okresie wojny, następnie wysiedleni z Poznańskiego, a od 1942 r. uchodźcy ze wschodnich terenów RP. Aż 71 budynków klasztornych w Krakowie i okolicy było zajętych przez wojsko, policję, urzędy niemieckie lub też musiało przyjąć zakonnice czy zakonników z innych miejscowości, z których domy zakonne zostały ewakuowane<sup>36</sup>. Jak z powyższego widać, Kraków od początku wojny przyjął różne fale uchodźców i z tego względu był przepełniony i zatłoczony. Trudno więc było o komfort mieszkaniowy i w ogóle życia, przybyłych do Krakowa osób.

Nielatwo jest dzisiaj ustalić dokładną liczbę Warszawiaków przebywających w tym czasie w Krakowie. Zachowany materiał aktowy dotyczący tego zagadnienia jest obfity, ale jedynie fragmentaryczny. Wprawdzie źródła podają parę razy większe liczby, odnoszą się one jednak tylko do osób z Warszawy objętych opieką społeczną w Krakowie. Nie wiemy natomiast, ilu przebywało w Krakowie Warszawiaków, którzy nie dopełnili obowiązku rejestracji, ilu w rodzinach, u krewnych i znajomych, ilu wreszcie nie korzystało w ogóle z żadnych świadczeń przysługujących przybyłym ze stolicy. W takiej sytuacji pozostaje tylko droga szacunku. Biorąc pod uwagę przeglądnięty materiał aktowy, a także informacje zawarte w opracowaniach — można przypuścić, że przez miasto Kraków przewinęło się w interesującym nas okresie od 35 do 40 tys. osób z Warszawy.

### SUMMARY

**Title: The Exodus of Warsaw Citizens to Kraków after the Fall of the Warsaw Rising as seen in the Materials Kept at the State Archive in Kraków**

After the fall of the Warsaw Rising (2 October 1944) the Nazi authorities made approx. 650 000 inhabitants of Warsaw immigrate to the territory of General-Gouvernement. Some of them came to Kraków through the concentration camp at Pruszków. Here the Polish Red Cross, RGO (Main Welfare Council — Rada Główna Opiekuńcza) and their subsidiaries took care about them. After January 1945 the national welfare committees. Various vocational groups (in total 17) organized help for their colleagues evacuated from the capital. Substantial care was also devoted to the Warsaw children. The conclusion points out the cause of insufficient coverage of the needs of the 40 000 resettlers.

<sup>36</sup> *Exodus Warszawy...*, t. 1, s. 134.

ELŻBIETA CEGLARSKA

### Archiwum Teatru Rapsodycznego w Krakowie

W bogatym zasobie archiwalnym krakowskiego Archiwum Państwowego znajdują się m.in. akta Teatru Rapsodycznego w Krakowie. Dzięki nim można odtworzyć historię interesującego zjawiska artystycznego, jakim był niewątpliwie krakowski Teatr Rapsodyczny.

W 1941 r., w okupacyjnym Krakowie, grupa młodzieży wywodząca się z kręgu założonej w początkach 1939 r. Krakowskiej Konfraterni Teatralnej, organizacji mającej lansować i wspomagać młodego aktora, postanowiła kontynuować pracę teatralną w warunkach okupacyjnych. Początkowo były to dość luźne spotkania, na których, pod kierunkiem artystycznym znanego teatrologa Tadeusza Kudlińskiego, czytano i deklamowano arcydzieła literatury polskiej. Wkrótce potem (w czerwcu 1941 r.) przybył z Wadowic do Krakowa przez zieloną granicę, profesor wadowickiego gimnazjum, polonista i teatrolog Mieczysław Kotlarczyk. Szybko nawiązał on kontakt i rozpoczął współpracę z kilkusobową grupą młodzieży skupioną wokół T. Kudlińskiego. W grupie tej był również młody student polonistyki Karol Wojtyła<sup>1</sup>.

W ciągu niespełna dwu miesięcy (22 sierpnia 1941 r.), M. Kotlarczyk przedstawił swoim współpracownikom i przyjaciołom program artystyczny i koncepcję teatru „żywego słowa”. W taki oto sposób powstał Teatr Rapsodyczny, którego nazwa pozostawała w ścisłym związku z planowanym repertuarem i założeniami artystycznymi. Punktem wyjścia programu artystycznego rapsodyków było założenie, że najważniejszym elementem sztuki

<sup>1</sup> *XXV lat Teatru Rapsodycznego w Krakowie 1941-1946*, red. M. Kotlarczyk, Kraków 1966, s. 6.

teatralnej jest słowo. Słowo podporządkowuje sobie całe otoczenie sceniczne, czyli: koncepcję muzyczną, scenograficzną czy choreograficzną. Wszystkie te elementy stanowią tło dla dominującego w spektaklu słowa. Słowa, dodajmy, wypowiedzianego starannie, z doskonałą dykcją i w sposób przemawiający do wyobraźni słuchacza<sup>2</sup>. Teatr ten, stosujący — zwłaszcza w pierwszym okresie działalności — bardzo oszczędne i częściowo umowne dekoracje i kostiumy, wymagał od widza koncentracji i współpracy z aktorem. M. Kotlarczyk, założyciel, dyrektor oraz autor większości opracowań scenicznych wraz z niewielkim zespołem konsekwentnie realizował podstawową myśl teatru — wysunięcie na plan pierwszy słowa i uwolnienie go od przytłaczających niekiedy elementów scenicznych.

Dwudziestosześcioletnią historię działalności Teatru Rapsodycznego podzielić można na trzy okresy: 1) okupacyjny; 2) od zakończenia wojny do pierwszej likwidacji teatru w 1953 r.; 3) od wznowienia działalności w 1957 r. do ostatecznego rozwiązania teatru w 1967 r.

Pierwszą, okupacyjną premierą Teatru Rapsodycznego, która odbyła się 1 listopada 1941 r. w mieszkaniu Państwa Dębowskich przy ul. Komorowskiego 7, był *Król Duch* Juliusza Słowackiego. Oto jak wspomina premierę *Króla Ducha* wybitny znawca teatru T. Kudliński:

Ciemna kotara, na niej zawieszona biała maska poety, fortepian, na nim świecznik i egzemplarz *Króla Ducha* przełożony barwnymi wstążkami — to była cała dekoracja tego teatru. Wrażenie tego wieczoru było przejmujące: piękno arcy-poematu, wyczelowane, wymuskane, wyrzeźbione słowem szlachetnie brzmiącym, wymuszonym; idea utworu wyłusknęta jasno, przejrzysto, w doskonałym wyborze dramaturgicznym<sup>3</sup>.

W latach konspiracji trzon zespołu artystycznego teatru stanowili: M. Kotlarczyk, Krystyna Dębowska-Ostaszewska, Halina Królikiewicz-Kwiatkowska, Danuta Michałowska i K. Wojtyła. Uczestnikami niektórych konspiracyjnych wieczorów bywali również: Juliusz Osterwa, Zofia Kossak-Szczucka, Tadeusz Kwiatkowski, Wojciech Żukrowski, Witold Rowicki, Stanisław Pi-goń, Kazimierz Wyka, Jerzy Turowicz oraz Juliusz Kuryłowicz<sup>4</sup>.

W okresie okupacyjnym przygotowano siedem premier i wystawiono łącznie dwadzieścia dwa spektakle; wspomnianego już *Króla Ducha*, a także *Beniowskiego* i *Samuela Zborowskiego* Juliusza Słowackiego oraz „Wieczór Norwida”, *Hymny* Jana Kasprowicza, „Godzinę Wyspiańskiego” i *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Osma okupacyjna premiera Teatru Rapsodycznego, na którą złożyć się miały fragmenty *Miłosierdzia* i *Strasznych dzieci* Karola

<sup>2</sup> M. Kotlarczyk, *Sztuka żywego słowa*, Rzym 1975, s. 20-25.

<sup>3</sup> *Teatr Rapsodyczny*, Kraków 1948, s. 3 [program teatralny].

<sup>4</sup> S. Marczak-Oborski, *Polskie życie teatralne w latach II wojny światowej 1939-1945*, Warszawa 1967.

Huberta Rostworowskiego — kompletnie przygotowana, łącznie z próbą generalną — nie doszła do skutku z powodu działań wojennych w 1945 r. Dodać należy, że wszystkie konspiracyjne premiery, spektakle i próby teatralne odbywały się w mieszkaniach prywatnych, położonych w różnych częściach Krakowa<sup>5</sup>.

Nowy etap działalności rozpoczął Teatr Rapsodyczny 22 kwietnia 1945 r. w sali kina Wolność spektaklem „Grunwald”, stanowiącym montaż tekstów *Grażyny i Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza oraz *Zawiszy Czarnego* Juliusza Słowackiego. W następnej kolejności zaprezentowano publiczności *Pana Tadeusza* i *Bieniowskiego*.

Sezon 1945/1946 rozpoczęto wznowieniem *Bieniowskiego*, po czym przyszła kolej na *Hymny* Jana Kasprowicza, „Noc wigilijną” wg tekstów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Reymonta oraz „Słowo o Kościuszcze”, stanowiące montaż tekstów Karola Huberta Rostworowskiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Władysława Reymonta, Wojciecha Bogusławskiego i „Wielkanoc” wg tekstów Karola Huberta Rostworowskiego, Emila Zegadłowicza i Stanisława Wyspiańskiego, a także „Sielankę” opracowaną w oparciu o teksty Jana Kochanowskiego, Szymona Szymonowica, Franciszka Karpińskiego, Kazimierza Brodzińskiego, Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Reymonta. Wystawiane w owym czasie przez rapsodyków spektakle, to swoiste montaże poetyckie, w których ukazywano polską drogę do niepodległości i podkreślano znaczenie historii i tradycji w kształtowaniu „ducha narodu”.

Sezon 1945/1946 przyniósł też ważne — pozarepertuarowe — wydarzenie, mające istotny wpływ na dalszą pracę teatru. Oto decyzją Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich w dniu 18 marca 1946 r. Teatr Rapsodyczny w Krakowie został uznany za teatr zawodowy<sup>6</sup>. Częściowo udało się także rozwiązać uciążliwe kłopoty lokalowe. Dotychczas bowiem Teatr Rapsodyczny mógł korzystać z gościnnej sali kina Wolność tylko w godzinach przedpołudniowych. Tymczasem sezon 1946/1947 rozpoczęto w sali teatru Groteska przy ul. Skarbowej 2 premierą montażu poetyckiego „Żołnierzowi rapsod” — późniejszy tytuł „Bagnet i wiersz”.

Pobyt w ciasnych, wymagających kapitalnego remontu pomieszczeniach „Groteski” stał się z czasem dla obu stron tak uciążliwy, że dyrektor Kotlarczyk zdecydował się na przeprowadzenie (częściowo we własnym zakresie) prac adaptacyjnych w budynku przy ul. Warszawskiej 5, dzięki czemu inauguracja sezonu teatralnego 1947/1948 mogła się odbyć w nowej siedzibie. Wybór nowej sceny okazał się nad wyraz trafny i zaowocował premierami

<sup>5</sup> J. Kydryński, *Krakowski Teatr Konspiracyjny*, „Słowo Ludu” 1960, nr 10, s. 6.

<sup>6</sup> *Teatr...*, s. 4.



m.in. „Dialogów miłości” wg Cypriana Kamila Norwida, *Lorda Jima* Józefa Conrada, a przede wszystkim *Eugeniusza Oniegina* Aleksandra Puszkina.

Światowej sławy reżyser, wybitny twórca i znawca teatru Sergiusz Obrazcow, po obejrzeniu w listopadzie 1948 r. „rapsodycznej” inscenizacji *Eugeniusza Oniegina*, spotykając się po spektaklu z zespołem, powiedział m.in.:

...nie myślałem nigdy, nie marzyłem, jeżdżąc po świecie, że w Krakowie zobaczę mojego ukochanego Puszkina w polskim języku, przez polskich artystów tak idealnie wykonanego, nie spodziewałem się, że będę miał szczęście zobaczyć żywą Tatiannę, że po to trzeba było przyjechać dopiero tu, do tego uniwersyteckiego miasta polskiego<sup>7</sup>.

Słowa te, a także wysłany dla artystów list gratulacyjny i kosz kwiatów, przedłużyły zapewne żywot Teatru Rapsodycznego, którego pozycja i przyszłość była w owych latach mocno niepewna.

W tym samym czasie zespół mógł poszczycić się jeszcze jednym znaczącym osiągnięciem, tym razem w zupełnie innej dziedzinie. Wieloletnie starania o uzyskanie lokalu spełniającego wymogi teatru z prawdziwego zdarzenia zostały bowiem uwieńczone sukcesem i po trwających dwa lata pracach adaptacyjno-remontowych, Teatr Rapsodyczny rozpoczął nowy sezon 1951/1952 na własnej, nowoczesnej scenie przy ul. Starowiślnej 21 premierą sztuki Szekspira *Aktorzy w Elzynie*<sup>8</sup>.

Rok 1952 upłynął pod znakiem premier: „Poloneza imię Pana Bogusławskiego” — stanowiącego zbiór tekstów *Kuźnicy Kołtająowskiej* i poezji jacobinińskiej oraz sztuki Andrzeja Hieronima Morstina *Portrety i astronomia*, przedstawiającej sceny z życia Mikołaja Kopernika i Leonarda da Vinci. Premiera nowo przygotowanej sztuki „Sól Attycka” wg Arystofanesa nie odbyła się z powodu likwidacji teatru z dniem 1 maja 1953 r.

Kilka słów należy poświęcić przyczynom i warunkom, w jakich likwidacja teatru nastąpiła. Otóż bezpośrednią przyczyną rozwiązania teatru była replika, wygłoszona przez dyrektora teatru M. Kotlarczyka na Zjeździe Teatralnym w Warszawie w lutym 1953 r. w odpowiedzi na wygłoszoną tam krytykę linii repertuarowej i artystycznej Teatru Rapsodycznego. Po tym przemówieniu-replike, dyrektor otrzymał dymisję z mocą natychmiastową, a 28 lutego 1953 r. rozpoczęła się urzędowa likwidacja teatru, zakończona ostatecznie jego zamknięciem w dniu 1 maja 1953 r.<sup>9</sup>

Zamknięcie Teatru Rapsodycznego miało jednak szersze i głębsze podłoże, wynikające bezpośrednio z ówczesnej polityki kulturalnej, która prowadziła do eliminowania z życia teatralnego wielkiego repertuaru narodowego

<sup>7</sup> APKr, TRK 27, Programy teatralne: *Lord Jim*, s. 7.

<sup>8</sup> *Ibidem*: *Aktorzy w Elzynie*, s. 6.

<sup>9</sup> M. Kotlarczyk, *Reduta słowa*, Londyn 1980, s. 20.

i romantycznego. W okresie panowania w sztuce socrealizmu, rapsodycy krakowscy wystawiający *Króla Ducha* Słowackiego, *Hymny* Kasprowicza czy *Pana Tadeusza* Mickiewicza, nie mieścili się w ustalonych normach artystycznych, a przede wszystkim ideowych. Dlatego też, teatr Mieczysława Kotlarczyka został określony przez władze za nieprzydatny dla realizacji polityki kulturalnej. Fakt ten doprowadził do likwidacji Teatru przez ówczesnego Ministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego<sup>10</sup>.

Budynek i cały majątek Teatru Rapsodycznego stał się własnością Teatru Poezji, który później (od sezonu 1954/1955) został przekształcony na drugą scenę Teatru Starego.

Sprawa reaktywowania Teatru Rapsodycznego wróciła po kilku latach, w okresie popaździernikowych przemian 1956 r. Głosy wielu wybitnych twórców polskiej kultury — prof. Juliusz Kleiner, prof. Leon Infeld, Wilam Horzyca — opowiadających się za restytucją teatru, bez wątpienia zaważyły na decyzji krakowskiego sejmiku kulturalnego z grudnia 1956 r., którego uchwała wskazywała potrzebę reaktywowania Teatru Rapsodycznego. Powaga i siła tych głosów oraz sprzyjające warunki polityczne sprawiły, że mimo sprzeciwów — wychodzących m.in. z części krakowskiego środowiska aktorskiego — pismem Ministra Kultury i Sztuki z 29 kwietnia 1957 r. i idącą za nim uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z dnia 16 lipca 1957 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1957 r., powołano do życia przedsiębiorstwo terenowe pod nazwą Teatr Rapsodyczny<sup>11</sup>. Równocześnie w dniu 8 maja tegoż roku M. Kotlarczyk otrzymał nominację na stanowisko dyrektora reaktywowanego teatru<sup>12</sup>. Tak oto, po latach milczenia, w Krakowie znów mieli przemówić „żywym słowem” rapsodycy<sup>13</sup>.

Okazało się jednak, że powstający teatr pozbawiony będzie przez jakiś czas własnej siedziby. Przyznano mu wprawdzie jego dawny lokal przy ul. Starowiśniej 21, jednak faktyczne objęcie tego lokalu miało być możliwe dopiero po zakończeniu prac remontowych w budynku przy ul. Skarbowej 2, dokąd miała się przenieść druga scena Teatru Starego. Komisja rzeczoznawców ministerialnych określiła czas remontu budynków przy ul. Skarbowej na trzy lata. Tak więc restytucja Teatru Rapsodycznego stałaby się w tym momencie fikcją. Dyrektor Kotlarczyk zdecydował się jednak na przejęcie lokalu przy ul. Skarbowej 2 i prowadzenie, częściowo we własnym zakresie, prac re-

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>11</sup> APKr, TRK 54, Uchwała nr 258/XXVIII/57 Prezydium MRN w Krakowie z dnia 16 lipca 1957 r. w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa terenowego pod nazwą Teatr Rapsodyczny.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Pismo Prezydium MRN w Krakowie z 8 maja 1957 r. w sprawie nominacji M. Kotlarczyka na dyrektora Teatru Rapsodycznego w Krakowie.

<sup>13</sup> W. W n u k, *Teatr Rapsodyczny redivivus*, „Kierunki” 1958, nr 1, s. 3.

montowych. Osobisty nadzór nad całością prowadzonych robót spowodował znaczne skrócenie czasu remontu — z trzech lat do trzech miesięcy<sup>14</sup>.

Tak więc już po raz trzeci w historii teatru przy ul. Skarbowej 2 rozpoczynano wszystko od nowa, zupełnie tak samo jak uprzednio przy ul. Warszawskiej czy ul. Starowiślniej.

Prace remontowe rozpoczęto pod koniec lipca 1957 r., a już 27 listopada tegoż roku odbyła się premiera sztuki „Legends złote i błękitne” wg *Króla Ducha* Juliusza Słowackiego<sup>15</sup>. Nawiązano w ten sposób do starej rapsodycznej tradycji. Nie zapominajmy bowiem, że pierwszą okupacyjną premierą Teatru był właśnie *Król Duch*.

W ostatnim dziesięcioleciu działalności Teatru zaprezentowano publiczności m.in.: *Odyseję* Homera, *Don Juana* Byrona, *Boską komedię* Dantego, *Pana Tadeusza* Mickiewicza, *Orlanda Szalonego* Ariosta, *Beniowskiego* i *Króla Ducha* Słowackiego. Sięgnięto również do *Fausta* Goethego (1965 r.) i twórczości Stanisława Wyspiańskiego, przygotowując „Legends” (1961 r.) i inscenizację *Akropolis* (1966 r.). Nie zabrakło też w repertuarze rapsodyków polskiej poezji współczesnej, czego przykładem są premiery: „Listu do ludożerców” wg tekstów Mirona Białoszewskiego, Jerzego Harasymowicza i Tadeusza Różewicza (1960 r.) czy „Gabinetu śmiechu” wg tekstów Zbigniewa Herberta i Stanisława Kowalewskiego (1961 r.)<sup>16</sup>.

W jubileuszowym roku dwudziestolecia powstania Teatru Rapsodycznego odbyła się znacząca premiera. W dniu 9 listopada 1961 r. wystawiono bowiem *Dziady* Adama Mickiewicza, a uroczystość tę uświetnił swoją obecnością były aktor teatru, ówczesny biskup krakowski ksiądz K. Wojtyła<sup>17</sup>.

W repertuarze teatru znalazły się również sztuki przeznaczone dla młodszej widowni, np. *Kopciuszek* Janiny Porazińskiej (1966 r.), *O krasnoludkach i sierotce Marysi* — ostatnia premiera teatru w 1967 r. — czy *Panienska z okienka* wg Deotymy i tekstów literatury mieszczańskiej, i komedii rybałtowskiej (1962 r.).

W tym też okresie rozbudowano znacznie warstwę scenograficzną sztuk, przestrzegając jednak zasady, że kostiumy i dekoracje powinny charakteryzować epokę, a ponadto muszą być dla widza czytelne.

Miejski Teatr Rapsodyczny w Krakowie zakończył działalność w 1967 r.<sup>18</sup> Decyzję o rozwiązaniu teatru poprzedziła kolejna dymisja udzielona dyrektorowi M. Kotlarczykowi w maju 1967 r. z mocą natychmiastową. Likwi-

<sup>14</sup> T. Kudliński, *Powrót rapsodyków*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 48, s. 1.

<sup>15</sup> J. Feldmanowa, *Jubileusz Teatru Rapsodycznego*, „Teatr Ludowy” 1961, t. XL, nr 1, s. 5-7.

<sup>16</sup> APKr, TRK 21, Programy teatralne.

<sup>17</sup> APKr, TRK 21, Akta repertuaru: *Dziady*.

<sup>18</sup> APKr 54, Uchwała nr 241/XVII/1967 z 19 czerwca 1967 r. Prezydium MRN w Krakowie w sprawie likwidacji Teatru Rapsodycznego.

datorem teatru został Teatr Lalki i Maski „Grotteska”, który równocześnie otrzymał do dyspozycji lokal Teatru Rapsodycznego.

Mimo licznych interwencji i petycji skierowanych przez wybitnych ludzi kultury i zespół teatru do różnych organów władzy, z Radą Ministrów łącznie, uchwały o likwidacji teatru nie uchylono. Zespół Teatru Rapsodycznego i opinia publiczna zostały poinformowane, że zasadniczą przyczyną likwidacji teatru było stworzenie właściwych warunków lokalowych dla Teatru Lalki i Maski „Grotteska”, którego lokal przy ul. św. Jana 6 został zamknięty na wniosek Inspekcji Straży Pożarnej i przeznaczony do remontu.

Stosunek ówczesnych władz do Teatru Rapsodycznego, polegający na pomniejszaniu jego roli i znaczenia dla życia kulturalnego miasta, najpełniej obrazuje fragment wywiadu przeprowadzonego przez redaktor Krystynę Zbijewską z ówczesnym kierownikiem Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej Franciszkiem Kudukiem (wywiad ten ukazał się w „Dzienniku Polskim” z dnia 7-8 maja 1967 r.). Czytamy w nim m.in.:

Jedynym sposobem uratowania „Grotteski” było przeznaczenie dla jej potrzeb którejs z istniejących już placówek. Stanęliśmy na stanowisku, że stosunkowo — podkreślam z naciskiem — stosunkowo najmniejsze koszty w sensie artystycznym i społecznym spowoduje przeznaczenie na ten cel Teatru Rapsodycznego<sup>19</sup>.

Dalej rozmówca stwierdza, że funkcję tego teatru z zakresu popularyzacji literatury wśród młodzieży szkolnej mogą przejąć z łatwością inne krakowskie teatry dramatyczne.

Teatr Rapsodyczny pożegnał się ze swoją publicznością 18 lipca 1967 r. sztuką Marii Konopnickiej *O krasnoludkach i sierotce Marysi*<sup>20</sup>.

Dwudziestosześcioletnia działalność Teatru Rapsodycznego przyniosła w sumie 73 premiery i 4286 przedstawień. Działalność jego nie ograniczała się jedynie do obszaru miasta Krakowa, odnotowano bowiem w tym okresie 359 występów gościnnych teatru w różnych miejscach Polski<sup>21</sup>.

Pewną formą szerszego propagowania sztuki uprawianej przez rapsodyków, były audycje radiowe, w których zaprezentowano: *Hymny* Jana Kasprowicza, *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego, *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza czy *Eugeniusza Oniegina* Aleksandra Puszkina. Nie bez znaczenia był również udział zespołu teatru w świętach teatralnych organizowanych w ramach „Dni Krakowa”.

Podsumowując bez mała trzydziestoletnią historię Teatru Rapsodycznego, podkreślić należy, że był on teatrem artystycznego, wartościowego tekstu,

<sup>19</sup> K. Zbijewska, Wywiad z kierownikiem Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej Franciszkiem Kudukiem, „Dziennik Polski” 1967, nr 98, s. 6.

<sup>20</sup> APKr, TRK 27, Programy...

<sup>21</sup> APKr, TRK 26, Akta...: *O krasnoludkach i sierotce Marysi*.

teatrem liryki, epiki i dramatu, wiersza i prozy. Najważniejsze kryterium wyboru repertuaru stanowił nie gatunek, lecz wartość literacka tekstu. Celem działalności teatru przez te lata, konsekwentnie zresztą realizowanym, była sceniczna interpretacja słowa, słowa pochodzącego z najwybitniejszych dzieł twórczości narodowej i światowej. U podstaw pracy aktora leżało przekonanie, że starannie przemyślana interpretacja tekstu literackiego nie tylko zdobywa słuchacza, ale wzmaga też jego zainteresowanie dziełami literatury. Repertuar Teatru Rapsodycznego stanowiły montaże poetyckie, często nawiązujące do ważnych wydarzeń w historii narodu, komponowane w oparciu o jeden łączący temat. Najchętniej jednak przygotowywano inscenizacje wielkich poematów w rodzaju *Króla Ducha* czy *Beniowskiego*. Przygotowując kolejne premiery posługiwano się nie tyle gotowym tekstem dramatycznym, ile własnymi scenariuszami wielkich dzieł poezji i prozy. Ogromną pracą wykonał więc dyrektor teatru M. Kotlarczyk, który był autorem znakomitej większości opracowań scenicznych prezentowanych spektakli. Przygotowanie kilku wersji niektórych przedstawień (*Pan Tadeusz*, *Bieniowski* czy *Król Duch*) wskazywało na stałe poszukiwania „doskonałego” obrazu scenicznego.

Teatr Rapsodyczny próbował także, z dużym powodzeniem, pełnić rolę teatru szkolnego, i to nie tylko drogą doboru odpowiedniego repertuaru, lecz także poprzez organizowanie chociażby poranków dla młodzieży. Nawiązano też współpracę z pedagogami, organizując spotkania z dyrektorami krakowskich liceów, dla przedstawienia i przedyskutowania propozycji repertuarowych teatru.

Trudno dziś ocenić, czy i jak dalece krakowskie teatry dramatyczne wypełniły lukę w artystycznym życiu Krakowa, jaka powstała po rozwiązaniu Teatru Rapsodycznego. Nie miejsce jednak tutaj na taką ocenę, zostawmy ją teatrologom i polonistom. Jedno jest pewne, Teatr Rapsodyczny był nie tylko jednym z wielu teatrów zawodowych w Polsce, ale posiadał swój własny, specyficzny repertuar, odrębny kształt sceniczny i własny profil artystyczny. Na scenie tego teatru debiutowali aktorzy, których nazwiska stanowią znaczącą część historii polskiego teatru. Należą do nich w pierwszym rzędzie: Danuta Michałowska, Barbara Horawianka, Halina Kwiatkowska, Tadeusz Malak, Mieczysław Voit, Mieczysław Święcicki, August Kowalczyk i wielu innych.

Uznaniem dla dorobku artystycznego teatru, było przyznanie M. Kotlarczykowi i całemu zespołowi w 1961 r. zbiorowej nagrody artystycznej im. Włodzimierza Pietrzaka

...za twórczy wkład w polską kulturę teatralną, ze szczególnym uwzględnieniem pionierskiej zasługi scenicznej, adaptacji i realizacji kilkudziesięciu niescenicznych dzieł literatury polskiej i światowej<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> I. Bobbé, *Mieczysław Kotlarczyk i jego teatr*, „Słowo Powszechnie” 1961, nr 48, s. 4.

W zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie znajdują się uporządkowane i zinwentaryzowane akta Teatru Rapsodycznego z lat 1945-1967, liczące 16 mb, tj. 234 j.a. Akta podzielić można na kilka grup:

1. Akta związane z działalnością merytoryczną teatru, wśród których na szczególną uwagę zasługują: akta repertuaru teatralnego z lat 1957-1967 zawierające teksty sztuk, zaproszenia i korespondencję związaną z daną sztuką; programy i recenzje sztuk teatralnych z lat 1945-1967 (łącznie z programem pierwszego powojennego spektaklu) oraz wycinki prasowe z lat 1953-1960; afisze teatralne, fotografie, fotosy, plakaty, projekty kostiumów i scenografii z lat 1932-1967 (z roku 1932 i 1936 pochodzą dwa plakaty widowisk teatralnych związanych z działalnością artystyczną dra M. Kotlarczyka w Wadowicach i stanowią one niejako genezę późniejszych działań dyrektora Teatru Rapsodycznego); raporty z odbytych prób teatralnych w latach 1962-1967.
2. Akta organizacyjne z lat 1957-1967, obejmujące: schemat organizacyjny teatru; regulamin pracy; układ zbiorowy z 1966 r.; zarządzenia wewnętrzne i obce oraz instrukcje; pisma okólne; ewidencje i angaże pracowników; protokoły kontrolne i zalecenia pokontrolne; dziennik korespondencyjny; akta Rady Zakładowej i organizacji związkowej; korespondencję dotyczącą likwidacji teatru w 1967 r.
3. Akta finansowo-księgowo z lat 1956-1967, które zawierają: korespondencję finansowo-księgową, rozliczenia, dowody bankowe i finansowe; plany gospodarcze i sprawozdania z ich wykonania; bilanse roczne; dokumentację inwestycyjno-remontową; księgi inwentarzowe materiałów i przedmiotów; listy płac, kartoteki zarobkowe i dowody kasowe; karty kalkulacyjne sztuk.
4. Akta personalne pracowników Teatru Rapsodycznego z lat 1957-1967, zawierające 18 j.a.

Ponadto z lat 1951-1952 pochodzą następujące dokumenty: zbiorowy układ pracy z 1951 r. oraz akta Rady Miejskowej Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki — protokoły posiedzeń, działalność socjalna.

Akta Teatru Rapsodycznego znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie pozwalają na uzyskanie informacji o linii repertuarowej i częściowo historii teatru. Służy temu przede wszystkim kompletny zbiór programów teatralnych z lat 1945-1967 oraz recenzje i wycinki prasowe.

Mniej bogato przedstawia się zbiór materiałów fotograficznych, ilustrujących działalność artystyczną teatru. Dysponujemy bowiem 24 fotografiami i fotosami teatralnymi z lat 1946-1966. Częściowe uzupełnienie stanowią projekty kostiumów teatralnych (23 sztuki) i opracowań scenograficznych spektakli (9 sztuk).

Osobną, dość liczną, grupę stanowią afisze teatralne z lat 1946-1967 (55 sztuk), a także afisze informacyjne z gościnnych występów teatru w różnych miastach Polski (16 afiszy). W zespole tym znajduje się również bardzo efektowny ekspozycyjnie — aczkolwiek nieliczny (13 sztuk) — zbiór plakatów z lat 1959-1967.

Wiele materiałów dotyczących działalności Teatru Rapsodycznego znajduje się w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, które dysponuje zbiorem programów i tekstów sztuk teatralnych z lat 1945-1967, a także bogatą kolekcją fotosów i fotografii z poszczególnych spektakli, od *Króla Duchą* począwszy (premiera z 1946 r.), a skończywszy na sztuce *O krasnoludkach i sierotce Marysi* z 1967 r.

Podsumowując, stwierdzić należy, że zespół akt Teatru Rapsodycznego zawiera szereg bardzo cennych materiałów, pozwalających odtworzyć nie tylko historię teatru, lecz także określić jego profil artystyczny.

Wypowiedzi aktorów, reżyserów i innych wybitnych twórców kultury, zawarte m.in. w programach teatralnych, stanowią najpełniejsze, a zarazem najbardziej wiarygodne źródło wiedzy o tym teatrze i jego miejscu w życiu kulturalnym Krakowa.

#### SUMMARY

**Title: The Archives of the Rhapsodical Theatre in Kraków**

On the 22 August 1941, during the Nazi occupation a group of talented youth directed by Mieczysław Kotlarczyk — a theatrologist and Polish philologist started the Rhapsodic Theatre of Kraków. Later the political powers did not enjoy its existence, so it was closed down in May 1953.

After the October of 1956 it was reopened, unfortunately, not for a long time. This time the decision of the City Council turned out to be final.

WIESŁAW FILIPCZYK

### Akta Komitetu Krakowskiego PZPR w Archiwum Państwowym w Krakowie 1945-1990

Przedmiotem niniejszego artykułu są dzieje i organizacja Archiwum Komitetu Krakowskiego PZPR, zarysowane na tle norm i wymogów, jakie stawiały archiwom Komitetów Wojewódzkich przepisy kancelaryjne i archiwalne wydawane przez władze centralne PZPR<sup>1</sup>.

Podstawę źródłową pracy stanowią materiały archiwalne przechowywane w Archiwum KK PZPR, głównie normatywy regulujące działalność archiwów KW PZPR<sup>2</sup> oraz plany pracy Archiwum i sprawozdania z ich realizacji, uzupełnione wynikami wrywkowej kwerendy źródłowej. W opracowaniu wykorzystane zostały również spostrzeżenia i doświadczenia wyniesione z udziału w akcji przejmowania i wstępnego inwentaryzowania zasobu Archiwum KK PZPR. Przejęcie to nastąpiło dnia 21 marca 1990 r. Tego dnia dokonano

<sup>1</sup> Z uwagi na to, że przepisy kancelaryjne i archiwalne PZPR były zastrzeżone do użytku wewnątrzpartyjnego, zaś archiwa PZPR wyjęte spod nadzoru państwowej służby archiwalnej, a tym samym słaba czy wręcz nikła jest ich znajomość, wprowadzenie tego rodzaju ogólnych informacji wydaje się w pełni uzasadnione.

<sup>2</sup> Tryb postępowania z dokumentacją w archiwach KW normowały: Zbiór zarządzeń i przepisów w sprawie archiwów KW PZPR, Archiwum ZHP przy KC PZPR, Warszawa 1963; Przykładowy wykaz akt KW PZPR, Archiwum ZHP przy KC PZPR, Warszawa 1966; Archiwa Komitetów Wojewódzkich PZPR, Zbiór przepisów, Archiwum ZHP przy KC PZPR, Warszawa 1969; Wytoczne w sprawie działalności archiwów KW PZPR, CA KC PZPR, Warszawa 1976; Instrukcja Sekretariatu KC PZPR w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach PZPR, Warszawa 1982 (załącznikiem do tego dokumentu była instrukcja Sekretariatu KC PZPR w sprawie zabezpieczenia tajemnicy partyjnej i państwowej w pracy aparatu partyjnego oraz przykładowy wykaz akt KW PZPR z 1983 r.); Wytoczne w sprawie działalności archiwów KW PZPR, CA KC PZPR, Warszawa 1986.



zaplombowania pomieszczeń biurowych i magazynowych w budynku przy ul. Smoleńsk 31 i w siedzibie KK przy ul. Solskiego 43, w których przechowywane były akta. Podpisanie formalnego protokołu przejęcia nastąpiło natomiast kilka miesięcy później, 2 października 1990 r. po zewidencjonowaniu przez pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie materiałów, które trafiły do Archiwum KK tuż przed likwidacją PZPR i z tego powodu nie posiadały odpowiednich środków ewidencyjnych.

Archiwa KW PZPR utworzone zostały w 1953 r. Początkowo polityczną i merytoryczną opiekę nad nimi sprawował Zakład Historii Partii przy KC PZPR, od 1971 r. archiwa KW, w liczbie 17, podlegały Centralnemu Archiwum KC PZPR, powstałemu na bazie Archiwum tegoż Zakładu<sup>3</sup>.

Zadaniem składnic, a później archiwów KW było zabezpieczanie, gromadzenie i porządkowanie akt partyjnych z okresu Polski Ludowej. Poza bezpośrednią pracą w archiwum do obowiązków archiwisty należało również zbieranie materiałów dotyczących historii ruchu rewolucyjnego danego terenu, zbieranie wspomnień działaczy ruchu robotniczego oraz opieka nad weteranami ruchu rewolucyjnego lub ich rodzinami (te ostatnie zadania były stopniowo przejmowane przez powoływane w KW Referaty Historii Partii oraz Referaty Pomocy i Opieki).

Zmiany systemu zarządzania, w strukturze instancji oraz aparatu partyjnego, spowodowane nową strukturą administracyjną i podziałem terytorialnym kraju w 1975 r., zadecydowały o utworzeniu na przełomie 1975 i 1976 r. nowych 32 archiwów KW, przy zachowaniu zasady niepodzielności zespołów aktowych wytworzonych do 1 czerwca 1975 r. (które uznane zostały za zamknięte) i przechowywanych w dotychczas istniejących „starych” archiwach KW PZPR w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Wrocławiu, Zielonej Górze oraz Komitetu Łódzkiego i Komitetu Warszawskiego<sup>4</sup>.

Tak ukształtowana sieć archiwów PZPR przetrwała do momentu likwidacji partii na XI Zjeździe w styczniu 1990 r. i przejęcia jej majątku (a więc także i archiwów) przez Radę Naczelną Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. 19 marca 1990 r. Minister Edukacji Narodowej prof. Henryk Samsonowicz, sprawujący na mocy art. 4 ustawy z 14 lipca 1983 r. o narodowym

<sup>3</sup> Uchwała Sekretariatu KC PZPR z 12 marca 1971 r. w sprawie powołania Centralnego Archiwum KC PZPR, „Archiwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, Biuletyn nr 1, Warszawa 1980, s. 55-56.

<sup>4</sup> Notatka CA KC PZPR w sprawie archiwów KW PZPR i zabezpieczenia dokumentów partyjnych, zatwierdzona na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 24 czerwca 1975 r., „Archiwa...”, Biuletyn nr 1, s. 57-58.

zasobie archiwalnym i archiwach, zwierzchni nadzór nad narodowym zasobem archiwalnym, wydał Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych prof. Marianowi Wojciechowskiemu polecenie zorganizowania przejęcia przez państwową służbę archiwalną archiwaliów przechowywanych w archiwach byłej PZPR. Podstawą przejęcia był art. 44 ustęp 1 wyżej wymienionej ustawy.

Zanim 1 sierpnia 1953 r. doszło do utworzenia składnicy akt przy KW PZPR w Krakowie jako osobnej komórki organizacyjnej, gromadzeniem, przechowywaniem i porządkowaniem materiałów archiwalnych od 1946 r. zajmował się Referat Historii Partii KW PZPR w Krakowie<sup>5</sup>. Początkowo składnicę usytuowano w Wydziale Ogólnym, później — już jako Archiwum KW PZPR w Krakowie — znalazła się w obrębie Wydziału Propagandy (przemianowanego w latach siedemdziesiątych na Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej). W 1982 r. Archiwum zostało podporządkowane Ośrodkowi Badań i Kształcenia Ideologicznego KK PZPR, zaś w 3 lata później weszło w skład Wydziału Kultury.

Charakter archiwów PZPR — wyłączonych całkowicie spod nadzoru państwowej służby archiwalnej — powodował, że w zakresie opracowywania zasobu, obowiązywały je jedynie przepisy władz centralnych PZPR. Pierwsze zbiory przepisów w archiwach KW dużo miejsca poświęcały właśnie sposobom opracowywania akt PPR, PPS i PZPR, zwracając uwagę na konieczność zapoznania się w toku prac wstępnych z historią twórców poszczególnych zespołów i ich strukturą organizacyjną, z uwagi na przyjętą przy opracowywaniu akt metodę strukturalno-rzeczową. Zbiory przepisów z 1963 i 1969 r. zawierały także dokładne omówienia struktury organizacyjnej władz i aparatu terenowego PPR, PPS i PZPR (do 1953 r.).

Model archiwalnego opracowania zespołu aktowego w archiwach KW obejmował następujące etapy prac porządkowych:

1. „Segregacja akt”, czyli ich podział na zespoły aktowe;
2. „Klasyfikacja materiałów archiwalnych”, czyli ich podział w obrębie zespołu według komórek organizacyjnych lub grup rzeczowych, zakończony formowaniem jednostek archiwalnych;
3. Brakowanie dokumentacji nie posiadającej trwałej wartości historycznej;
4. „Systematyzacja”, czyli nadanie jednostkom archiwalnym odpowiedniego układu w obrębie poszczególnych komórek organizacyjnych lub grup rzeczowych.

W archiwach PZPR nadawano aktom układ strukturalno-rzeczowy, polegający na odtworzeniu struktury organizacyjnej twórcy zespołu oraz ułożeniu materiałów w grupy jednorodne pod względem formalnym i rzeczowym

<sup>5</sup> Pierwszy kierownik składnicy akt KW PZPR w Krakowie przejął od kierowniczkii Referatu już 1 433 segregatory z dokumentami, 51/XVIII/17.

(tematycznym), przy zachowaniu układu chronologicznego. Dla ujednoczenia układu we wszystkich archiwach KW i ułatwienia pracy archiwistom, instrukcje dotyczące opracowywania akt zawierały przykładowe układy akt KW, KM, KD, KG i POP. Najogólniej rzecz biorąc, wyróżniały one materiały archiwalne wytworzone w wyniku działania władz partyjnych — jednorodne pod względem formalnym (protokoły z załącznikami), jak i różnorodne pod względem formalnym i rzeczowym (np. protokoły, informacje, oceny, notatki, sprawozdania, plany pracy itd.). Końcowym etapem opracowania archiwalnego w archiwach PZPR była inwentaryzacja poszczególnych jednostek archiwalnych na znormalizowanych kartach inwentarzowych (takich samych jak w państwowej służbie archiwalnej). Każda zinwentaryzowana jednostka otrzymywała sygnaturę odpowiadającą kolejnej pozycji inwentarza i wyznaczającą jej późniejsze miejsce w magazynie archiwalnym.

Pełna sygnatura składała się:

1. W odniesieniu do materiałów jednorodnych formalnie (np. protokoły konferencji, plenarnych posiedzeń danego komitetu czy organizacji, egzekutywy z załącznikami) z 3 elementów:

- numeru zespołu w postaci cyfry arabskiej;
- numeru grupy akt w postaci cyfry rzymskiej;
- numeru teczki w postaci cyfry arabskiej poprzedzonej literą „t” (teczka).

2. W odniesieniu do materiałów różnorodnych pod względem formalnym oraz tematycznym (protokoły, informacje, oceny, notatki, plany pracy itp. władz oraz poszczególnych wydziałów i biur danego komitetu czy organizacji) z 4 elementów:

- numeru zespołu w postaci cyfry arabskiej;
- numeru części strukturalnej (biura, wydziału itp.) w postaci cyfry rzymskiej;
- numeru jednorodnej pod względem formalnym lub tematycznym grupy materiałów w postaci cyfry arabskiej;
- numeru teczki w postaci cyfry arabskiej poprzedzonej literą „t”.

Sporządzone w 2 egzemplarzach karty inwentarzowe (czasami wspólne dla kilku teczek o jednorodnej zawartości aktowej), miały być układane dwojako: pierwsze egzemplarze według ciągłej numeracji kolejno opracowanych jednostek, kopie zaś w jednorodne pod względem formalnym lub tematycznym grupy, stanowiące rodzaj informatora o zawartości treściowej zespołu. Oprócz inwentarza kartkowego, instrukcje przewidywały jeszcze inne formy pomocy archiwalnych, takich jak: wstępy do inwentarzy (mówią o nich nieco szerzej przepisy z 1969 r.), notatki informacyjne o zespołach, kartoteki zespołów, katalogi tematów posiedzeń władz partyjnych. Nie precyzowały jednakże bliżej sposobów ich opracowywania.

Pierwszymi zespołami aktowymi, nad którymi rozpoczęto prace w Archiwum KW PZPR w Krakowie były oczywiście akta PPR i PPS<sup>6</sup>. Do końca 1954 r. całość akt przechowywanych w Archiwum, a wytworzonych do 1949 r., była już „ułożona według lat, wydziałów i Komitetów Powiatowych”. W ciągu następnego roku ewidencjonowano uporządkowane akta oraz rozpoczęto prace (trwające do 1959 r.) nad uporządkowaniem akt Komitetów Powiatowych PPR i PPS, które trafiły w międzyczasie do Archiwum. Akta Komitetów Wojewódzkich zostały opracowane i zinwentaryzowane wcześniej: KW PPR do 1955, zaś WK PPS do 1958 r. W 1961 r. sporządzono dla tych zespołów inwentarze kartkowe, a następnie wstępy do inwentarzy. Pod koniec lat pięćdziesiątych rozpoczęto również opracowywanie zbiorów: biografii, wspomnień i relacji; akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, zbioru ikonograficznego oraz zbioru materiałów z lat międzywojennych i okupacji.

W 1973 r. było opracowanych ok. 25% akt KW i KP PZPR, w 1977 r. przy 360 mb stopień opracowania wzrósł do 36%. W tym też roku do już opracowanych zespołów dołączono akta Zarządów Powiatowych Związku Młodzieży Polskiej (opracowywanie akt Zarządu Wojewódzkiego ZMP zakończone zostało rok wcześniej), Komendy Wojewódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Rozpoczęto także prace porządkowe nad protokołami z posiedzeń Egzekutywy KW PZPR w Krakowie z lat 1949-1975. W celu przyspieszenia tempa prac inwentaryzacyjno-porządkowych na początku 1980 r. Archiwum opracowało program działania na lata 1980-1982. Jego celem było odrobienie zaległości. Plan ten przewidywał uporządkowanie akt KP, KD, KZ PZPR z lat 1949-1975 oraz akt instancji wojewódzkich i aparatu (wydziałów KW) z lat 1949-1975 (łącznie ponad 190 mb). Po ponad dwóch latach jego realizacji do uporządkowania pozostało jeszcze ok. 134 mb akt, w tym ok. 85 mb z lat 1949-1975 oraz 47 mb z lat 1975-1981<sup>7</sup>.

Na początku 1989 r. na opracowanie czekało już tylko 19% z całości zespołów aktowych PZPR. Napływ nowych akt, związany z likwidacją PZPR, zmienił jednak te proporcje i w chwili obecnej ilość uporządkowanych akt Archiwum KK PZPR można szacować na około 70%.

Na ewidencję zasobu Archiwum KK PZPR składają się:

<sup>6</sup> Podstawę źródłową tej części artykułu stanowią plany pracy i sprawozdania z działalności Archiwum z lat 1953-1983, włączone do całości zasobu, 51/XVIII/17, 91/VIII/12 t. 1, 91/XIV/1 t. 2 oraz pozostające w registraturze Archiwum z lat 1984-1988.

<sup>7</sup> Informacja dotycząca aktualnego stanu realizacji planu działania Archiwum KK w zakresie uporządkowania zasobu archiwalnego i mikrofilmowania opracowanego zasobu z 13 lutego 1984 r. (z registry Archiwum).

I. Pomoce archiwalne sporządzone przed przejściem tego Archiwum przez państwową służbę archiwalną, obejmujące wyłącznie akta uporządkowane i zinventaryzowane:

1. Wykaz numerów zespołów archiwalnych przechowywanych w Archiwum;
2. Informator o zasobie Archiwum KW PZPR w Krakowie 1945-1948 wydany przez CA KC PZPR w 1973 r. oraz inwentarze kartkowe zespołów nim objętych (KW i komitety terenowe PPR, WK i komitety terenowe PPS, WK OMTUR w Krakowie, Wojewódzki Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Krakowie);
3. Inwentarze kartkowe poszczególnych zespołów aktowych instancji wojewódzkiej i niższego szczebla PZPR;
4. Inwentarze kartkowe akt Związku Walki Młodych, ZMP i innych organizacji młodzieżowych (do 1956 r.);
5. Kartoteka akt osobowych pracowników etatowych ZMP i akt osobowych działaczy ruchu robotniczego;
6. Wykaz biografii, wspomnień i relacji (oprac. Teresa Filipczak i Wanda Patyk, Kraków 1984);
7. Kartoteka zbioru dokumentów z lat międzywojennych i okresu okupacji;
8. Kartoteka zbioru ikonograficznego;
9. Kartoteka tematów omawianych na posiedzeniach Egzekutywy KW PZPR w Krakowie w 1949 r.;
10. Katalog podręcznej biblioteczki Archiwum.

II. Pomoce archiwalne sporządzone w związku z przejściem Archiwum KK PZPR przez Archiwum Państwowe w Krakowie, obejmujące:

1. Wyniki przeprowadzonego skontrum zasobu oraz uzupełnienia do istniejącej ewidencji wraz z jej opisem;
2. Spisy akt nie uporządkowanych i nie ujętych w dotychczasowej ewidencji;
3. Spis dokumentacji związanej z funkcjonowaniem Archiwum KK PZPR, tworzącej jego registraturę (m.in. księga inwentarzowa nabytków aktowych i fotograficznych, książka i kartoteki korzystających z zasobu Archiwum, stare, nieaktualne już inwentarze kartkowe zasobu, korespondencja Archiwum itp.).

Zasób Archiwum KK PZPR składa się z:

- 202 zespołów aktowych własnych i odziedziczonych;
- zbioru dokumentów z lat międzywojennych i okupacji;
- zbioru biografii, wspomnień i relacji;
- zbioru akt osobowych działaczy ruchu robotniczego oraz kartotek i wykazów członków PZPR zmarłych, skreślonych i wykluczonych;
- zbioru ikonograficznego;
- zbioru tłoków pieczętnych, sztandarów partyjnych, mikrofilmów i nagrań dźwiękowych.

Zespoły aktowe Archiwum tworzą:

I. Akta własne PZPR:

1. Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie i podległych mu komitetów: miejskich, powiatowych, dzielnicowych i zakładowych oraz podstawowych organizacji partyjnych (tzw. reprezentatywnych) z lat 1949-1975;
2. Komitetu Krakowskiego PZPR i podległych mu komitetów: miejsko-gminnych, gminnych, dzielnicowych, Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina i komitetów zakładowych oraz podstawowych organizacji partyjnych (tzw. reprezentatywnych) z lat 1975-1990.

II. Akta odziedziczone:

1. Komitetu Wojewódzkiego PPR i podległych mu komitetów miejskich, powiatowych i dzielnicowych z lat 1945-1948;
2. Wojewódzkiego Komitetu PPS i podległych mu komitetów miejskich, powiatowych i dzielnicowych z lat 1945-1948;
3. Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie i podległych mu zarządów miejskich, powiatowych i dzielnicowych z lat 1948-1956;
4. Zarządu Wojewódzkiego ZWM z lat 1945-1948;
5. Komitetu Wojewódzkiego Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych z lat 1947-1948;
6. Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Krakowie z lat 1946-1947;
7. Komendy Wojewódzkiej ZHP w Krakowie z lat 1948-1951;
8. Wojewódzkiego Komitetu Jedności Młodzieży w Krakowie z lat 1947-1948;
9. Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Krakowie z lat 1948-1954;
10. Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Krakowie z lat 1950-1954.  
Według stanu z 31 grudnia 1988 r. Archiwum KK PZPR liczyło:  
— 18 mb akt PPR,  
— 5,98 mb akt PPS,  
— 8,2 mb akt ZMP (w tym ok. 225 j.a. akt osobowych pracowników etatowych ZMP),  
— 1,38 mb akt ZWM, OM TUR, ZMW „Wici”, ZAMP, ZHP i PO „SP” (wszystkie powyższe zespoły są opracowane w całości),  
— 116,27 mb akt KK PZPR z podległymi komitetami i organizacjami z lat 1975-1985 (w tym 31,96 mb akt opracowanych i 62,35 mb akt nie opracowanych kategorii A oraz 21,96 mb akt kategorii B czasowo przechowywanych w Archiwum),  
— 225,33 mb akt KW PZPR w Krakowie z lat 1949-1975 (w całości opracowanych, w tym: 9 mb instancji KW, 34,73 wydziałów KW oraz 181,6 mb akt pozostałych jednostek organizacyjnych).

W późniejszym okresie, do 21 marca 1990 r. Archiwum KK przejęło jeszcze ok. 117 mb akt, w tym m.in. 3,3 mb z kancelarii I sekretarza, ok. 85 mb Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej (Krakowskiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej) z lat 1945-1989 oraz 3 mb akt Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej w Krakowie-Podgórzu z lat 1964-1989. Ponadto do ilości tej należy dodać włączone do zasobu Archiwum, już po jego przejęciu przez Archiwum Państwowe w Krakowie, akta finansowo-księgowo oraz akta KZ i POP, przechowywane w archiwach zakładowych poszczególnych jednostek organizacyjnych (np. akta Komitetów Uczelnianych PZPR przy Akademii Ekonomicznej i Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie).

#### SUMMARY

**Title: The Acts and Minutes of the Kraków Committee of PZPR (Polish United Workers' Party — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) in the Keeping of the State Archive in Kraków**

The paper deals with the history of the Kraków Committee of PZPR after the liquidation of the Party in 1990, presented against the background of central normatives and requests, mainly of archival and official nature. It also presents the place of the Archive within the organizational structure of the Committee, its resources and organization: own files, the inheritance of PPR (Polish Workers' Party — Polska Partia Robotnicza) and PPS (Polish Socialist Party — Polska Partia Socjalistyczna) as well as youth organizations active before 1956: ZMP (Union of Polish Youth), ZMW (Union of Rural Youth), ZMW "Wici" (Union of Rural Youth "Beacon Fires"), ZSMP, ZHP (Polish Scouts Association - Związek Harcerstwa Polskiego), OM TUR (Youth Organization — Association of Workers' Universities) and PO "SP" (General Organization „Service for Poland”).

Materiały  
źródłowe



WACŁAW URBAN

**Dwa inwentarze mieszczan krakowskich.  
Wiadomości o modzie kozackiej w Krakowie  
w pierwszej połowie XVI wieku**

W pierwszej połowie XVI w. Kozaczyzna dopiero rodziła się, ale stanowiła od razu tak silne zjawisko, że promieniowała już na Zachód. Wiemy np., że około 1530 r. międzynarodowy kondotier, wojewoda sieradzki Hieronim Łaski (1496-1541) prowadził „na czele polskich, kozackich czy wołoskich najemników” na terenie dzisiejszej Słowacji na poły prywatne wojny<sup>1</sup>. W 1535 r. niejaki Janusz Kozak był z kolei „capitaneus in Cobylany”, czyli zapewne zarządcą wsi Kobylany koło Krosna<sup>2</sup>.

Notatki dotyczące Kozaczyzny znajdujemy też w bardzo bogatych materiałach inwentarzowych mieszczan krakowskich. Już z pierwszego tego typu zapisu z maja 1530 r. wynika, że moda kozacka przychodziła do Krakowa ze Lwowa. Zapis ten obejmuje bowiem 14 przedmiotów (wśród nich widnieją przedmioty kozackie) zastawionych przez niejakiego Abrahama Żyda Czecha (zm. 1533), ojca Mojżesza. Był on emigrantem z Czech, w 1514 r. poborcą podatków żydowskich w całej Koronie, a ponieważ kłócił się z Żydami krakowskimi, osiadł we Lwowie, gdzie stał się wielkim kupcem<sup>3</sup>.

Następny inwentarz, w którym odnajdujemy nazwy przedmiotów typowo kozackich, sporządzono 14 i 22 sierpnia 1545 r. po śmierci mniej znanego mieszczanina krakowskiego Jana Kunca. Był on zapewne kupcem, ale na

<sup>1</sup> W. Urban, *Hieronim Łaski*, [w:] PSB, t. 18, Kraków 1973, s. 226.

<sup>2</sup> W. Urban, *Znaczenie archiwów Bardiowa i Preszowa dla badania dziejów Małopolski*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1961, R. IV, z. 2, s. 76.

<sup>3</sup> M. Bałaban, *Abraham Judaene Bohemus*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 8.

opiekunów swych dóbr wyznaczył rzemieślników: Sebastiana stolarza i Jerzego paśnika.

Zdecydowana większość przedmiotów składających się na zamieszczone niżej inwentarze nie dotyczy mody kozackiej, ale spisy te zasługują na opublikowanie, gdyż informują nas o zamożności ówczesnego mieszczaństwa krakowskiego. Ponadto tak wczesne informacje o Kozaczyźnie, która zdobyła rozgłos dopiero na przełomie XVI/XVII w., mogą się okazać interesujące dla przyszłych badaczy tego zjawiska.

Inwentarze pisane są po polsku w oprawie łacińskiej. Według zaleceń instrukcji wydawniczych teksty polskie oddano w transliteracji, łacińskie zaś w transkrypcji. Treści spisów nie próbowano nawet objaśniać, bo wtedy przypisy przerosłyby tekst, a zresztą nie mógłby tego zadania wykonać historyk kultury bez badacza kultury materialnej i językoznawcy.

### Inwentarze

Archiwum Państwowe w Krakowie, *Castrensia Cracoviensia* 39, s. 350-351 (ostatnia strona czerwonym atramentem).

Rzeczy Abrahama Żyda Czecha oddane w zastaw Stanisławowi Górskiemu, podstaroście krakowskiemu.

Maj 1530 r.

Item schabla srybnymy (!) noznamyey (?).

Item dwa pałzky kozaczkye srybne połloczyste.

Item dwa kupky Γmalczowny y z wycky.

Item kupky dwa maluchna (!).

Item srybna czałka pozłoczyłta.

Item dwa lanczuchy złothe.

Item pałek, czo na konye bywa, srybny.

Item pasek nyewyefczy srybny połloczysthy.

Item trzeczy kubek wycłky pozłoczyłthy bez wycłka.

Item dwanałczye lyzek srybnych wpułdrze.

A włchythkych rzeczek czternałczye w lydzye.

(s. 351) 1530. Ista clenodia suprascripta sunt obligata Stanislao Gorsky, vicecapitaneo Cracoviensi, per Iudacos Abra(hamum) Bohemum et eius filium Moyzes in summa sexingentorum florenorum per mediam sexagenam computatorum, quorum exemptio pro festo sancti Machaelis Archangeli (29 IX) nunc instans proxime venturo est recognita. In sexingentis florenis per 4 sexagenas computatis sunt obligati.

APKr, Katalog Główny 140, s. 369-370 i 391.

Inwentarze po śmierci Jana Kunca.

Kraków, 14 i 22 VIII 1545 r.

### Inventarius rerum Joannis Cuncz

Ad instantiam Sebastiani mensatoris et Georgii cingularii, tutorum bonorum olim Joannis Cuncz, res memorati Joannis Cuncz in domo garrularum depositae et in vaso uno obsigillatae, sunt officiose reclusae ac inventatae, et tandem per ipsos tutores receptae:

Imprimis czapek navlaczanich noreMBERKkich 55.

Item czapek koŕzaczkich okraglich 102.

(s. 370) Item włoczki roŕmaithei funtov Puldvanaŕta.

Wstąk berdrenŕkich thuŕzinov 39.

Wstąk prostich sexagenae 39.

Item rękawicz thvŕzinov 5, paria 5.

Snorov do czapek snopkov 29.

Item pieŕczieni mediolanŕkich abutayer thuŕzinov 13.

Igel szitkich 4000; item szoravich pior 150.

Item drothu moŕziodzovego snopkov 11.

Snorov drothovanich do czapek thvŕzinov 15.

Item svarecz Craviczkich thuŕzinov 5.

Piŕczalek thuŕzini 3 minus una.

Item sviercziadl w papierze y na papierze thuŕzinov 40.

Carthov thuŕzinov 3; kŕziaŕzek, czo v nich karti 5.

Item Cvrcov do anthfossa 20; sczotheek glovnych 14.

Gręplov czapniczych 11.

Item ponnaliov thuŕzini 1 1/2, noŕchov ŕzrobovanich 8.

Puŕzek dzieczinnich thuŕzini 2; Łathek 8 (?).

Item drothu midlinskiego ŕnop 1.

Drothu na instrumenti ŕnopkov 22.

Item paczierzi ŕzczklanich 3500.

Pierel modrich, ŕzielonich y byalich snopkov 9.

Item noŕchov pospolithich paria 186.

Naparŕthkov poŕpolnich 470.

Item ŕzickieri 4; szvidrov 13.

Dlothov 5; hebliov 5.

Item kleŕczikov ŕzeliaŕnich 3; grzebła 2.

Liktharsov malich y vielkich moŕzivdzovich 14.

Item liktharzik iacoby coronca ze cztermi rurcami 1.

Czenovich kubkov 6; kubkov moŕziodziovich 4.

Item pvklie do vŕzdi moŕzivdzove 2.

Myedniczek moŕzivdzovich malich 10.

Item noŕziczek poŕpolnich 43.

Puŕderek do igyel thvŕzinov 1 1/2.

Item thvribularzov moŕzivdzovich 12.

Dzvonkov noremberskich 41.

Item liŕczek zeliaŕnich 3.

Item liŕczek drzewianich poŕderek 3 1/2.

Wrzczicŕki do klivczov 40.

Item ŕtron do lwthni thuŕzinov 19.

Snorov nyczianych sexagenae 6 1/2.

Item banyeczki moŕzivdzove 2.

Caliothek 5; vaczek zamczifŕti moŕzivdzovi 1.

Vide reliquum huius inventarii sabbato ante Bartholomaei.

(s. 391) Continutio inventarii rerum Joannis Cuncz

Snorov icdvabnich lothov 20; item czapragi ŕsztare do germaka 12;

item vŕtag berlenŕkich thuŕzin(ov) 10.

Wiercziatłka z obraŕkami rithemi 4.

Obraŕkov rzezanich tablica 1 viethŕza, a mnyeŕkich 2.

Item tabliczki na trzy grani z obrafkami rithemi 3.  
 Item rzeszanich obrafkow w skorupach orzechovich 19.  
 Item do szegarkov Gzklanki 4; item pilek zeliafnich 6.  
 Item grzebła 4; item sziekacz kvchenni 1.  
 Item mlotheł 1; item pułka zeliafzna do pienyedzi 1.  
 Cerkiel mołziadzovi 1; item falfferka czenova 1.  
 Item klothki 3; Popręgov czełskich fthuka 1.  
 Item rękawicz lithewskich par 4(?); Viercziadło 1.  
 Item kalamarzikov nyczavarthich flamanich 32.  
 Item thram do vałki.  
 Quas res Sebastianus mensator accepit.

### SUMMARY

#### **Title: Two Inventories of the Citizens of Kraków**

There are two inventories of Kraków Citizens that provide important data on the Cossack fashion. The first of them made by Abracham the Jew a merchant from Bohemia in May 1530 and the other by a Kraków burgher Jan Kunc (14 and 22 August 1545). According to them the Cossack fashion reached Krakow via Lvov (Lwów).

BOGDAN SATALECKI

### Akcja na więzienie w Rzeszowie 7-8 października 1944 (dokumenty)

• Tekst niniejszy jest uzupełnieniem do książki Jana Łopuskiego *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień-grudzień 1944). Wspomnienia i dokumenty*. Editions Spotkania, Paryż 1990.

Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. wojska sowieckie 1 Frontu Ukraińskiego wkroczyły na Rzeszowszczyznę. 2 sierpnia żołnierze Armii Czerwonej przy wydatnej pomocy pododdziałów 17 pułku piechoty Armii Krajowej, realizujących zgodnie z wytycznymi Komendy Głównej AK plan „Burza”, wyzwoliły Rzeszów. Władze terenowe Podokręgu AK Rzeszów (kryptonim „Ogniwo”), podobnie jak na Kresach Wschodnich tudzież w sąsiednim Okręgu AK Lublin, ujawniały się i traktowały wojska sowieckie jako sojusznika naszych Aliantów. Początkowo wydawało się, że wstępne rozmowy przeprowadzone przez komendanta podokręgu rzeszowskiego płk. Kazimierza Putka „Zwornego” z sowieckim komendantem wojskowym miasta Rzeszowa zakończą się powodzeniem. Niestety, już na drugi dzień okazało się, że wszelkie próby porozumienia były od początku nierealne. Rosjanie wydali rozkaz złożenia broni przez oddziały AK. Oficerowie i żołnierze Armii Krajowej, wiedząc co spotkało ich kolegów w okręgach zajętych wcześniej przez Armię Czerwoną, zeszli na powrót do podziemia<sup>1</sup>.

O kolejnym posunięciu dowództwa 1 Frontu Ukraińskiego donosi depesza komendy podokręgu „Ogniwo” do Komendy Okręgu AK Kraków („Muzeum”) z dnia 18 sierpnia 1944 r.:

<sup>1</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 641-644.

Muzcum. Dowódca frontu ukraińskiego marsz[alek] sow[iecki] Koniew ogłosił, że na terenie Polski mobilizacja przysługuje [Polskiemu] Komitetowi Wyzwolenia Narodowego, a z polecenia tegoż i Armii Czerwonej. Mobilizacja z rozkazu innych organizacji polskich nieprawna, a osoby prowadzące taką mobilizację będą aresztowane jako agenci niemieccy. Ogniw<sup>2</sup>.

Dowództwo podokręgu oraz społeczeństwo ziemi rzeszowskiej w większości zignorowało wezwanie agend „rządu lubelskiego” do wstępowania w szeregi armii Zygmunta Berlinga. Niedługo potem nastąpiły pierwsze aresztowania żołnierzy i oficerów Armii Krajowej. Aparat NKWD i służba bezpieczeństwa PKWN przystąpiły do systematycznej likwidacji Polskiego Państwa Podziemnego na terenach wyzwolonych. Wykonanie tego zadania ułatwiła im akcja „Burza”, w trakcie której podczas wspólnych walk oddziałów AK czy BCh wraz z oddziałami sowieckimi przeciw Niemcom doszło do ujawnienia struktur polskiego podziemia. Zadaniem zrutowych oddziałów Polskiego Sztabu Partyzanckiego i sztabów poszczególnych frontów oraz NKWD było, oprócz prowadzenia normalnych działań bojowych i wywiadowczych, rozpracowanie struktur podziemia londyńskiego popularnie zwane „rozpracowaniem politycznym terenu”. Niejednokrotnie te same oddziały, które prowadziły wspólną walkę, po wkroczeniu wojsk sowieckich otaczały zgrupowania AK, a następnie po złożeniu broni przez polskich partyzantów internowały (czyli aresztowały) żołnierzy i oficerów. Tak samo postępowano ze zdekonspirowanym zapleczem AK w terenie<sup>3</sup>.

Aresztowani żołnierze Podokręgu AK Rzeszów oraz spływających na te tereny oddziałów Okręgu AK Lwów, zapełnili cele więzienne zamku Lubomirskich w Rzeszowie. Pozostający na wolności żołnierze Armii Krajowej nie zapomnieli jednak o więzionych kolegach. W kolejnej depeszy pułkownika „Zwornego” z dnia 16 października 1944 r. do Komendanta Okręgu AK Kraków czytamy:

[...] W więzieniu rzeszowskim 270 ludzi. Próba odbicia nie udała się. Pomoc w żywności dla więźniów w organizacji. Bierny opór społeczeństwa trwa. [...]<sup>4</sup>.

O wspomnianej w tym dokumencie próbie uwolnienia więźniów w Rzeszowie, podobnie jak i o całym podziemiu akowskim na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, nie posiadaliśmy — z powodu wpisania po wojnie historii w krąg oficjalnej doktryny politycznej — zbyt wielu informacji, poza lakonicznymi wzmiankami w publikacjach dotyczących „utrwalania władzy ludowej”<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 4, Londyn 1977, s. 145. Pisownia oryginalna.

<sup>3</sup> T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 76-79.

<sup>4</sup> *AK w dokumentach 1939-1945*, t. 5, Londyn 1981, s. 74.

<sup>5</sup> E. Olszewski, *Początki władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie 1944-1947*, Lublin 1974, s. 106.

Dopiero niecały rok temu, na początku grudnia 1989 r., ukazał się na łamach tygodnika „San” artykuł profesora Uniwersytetu Toruńskiego Jana Łopuskiego — uczestnika akcji na więzienie w Rzeszowie. Wynika z niego, że projekt rozbicia przez Armię Krajową więzienia był bez wątpienia dziełem inspektora rzeszowskiego kpt. Łukasza Cieplińskiego „Pługa” (dowódcy samej akcji przeprowadzonej w nocy z 7 na 8 października 1944 r.), późniejszego Prezesa IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, straconego 1 marca 1951 r. w warszawskim więzieniu na Mokotowie<sup>6</sup>. Jesienią 1990 r. wydane zostało w całości opracowanie J. Łopuskiego *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień-grudzień 1944). Wspomnienia i dokumenty*, którego wyżej wspomniany artykuł był tylko skromnym fragmentem. Ta książka bardzo korzystnie wyróżnia się na tle innych tego typu prac, gdyż autora cechuje chłodne spojrzenie na ówczesne, dramatyczne wydarzenia, co wraz ze znaczną liczbą nieznanymi dokumentów przytoczonych w tekście, roztacza przed czytelnikiem bardzo sugestywny, a przez to i wiarygodny obraz ostatnich miesięcy istnienia Armii Krajowej w Podokręgu AK Rzeszów. W rozdziale zatytułowanym *Represje, terror i samoobrona* autor opisując atak na więzienie w Rzeszowie, konstatuje w przypisie nr 85 na stronie 282, że szczegółowe sprawozdanie z akcji nie zachowało się.

Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że historycy w okresie, w którym pisana była książka, mieli często duże trudności z dotarciem do interesujących dokumentów. Wydarzenia ostatnich lat umożliwiły badaczom i archiwistom zapoznanie się z wieloma nieznanymi do tej pory źródłami.

W maju 1990 r. pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie, podczas inwentaryzacji zasobu byłego Archiwum Krakowskiego Komitetu PZPR, natknęli się na teczkę (sygn. 114/22, karty nlb.) pt. *Dokumenty I Partyzanckiej Brygady AL Ziemi Krakowskiej im. B. Głowackiego — fotokopie*, zawierającą fotokopie (wykonane z oryginalnych materiałów przechowywanych w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie) kilku dokumentów przepisanych na maszynie. W zdecydowanej większości są to raporty Komendy Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie naświetlające sytuację społeczno-polityczną w południowo-wschodniej Polsce w jesieni 1944 r. Jedynym dokumentem obcej proveniencji jest sprawozdanie (bez daty) z nieudanej próby rozbicia więzienia w Rzeszowie, sporządzone według wszelkiego prawdopodobieństwa przez kapitana Ł. Cieplińskiego<sup>7</sup>. O akcji na więzienie wspominają również dwa raporty (Dokumenty nr 1 i 2) Milicji Obywatelskiej, które częściowo przybliżają ogólne tło ówczesnych wydarzeń.

<sup>6</sup> J. Łopuski, *Diabelska to musiała być ręka...*, „San”, 3 XII 1989, nr 6.

<sup>7</sup> List prof. J. Łopuskiego do Archiwum Państwowego w Krakowie z dnia 29 września 1990 r., APKr 114/22.

Z powodu braku instrukcji wydawniczej dla edycji źródeł do dziejów najnowszych, przy opracowaniu edytorskim niżej przytoczonych dokumentów wykorzystano dotychczasowe doświadczenia wydawnictw źródłowych tudzież posłużono się częściowo zaleceniami zawartymi w projektach instrukcji edytorskich zaprezentowanych przez „Studia Źródłoznawcze”<sup>8</sup>.

Dokumenty nr 2 i 3 były publikowane we fragmentach w krakowskim „Dzienniku Polskim” (30 maja 1990 r., nr 124).

## DOKUMENTY

### Nr 1

1944 październik 16, Rzeszów. — Kopia sprawozdania informacyjnego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej w Lublinie o akcjach zbrojnych podziemia i nastrojach społeczeństwa na ziemi rzeszowskiej.

L.dz. 87/44  
Sprawozdanie  
informacyjne

Rzeszów, dnia 16 X 1944

Do  
Komendy Głównej  
Milicji Obywatelskiej  
w Lublinie

### Raport nr 4

Wykonując rozkaz nr 6 z dnia 6 IX 1944 melduję:

3. a. Nastroje wśród społeczeństwa:

#### **Pow[iat] Rzeszów**

Nadal trwa opór w stosunku do zarządzeń władz. Wojsko nieumundurowane źle wpływa na stosunek młodzieży do wojska.

Krążą pogłoski, że <sup>a</sup>Churchil i Iden<sup>a</sup> pojechali do Moskwy w sprawie Polski, i że zar<sup>b</sup> już nastąpi porozumienie między rządami: Lubelskim i Londyńskim. Pogłoski te wywarły w społeczeństwie zadowolenie.

#### **Pow[iat] Brzozów:**

Niechęć w stosunku do władz, do czego są dużym powodem częste napady rabunkowe i kradzieże dokonywane przez<sup>c</sup> żołnierzy sowieckich, a władze słabo na to reagują.

<sup>8</sup> Z. Kolańkowski, *O przyszłej instrukcji wydawania źródeł historycznych XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1959, t. 4, s. 135-148; I. Innatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1961, t. 6, s. 99-124.

<sup>a-a</sup> Tak w oryginale. Powinno być Churchill i Eden.

<sup>b</sup> Błąd maszynowy w oryginale. Powinno być słowo „zaraz”.

<sup>c</sup> Wyrazy powtórzone dwukrotnie w oryginale.



**Pow[iat] Nisko:**

Pragnienie, aby nastąpiło połączenie dwóch rządów. Ludność domaga się interwencji PKWN u wojskowych władz sowieckich, któreby ukróciły samowolę, tak oficerów, jak i żołnierzy, gdyż zdarzają się często wypadki zabójstw i kradzieży.

**Pow[iat] Łańcut:**

Nastój wśród ludności spokojny (sprawozdanie ogólne i niedokładne).

**Pow[iat] Dębica:**

Zadowolenie z powodu bliskiej realizacji reformy rolniczej, a niezadowolenie z powodu zbyt wysokich kontyngentów.

**Przemysł:**

Wśród ludności polskiej nastój spokojny, jedynie przygnębieni z powodu upadku Warszawy. Natomiast wśród Ukraińców nastawienie zdecydowanie wrogie, nie tylko w stosunku do władz polskich, ale i sowieckich.

**Pow[iat] Przeworsk:**

Na skutek działalności reakcji ludność powiatu w 75% wrogo nastawiona do obecnego ustroju.

**Pow[iat] Lubaczów:**

Ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do władz przychylnie. Ukraińcy natomiast z bronią w rękę występują przeciw MO jak i ludności cywilnej oraz przeciw wojskom sowieckim.

[s. 2] c. Sabotaż

**Pow[iat] Rzeszów:**

W dniu 4 X 44 kilku nieznanych sprawców po sterroryzowaniu urzędników zabrało z biur Referatu Wojskowego dokumenty urzędowe.

W nocy dnia 8 X 44 miał miejsce zbrojny<sup>d</sup> napad na koszary<sup>d</sup> w Rzeszowie<sup>d</sup> i biura Kom[andy] Wojewódzkiej MO w Rzeszowie oraz na więzienie (dolażadny opis z załączeniem)<sup>1</sup>.

**Przemysł**

Na terenie powiatu grasują bandy uzbrojone, często ubrane w mundury niemieckie lub sowieckie, które napadają na wioski, majątki ziemskie, plebanie, przejeżdżające furmanki, a nawet samochody wojskowe. W kilku wypadkach zrabowano spisy ludności, książki metrykalne, popełniono morderstwa i uprowadzono ludzi. Ukraińcy nie oddają broni i kontyngentów.

**Łańcut**

Roczniki poborowe w dalszym ciągu ukrywają się po lasach, aby nie iść do wojska. 27 IX 1944 po rozbrojeniu milicjanta pełniącego służbę nieznanymi osobnikami, uzbrojeni skradli z biur R[ejonowej] K[omisji] U[zupełnień] wszystkie dokumenty.

Tak samo poborowi Ukraińcy ukrywają się w lasach przed rejestracją.

[Brak podpisu]

**Nr 2**

1944 październik 9, Rzeszów — Raport sytuacyjny kierownika Referatu Śledczego z opisem ataku na więzienie w Rzeszowie

Rzeszów, dnia 9 października 1944

Raport sytuacyjny nr 11

**I. Działanie:**

<sup>d</sup> Wyrazy nadpisane powyżej.

<sup>1</sup> Załącznika brak.

- a) ilość zatrzymanych: podana w raporcie sytuacyjnym Komendy miasta MO w Rzeszowie,
  - b) rodzaj spraw: Tut[ajszy] Referat Śledczy prowadzi sprawy polityczne i kryminalne,
  - c) ilość przesłuchanych: dnia 7 i 8 października 1944 przesłuchano 92 osoby,
  - d) ilość konfiskat: nie było żadnych,
  - e) ilość rewizji: nie było,
  - f) opis i wyszczególnienie wypadków w terenie:
- W nocy z 7 na 8 października 1944 około godz. 0.30 został dokonany zbrojny napad na budynek Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie przez zorganizowany oddział uzbrojony w karabiny ręczne i maszynowe oraz ręczne granaty. Sprawcy zaatakowali załogę Komendy Wojewódzkiej MO oraz usiłowali zaatakować więzienie. Wywiązała się strzelanina w rezultacie której zostali ranni i zabici. Sprawcy napadu zdołali częściowo zbiec. Dochodzenie prowadzi Wydział Śledczy w Rzeszowie.

<sup>a</sup>Kierownik Referatu Śledczego<sup>a</sup>

(—) [podpis nieczytelny]

### Nr 3

Dokument bez daty i miejsca powstania [najprawdopodobniej październik 1944] — Mel-dunek dowódcy akcji na więzienie w Rzeszowie omawiający przebieg uderzenia.

## OMÓWIENIE wiadomego uderzenia

### I. KRÓTKIE PRZYPOMNIENIE

#### a) Zadanie:

— opanować więzienie,

#### b) Cel:

- uwolnić aresztowanych,
- podnieść na duchu społeczeństwo,
- dać dowód dalszego istnienia AK.

#### c) Myśl przewodnia:

— zadanie wykonać przez zaskoczenie podstępnie i po cichu. Użycie broni tylko w ostrej konieczności.

#### d) Wykonanie:

- grupa uderzeniowa 40 ludzi,
- grupa ubezpieczeniowa 28 ludzi,
- grupa ewakuacyjna 15 ludzi.

### II. PRZEPROWADZENIE:

#### 1. Koncentracja:

a) grupa uderzeniowa zebrała się w czasie i w miejscu nakazanym. Nie przybył zespół Kmiccia<sup>9</sup>.

Braki: z zespołu Wilczka<sup>10</sup> nieobecny d[owód]ca Wilczek<sup>a</sup>, z zespołu Sowy<sup>a 11</sup> w drodze aresztowany Kotlarczyk<sup>a 12</sup>.

Ogólnie grupa „U” stała się dobrze.

<sup>a-a</sup> Pieczęćka podłużna.

<sup>9</sup> (NN).

<sup>10</sup> (NN).

<sup>a</sup> Wyrazy podkreślone w tekście ołówkiem.

<sup>11</sup> (NN).

<sup>12</sup> (NN).

**b) grupa ubezpieczeniowa:**

— Zespół Ukłci<sup>13</sup> stawia się z opóźnieniem. Ludzie szukają się na przedpolu. Broń nie przygotowana do strzelania.

— Zespół Kłosa<sup>14</sup> stawia się z opóźnieniem, nie na przewidzianym miejscu. Ludzie szukają się.

— Zespół drugi dysp[ozycyjny] stawia się dobrze.

— Zespoły inne nie skontrolowane.

**c) grupa ewakuacyjna:** brak 1 łącznościowca, reszta nie skontrolowana.

**2. Zajęcie stanowisk:****a) grupa ubezpieczeniowa:**

— Zespół Brzostek<sup>b</sup><sup>15</sup> zajmuje stanowiska głośno. Dochodzi do wymiany strzałów z Sowietami, przez co z miejsca zwrócono uwagę na ul. Szopena. Po starciu grupa rozlatuje się, w dalszej kolejności zebrana zajmuje stanowiska w innym miejscu.

— Zespół Kłosa: umocniony 2 ludźmi z zespołu dysp[ozycyjnego] zajmuje nakazane stanowiska. W drodze domarszu zostaje podobno ostrzelany od strony ul. Szopena. Grupa winna mieć punkt koncentracji po półn[ocnej] stronie szosy.

— Zespół Ukłci: zajmuje stanowiska dobrze.

— Zespoły pozostałe — dobrze.

**b) grupa uderzeniowa:** w drodze domarszu napotyka 2 patrole w odl[ęgłości] 20 m. Grupa pada i zachowuje się cicho, przepuszczając patrole. Po[đ]stawę szturmową zajmuje niepostrzeżenie. Zajmowanie podstawy szturmowej trwało jednak zbyt długo.

**c) grupa ewakuacyjna:** nie skontrolowana.

[s. 2]

**III. WŁAŚCIWA AKCJA:****a) Grupa ubezpieczeniowa:**

— **Ubezpieczenie zachodnie** (2 grenadierzy) — rzuca granat, prawdopodobnie bez potrzeby. Jeden z nich zostaje ranny. Rzucony granat alarmuje pobliskich Sowietów i ściąga patrole krążące na miejscu wypadku. Do przybyłych patroli otwiera ogień Dorsz<sup>16</sup>. W następnej fazie dołącza się do strzelaniny grupa Ukłci. Walka ubezpieczenia zachodniego trwa od godz[iny] 24 do 1.

— **Ubezpieczenie wschodnie nie strzela.**

**b) Grupa uderzeniowa:**

— traci dużo czasu na roboty wstępne,

— przysyła gońca z meldunkiem: „bo noc jasna, mur oświetlony”. Otrzymuje ponowny rozkaz do akcji,

— W momencie rozpoczęcia walki przez ubezpieczenie zachodnie grupa w dalszym ciągu nie rozpoczęła akcji, przysyła drugi meldunek z zapytaniem co robić. Obiekt zostaje w tym czasie zaalarmowany w [tekst uszkodzony].

— Grupa uderzeniowa otrzymuje rozkaz do odwrotu.

**Grupa ewakuacyjna:**

— przesłanego rannego przekazuje na obrane miejsce. W drodze następuje wybuch granatu. Wybuch ciężko rani po raz wtóry rannego, oraz 2 pozostałych, w tym lekarza<sup>c</sup>. Przyczyny wybuchu nie wyjaśnione. Zachodzi podejrzenie, że ranny posiadał odbezpieczony granat.

<sup>13</sup> ppor. Tadeusz Lis.

<sup>14</sup> (NN).

<sup>b</sup> Powyżej ręcznie dopisane: „Mik — były [p]odoficer w 17 [p]ułku [p]iechoty Rzeszów.

<sup>15</sup> por. Jan Mik.

<sup>16</sup> Władysław Dynia.

<sup>c</sup> Od wyrazu „lekarz” strzałka w górę i ręczny dopisek: „Kublin” — pplk med. Stanisław Kublin ps. „Kruk”.

— Dalsza ewakuacja odbywa się planowo. O losie 3<sup>d</sup> rannych nie ma w pierwszym momencie żadnej wiadomości.

— Przewóz przez „W”<sup>17</sup> zorganizowany słabo. 1 prom ucieka.

#### IV. ODEJŚCIE

a) **Grupa uderzeniowa:** wycofuje się w całości na miejsce koncentracji, skąd na przejazd, gdzie organizuje 2-stronną obronę przejazdu. Obronę organizuje grupa Sowy i Orlika<sup>18</sup>.

b) **Grupa ubezpieczeniowa:**

— Dorsza wycofuje się przedwcześnie, przed rozkazem do wycofania,

— Kłosa dochodzi niekompletna,

— Romana<sup>19</sup> odcięta od miejsca koncentracji, wycofuje się w innym kier[unku],

— Uklei wycofuje się nakazaną drogą. Po drodze zostaje ostrzelany,

— Brzostka idzie w innym kierunku.

Ogólnie traktując, na miejsce zbiórki nie stawia się: a) grupa Romana/usprawiedliwiona przez zaistniałą sytuację, b) Ukci, c) Brzostka.

c) **Grupa ewakuacyjna:**

— nie usprawiedliwiona, nie stawia się na miejscu zbiórki,

— zespół Karasia<sup>20</sup> działa dobrze.

d) **Straty:**

**Własne:** — poległ Ukleja z grupy ubezpiecz[enie] zachod[nie], zaginął Roja<sup>21</sup>, rannych 2 z grupy Choczka<sup>22</sup> /od własnego granatu/, nadto 1 lekarz i 1 z grupy Kłosa<sup>e</sup>. Jeden z rannych zmarł.

[s. 3] N[ie]p[rzyjacie]la — zabitych 2 Sowieców, 2 milicjantów z wojew[ódzkiej] straży bezpiecz[ęstwa],

rannych: 12 milicjantów, Sowieców nie stwierdzono.

#### V. UWAGI OGÓLNE:

1. **Rozpracowanie** (rozpoznanie):

a) Rozpracowanie obiektu było bardzo szczegółowe. Otrzymane informacje były prawdziwe i ścisłe.

b) Miejsce koncentracji i drogi dojścia rozpoznane przez poszcz[ególnych] d[owó]d[ców] na ogół słabo, stąd też wynikało niepotrzebne błędzenie.

2. **Plan opanowywania** „W”<sup>23</sup>:

okazał się dobry i w zupełności możliwy do wykonania, o czym świadczy przebieg i uwagi strony przeciwnej (podane w załączniku).

3. **Wykonanie:**

zawiodło. Na taki stan rzeczy wpłynęły następujące powody:

a) **Brak zdecydowania** uwidocznił się we wszystkich grupach. Widać było w pewnych momentach nawet przestraszenie. Działanie należało do jednych z najtrudniejszych. Do akcji dobrane były jednak najlepsze zespoły. Ta psychoza chwiejności i strachu sprawiła, że grupa uderzeniowa nie wykonała akcji przed walką ubezpieczeń. Działanie winno być uprzedzone i wykonane.

<sup>d</sup> Cyfra niezupełnie czytelna.

<sup>17</sup> W tym miejscu oznaczenie rzeki „Wisłok”.

<sup>18</sup> Wiktor Błażewski.

<sup>19</sup> Franciszek Błażej.

<sup>20</sup> (NN).

<sup>21</sup> Franciszek Lachcik.

<sup>22</sup> (NN).

<sup>e</sup> Poniżej nieczytelny, ręczny dopisek.

<sup>23</sup> Tu w znaczeniu — więzienie.

b) **Brak obycia w walce** (zimna krew i spokój). Ubezpieczenia z miejsca straciły panowanie nad nerwami. Rozkaz mówił wyraźnie: zająć rejon, nie zajmując stanowisk. Hasłem do rozpoczęcia walki ma być silna walka wewnętrzna. Tymczasem prawie wszystkie ubezpieczenia rozpoczęły ogień. Ogień naszych km. odebrał panowanie nad nerwami. Bojówkarze zaprawieni w akcjach krótkotrwałych okazali się bardzo słabymi w poważniejszym działaniu.

c) **Jasna noc**. Po uprzednich ciemnych, deszczowych nocach, noc działania była zupełnie jasna, co w dużej mierze wpłynęło na taki stan rzeczy.

d) **Niedotrzymanie warunków tajemnicy**. Bezwzględna tajemnica nie została zachowana. Wiadomości przenikły do ludzi, stojących poza akcją. Na odprawie grupy uderzeniowej był człowiek, nie mający nic wspólnego z akcją i nie biorący w niej udziału. Świadczy do ujawnienia o d[owód]cach zespołów. Działanie powyższe było uwarunkowane zaskoczeniem. Zaskoczenie jest niemożliwe, gdy działanie zostaje wcześniej ujawnione. Karygodne ujawnienie akcji mogło mieć fatalny w następstwie przebieg. Mogliśmy zostać otoczeni.

#### REASUME:

Reasumując wszystko należy przyznać, że działanie należało do jednych z najtrudniejszych. Miało ono jednak wszelkie szanse powodzenia. Mimo przesiąknięcia wiadomości poza zespół uczestników osiągnęliśmy pełne zaskoczenie. Nieprzyjaciel był zdetonowany i przestraszony, pewny, że więzienie zostanie zdobyte. Do dnia dzisiejszego są przeświadczeni, że jednocześnie zdobywana miała być ul. Jagiellońska, Zamkowa i więzienie, to ostatnie frontalnie.

Działanie to, chociaż nieudane, wywołało duże wrażenie na wojew[ódzkiej] straży bezpieczeństwa i czynnikach kierowniczych.

Jasna noc, brak zdecydowania grupy uderzeniowej i opanowania w grupie ubezpieczeniowej sprawiły, że akcja mająca wszelkie dane do pełnego udania się, nie dała właściwych rezultatów.

3 załączniki<sup>25</sup>

„z”<sup>24</sup>

Pseudonimy podane na podstawie opracowania J. Łopuskiego oraz relacji Tadeusza Lisa i Ludwika Nalezińskiego złożonych w Archiwum Państwowym w Krakowie, sygn. 114/22.

(listopad 1990)

#### SUMMARY

##### Title: The Prison Raid of 7th-8th October 1944 in Rzeszów (Documents)

The sheer force and terror of the Security Services (SB) provoked many self-defense counteractions which usually aimed at recapturing arrested colleagues. One of the first of these took place at night (7th to 8th October 1944) in Rzeszów. The raid was planned and led by captain Łukasz Ciepliński, later the President of the 4th Central Board of the WiN Association (Wolność i Niepodległość - Freedom and Independence). The materials on the attempt of freeing the soldiers of the Home Army (AK) presented here come from the liquidated Archive of the Voivodship Committee of PZPR in Kraków. They are a kind of supplement to Jan Łopuski's book *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień — grudzień 1944). Wspomnienia i Dokumenty. (The History of the Home Army in Rzeszów Region, August — December 1944). Memoirs and Documents.* (Paris: Editions Spotkania, 1990).

<sup>24</sup> Przepuszczalnie kryptonim konspiracyjny kpt. Łukasza Cieplińskiego.

<sup>25</sup> Brak załączników.

SŁAWOMIR RADOŃ

## Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich\*

## Wstęp

Literatura dotycząca dziejów archiwów polskich w czasie II wojny światowej i okupacji jest dość obszerna<sup>1</sup>. Szereg artykułów omawiających ten okres ukazało się już w latach 1946-1948<sup>2</sup>. Te pierwsze powojenne publikacje służyły w jakimś stopniu celom praktycznym — przede wszystkim pokazaniu ogromu strat poniesionych przez archiwa oraz przygotowaniu rewindykacji archiwaliów<sup>3</sup>. W efekcie — jak słusznie zauważył Władysław Stępniaak — straty, które poniosła kultura polska w czasie II wojny światowej są już stosunkowo dobrze znane, również w odniesieniu do archiwów i archiwaliów<sup>4</sup>.

\* Autor dziękuje niżej wymienionym osobom za pomoc w zebraniu materiałów do niniejszej publikacji: drowi Andrzejowi Biernatowi, Z-cy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, drowi Józefowi Drozdowi, Dyrektorowi Archiwum Państwowego we Wrocławiu, mgrowi Aleksandrowi Litewce, Z-cy Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie, dr Isabel Röskau-Rydel, drowi Władysławowi Stępniaakowi, Dyrektorowi Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

<sup>1</sup> Wykaz źródeł i opracowań, zob. M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939-1945*, Warszawa-Łódź 1991, s. 244-251.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: M. Friedberg, *Archiwa i biblioteki krakowskie*, Biblioteka Krakowska, nr 104, Kraków 1946, s. 94-120; K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 84-100; W. Suchodolski, *Straty archiwów warszawskich w czasie wojny i okupacji*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, t. 53, s. 700-714; tenże, *Archiwa polskie za okupacji (1939-1945)*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 54-83.

<sup>3</sup> M. Stażewski, op. cit., s. 6.

<sup>4</sup> W. Stępniaak, *Misja Adama Stebelskiego. Rewindykacja archiwaliów polskich z Niemiec w latach 1945-1949*, Warszawa-Łódź 1984, s. 14.

Dramatyczny dla polskich zasobów archiwalnych okres, zawiera też elementy jaśniejsze, które wydobyte na światło dzienne pozwolą uzyskać pełniejszy obraz badanych problemów. Stwierdzenie to dotyczy pozytywnych postaw niektórych wysokich urzędników, realizujących niemiecką politykę archiwalną na ziemiach polskich. To, że fakty takie miały miejsce, sugerują już pewne wypowiedzi opublikowane w latach czterdziestych. Ogrom zniszczeń wojennych i ówczesna sytuacja polityczna nie sprzyjały głoszeniu pochlebnych opinii o Niemcach, wysokich funkcjonariuszach władz okupacyjnych. Witold Suchodolski, podówczas dyrektor Archiwów Państwowych, w artykule zamieszczonym na łamach „Archeionu” w 1948 r., zastrzegł, iż:

Przystępując do skreślenia zarysu obecnego, z góry należy wyeliminować przy korzystaniu z materiału sprawozdawczego momenty związane z osobistościami niemieckiego personelu archiwalnego, charakteryzujące indywidualne metody ich postępowania. Chodzi bowiem o wydobyte i uwypuklenie zasadniczych celów i postaw Niemców wobec archiwów polskich, a pod tym względem mniej lub więcej kulturalne zachowanie się tego czy innego przedstawiciela lokalnego zarządu archiwalnego niemieckiego nie miało znaczenia istotnego i podkreślanie szczegółów tych zaciemniłoby tylko obraz ogólny<sup>5</sup>.

Suchodolskiemu znane więc były przykłady pozytywnych postaw niemieckich archiwistów, ponadto z wypowiedzi tej wynika, że istniały materiały takie postawy ilustrujące.

Mimo upływu lat, a tym samym wyeliminowania czynnika emocjonalnego, ogólna ocena niemieckiej polityki archiwalnej na ziemiach polskich, sformułowana przez historyków i archiwistów polskich, pozostała negatywna. Zdaniem Marka Stażewskiego działalność okupacyjnej służby archiwalnej była nastawiona wyłącznie na zabezpieczenie interesu niemieckiego, pojmowanego w sposób nacjonalistyczny<sup>6</sup>. Wojciech Zyśko, charakteryzując kierowników lubelskiego Archiwamtu, uznał, iż gorliwie reprezentowali oni interesy okupanta i wytrwale, do końca wypełniali cele i zadania niemieckiego Zarządu archiwalnego w Generalnej Guberni<sup>7</sup>.

M. Stażewski, podtrzymując krytyczną ogólną opinię o niemieckich służbach archiwalnych, pozytywnie ocenił ich działania w zakresie zabezpieczenia zasobu przed bombardowaniami. Niemieccy archiwiści zdołali w latach 1942-1944 ewakuować z miejsc szczególnie zagrożonych 20-60% akt<sup>8</sup>. W jego gruntownej pracy możemy też przeczytać, iż w świetle opinii sporządzonych po wojnie, stosunek archiwistów niemieckich do Polaków był na ogół pozytywny<sup>9</sup>. M. Stażewski podkreślił z uznaniem postawę dra Her-

<sup>5</sup> W. Suchodolski, *Archiwa polskie...*, s. 55.

<sup>6</sup> M. Stażewski, op. cit., s. 242.

<sup>7</sup> W. Zyśko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie w latach 1939-1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion” 1975, t. 63, s. 42.

<sup>8</sup> M. Stażewski, op. cit., s. 242.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 236.

manna Golluba, kierownika Archiwum Rzeszy w Poznaniu. Jego zdaniem H. Gollub przyczynił się w sposób decydujący do uratowania wielu cennych polskich bibliotek prywatnych. Angażował się ponadto w konkretną pomoc dla Polaków<sup>10</sup>. M. Stażewski uznał przy tym, iż postawa H. Golluba zdecydowanie pozytywnie odbiegała od stosunku do Polaków innych archiwistów niemieckich<sup>11</sup>. Uważne przestudiowanie literatury, a zwłaszcza analiza zachowanych źródeł, pozwalają jednak wnioskować, że dr H. Gollub nie był bynajmniej wyjątkiem. Jako zdecydowanie pozytywna postać jawi się w świetle tych przekazów dr Erich Randt, w latach 1939-1944 Dyrektor Archiwów Generalnej Guberni.

Już w 1946 r. Marian Friedberg pisząc o rozlicznych zakusach władz niemieckich wobec bezcennego zasobu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa stwierdził:

Dyrekcja Archiwów GG szła raczej na rękę Archiwum, chroniąc je nieraz przed pretensjami niemieckiego Zarządu Miejskiego, partii itp...<sup>12</sup>.

Pouczające może być również porównanie dwóch wypowiedzi W. Suchodolskiego, dotyczących tego samego wydarzenia z października 1939 r., pozostającego w związku z niemieckimi planami wywozu niektórych akt z archiwów polskich. W artykule z roku 1948 W. Suchodolski pewną oględność E. Randta wobec zastrzeżeń archiwistów polskich tłumaczy względami taktycznymi. Jego zdaniem E. Randt dysponując dostatecznymi środkami przymusu:

...wolał przecież zamiast konfliktu z polskim personelem archiwalnym wybrać drogę taktycznych ustępstw, hyle nie narazić na zahamowanie swej akcji planowej<sup>13</sup>.

W tekście opublikowanym w 1961 r., będącym zresztą ostrą polemiką z pracą o niemieckiej polityce archiwalnej, autorstwa Rudolfa Fitza, wspominając — już z pewnej perspektywy czasowej — reakcję Randta na zastrzeżenia strony polskiej, pisze już wyłącznie o jego taktownej i honorowej postawie, dzięki której archiwiści polscy uniknęli nieomylnych konsekwencji głoszenia opinii sprzecznych z ówczesną polityką niemiecką<sup>14</sup>.

Na podstawie wyżej cytowanych wypowiedzi M. Friedberga i W. Suchodolskiego nie można jeszcze zbudować pozytywnego obrazu omawianej postaci. Mogą one jednak stanowić zachętę do dalszych poszukiwań i analiz.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 132, 236.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> M. Friedberg, op. cit., s. 102.

<sup>13</sup> W. Suchodolski, *Archiwa polskie...*, s. 68.

<sup>14</sup> Tenże, *W sprawie okupacyjnych losów archiwów polskich*, „Archcion” 1961, t. 34, s. 141.



Pewnym wstępem do tak pomyślanych działań może być przypomnienie podstawowych faktów z życia Ericha Randta<sup>15</sup>. Urodził się on 17 maja 1887 r. w Neupaleschken w Prusach Zachodnich<sup>16</sup>. Studiował historię, filozofię i prawo na uniwersytetach we Wrocławiu i Królewcu. Doktoryzował się w Królewcu w 1912 r., na podstawie rozprawy o dziejach Mennonitów w Prusach Wschodnich i na Litwie. Bezpośrednio po studiach podjął pracę w pruskiej państwowej służbie archiwalnej. W latach 1930-1939 był kolejno dyrektorem Archiwów w Szczecinie i we Wrocławiu. Następnie, w latach 1939-1944 stał na czele Zarządu i Dyrekcji Archiwów Generalnego Gubernatorstwa. Od listopada 1944 r. do czerwca 1945 r. był ostatnim dyrektorem Tajnego Pruskiego Archiwum Państwowego w Berlinie-Dahlem. W latach 1945-1947 pracował przymusowo jako robotnik budowlany. Zmarł 6 maja 1948 r. w Berlinie.

E. Randt, autor szeregu prac omawiających dzieje Pomorza i Śląska, znał dobrze język polski i dorobek historiografii polskiej, dotyczący zagadnień, którymi sam się zajmował<sup>17</sup>. Należał do grupy archiwistów niemieckich, przeszkolonych wiosną 1939 r. na specjalnych kursach zorganizowanych przez NSDAP i Wehrmacht na wypadek wojny z Polską<sup>18</sup>. Względy te zdecydowały o powierzeniu mu organizacji i nadzorowania niemieckiego zarządu archiwalnego na ziemiach polskich. W opinii Dyrektora Generalnego Pruskich Archiwów Państwowych nie było żadnego innego niemieckiego archiwisty, który sprostaby temu zadaniu<sup>19</sup>.

Nie miejsce tu, aby szczegółowo omawiać działalność E. Randta na okupowanych ziemiach polskich. Głos w tej kwestii powinny zabrać osoby, które zetknęły się z nim w latach okupacji. Zanim jednak odwołamy się do źródeł, poruszymy kilka kwestii, które przybliżą osobę dyrektora Archiwów Generalnego Gubernatorstwa.

W pierwszym rzędzie należy zastanowić się, w jakim stopniu E. Randt był gorliwym wykonawcą niemieckiej polityki wywozu akt z archiwów polskich do archiwów Rzeszy. Działania takie podejmowano już jesienią 1939 r., ale precyzyjne ich zasady zostały ustalone w Krakowie w maju 1940 r., podczas narady z udziałem dr. Ernsta Zipfela, Dyrektora Generalnego Pruskich

<sup>15</sup> Biogramy Ericha Randta, zob.: K. G. Bruchmann, [w:] *Zeitschrift für Ostforschung*, 6, 1957, s. 403-411; A. Diestelkamp, [w:] *Der Archivar*, Jg. 2, 1949, sp. 82-88; W. Lesch, *Die deutschen Archive*, Bol. 2, Biographisches Lexikon, München, London, New York, Paris 1992, s. 473.

<sup>16</sup> Obecnie Nowe Pałuszki.

<sup>17</sup> Wykaz publikacji E. Randta, zob. A. Diestelkamp, op. cit., sp. 87-88. Adolf Brackmann, Dyrektor Generalny Pruskich Archiwów Państwowych w l. 1929-1936, spowodował włączenie języka polskiego do programu kształcenia pruskich archiwistów państwowych. Zob. M. Stażewski, op. cit., s. 15.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>19</sup> K. G. Bruchmann, op. cit., s. 409.

Archiwów Państwowych<sup>20</sup>. E. Randt był niewątpliwie współorganizatorem i wykonawcą polityki wywozu, szczególnie opartej o zasadę pertynencji terytorialnej. Archiwa polskie, przede wszystkim warszawskie, utraciły wtedy znaczną część akt z terenów przyłączonych do Rzeszy. Ogromnie niebezpieczna dla polskich zasobów archiwalnych była inna, decydująca o wywozie zasada, tzw. interesu niemieckiego. Stosowana konsekwentnie, pozwoliłaby zabrać z archiwów polskich wszelkie materiały, o których archiwista niemiecki arbitralnie zadecyduje, że posiadają one znaczenie dla interesu niemieckiego<sup>21</sup>. Dr E. Randt miał wątpliwości, co do gorliwego stosowania tej zasady wywozu. Dowodzi tego m.in. jego list, skierowany do kierownika warszawskiego Archiwum dra Ericha Weise, napisany już po zmianie planów politycznych Hitlera wobec Generalnej Guberni. Randt stwierdza tam, iż w obecnej sytuacji, kiedy wiadomo już, że Generalna Gubernia pozostanie na stałe w administracji niemieckiej, nie ma potrzeby ścisłego stosowania zasady:

...iż wszystko co dla nas jest ważne, winno być zabezpieczone w Rzeszy, jak to jeszcze przed niedawnym czasem było konieczne<sup>22</sup>.

Opinia taka pozostaje w wyraźnej sprzeczności z ustaleniami z maja 1940 r., które zalecały, aby wszelkie materiały dotyczące dziejów Niemczyzny, przechowywane w archiwach Generalnej Guberni, przenieść do archiwów Rzeszy i tam trwale zabezpieczyć<sup>23</sup>. Rozsądna postawa dra E. Randta uratowała przed rozproszeniem m.in. bezcenny zbiór Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, zawierający świadectwa dużych wpływów prawa i mieszczaństwa niemieckiego w średniowiecznym Krakowie. W wymienionym Archiwum pozostał też — za zgodą Randta — cenny Zbiór Rusieckich, zawierający bardzo wartościową kolekcję dokumentów pergaminowych, wytworzonych na ziemiach włączonych do Rzeszy.

Trzeba przypomnieć, że w czasie okupacji zasób polskich archiwów państwowych uległ znacznemu powiększeniu, wskutek przejścia registratur zlikwidowanych urzędów państwowych i szeregu archiwów prywatnych. Niemiecki Zarząd Archiwalny zabiegał skutecznie o pozyskanie dodatkowych lokali dla archiwów. W związku z powiększeniem się zasobu, dotychczasowy personel okazał się zbyt szczupły. Adam Kamiński wymienia 17 osób, które w czasie okupacji podjęły pracę w archiwach krakowskich. Byli wśród nich

<sup>20</sup> M. Stażewski, op. cit., s. 141; J. Stojanowski, *Karta z dziejów Archiwum Akt Nowych w Warszawie w okresie okupacji w latach 1939-1944*, „Archeion” 1959, t. 30, s. 76.

<sup>21</sup> J. Stojanowski, op. cit., s. 77.

<sup>22</sup> Cytat za: J. Stojanowski, op. cit., s. 86.

<sup>23</sup> Zob. M. Stażewski, op. cit., s. 141.

tak znani archiwiści i historycy, jak: Eugeniusz Barwiński, Karol Buczek, Kazimierz Kaczmarczyk, Władysław Semkowicz, Marian Tyrowicz<sup>24</sup>.

Szczególną zasługą E. Randta było zorganizowanie ogromnej akcji zabezpieczenia najcenniejszych archiwaliów krakowskich, lwowskich, lubelskich i przemyskich w klasztorze benedyktynów w Tyńcu. Pierwotnie E. Randt zamierzał ukryć te akta w zamczku Johannisberg w Sudetach. Przekonały go jednak argumenty archiwistów polskich, którzy oponowali przeciwko takiemu rozwiązaniu<sup>25</sup>. W Tyńcu zorganizowano tzw. Komórkę Rozproszenia. Opiekę nad aktami tam przechowywanymi sprawowali Wojciech Hejnosz, Michał Wąsowicz, Marian Tyrowicz<sup>26</sup>. Podczas narady w Krakowie 7 września 1944 r. E. Randt polecił też przewieźć na Jasną Górę najcenniejsze akta Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, przechowywane dotąd w forcie Sokolnickiego<sup>27</sup>. Decyzja ta uratowała przed zagładą m.in. bezcenny zespół akt Metryki Koronnej.

Wiele napisano o działalności archiwistów polskich w czasie okupacji. Nie zamierzamy negować ani umniejszać ich patriotycznej, często bohater-skiej postawy. Należy jednak stanowczo podkreślić, że wiele podejmowanych przez nich działań nie byłoby możliwych bez akceptacji, wspartej konkretnymi decyzjami E. Randta. O pomocy dla osób represjonowanych przez władze niemieckie, zabezpieczeniu zasobu archiwów, decydowała jego nad-rzędna pozycja, możliwość pozyskania przez niego niezbędnych środków materialnych, a przede wszystkim życzliwa postawa i zrozumienie dla prezentowanych mu problemów.

Powyższa wypowiedź, zawierająca bardzo pozytywną ocenę dra E. Randta, znajduje pełne uzasadnienie w zachowanym, a opublikowanym poniżej materiale źródłowym. E. Randt zwrócił się w październiku 1946 r. — za pośrednictwem prof. Władysława Semkowicza — do podległych mu w czasie okupacji polskich kierowników archiwów państwowych<sup>28</sup>. Prosił o wystawienie opinii o jego działalności jako Dyrektora Archiwów Generalnej Guberni. Jednocześnie E. Randt nawiązał kontakt z Polską Misją Wojskową w Berlinie, która poprosiła o zbadanie jego sprawy Dyrektora Archiwów Państwowych W. Suchodolskiego oraz Urząd Wojewódzki w Krakowie<sup>29</sup>. W następstwie podjętych wówczas działań, E. Randt otrzymał pozytywne opinie.

<sup>24</sup> A. Kamiński, *Historia Archiwum Państwowego w Krakowie 1878-1950*, Kraków 1978, s. 62, APKr [maszyn.].

<sup>25</sup> M. Friedberg, op. cit., s. 107-108.

<sup>26</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 73.

<sup>27</sup> Bundesarchiv-Reichsarchivverwaltung, sygn. R 146/58, fol. 1, s. 54. Kserokopia przekazana mi przez dra Władysława Stępniaaka, Dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych.

<sup>28</sup> Archiwum Zakładowe NDAP, sygn. VIII D<sub>2</sub>a<sub>2</sub>, akta nie paginowane.

<sup>29</sup> *Ibidem*; APKr, UW II 801, akta nie paginowane.

E. Randt udzielił też stronie polskiej wydatnej pomocy w poszukiwaniu wywiezionych archiwaliów. Współpracował w tym celu z Adamem Stebel-skim, dyrektorem Archiwum Głównego Akt Dawnych, w czasie jego misji rewindykacyjnej wiosną 1947 r.<sup>30</sup>

Opublikowanie źródeł dotyczących postaci E. Randta jest częściową przy-najmniej próbą realizacji sformułowanego w 1959 r. postulatu Józefa Stojanowskiego. Podkreślając wagę wszelkich wspomnień osób, które pracowały w archiwach w czasie okupacji, J. Stojanowski postawił przed archivistami polskimi zadanie wydobycia na światło dzienne „...postaw okupacyjnej ad-ministracji archiwalnej wobec archiwów i registratur polskich...”<sup>31</sup>.

Autorzy zamieszczonych poniżej tekstów wypowiadają słowa wielkiej wagi. Nie zapominajmy, że głoszenie w 1947 r. pozytywnych opinii o wysokim funkcjonariuszu niemieckich władz okupacyjnych dowodziło nie tylko głębokiego przekonania o prawdziwości formułowanych ocen, ale było również aktem wielkiej odwagi politycznej. W świetle przytoczonych w tekstach źródłowych opinii, zrozumiałe stają się dla nas słowa, które Georg Win-ter, dyrektor Bundesarchiv, wypowiedział po śmierci Randta: „Randt łączył w sobie wielkie możliwości jako archiwista, naukowiec i administrator”<sup>32</sup>. Znajdując oparcie w źródłach, możemy z całą odpowiedzialnością dodać, iż Erich Randt był uczciwym człowiekiem.

#### PISMO MARIANA FRIEDBERGA DO WOJEWODY KRAKOWSKIEGO<sup>1</sup>

Kraków, dnia 28 lutego 1947 r.

Do Ob. Wojewody Krakowskiego

W odpowiedzi na pismo z dn. 22 lutego br. L.SPP. VIII/8/97/47, przedkładam oświadczenie co do dra Ericha Randta, byłego niemieckiego naczelnego dyrektora archiwów na terenie tzw. Gen[eralnego] Gubernatorstwa, za czasów okupacji niemieckiej.

Dr Randt pełnił funkcję szefa niemieckiej służby archiwalnej przy tzw. Rządzie GG od początku grudnia 1939 r. do początku sierpnia 1944 r. Ponieważ kontroli jego podlegały nie tylko archiwa państwowe, lecz także miejskie, kościelne itd., przeto objął swymi kompetencjami także Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Władza dra R[andta] odnośnie do Archiwum m. Krakowa ograniczyła się do spraw archiwalno-fachowych, administracyjnie

<sup>30</sup> W. Stępnia k, op. cit., s. 31-32.

<sup>31</sup> J. Stojanowski, op. cit., s. 70-71.

<sup>32</sup> K. G. Bruchmann, op. cit., s. 411.

<sup>1</sup> APKr, UW II 801, akta nie paginowane; M. Friedberg (1902-1969), historyk, archiwista, wydawca źródeł. W l. 1924-1968 w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, nst. w Archiwum Państwowym. W l. 1939-1952 kierownik i dyrektor AADmK.

podlegało Archiwum niemieckiemu Zarządowi m. Krakowa (Stadthauptmann). Podpisany polski kierownik Archiwum m. Krakowa, docent dr Marian Friedberg, pozostawał z drem Randtem w kontakcie służbowym przez cały czas jego urzędowania w Krakowie.

Dr Randt przed wojną dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu i jeden z czołowych historyków niemiecko-śląskich jest wybitnym fachowcem archiwistą i poważnym uczonym. Charakter człowieka nauki i kultura osobista wyróżniały go ogromnie silnie od tych wszystkich licznych Niemców (z niemieckiego Zarządu Miejskiego, urzędów propagandy, tzw. Ostinstitutu itd.), z którymi polski kierownik Archiwum musiał stykać się w swym urzędowaniu i od których doznawał bardzo wielu nieprzyjemności. Stosunek dra Randta do polskich archiwistów Archiwum m. Krakowa był zawsze kulturalny i poprawny. Większej pomocy używał dr Randt niektórym archiwistom państwowym, w szczególności wypędzonym przez Niemców z Wielkopolski (informacji mógłby udzielić Dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu dr K[azimierz] Kaczmarczyk)<sup>2</sup>.

Mimo swego wysokiego stanowiska urzędowego i niewątpliwego niemieckiego patriotyzmu, dr R[andt] nigdy nie obraził uczuć polskich archiwistów jako Polaków i jako obywateli polskich. O archiwistach polskich, polskich historykach i polskiej nauce wyrażał się z uznaniem i szacunkiem. Jakkolwiek polscy archiwiści nie rozmawiali z nim nigdy na tematy polityczne, lecz tylko fachowo-archiwalne i naukowe, przecież kilkakrotnie dał poznać, że nie zajmuje negatywnego stanowiska wobec państwowości polskiej.

Stanowisko dra R[andta] w sprawach dotyczących Archiwum m. Krakowa było rzeczowe i kierowane raczej względami fachowymi niż politycznymi. Należy przyznać, że dr R[andt] użył szereg razy bardzo ważnej pomocy polskiemu kierownikowi Archiwum m. Krakowa w obronie Archiwum przed zakusami ze strony niemieckiego Zarządu Miasta, urzędów propagandy, partii NSDAP itd., które chciały szereg najcenniejszych dokumentów i ksiąg miejskich „wypożyczyć na wystawy”, tj. faktycznie zagrabić lub zatracić. Gdyby nie kontrola fachowa ze strony dra Randta nad Archiwum m. Krakowa, stanowisko polskiego kierownika Archiwum jako obrońcy jego całości byłoby o wiele trudniejsze. Można przytoczyć kilka przykładów rzeczowego podejścia dra R[andta].

Dzięki pomocy dra Randta polski kierownik Archiwum zniweczył plan niemieckiego Zarządu Miasta (lato-jesień 1941) urządzenia stałej wystawy najważniejszych dokumentów i ksiąg miejskich w ratuszu u boku Stadthauptmanna. Zrealizowanie tego planu rozbiłoby Archiwum, wyrwało najcenniejsze archiwalia spod pieczy polskiej i spowodowało zapewne ich zatracenie.

Dr Randt użył pomocy w obronie przed zakusami zabierania archiwaliów krakowskich na różne wystawy, m.in. na wielką wystawę historyczną NSDAP w Monachium we wrześniu 1940 r.

Gdy w lecie 1940 r. Niemcy zburzyli pomnik Mickiewicza na rynku krakowskim i usuwali z rynku kilka tablic pamiątkowych (Kościuszki, Chłopskiego), polski kierownik Archiwum zwrócił się do dra Randta o spowodowanie oddania tych pamiątek do Muzeum Historycznego przy Archiwum m. Krakowa. Dr R[andt] odniósł się pozytywnie do tego wniosku i — jak dał potem do poznania — miał z tego powodu nieprzyjemności od swoich władz. Pamiątek oczywiście Niemcy nie oddali.

W lipcu 1942 r. dr R[andt] zabrał z Archiwum m. Krakowa akta gospodarcze dóbr zatorskich, przesyłając je do Katowic (aktów tych dotąd nie odzyskał). Zrobił to wbrew przedstawieniom polskiego kierownika Archiwum, opierając się na znanej w archiwistyce zasadzie przynależności aktów do terytorium (Zator został przyłączony do Rzeszy). Należy wszakże lojalnie dodać, że poprzestał na zabraniu wymienionych aktów (wartości ostatniej)

<sup>2</sup> K. Kaczmarczyk (1878-1966), archiwista, historyk, wydawca źródeł. W l. 1925-1939 i 1945-1953 Dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu.

i nie przeprowadził analogicznego] zabrania znajdujących się w Archiwum m. Krakowa o wiele cenniejszych dokumentów (od XIII w.) ze zbioru Rusieckich, dotyczących Wielkopolski i Pomorza, choć te terytoria także zostały wcielone do Rzeszy. Dr R[andt] dowiedział się nadto przypadkiem z Warszawy, że w Archiwum m. Krakowa znajduje się dokument hołdu Gdańska dla króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1454 (dokument ten ukrywano), nakazał wypożyczyć go dla badań, ale po upomnieniach polskiego kierownika Archiwum oddał go (nie robiąc zeń „prezentu” Gdańskowi, co było w stylu ogromnej większości urzędników w tzw. GG).

W styczniu 1944 r. wobec klęski i cofania się Niemców na froncie wschodnim, dr R[andt] zarządził zabezpieczenie archiwaliów krakowskich i innych. Na miejsce zabezpieczenia chciał wyznaczyć zameczek Johannisberg na granicy czesko-śląskiej, niedaleko Nysy. Polski kierownik Archiwum sprzeciwił się stanowczo projektowi wywozu archiwaliów polskich za granicę i oświadczył, że wywóz taki uważaliby Polacy za zabranie, a nie zabezpieczenie archiwaliów i że archiwiści polscy odmówiliby pracy przy pakowaniu. Oświadczenie takie mogło być traktowane przez Niemców jako sabotaż i spowodować aresztowanie. Dr R[andt] nie wyciągnął jednak urzędowych konsekwencji, lecz owszem wycofał się ze swego stanowiska i zgodził się na urządzenie miejsca zabezpieczenia w klasztorze tynieckim pod Krakowem. Ponieważ Niemcy przygotowywali się do walk ulicznych w Krakowie, przeto polscy archiwiści uważali za konieczne usunięcie ważniejszych archiwaliów z Krakowa do Tyńca. W urzędzeniu placówki tynieckiej dr R[andt] udzielał lojalnej pomocy, choć nie była to jego koncepcja.

Dr Randt w swoich pracach naukowych przed wojną zajmował się m.in. zagadnieniami polsko-niemieckimi, przeprowadzał polemiki z historykami polskimi i miał opinię naszego zdecydowanego naukowego przeciwnika. W czasie wojny nie brał wszakże udziału ani w polemikach, ani w pseudo-naukowych napaściach niemieckich na naukę historyczną polską. W wydawnictwach krakowskiego Ostinstytutu ogłosił tylko jeden artykuł, o archiwach na terenie tzw. GG, utrzymany w tonie zupełnie rzeczowym (Die Burg 1941).

Co do stosunku dra R[andta] do organizacji partyjnych, to trudno podać informacje pewne. Dr R[andt] jak ogół niemieckich urzędników prawdopodobnie należał do partii narod[owo]-socjalistycznej, natomiast jakakolwiek działalność partyjna, tym bardziej przynależność do SS czy SA wydają się wykluczone. Randt robił wrażenie zaciętego Niemca, ale liberała, a w każdym razie nie hitlerowca. Nominację na generalnego dyrektora archiwów przy tzw. Rządzie GG zawdzięczał dr R[andt] zapewne swemu poważnemu stanowisku archiwalnemu przed wojną, znajomości polskiej organizacji archiwalnej i literatury naukowej polskiej.

Przedstawiając w świetle raczej korzystnym postać wrogiego szefa z czasów okupacji podkreślam, że ten ton opinii wynika z obiektywnego przeciwstawienia walorów dra R[andta] fatalnemu poziomowi moralnemu ogółu nadesłanych do Polski dygnitarzy niemieckich. Jeśli zaś chodzi o moją psychiczną postawę w okresie kontaktów służbowych z R[andtem], to jej wyrazem była moja ówczesna intensywna praca (oczywiście konspiracyjna) nad wydanym obecnie dwutomowym dziełem *Kultura polska a niemiecka* (Poznań, Instytut Zachodni 1946); dzieło to w całości jest polemiką z historiografią niemiecką, której R[andt] jest jednym z przedstawicieli.

Dr Marian Friedberg  
docent UJ, dyrektor Archiwum Aktów  
Dawnych m. Krakowa, członek Instytutu  
Zachodniego i kierownik jego oddziału  
w Krakowie

PISMO WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA DO WOJEWODY KRAKOWSKIEGO<sup>3</sup>

Kraków, dnia 28 lutego 1947 r.

Do Ob. Wojewody Krakowskiego  
Dra K[azimierza] Pasenkiewicza<sup>4</sup>w Krakowie  
Województwo

W odpowiedzi na pismo Obywatela z dnia 22 bm. L.SPP. VIII/8/97/47 w sprawie dochodzeń denazyfikacyjnych Dra Ericha Randta, h. Generalnego Dyrektora Archiwów GG, podaję co następuje:

Dra Ericha Randta poznałem jeszcze przed wojną, w r. 1936, gdy pracowałem naukowo w Archiwum Państwowym w Wrocławiu, którego był wówczas dyrektorem. Pomimo iż wiedział, że pracowałem wówczas z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności nad II tomem *Historii Śląska*, której byłem redaktorem, nie tylko dopuścił mnie do korzystania z Archiwum, ale szedł mi na rękę, zezwalając czynić fotografie i odlewy pieczęci do tego wydawnictwa. Poznałem w nim wtedy przyzwoitego naukowca, jakkolwiek znając go z prac, wiedziałem, że jest uczonym na wskroś niemieckim, twardym i nie ustępującym przed argumentami przeciwnika.

Gdy po wybuchu wojny zostałem aresztowany na Uniwersytecie wraz z innymi kolegami moimi w dniu 6 listopada 1939 r., Dr Randt, który w jakiś czas potem przybył do Krakowa, dowiedziawszy się o tym od jednego z dawnych moich uczniów, Dra Mariana Friedberga, dyrektora Archiwum Miasta Krakowa, przejął się bardzo tą wiadomością i poszedł zaraz na Gestapo, aby ją sprawdzić, równocześnie zaś zaopiekował się moim uniwersyteckim Zakładem nauk pomocniczych historii, wziął go pod Zarząd Archiwalny i dzięki temu uratował zbiory przed rozgrabieniem, któremu uległo wiele innych zakładów uniwersyteckich.

Powróciwszy po całorocznym pobycie w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen do Krakowa, uważałem jako historyk za swój obowiązek zaopiekować się polskimi zbiorami archiwalnymi i zwróciłem się w tym celu do Dra Randta, podówczas już Generalnego Dyrektora Archiwów GG, który mnie przyjął na pracownika archiwalnego, powierzając nadzór nad prywatnymi (niepaństwowymi) archiwami; w szczególności zaś zlecił mi uporządkowanie 2 zburzonych zespołów archiwalnych, tj. archiwum Polskiej Akademii Umiejętności i archiwum Potockich z Krzeszowic. Okazał mi przy tym Dr Randt dużą życzliwość, ulokował wśród zbiorów mego zakładu uniwersyteckiego, zlecając dalszą nad nimi opiekę i zezwolił na pracę naukową, która na ogół była uczonym polskim zabroniona.

Jeśli chodzi o ustalenia, jakie było zachowanie się Dra E[richa] Randta w czasie jego pobytu w Krakowie, to o ile z obserwacji moich mogę stwierdzić, był to człowiek spokojny, niezwykle pracowity, kulturalny i całkowicie oddany swemu zawodowi archiwalnemu, dla pracowników narodowości polskiej był wymagający, lecz zawsze w granicach należytej przyzwoitości, nie słyszałem też z ust jego nigdy nic ubliżającego dla Narodu i Państwa Polskiego.

<sup>3</sup> APKr, UW II 801; W. Semkowicz (1878-1949), historyk, wydawca źródeł. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii UJ. Członek PAU.

<sup>4</sup> K. Pasenkiewicz, ur. 1897, dr filozofii. Po II wojnie światowej wojewoda pomorski i krakowski. Wykładowca UJ, w l. 1954-1956 dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego.

Czy należał do którejś z organizacji hitlerowskich, nie wiem, gdyż nigdy o tym ze mną nie mówił, a na rodzajach odznak hitlerowskich się nie wyznawałem. W urzędzie bywał czasem w mundurze urzędniczym, częściej jednak w ubraniu cywilnym, widziałem też u niego niekiedy w butonierce okrągłą odznakę z Hackenkreuzem, jaką tu nosili niemal wszyscy Niemcy<sup>5</sup>; zdaje się że była to odznaka partyjna.

Na zapytanie, czy z uwagi na jego działalność Archiwum Państwowe poniosło jakie straty, odpowiedzieć może przede wszystkim kierownik tegoż, Dr Włodzimierz Budka<sup>6</sup>. Od niego też słyszałem, że po wyłączeniu z granic województwa krakowskiego zachodnich ziem kresowych i przyłączeniu ich do Reichu, wywieziono z Archiwum Państwowego w Krakowie akta oświęcimskie i zatorskie. Wywiezione zostały ponadto, o ile mi wiadomo, z archiwum Katedry krakowskiej pewne cenne rękopisy (Banderia Prutenorum Długosza) dotąd niezwrócone. Dr Randt winien przed uzyskaniem denazyfikacji wskazać miejsce, dokąd te akta zostały wywiezione i gdzie je ukryto.

Natomiast co się tyczy troski Dra Randta o zabezpieczenie archiwaliów krakowskich przed skutkami działań wojennych, to muszę stwierdzić, że troska ta była nadzwyczaj rzetelna i energicznie przeprowadzona. Najcenniejsza część aktów została ukryta w klasztorach pozakrakowskich w Tyńcu i na Bielanach, reszta zaś poukrywana w zabezpieczonych o ile możliwości schronach w mieście, w czym pod osobistym kierunkiem Dra Randta polski personel archiwalny brał żywy udział.

Prof. dr Władysław Semkowicz

#### PISMO WŁODZIMIERZA BUDKI DO WOJEWODY KRAKOWSKIEGO<sup>7</sup>

Obywatel  
Wojewoda Krakowski  
w miejscu

Stosownie do pisma z dnia 22.02.1947 L.dz. SPP. VIII/8/97/47 przedkładam informację dotyczącą dra Ericha Randta, b. dyrektora Archiwów Generalnego Gubernatorstwa.

W Archiwum Państwowym w Krakowie zjawił się po raz pierwszy dr Erich Randt dnia 6 listopada 1939 r. w charakterze komisarza ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej. Stwierdził wtedy protokółarnie, jaki jest objątek Archiwum i przede wszystkim jakie są inwentarze. Zatrzymał dotychczasowy personel archiwalny.

Jako dyrektor archiwów GG zaczął R[andt] urzędować w Krakowie na stałe bodaj dopiero od początku grudnia 1939 i od tej daty przebywał w Krakowie do dnia 3 sierpnia 1944, w którym nastąpiła ewakuacja Dyrekcji Archiwów GG do Rzeszy. Po tej dacie R[andt] kilka razy przyjeżdżał do Krakowa i wydawał zarządzenia.

Dr Randt, dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu zawdzięczał, jak przypuszczam, swoje stanowisko w „rządzie” GG raczej walorom fachowym, aniżeli partyjnym. W kłapie marynarki nosił skromną odznakę NSDAP; w mundurze partyjnym nie widziałem go nigdy.

<sup>5</sup> Tak w tekście oryginalnym.

<sup>6</sup> W. Budka (1894-1977), historyk, archiwista, historyk papiernictwa. W l. 1919-1964 w Archiwum Państwowym w Krakowie. W l. 1949-1950 Dyrektor Archiwum.

<sup>7</sup> APKr, UW II 801.



O działalności partyjnej R[andta] nie mi nie wiadomo. Również nie mi nie wiadomo o jego przynależności do SS lub SA. Subiektywnie sędzę, że nie należał do tych organizacji.

Stosunek R[andta] do Narodu i Państwa Polskiego nie jest mi znany. W każdym razie z ust jego nie słyszałem nigdy słów obraźliwych na temat Polaków i Polski, i nigdy nie uraził poczucia narodowego ani mojego, ani moich kolegów. Wcale często natomiast wyrażał się z szacunkiem o poziomie fachowym i naukowym archiwistów polskich.

Stosunek R[andta] do personelu Archiwum Państwowego w Krakowie określić trzeba jako życzliwy.

W roku 1940 samochód niemiecki zabił na drodze woznego Archiwum, śp. Pietrzaka. Zawiadomiłem o tym R[andta], ten polecił mi wygotować powtórne zawiadomienie z niesprecyzowaną datą zgonu, by mógł wdowie wypłacić większe pośmiertne.

Latem 1940 zatrudnił w Archiwum wysiedlonego z Poznania dra Kazimierza Kaczmarczyka, dyrektora tamtejszego Archiwum Państwowego i przyznał mu dotychczas posiadaną grupę uposażenia. W następnym roku przyjął kierowniczkę Archiwum Miejskiego w Toruniu ob. Helenę Piskorską<sup>8</sup>, stamtąd wysiedloną. Zabiegał o zwolnienie z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu prof. UJ W[ładysława] Semkowicza i po jego powrocie dał mu również zajęcie w Archiwum.

Po upadku powstania warszawskiego zatrudnił R[andt] na moje przedstawienie w Krakowie archiwistę Archiwum Głównego w Warszawie dra Adama Wolffa<sup>9</sup> oraz urzędniczkę tegoż Archiwum ob. Stefanę Stawiarską<sup>10</sup>.

Tu zauważę, że zatrudnienie Warszawian nie mogło być dyktowane potrzebą powiększenia personelu Archiwum Państwowego w Krakowie, bo personel i tak był stosunkowo duży.

Co się tyczy strat poniesionych przez Arch[iwum] Państw[owe] w Krak[owie] wskutek działalności R[andta] jako dyrektora Archiwów GG, rzecz wygląda następująco.

Faktem jest, że mimo utrudnień ze strony personelu Archiwum, R[andt] przeprowadził wydzielenie z objątku Archiwum tak starego (przedwojennego) jak i nowego (okupacyjnego) wszelkich archiwaliów, dotyczących miejscowości wcielonych do Reichu; następnie kazał je wywieźć do Archiwum Państwowego w Katowicach (daty transportów: 26 IV 1940, 3 V 1940, 25 III 1941, 18 VII 1942); niewielkie ilości akt górniczych skierował R[andt] do Wrocławia w roku 1943. Przekazał również Wehrmachtowi akta powiatowych komend uzupełnień Będzin, Wadowice i Kraków-Miasto, które znalazły się w registraturze Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Do Katowic wywiezione zostały 33 dokumenty z lat 1463-1793 (po utarczc słownej ze mną R[andt] zgodził się sporządzić dla Archiwum fotokopie z ważniejszych dokumentów). Z działu rękopisów depozytowych ponad 80 ksiąg z lat 1408-1866. Wszystkie księgi sądowe oświęcimskie i zatorskie z lat 1442-1783 w liczbie 313 woluminów oraz 182 tomy indeksów do nich, znane w literaturze naukowej z drukowanego Katalogu prof. St[anisława] Kutrzeb[ya]<sup>11</sup>. Księgi gruntowe, swego czasu ściągnięte przez Archiwum z sądów w Białej, Oświęcimiu i Żywcu, w liczbie około 170. Akta Policji Państwowej z powiatów Chrzanów i Oświęcim z lat 1919-1931, akta starostw powiatowych Biała, Chrzanów, Żywiec z lat 1832-1926; akta wyborcze z sądów okręgowych w Cieszynie i Katowicach z lat 1922-1930; akta Dyrekcji Cei w Mysłowicach z lat 1815-1929; akta Seminarium Nauczycielskiego w Kętach z lat 1907-1918; 80 wiązek akt wyselekcjonowanych Oddziału Krakowskiego Prokuratorii Generalnej RP.

<sup>8</sup> H. S. Piskorska (1895-1973), archiwista, historyk. Związana szczególnie z Archiwum Miejskim w Toruniu.

<sup>9</sup> A. Wolff (1899-1984), historyk, archiwista, wydawca źródeł. W l. 1924-1944 i 1946-1954 w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. W l. 1954-1969 w PAN.

<sup>10</sup> S. B. Stawiarska (1900-1971), pracownik Wydziału Archiwów Państwowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Archiwum Państwowego w Krakowie.

<sup>11</sup> S. M. Kutrzeba (1876-1946), historyk prawa, profesor i rektor UJ. Prezes PAU.

Dokładny wykaz wymienionych tu zespołów archiwalnych, które zostały wywiezione z Archiwum, posiada Ministerstwo Oświaty (Wydział Archiwów Państwowych).

Pewną część archiwaliów odnoszących się do miejscowości wcielonych do Reichu, lecz nie figurujących w inwentarzach, udało się personelowi Archiwum zatrzymać na miejscu.

Trudno dziś powiedzieć, które z wywiezionych archiwaliów przepadły. Np. z ksiąg sądowych oświęcimskich i zatorskich, najcenniejszych spośród wywiezionych archiwaliów, wróciło dotąd tylko 27%. Los reszty starszych archiwaliów jest nieznany. Nawiasem dodam, że owe najstarsze archiwalia, objęte inwentarzami Archiwum, zostały przed wywiezieniem z Krakowa, w tajemnicy przed Niemcami, opatrzone odciskami małej pieczętki ad hoc sprawionej, aby można było w przyszłości ustalić ich pochodzenie.

Nowsze z wywiezionych archiwaliów na ogół odnalazły się w Katowicach, w baraku tamtejszego Archiwum Państwowego. Czy jednak zachowały się w ilości pierwotnej, czy też uszkodzone, nie prędko da się ustalić.

Mimo wywiezienia przez R[andta] części archiwaliów, ich zasób w czasie okupacji wzrósł co najmniej trzykrotnie.

R[andt] okazywał mi pomoc w ściąganiu archiwaliów, względnie sam tę akcję inicjował, a personel Archiwum wykonywał ją z maksymalnym wysiłkiem i poświęceniem, gdyż każda zwłoka groziła ztratą części polskiego mienia państwowego.

Znalazły się w ten sposób w Archiwum registratury i archiwa nieczynnych władz, urzędów i instytucji przeważnie krakowskich, uratowane w ten sposób od zniszczenia. Należy tu registratura Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, silnie już przetrzebiona na ul. Basztowej przez Wehrmacht; akta Starostwa Grodzkiego, Prokuraturii Generalnej, Okręgowego i Wyższego Urzędu Górniczego, Polskiej Akademii Umiejętności, wreszcie spora część registratury i całe niezwykle cenne archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

R[andt] ściągnął do Arch[iwum] Państw[owego] archiwa prywatne: hr. Krasickich z Leska oraz X. Sanguszków z Gumnisk; dotarł do archiwum ekonomicznego hr. Potockich z Krzeszowic. Jesienią 1940, dzięki dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej dr Edwardowi Kuntzemu<sup>12</sup>, Archiwum przejęło 22 skrzynie z archiwaliami Potockich z pałacu pod Baranami. W obecności R[andta] nastąpiło ich otwarcie. W kilku skrzyniach stwierdzono same muzalia: bardzo cenne pasy staropolskie, broń zabytkową itp. Dr Randt orzekł, że należy je przekazać władzom muzealnym. Jednak tego nie zrobił, nie z zapomnienia, lecz ponieważ wiedział o złodziejstwach niemieckich muzeologów. Muzalia Potockich w listopadzie czy też w grudniu 1946 r. przeszły do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Dominikanie krakowscy tuż przed wybuchem wojny wywieźli swoje największe skarby, między nimi najstarsze dokumenty i najważniejsze księgi, do Lublina. Tam je Niemcy odnaleźli i zabrali do Rzeszy. Stamtąd owe archiwalia R[andt] ściągnął z powrotem do Krakowa i złożył w Archiwum Państwowym.

W styczniu 1940 zakomunikowałem R[andtowi], że magazyn Archiwum, mieszczący się na niedostępnym już wówczas Wawelu, został zlikwidowany przez SS-ów. R[andt] był tym skonsternowany. Stwierdziwszy stan rzeczy, kazał akta wyrzucone na Wawelu do szopy przewieźć do nowego magazynu Archiwum i tam je uporządkować.

Sądy polskie z nakazu władz okupacyjnych oddawały spore ilości akt na przemiał bez aprobaty archiwalnej; zwróciłem na to uwagę Randta. Wyjednał on jakiś okólnik, który sprawił, że kilkanaście sądów grodzkich przed zniszczeniem akt zwróciło się o ową aprobatę archiwalną zgodnie z polskimi przepisami o brakowaniu akt. Zbliżanie się frontu do Krakowa nasuwało konieczność zabezpieczenia zbiorów archiwalnych.

Na moje przedstawienie zgodził się Randt na sfilmowanie trzech najważniejszych inwentarzy archiwaliów oraz odpowiednio zaadaptował piwnicę na schron dla akt.

<sup>12</sup> E. Kuntze (1880-1950), historyk, bibliotekoznawca. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i Biblioteki Jagiellońskiej.

Zorganizował w klasztorze benedyktynów w Tyńcu, z wielkim nakładem kosztów, magazyn na archiwalia. Korzystało z niego Archiwum Państwowe i Archiwum Miejskie. Miał wprawdzie Randt projekt umieszczenia najcenniejszych archiwaliów z Krakowa w zamczeku Johannisberg niedaleko Nysy, jednak wobec wyraźnego sprzeciwu dra Mariana Friedberga, dyrektora Archiwum Miejskiego w Krakowie oraz innych oddzielnie zapytanych o opinię archiwistów polskich plan ten porzucił.

W klasztorze cystersów w Mogile niemieckie lotnictwo założyło magazyn żywności. Ponieważ w tym samym budynku mieściło się bogate archiwum klasztorne dyr. Kazimierz Kaczmarczyk zwrócił R[andtowi] uwagę na niebezpieczeństwo takiego sąsiedztwa dla zabytków rękopiśmiennych i zaproponował ich wywiezienie do klasztoru w Szczyrzycu. R[andt] po sprawdzeniu stanu rzeczy, zgodził się na projekt dyr. Kaczmarczyka.

Późną wiosną 1944 groziło Archiwum Państwowemu wyrzucenie z budynku przez zakład produkujący szczepionki przeciwtyfusowe, popierany przez Wehrmacht. R[andt] wszelkimi siłami starał się temu przeszkodzić i częściowo to mu się udało.

Najcenniejsze archiwalia Archiwum Państwowego w Krakowie, zgromadzone w 17 skrzyniach, wiosną 1944 roku umieścił R[andt] w salinach wiclickich. 28 lipca tegoż roku udałem się do R[andta] przedkładając konieczność zabrania stamtąd archiwaliów, ponieważ w kopalni instaluje się fabrykę samolotów, sąsiedztwo dla zabytków niepożądane. R[andt] odpowiedzi mi nie dał, jednakże 2 sierpnia skrzynie z salin wróciły do Archiwum. Następnego dnia R[andt] opuścił Kraków, zostawiając mnie i dyr. Friedbergowi odezwę do niemieckich władz wojskowych, by miały wzgląd na budynki archiwalne.

Na zakończenie podkreślić muszę, że niniejsza informacja ogranicza się do przedstawienia stosunków dr Ericha Randta tylko do Archiwum Państwowego w Krakowie.

Zdając sobie sprawę z wagi słów, które wypowiadam, sądzę, że dr Erich Randt, przysłany tu przez władze Rzeszy przede wszystkim po to, aby wybierać i wywozić do Rzeszy to, co z polskich archiwaliów mogło być Niemcom<sup>13</sup> potrzebne, archiwalia wywoził, ale jako dobry fachowiec i człowiek nauki zdobył się na stanowisko obiektywne i nie mniej trudu i wysiłku włożył w ratowanie polskiego mienia archiwalnego, idąc często na rękę polskim archiwistom.

Opinia o R[andcie] jako naczelnym dyrektorze archiwów GG może być wydana tylko przez dyr. Witolda Suchodolskiego<sup>14</sup>, naczelnika Wydziału Archiwów Państwowych w Ministerstwie Oświaty.

Kraków, dnia 4 marca 1947 r.

(dr Włodzimierz Budka)  
Kierownik Archiwum Państwowego  
w Krakowie

<sup>13</sup> Tak w tekście oryginalnym.

<sup>14</sup> W. Suchodolski (1887-1967), archiwista, bibliograf. Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych w l. 1932-1939 i 1945-1949.

## OŚWIADCZENIE URZĘDOWE WTOLDA SUCHODOLSKIEGO W SPRAWIE ERICHA RANDTA<sup>15</sup>

### OŚWIADCZENIE

w sprawie działalności urzędowej dra Ericha Randta w latach  
1939-44 w h. Generalnym Gubernatorstwie

Przyjmując za podstawę oceny zachowania się dra Ericha Randta na stanowisku Dyrektora Archiwów h. Generalnego Gubernatorstwa jego stosunek do polskiego personelu archiwalnego oraz traktowanie przez niego polskiego mienia archiwalnego — stwierdzić należy co następuje:

1. Stosunek dra Randta do polskiego personelu archiwalnego był poprawny, w doborze personelu polegał dr Randt na opinii polskich kierowników archiwów. Wobec personelu tego nie stosował nigdy metod policyjnego terroru, potrzeby materialne pracowników traktował życzliwie, w wypadkach aresztowania archiwistów lub internowania w obozach podejmował skuteczne interwencje w ich obronie.
2. Stosunek dra Randta do polskiego mienia archiwalnego cechowała rzeczowość i fachowość. Pozostałe po likwidacji urzędów polskich registry były z reguły przekazywane do archiwów pod opiekę archiwistów polskich, to samo zastosowano wobec zagrożonych zniszczeniem archiwów prywatnych lub kościelnych. Wszelkie wnioski archiwistów polskich w zakresie roztoczenia opieki nad opuszczonymi archiwaliami dr Randt aprobował i udzielał im swego poparcia, w szczególności, gdy chodziło o ratowanie ocalałych po spaleniu Warszawy archiwaliów.

Dokonane za rządów dra Randta ze względów administracyjnych i politycznych wywiezienie części akt i ksiąg z archiwów państwowych w Warszawie, Krakowie, Piotrkowie i Kielcach do Katowic, Poznania, Królewca, Gdańska i Berlina było niewątpliwym uszczerbkiem dla dotychczasowego stanu posiadania archiwów polskich. W przeprowadzeniu wszakże tych zarządzeń nie widać było ze strony dra Randta złośliwej tendencji do ich rozszerzania na dalsze kategorie akt, których wywiezienie zależało od jego swobodnego uznania.

Opinia powyższa oparta jest na sprawozdaniach z okresu okupacji, złożonych Wydziałowi Archiwów Państwowych Ministerstwa Oświaty przez dyrektorów i kierowników archiwów.

Na los spalonych archiwów warszawskich w czasie powstania w r. 1944 dr Randt, według posiadanych przez państwową służbę archiwalną informacji, wpływu nie miał.

Warszawa, dnia 13 marca 1947 r.

Dyrektor Archiwów Państwowych  
(W. Suchodolski)

<sup>15</sup> AZ NDAP, sygn. VIII D<sub>2</sub>A<sub>2</sub>, akta nie paginowane.

LIST WITOLDA SUCHODOLSKIEGO DO ERICHA RANDTA <sup>16</sup>

Warszawa, dnia 15 marca 1947 r.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Nie odpowiedziałem na list Pański z dnia 20 grudnia 1946, uważając, że jest on jedynie nawiązaniem do słów Pańskich, skierowanych do mnie za pośrednictwem prof. Semkowicza. Z natury okoliczności, w jakich zetknąłem się z Panem Dyrektorem po raz pierwszy w Warszawie w październiku 1939 r., i rodzaju stosunku, w jakim wskutek wypadków wojny znaleźliśmy się ja i moi koledzy wobec Pana, jako Dyrektora Archiwów tzw. Generalnej Gubernii w latach 1939-1944, dziś, po wojnie, nie mogłem nawiązać korespondencji innej, niż na drodze oficjalnej. Stała się ona jednocześnie zamknięciem sprawy archiwów polskich między nami a Panem Dyrektorem, zamknięciem, którego wyrazem jest zaświadczenie urzędowe przeze mnie wystawione, a złożone w Wydziale Konsularnym Polskiej Misji Wojskowej.

Że zaświadczenie to wypadło zapewne w treści zgodne z tym, czego Pan Dyrektor oczekiwał, wolno mi wyrazić nadzieję, że pozwoli ono Mu wyjść z przykrej obecnej sytuacji i wrócić do warsztatu pracy naukowej.

Proszę przyjąć wyrazy mego poważania

Witold Suchodolski

SUMMARY

**Title: Doctor Erich Randt as Seen by Polish Archivists**

There were some better times for the Polish archives during the Second World War. Many of the works of Polish archivists to secure the contents of the archives (in time of war) would be impossible without the decisions and consent of Erich Randt. His superior position enabled him to obtain the necessary resources and help to secure the contents of archives, while his friendly character made him help people suffering oppression from Germans.

---

<sup>16</sup> *Ibidem.*

Artykuły  
recenzyjne  
i recenzje

## Dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie tom pierwszy (artykuł recenzyjny)

W recenzji z książki Anieli Kielbickiej *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951-1980*<sup>1</sup> Andrzej Tomczak oczekiwał zapowiadanego przez autorkę wydania w 2 tomach dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie i Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, z połączenia których w 1951 r. powstało Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, dzisiejsze Archiwum Państwowe<sup>2</sup>. I oto A. Kielbicka opublikowała zarysowe dzieje obu tych archiwów w książce *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878-1951* w tym samym roku, w którym ukazała się recenzja prof. A. Tomczaka<sup>3</sup>. W odróżnieniu od wydanego wcześniej opracowania, mającego formę wieloletniego sprawozdania Archiwum Państwowego, w nowej pozycji autorka przedstawiła w bardziej zwięzły sposób, za to na szerszym tle, dzieje dwóch archiwów krakowskich do 1951 r. Mimo różnic obie prace stanowią continuum i nową książkę A. Kielbickiej można chyba nazwać pierwszym tomem historii Archiwum Państwowego w Krakowie. Byłoby jednak dobrze, gdyby ukazało się w druku opracowanie szersze. Jednym z jego tomów mogłaby być zachowana w rękopisie duża cenna praca Adama Kamińskiego *Historia Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878-1950*<sup>4</sup>.

Bazą źródłową sensu stricto były, dla autorki recenzowanej obecnie książki, akta rejestratury obu archiwów, zbiory rękopisów niektórych innych archiwów, bibliotek i muzeów krakowskich, a także drukowane sprawozdania archiwalne<sup>5</sup>. W dużej mierze oparła się również na literaturze przedmiotu, jak np. wstęp do *Katalogu* Stanisława Kutrzeby<sup>6</sup>, nieliczne opublikowane krótkie zarysy dziejów obu archiwów krakowskich i różne artykuły naukowe<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> A. Kielbicka, *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951-1980*, Warszawa-Łódź 1989, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

<sup>2</sup> A. Tomczak, *Archiwum Państwowe w Krakowie*, „Archeion” 1993, t. 92, s. 133-136 [rec.].

<sup>3</sup> A. Kielbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1871-1951*, Biblioteka Krakowska, nr 130, Kraków 1993.

<sup>4</sup> A. Kamiński, *Historia Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878-1950*, APKr [rkps i maszyn.].

<sup>5</sup> *Inwentarz zespołu akt Archiwum Państwowego Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego z lat 1878-1962*, oprac. J. Długopolska, Kraków 1966, APKr [maszyn.]. W recenzowanej książce A. Kielbicka korzystała także ze zbiorów rękopisów krakowskich bibliotek: Jagiellońskiej i Czartoryskich, muzeów: Narodowego i Historycznego, archiwów: UJ i PAN.

<sup>6</sup> *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, oprac. S. Kutrzeba, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 3, Kraków 1909.

<sup>7</sup> Najczęściej cytowane przez A. Kielbicką zarysy, to: B. Dudzik, *Archive im königreiche Galizien und Lodomerien*, Wien 1867, „Archiv für österreichische Geschichte”, t. 39; K. Kaczmarczyk, *Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte, Bestände und wissenschaftliche Erforschung*, 1913, „Sonderabdruck aus Mitteilungen des k.k. Archivrates”, I; M. Friedberg, *Archiwum Państwowe w Krakowie w służbie nauki historycznej*, „Archeion” 1969, t. 52, s. 27-38; tenże, *Archiwa i biblioteki krakowskie (1939-1945)*, [w:] *Kraków pod rządami wroga*, Biblioteka

Opracowania nie drukowane, które wykorzystała autorka, to rękopisy i maszynopisy przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie, przede wszystkim *Historia Archiwum Państwowego w Krakowie z lat 1878-1919* Włodzimierza Budki, referat naukowy A. Kamińskiego *Zasób Archiwum Państwowego w Krakowie: pochodzenie, stan zachowania i udostępniania*, praca Kazimierza Kaczmarczyka, stanowiąca dłuższą wersję jego drukowanego *Das historische Archiv der Stadt Krakau*, pt. *Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa*, wreszcie wspomniane tylko w przypisie *Dzieje Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa* Zofii Wenzel-Homeckiej<sup>8</sup>. Za materiał źródłowy nie posłużyła jej natomiast, wspomniana już, nie drukowana duża praca A. Kamińskiego *Historia Archiwum Państwowego w Krakowie...* Zacytowała ją jedynie we wstępie<sup>9</sup>. W przeciwieństwie do A. Kamińskiego, A. Kielbicka w pierwszej części swej książki, obejmującej dzieje Archiwum Państwowego, w znacznym stopniu zredukowała omawianie problemów warsztatowych, wyeksponowała natomiast więź instytucjonalną i personalną Archiwum z krakowskimi instytucjami naukowymi.

Wbrew tytułowi, A. Kielbicka nie ograniczyła się do lat 1878-1951, lecz przedstawiła dzieje obu archiwów od najdawniejszych czasów. W rozdziale opisującym dzieje Archiwum Państwowego od jego zarania do 1918 r., po dość wnikliwym przedstawieniu prehistorii i początków archiwum akt grodzkich i ziemskich w Krakowie, w odróżnieniu od A. Kamińskiego, szybko przeszła do roku 1878, w którym na zlecenie Akademii Umiejętności, Michał Bobrzyński urządził Krajowe Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie jako instytucję naukową i został pierwszym dyrektorem zreformowanego archiwum. Szczególną jego zasługą na polu gromadzenia zasobu było doprowadzenie do wydania znanego okólnika Wydziału Krajowego, nakazującego miastom (poza Krakowem i Lwowem), miasteczkom i gminom wiejskim, uporządkowanie i zdeponowanie swych archiwaliów w archiwach krajowych. Dzięki temu ocalało wiele bezcennych zabytków przeszłości. Akcją gromadzenia depozytów w krakowskim Archiwum Krajowym, trwającej zasadniczo do 1918 r., patronowało aktywnie Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej. M. Bobrzyńskiemu zawdzięcza Archiwum uporządkowanie i oprawę ksiąg grodzkich i ziemskich oraz sporządzenie, pod kierownictwem Zbigniewa Kniaźołuckiego, indeksu kartkowego części ksiąg grodzkich i ziemskich z XIV i XV w., wykorzystywanego do dziś.

Sporą część książki autorka poświęciła kolejnemu dyrektorowi Archiwum Krajowego — Franciszkowi Piekosińskiemu, podkreślając jego wkład w kontynuację rozpoczętej za czasów M. Bobrzyńskiego akcji gromadzenia archiwaliów. F. Piekosiński nie kontynuował natomiast rozpoczętego przez poprzednika indeksu ksiąg grodzkich i ziemskich. Jego własną inicjatywą było powstanie tzw. repertuarza aktów ważniejszych, zwanego niechcący właściwie repertuarzem Kutrzeby, kontynuowanego w Archiwum do 1950 r. (według A. Kamińskiego do 1951 r.)<sup>10</sup>.

Pisząc o S. Kutrzebie jako adiunkcie i tymczasowym kierowniku Archiwum, A. Kielbicka omówiła nie tylko wspomniany już *Katalog* czy zachowane w rękopisie inwentarze depozytów, ale i inne znane jego dzieła. W tej części pracy znajdujemy jednak pewne nieścisłości. S. Kutrzeba został mianowany w 1908 r. profesorem nadzwyczajnym UJ i wówczas odszedł z Archiwum. Tymczasem autorka mówi tylko o mianowaniu go w 3 lata później profesorem zwyczajnym i sugeruje, że do tego momentu był pracownikiem Archiwum. Nicco dalej

Krakowska, nr 104, Kraków 1946, s. 94-120; A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, cz. I-II, Toruń 1974-1980; Z. Wenzel-Homecka, *Archivalia miasta Krakowa*, „Archiwista” 1967, nr 1/8, s. 24-33. O tych i innych materiałach pisze autorka we wstępie do omawianej książki. Bardziej przyczynkowe artykuły, dotyczące dziejów archiwów krakowskich, cytuje tylko w przypisach. Należy jednak załować, że te artykuły nie znalazły miejsca w stanowiącym załącznik do wstępu *Wykazie ważniejszych publikacji o archiwach krakowskich i ich zasobach* (s. 23-32). W praktyce wykaz ten obejmuje niemal wyłącznie prace o zasobie, nie wykorzystane w przypisach.

<sup>8</sup> Por. s. 230, przyp. 19.

<sup>9</sup> A. Kamiński, op. cit.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 32.



autorka nie trzyma się również ściśle faktów. Pracujący w Archiwum Abdon Kłodziński, już w 1918 r. objął stanowisko wykładowcy dawnego prawa polskiego na Uniwersytecie Poznańskim, zarazem biorąc bezpłatny urlop w Archiwum Krakowskim. A. Kielbicka przyjmuje natomiast, że odszedł on z Archiwum dopiero w momencie mianowania go w 1922 r. na profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Omawiając czasy Stanisława Smolki, autorka książki wyeksponowała jego starania o przeniesienie Archiwum Krajowego na Wawel i o rewindykację z Wiednia akt Archiwum Koronnego *in arce Cracoviensi*. Smolka odniósł tu sukces połowiczny, uzyskując jedynie w 1913 r. dużą salę w zabudowaniach wawelskich na powiększenie bazy lokalowej Archiwum. W tym okresie w Archiwum pracowali sławni później uczeni: Wacław Sobieski i Franciszek Bujak, a potem wspomniany już A. Kłodziński i Franciszek Duda, kolejny dyrektor Archiwum. Tym dwu archiwistom autorka poświęca sporo miejsca, podkreślając ich wielki wkład w naukowe opracowanie zasobu Archiwum, zwłaszcza zaś przygotowanie do druku katalogu depozytów miast zachodniogalicyskich (ostatecznie nie wydane na skutek wybuchu I wojny). Porusza też sprawę inwentaryzacji akt miejskich, gminnych, cechowych i parafialnych, dokonanej przez A. Kłodzińskiego w Archiwum i w terenie. Natomiast o dwóch znanych ineditach F. Dudy z 1917 i 1918 r.: *Pogląd na sprawę ochronnictwa zabytków rękopiśmiennych w Galicji Zachodniej w ostatnich 30 latach oraz O zabytkach rękopiśmiennych gmin zachodniogalicyskich, z uwzględnieniem depozytów Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie (lata 1887-1917)*<sup>11</sup> Kielbicka pisze nic w tym, ale w następnym rozdziale<sup>12</sup>, słusznie postulując konieczność wydania tych dzieł.

Omówiony wyżej rozdział książki autorka kończy podsumowaniem okresu galicyjskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie. Szczególną uwagę zwróciła na wpływ krakowskiej szkoły historycznej na naukę i w ogóle umysłowość społeczeństwa galicyjskiego. Wiąż Archiwum z Uniwersytetem była bowiem bardzo mocna — ci sami ludzie pracowali w obu instytucjach. Autorka książki na równych prawach traktuje prace wybitnych ówczesnych archiwistów, wykonywane w Archiwum i na katedrach uniwersyteckich, może nadto zacierając różnice między tymi dwoma rodzajami prac, prowadzonych nieraz w innym okresie czasu.

Analizę okresu lat 1918-1939 rozpoczyna A. Kielbicka obszernymi rozważaniami na temat nowych zadań archiwów państwowych w Polsce Odrodzonej, nowego ustroju i organizacji tychże placówek. Archiwum Krajowe w dniu 1 października 1919 r. uzyskało status archiwum państwowego pod nazwą Archiwum Ziemskie w Krakowie (od 1936 r. Archiwum Państwowe). A. Kielbicka ciepło pisze o swych nauczycielach, wybitnych archiwistach krakowskich, którzy ostrogi zdobywali w latach międzywojennych: przede wszystkim o W. Budce, pracującym od końca 1919 r. i zatrudnionym w 10 lat później A. Kamińskim. „Po drodze” zdążył przepracować kilka lat w Archiwum Michał Grażyński, uczeń S. Kutrzeby, późniejszy wojewoda śląski i naczelnik ZHP. Lokal Archiwum był niewielki, absolutnie nie wystarczał na zaspokojenie potrzeb Archiwum, które jako państwowe miało już teraz prawo przejmowania akt administracji państwowej i sądownictwa. Dopiero w 1936 r. Archiwum uzyskało drugi lokal na Wawelu. W okresie międzywojennym Archiwum, posiadające dotąd akta grodzkie i ziemskie oraz depozyty miast i wsi, wzbogaciło się o szereg ksiąg ziemskich, w ramach akcji scaleniowej oddanych przez AGAD, a także o część archiwum młynowskiego Chodkiewiczów. Przejęło także akta administracji i sądownictwa z okresu galicyjskiego i pierwszych lat niepodległości. Szkoda, że autorka nie w tej części książki, ale dopiero w podsumowaniu, napisała o zniszczeniu większej części akt administracji państwowej w Galicji (wobec braku aż do 1908 r. c.k. rządowego

<sup>11</sup> Rękopisy w posiadaniu Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn.: A1/II, A2/II.

<sup>12</sup> Zob. s. 86.

archiwum w tym kraju Cesarstwa) i ostatecznym zgromadzeniu w Archiwum najwyżej 10% istniejących kiedyś zespołów administracji zaborczej w Galicji Zachodniej<sup>13</sup>.

Niezbyt jasno przedstawiła autorka sprawę rewindykacji poloniców z ZSRR i Austrii. Z toku jej narracji można byłoby wnioskować, że Archiwum krakowskie odzyskało jakieś akta z Wiednia. Dopiero w przypisie do końcowego podsumowania książki wyjaśniła, że akta te pozostały w AAN i uległy zniszczeniu w czasie wojny<sup>14</sup>.

W 1939 r., wraz ze wszystkimi zabytkami, zasób Archiwum liczył ok. 1 685 mb akt. Ilości tej, choć tak nieznacznej, niewielki personel Archiwum (4 osoby) nie był w stanie opracować całkowicie. Autorka książki pisze o inwentaryzacji przez F. Dudę otrzymanych z AGAD ksiąg ziemskich krakowskich i suscepty lełowskiej, o sporządzeniu przez A. Kamińskiego indeksów do pięciu ksiąg ziemskich krakowskich z XIV i XV w. oraz skrowidza miejscowości do inwentarzy depozytów miast i wsi, o poszerzeniu przez W. Budkę i A. Kamińskiego indeksu do najstarszych ksiąg ziemskich i grodzkich krakowskich, o uzupełnieniu przez nich „repertuarza Kutrzeby”, o inwentaryzacji akt sądowych i hipotecznych z XIX w. Nowością w pracy Archiwum, w porównaniu z okresem galicyjskim, był nadzór nad archiwaliaми w instytucjach państwowych.

Z prac wydanych przez samych archiwistów, wymienia prace W. Budki i A. Kamińskiego z zakresu heraldyki i sfragistyki oraz prace W. Budki z historii piśmiennictwa. Natomiast, gdy chodzi o prace wydawnicze, zajęty wieloma nowymi zajęciami dyrektor F. Duda, nie zdążył dokończyć wydawnictwa mającego być uzupełnieniem II tomu SPPP Helcla<sup>15</sup>. Nic zdołał także wydać już przygotowanych najstarszych ksiąg ławniczych oświęcimskich i zatorskich; ubiegł w tym F. Dudę czeski badacz Rudolf Rauscher<sup>16</sup>. Prowadzi to autorkę do wniosku, wyrażonego w podsumowaniu historii Archiwum Państwowego w okresie międzywojennym<sup>17</sup>, o osłabieniu tempa prac edytorskich i o zwrocie ku źródłom, będącym wynikiem praktycznej działalności władz czy instytucji. Zdaje się jednak ona zapominać o tym, że wicelcy wydawcy źródeł prawa sprzed I wojny światowej byli historykami prawa, podczas gdy archiwiści krakowscy z okresu międzywojennego — historykami. Poza tym ich brak czasu i możliwości na czynny udział w najszerszej problematyce badawczej, podejmowanej bądź inspirowanej przez ośrodki dyspozycyjne nauki historycznej, autorka sama tłumaczy zwiększonym zakresem prac Archiwum Państwowego w porównaniu z Archiwum Krajowym, w którym jakoby archiwiści mogli przeznaczać czas służbowy na szerokie badania naukowe. Recenzent napotkał jednak ślady konfliktu między dyrektorem bratniego Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Stanisławem Krzyżanowskim a jego podwładnym Adamem Chmielcem. Toczył się on o to, czy i w jakim zakresie A. Chmiel może opracowywać w godzinach służbowych na zlecenie krakowskiego magistratu pozycji *Ustrój Krakowa w latach 1790-1866*<sup>18</sup>.

Tenże A. Chmiel stał się dla autorki, przy całym uznaniu dla walorów naukowych jego prac, przykładem ograniczania się archiwistów krakowskich w tym okresie do badań regionalnych<sup>19</sup>. Przykład o tyle niefortunny, że A. Chmiel jako pracownik Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa (!) niejako „z natury” był regionalistą.

Omawiając czasy okupacji, autorka przedstawiła politykę niemieckich władz archiwalnych, zamierzających z jednej strony zewidencjonować i zabezpieczyć archiwalia wszelkiego

<sup>13</sup> Zob. s. 81 oraz s. 187.

<sup>14</sup> Zob. s. 81-82 oraz s. 251-252, przyp. 7.

<sup>15</sup> *Kopie zapisek z ksiąg grodzkich i ziemskich krakowskich z lat 1400-1509*, oprac. F. Duda, APKr, sygn. Frag. 12.

<sup>16</sup> *Soudni knihy osvětinské a zatorské z r. 1440-1562*, Praha 1931.

<sup>17</sup> Zob. s. 121-122.

<sup>18</sup> APKr, IT 1097.

<sup>19</sup> Ten pochopny sąd autorka omawianej książki zamieściła — paradoksalnie — w podsumowaniu dziejów Archiwum Państwowego (s. 121-122). Jednakże w drugiej części książki, obejmującej Archiwum Aktów Dawnych, A. Kielbicka pisze o Chmielu z najwyższym uznaniem (s. 154-158, s. 240, przyp. 56).

rodzaju, z drugiej chcących zarejestrować i wydzielić wszelkie materiały będące obiektem zainteresowań niemieckich archiwów, urzędów i niemieckiej nauki. Zatrudniony przez Niemców polski personel archiwalny na podstawie instrukcji otrzymywanych od polskich konspiracyjnych władz archiwalnych, starał się — zgodnie z oficjalnymi planami Niemców — ściągnąć do Archiwum jak najwięcej materiałów archiwalnych, a zarazem sabotować plany wywozu do Rzeszy części archiwaliów. W krakowskim Archiwum Państwowym praca ta spadła na barki mianowanego w kwietniu 1939 r. kierownikiem W. Budki, A. Kamińskiego oraz innych pracowników Archiwum. Personel Archiwum Państwowego zwiększył się wydatnie o uchodźców z Poznania, Warszawy, potem Lwowa. Autorka wymienia tu: Kazimierza Kaczmarczyka, Mariana Kniata, Adama Wolffa, Eugeniusza Barwińskiego, Wojciecha Hejnosza, Michała Wąsowicza, Mariana Tyrowicza. A. Kamiński w cytowanej wcześniej pracy przytacza jeszcze wśród pracowników Archiwum z czasów okupacji nazwiska m.in. Karola Buczka i Władysława Semkowicza<sup>20</sup>.

W czasie okupacji Archiwum przejęło na stałe akta przedwojennych organów administracji ogólnej i specjalnej, archiwum Potockich z Krzeszowic, archiwum Sanguszków z Gumnisk, archiwum Krasickich z Leska, teki Schneidra, fragmenty akt Gminy Wyznaniowej Żydowskiej i inne. Autorka myli się natomiast, gdy do otrzymanych na stałe zespołów zalicza akta rządu Republiki Ukraińskiej Petlury. Zostały one zaraz po wyzwoleniu zabrane przez NKWD. Szeroko i barwnie pisze o tym A. Kamiński<sup>21</sup>. Jeżeli chodzi o archiwum Krasickich, to zostało ono w 1956 r. przekazane do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie.

Archiwum otrzymało kilka dalszych pokoi przy ul. Grodzkiej 52, nadto lokale w budynkach uniwersyteckich: Collegium Iuridicum, św. Anny 6 i 8, za to straciło lokal na Wawelu. Samo Archiwum nie ustrzegło się strat, stosunkowo jednak niewielkich. Było to ogromną zasługą zatrudnionych w nim Polaków. Pod koniec wojny, gdy niemiecki szef archiwów w GG Erich Randt zamierzał ewakuować krakowskie archiwalia w Sudety, polskim pracownikiem Archiwum Państwowego i Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa udało się go przekonać do przewiezienia części akt z obu archiwów krakowskich do klasztorów w Tyńcu i na Bielanach.

W okresie powojennym życie w Archiwum Państwowym w Krakowie było w znacznym stopniu zdominowane przemieszczeniami i gromadzeniem nowych materiałów archiwalnych oraz problemami lokalowymi. Trzeba było zwrócić akta zabrane bezprawnie przez Niemców władzom państwowym oraz instytucjom naukowym, przywieźć akta z Tyńca i Bielan, rewindykować większość materiałów wywiezionych przez Niemców, zgromadzić w Archiwum akta instytucji zlikwidowanych i akt podworskie. Z tych ostatnich do Archiwum po wojnie trafiły: archiwum dzikowskie Tarnowskie, archiwum Lubomirskich, archiwum Götza-Okocimskiego, archiwum dominium Sucha. W ramach akcji scaleniowej, jako ostatnią, Archiwum przejęło od AGAD najstarszą zachowaną księgę grodzką krakowską. Poza tym Archiwum przejęło akta RGO (oddane później do AAN), Polskiego Komitetu Opiekuńczego Kraków-Powiat, akta przedwojennej administracji i sądownictwa i szereg innych zespołów i zbiorów. Wywołało to perturbacje wobec konieczności zwrócenia gmachów uniwersyteckich. Ostatecznie opróżniono je w 1949 r., oddając Uniwersytetowi ostatnie zajmowane sale w Collegium Maius. Pomieszczenia w klasztorze na Bielanach Archiwum opróżniło w tymże 1949 r. W zamian otrzymało 9 sal w Zamku Królewskim na Wawelu, na mocy decyzji prezydenta Bieruta z 1948 r. Objęło je w 1949 r. Z końcem 1951 r. w Archiwum przechowywano blisko 3 100 mb akt.

Niedługo po zakończeniu okupacji przystąpiono do porządkowania i brakowania części przejętych akt administracji państwowej, sądownictwa i przejętych akt podworskich.

<sup>20</sup> A. Kamiński, op. cit. s. 60.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 76.

Natomiast oczywistą pomyłką jest wymienienie przez Kielbicką, wśród zespołów porządkowanych po wojnie w Archiwum Państwowym, Archiwum Wolnego Miasta Krakowa<sup>22</sup>. Autorka książki uważa wyniki powojennych prac porządkowych za wystarczające, gdy A. Kamiński pisze, że prace te były po wojnie tymczasowe, wyrwykowe, zaczynane i nie kończone, podyktowane przez pilne potrzeby doraźne<sup>23</sup>.

Kwestią dyskusyjną jest problem narastającego w tamtych latach centralizmu w archiwach polskich. Miał swoje dobre strony: przedstawiciele Wydziałów Archiwów przyjeżdżali do Krakowa, udzielali wskazówek metodycznych i gromadzili wnioski do wypracowania w przyszłości jednolitych metod pracy, pracownicy Archiwum wyjeżdżali na kursy metodyczne. W latach 1949 i 1950 Archiwum Państwowe w Krakowie przeprowadziło na polecenie władz archiwalnych skontrum zasobu, a następnie sporządziło kartotekę zespołów. Archiwum rozszerzyło opiekę nad aktami w terenie, poprzez wizytacje archiwów zakładowych, szkolenie ich personelu itp. W 1950 r. powołano 4 podległe archiwa powiatowe w Bochni, Chrzanowie, Nowym Sączu i Tarnowie. Udostępnianie zasobu w drodze kwerend i w pracowni naukowej, systematycznie rosło, zaczęto popularyzować archiwalia w drodze wystaw, pokazów i pogadanek szkolnych. Jak pisze autorka, ujednoliceniu metod opracowania zasobu sprzyjał rozwój archiwistyki polskiej, powiązanej coraz ściślej z archiwistyką światową. Nie dodaje jednak, że wzory czerpano wówczas z archiwistyki radzieckiej, z jej dobrymi i złymi stronami. Już w czasie inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi wprowadzono wyścig pracy, o czym autorka enigmatycznie wspomina. W następnych latach zaś tak wyśrubowano normy prac porządkowo-inwentaryzacyjnych, że szereg „uporządkowanych” wówczas ważnych zespołów nadaje się do ponownego opracowania. Brak krytycznego spojrzenia na ten okres można zresztą zauważyć także w cytowanej pracy A. Kamińskiego<sup>24</sup>.

Druga część książki w sposób skrótowy omawia dzieje bratniego Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Przedstawiając jego dzieje, od lokacji miasta do 1918 r., autorka opiera się głównie na wspomnianych pracach K. Kaczmarczyka<sup>25</sup>. W ślad za nim opisuje więc obszernie kancelarię i archiwum miejskie z okresu staropolskiego, z okresu zaboru austriackiego, Księstwa Warszawskiego i Wolnego Miasta Krakowa, pokazując stopniowy upadek i rozpraszanie jego zasobu. W 1811 r. musiało archiwum miejskie oddać do archiwum hipotecznego ok. 915 fascykułów i ksiąg radzieckich, wójtowskich i ławniczych. Pozostała część akt staropolskich została w wieży ratuszowej bez należytego zabezpieczenia, narażona na straty.

Dopiero w czasach autonomii galicyjskiej, spojrzano nowym okiem na archiwalia miejskie, nie bez wpływu środowisk naukowych. Rada Miejska powołała w 1867 r. działającą już odtąd stale Komisję Archiwalną, a w 1871 r. powierzyła Teofilowi Żebrowskiemu stanowisko archiwariusza do opieki nad dawnymi aktami miejskimi. Zasób archiwum miejskiego stanowiły akta przejęte z wieży ratuszowej oraz dyplomy m. Krakowa odebrane z urzędu cyrkularnego. W latach następnych zajęto się scalaniem zasobu rozproszonego w biurach magistrackich, przy tej okazji odnajdując najstarszą księgę miasta Krakowa. Nie udało się wtedy natomiast odzyskać ksiąg miejskich, przejętych w 1811 r. do archiwum hipotecznego.

W 1887 r. M. Bobrzyński, wówczas przewodniczący Komisji Archiwalnej, podjął próbę połączenia nowo powstałego Archiwum Krajowego z Archiwum Miasta Krakowa. Ostatecznie Rada Miejska nie wyraziła na to zgody. Erygowała natomiast w 1887 r. Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa i przyznała mu część budynku przy ul. Siennej 16, gdzie po śmierci Żebrowskiego przeniósł archiwum F. Piekosiński. Włożył on wiele pracy w dzieło

<sup>22</sup> Zob. s. 104, por. dalej s. 168.

<sup>23</sup> A. Kamiński, op. cit. s. 81.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 84-85.

<sup>25</sup> *Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte, Bestände und wissenschaftliche Erforschung*, 1913, „Sonderabdruck aus Mitteilungen des k.k. Archivrates”, I; *Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa*, APKr, IT 1321.

katalogowania i sortowania akt poddanych jego opiece, jednak po 2 latach przeniósł się do Lwowa jako radca Wydziału Krajowego. Już od 1878 r. zaczął on wydawać źródła do historii miasta<sup>26</sup>.

Krakowska Rada Miejska z początkiem 1890 r. tymczasowym kierownikiem Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa mianowała S. Krzyżanowskiego, a w połowie tegoż roku nadała Archiwum statut placówki o naukowym charakterze. Autorka traktuje okres dyrektury S. Krzyżanowskiego jako „złoty wiek” w dziejach AAD. Nie całkiem jednak słusznie zamyka ten okres w latach 1897-1917, tzn. od daty formalnego mianowania S. Krzyżanowskiego dyrektorem Archiwum do jego śmierci. Sama wszak pisze o tym, że już w 1890 r. po długich staraniach i zabiegach miasto uzyskało od cesarza zgodę na odbiór z urzędu hipotecznego 1 274 ksiąg i 9 dokumentów miejskich z lat 1392-1808. W 1899 r. udało się odzyskać akta W.M. Krakowa. Umieszczone tymczasowo w magazynie przy ul. św. Krzyża 10, zostały przeniesione na ul. Sienną 16 w 1906 r., po uzyskaniu przez AAD tego budynku w całości. Oprócz tego za czasów S. Krzyżanowskiego Archiwum przejęło akta szeregu instytucji krakowskich, a także archiwalia obejmujące inne tereny, w postaci darów i depozytów (w tym cenny zbiór Dichla). Od 1890 do 1912 r. zasób AAD wzrósł trzykrotnie. Cały ten zbiór S. Krzyżanowski wraz z gronem współpracowników (A. Chmiel, K. Kaczmarczyk i inni) szczegółowo i nowocześnie opracowywał. Owocem tych prac był dwutomowy *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, prekursorski pod względem opisu jednostek archiwalnych<sup>27</sup>. Autorka obszernie omówiła też inne prace edytorskie S. Krzyżanowskiego i jego współpracowników, wydane w serii wydawnictw własnych Archiwum. W ramach tej serii wyszły wówczas m.in. K. Kaczmarczyka *Księga przyjęć do prawa miejskiego*<sup>28</sup>. S. Krzyżanowski był także założycielem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, w ramach Archiwum mieściło się od 1890 r. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Od 1890 r. Archiwum gromadziło, poprzez dary i zakupy, bibliotekę podręczną, która w 1908 r. liczyła blisko 5 tys. tomów. Liczba odwiedzin w pracowni naukowej wynosiła ponad tysiąc rocznie. Szkoda, że autorka nie podkreśliła znacznej roli A. Chmiela, w tym okresie znanego już i uznanego badacza. Był on prawą ręką dyrektora, choć ich stosunki wzajemne nie były wolne od napięć, o czym świadczy przytoczony wyżej spór o godziny pracy, czy też sprawa plafonu w czytelni AAD. Przyjaciel A. Chmiela, Stanisław Wyspiański zaplanował wówczas polichromię na plafonie, jednak S. Krzyżanowski nie zgodził się na realizację tych planów.

O dorobku naukowym A. Chmiela (także z okresu przed I wojną) pisze autorka dopiero przy omawianiu okresu międzywojennego w Archiwum Aktów Dawnych. Od śmierci Krzyżanowskiego aż do odejścia na emeryturę na miesiąc przed śmiercią w 1934 r., A. Chmiel był dyrektorem AAD m. Krakowa. Szkoda, że autorka nie podkreśliła tego, że A. Chmiel przypłacił śmiercią swoje przymusowe wysłanie na emeryturę. Ogromnie pracowity badacz, autor wielu cennych opracowań i wydawnictw źródłowych (w tej liczbie nie drukowanego, a wartego edycji *Ustroju Krakowa w latach 1790-1866*<sup>29</sup>), jak pisze A. Kiełbicka

uczynił [...] z Archiwum placówkę kulturalną Krakowa, coraz liczniej i chętniej odwiedzaną przez świat nauki, kultury i sztuki...

Wybitni współpracownicy A. Chmiela, to: Mieczysław Niwiński, Henryk Münch, Marian Friedberg, a także niezmiernie pracowita Krystyna Waligórska. Grono to powięk-

<sup>26</sup> Źródła te, wśród nich *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa* autorka przytacza na s. 142, w przyp. 30, omyłkowo związany z osobą Stanisława Krzyżanowskiego.

<sup>27</sup> *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, cz. I-II, Kraków 1907-1915.

<sup>28</sup> *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392-1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913.

<sup>29</sup> Zob. przyp. 18.

szali praktykanci: Kazimierz Dobrowolski, Henryk Barycz, Krystyna Pieradzka i Józef Mitkowski, późniejsi wybitni profesorowie. Wraz z nimi próbował Chmiel powiększyć zasób o nic przejęte jeszcze akta miejskie z drugiej połowy XIX w. Nic do końca się to jednak udało z uwagi na ciasnotę i słabe stropy. Do dziś Archiwum Państwowe w Krakowie ze względu na permanentny brak miejsca nie zdołało zgromadzić wszystkich zachowanych akt miasta Krakowa z drugiej połowy XIX w. i z okresu międzywojennego.

W 1939 r. Archiwum posiadało ok. 1 080 mb póltek akt. Jedną z głównych prac archiwalnych było wówczas indeksowanie prowadzone pod kątem potrzeb naukowych oraz liczne kwerendy naukowe. M. Friedberg wydał *Klejnoty Długoszowe*<sup>30</sup> i dwa kolejne zeszyty *Cracovia Artificum*<sup>31</sup>. Autorka wiele miejsca poświęciła pracom opartym na zasobie Archiwum, zaprzyjaźnionego z A. Chmielem (i S. Wyspiańskim) Stanisława Estreichera i jego uczniów. Na tle omówionych prac archiwalnych i historycznych z dwudziestolecia, wykorzystujących zasoby AAD, zdumiewa wyrażony zaraz potem kategoryczny sąd autorki o „obniżeniu pułapu” w AAD i że w tym czasie „Kraków przestał być stolicą duchową Polski”...

Okres okupacji, to podporządkowanie Archiwum Aktów Dawnych niemieckiemu zarządowi archiwów, ze wspomnianym już E. Randtem na czele, a zarazem hitlerowskiemu Stadthauptmannowi. Zasób Archiwum, jako źródło do dziejów „urdeutsche Stadt”, był szczególnie zagrożony. M. Friedberg z cichym bohaterstwem ukrył wówczas szereg akt, w tym 108 dokumentów krzyżackich z Archiwum Koronnego, należących do Biblioteki Czartoryskich. W magazynach Archiwum i w domu Friedbergów gromadzono konspiracyjnie wydane nakłady książek PAU. Ponieważ Niemcy rzadko zjawiali się w Archiwum, udało się w latach okupacji udostępnić akta ok. 60 badaczom polskim. Z inicjatywy M. Friedberga powstał indeks do księgi przyjęć do prawa miejskiego z lat 1507-1611, opracowany przez M. Nivińskiego i K. Waligórską, a także indeks do akt metrykalnych z lat 1810-1856. Sam M. Friedberg był autorem indeksu do ksiąg wiertelniczych z XVI-XVIII w. Największym jednak jego dziełem, opracowywanym w konspiracji była *Kultura polska a niemiecka*<sup>32</sup>.

Okresowi lat 1945-1951 w AAD A. Kielbicka poświęca zaledwie 4 strony, bardzo sumarycznie omawiając niewielkie zwiększenie zasobu (1 330 mb póltek w 1951 r.) oraz intensywną pracę nad inwentaryzacją Archiwum W.M. Krakowa pod kierownictwem Stanisławy Pańków, opracowania teoretyczne M. Friedberga, wreszcie popularyzację archiwaliów, uwieńczoną wystawą „Kraków i ziemia krakowska w dokumencie archiwalnym”, urządzoną na Wawelu w 1951 r. wspólnie z Archiwum Państwowym. Po kilku miesiącach było to już jedno archiwum.

Szkoda, że w książce, wydanej w 1993 r., nie napisała autorka więcej o trudnych chwilach obu archiwów w okresie narastającego stalinizmu. Enigmatycznie tylko wspomniała o aresztowaniu A. Kamińskiego<sup>33</sup>, dzieje H. Müncha przedstawiła w przypisie<sup>34</sup>. Prawdopodobnie nie wiedziała o ponownym przejawie cichego bohaterstwa profesora M. Friedberga i jego żony, ukrywających dokumenty katyńskie po aresztowaniu H. Müncha.

<sup>30</sup> M. Friedberg, *Klejnoty Długoszowe*, Kraków 1931.

<sup>31</sup> *Cracovia Artificum 1501-1550*, t. V, 2. I-III, wyd. M. Friedberg, Kraków 1936-1937.

<sup>32</sup> M. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka*, t. I-II, Poznań 1946.

<sup>33</sup> Na s. 107 autorka pisze, że Kamiński „służył prawdzie historycznej nie tylko w pracy naukowej, ale i w życiu prywatnym, za co w okresie «błędów i wypaczeń» przyszło mu boleśnie zapłacić w 1947 roku”. Po czym w odnoszącym się do powyższych uwag przyp. 132 (s. 223) znajdujemy tylko informację, że „Gestapo więziło go w 1944 r. przez krótki czas w niemieckim obozie w Płaszowie (6-23 VIII)”.

<sup>34</sup> Zob. s. 241, przyp. 59.

Dostrzeżone niedomogi (oraz pewne wady konstrukcyjne<sup>35</sup>) nie są w stanie obniżyć wartości recenzowanej książki, która spełnia oczekiwania czytelnika, pragnącego zaznajomić się z dziejami jednego z najstarszych archiwów polskich, jego związkami z Krakowem i nauką polską.

Aleksander Litewka

**Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507-1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507-1572, wydali Aniela Kielbicka i Zbigniew Wojas, Kraków 1993. Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, Fontes Cracovienses I, Wydawnictwo i drukarnia „Secesja”**

Dokładnie w 80 lat po ukazaniu się *Ksiąg przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392-1506 (Libri iuris civilis Cracoviensis 1392-1506)*, wydanych przez Kazimierza Kaczmarczyka w postaci tomu V (ostatniego, jak się okazało) wydawnictw Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, wyszedł drukiem dalszy ciąg ksiąg przyjęć do prawa miejskiego z lat 1507-1572, tym razem jako tom I nowej serii *Fontes Cracovienses*, przygotowanej przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Nowy tom *Ksiąg przyjęć* wydali Aniela Kielbicka i Zbigniew Wojas, wybitni archiwiści, długoletni pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie. Publikacja ta obejmuje zapisy przyjęć do prawa miejskiego, zawarte w dwóch rękopisach, pt. *Libri iuris civilis civitatis Cracoviae* (Katalog Archiwów Aktów Dawnych Miasta Krakowa, cz. II, Kraków 1915, rkps 1422 i częściowo rkps 1423).

Praca wydawnicza oparta została na materiale odczytanym i przygotowanym do druku w formie maszynopisu (sygn. arch. ITS 278 i 279) w czasie okupacji i w pierwszych latach powojennych, przez znakomitego historyka i archiwistę Adama Kamińskiego i zasłużoną archiwistkę Krystynę Waligórską<sup>1</sup>. Szczegóły dotyczące przygotowanego tekstu omówiła A. Kielbicka we wstępie do recenzowanego wydawnictwa na s. XII-XIV. Okazało się, że przygotowany do druku materiał wymagał jeszcze szeregu korekt, uzupełnień i poprawek, ustalenia pisowni i interpunkcji, wreszcie opracowania całego aparatu naukowego w formie indeksów i przypisów. Indeksy: osobowo-geograficzny i rzeczowy opracował bardzo starannie Z. Wojas, częściowo korzystając z obejmującego nazwiska i zawody indeksu kartkowego, opracowanego do tych ksiąg przez Mieczysława Niwińskiego.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że mimo licznych zabiegów ze strony Archiwum Państwowego w Krakowie i A. Kamińskiego, w minionych latach nie udało się zdobyć funduszy na kontynuację tak potrzebnego badaczom wydawnictwa. Nieubłagany upływ czasu wywołał u A. Kamińskiego rosnące wątpliwości, co do możliwości publikacji przygotowanego dzieła jeszcze za jego życia. Troską swą podzielił się z A. Kielbicką, z którą wydawał wcześniej materiał do dziejów wsi<sup>2</sup>. W ostatnim roku przed śmiercią zobowiązał ją, by

<sup>35</sup> W recenzowanej pracy jest zbyt dużo podsumowań: dwa podsumowania dziejów Archiwum Państwowego, jedno — dziejów Archiwum Aktów Dawnych, jedno — całej książki. W ten sposób autorka nie uniknęła powtórzeń, a z drugiej strony niekiedy bardzo ciekawe spostrzeżenia rozproszyła w różnych miejscach. Niektóre uwagi zamieszczone w podsumowaniach powinny być się znaleźć w „merytorycznych” częściach książki.

<sup>1</sup> A. Kamiński, *Krystyna Waligórska (9 III 1906 - 16 X 1972)*, „Archeion” 1974, t. 60, Warszawa, s. 416 [wspomnienie pośmiertne].

<sup>2</sup> *Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego z l. 1576-1709*, wyd. A. Kamiński, A. Kielbicka, S. Pańkó w, Warszawa 1956.



w miarę możliwości doprowadziła wydawnictwo do szczęśliwego zakończenia. Prośbę tę A. Kielbicka potraktowała jako testamentalne zobowiązanie i przez szereg lat po śmierci A. Kamińskiego (w 1981 r.) uparcie zabiegała o możliwość publikacji kolejnych tomów ksiąg przyjąć do krakowskiego prawa miejskiego. Dzięki poparciu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a w szczególności jego prezesa prof. Jerzego Wyrozumskiego, oraz dzięki wnikliwym uwagom prof. Janiny Bieniarzówny i prof. Jana Małeckiego, zabiegi te zostały uwieńczone sukcesem.

Badacze otrzymali dzieło opracowane rzetelnie, według najnowszych zasad wydawania tekstów staropolskich, szatą graficzną, kolorem okładki i układem zapisek w dwu szpaltach nawiązujące całkowicie do wydawnictwa Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa.

Na s. XVI-XVII wstępu A. Kielbicka wyjaśniła zastosowaną metodę wydawniczą i szczegółowo omówiła przypadki, w których utrzymano ortografię oryginału i przykłady, w których od niej odstąpiono, stosując pewne jej uproszczenia. Na końcu wstępu (s. XIX) zamieszczono wykaz skrótów zastosowanych w tekście. Wpisy do prawa miejskiego ułożono numerycznie. Rok zapiski i numer kolejny każdego wpisu wytłuszczono, co dodaje przejrzystości układowi tekstu. Przed indeksami A. Kielbicka zamieściła wykaz słowników użytych do identyfikacji miejscowości (s. 243).

Wydając *Libri iuris civilis...* w ramach nowej serii, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa kontynuuje wydawnictwo Źródeł dziejowych miasta Krakowa, zapoczątkowane w 1900 r. przez Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, z poparciem tegoż Towarzystwa<sup>3</sup>. Należy wyrazić nadzieję, że wkrótce ukaze się kolejny tom ksiąg przyjąć z lat 1573-1611. Być może, w tej serii będą mogły ukazać się drukiem inne źródła z zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie?

Krystyna Jelonek-Litewka

**Ks. Roman Darowski SJ, Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej. Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego. Instytut Kultury Religijnej, Kraków 1993, 560 ss.**

Rzadko się zdarza, aby wybitny badacz zajmujący się zgoła odmienną dziedziną wiedzy, prowadził obszerną kwerendę źródłową, typową dla historyka i publikował następnie jej wyniki w postaci obszernej książki, zawierającej dzieje rodzinnej miejscowości. Zadania takiego podjął się Ks. Prof. Roman Darowski SJ, wykładowca Wydziału Filozoficznego TJ w Krakowie. W ten sposób bibliografia R. Darowskiego, licząca ponad 150 pozycji w kilku językach z zakresu filozofii człowieka i historii filozofii jezuitów w Polsce, została uzupełniona o nową publikację, typową rozprawę historyczną.

Książka R. Darowskiego jest w zasadzie monografią wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej w Szczepanowicach, jednakże obok jej dziejów Autor omawia historię sąsiednich — ściśle związanych z nią miejscowości, takich jak: Dąbrówka, Błonie czy Lubinka. Należy wspomnieć, że obecna parafia Szczepanowice nosiła do 1916 r. nazwę Jodłówka. Znajduje się tu również wiele informacji o Ispie, Zawodziu i Wojniczu.

<sup>3</sup> Por. *Sprawozdanie dra Stanisława Krzyżanowskiego, Dyrektora Archiwum Aktów Dawnych M. Krakowa za rok 1899*, Kraków 1900, s. 6; *Sprawozdanie [jw.] za rok 1900 i 1901*, Kraków 1902, s. 18.



Książka została podzielona na 27 rozdziałów. Rozdziały 1-8 zawierają informacje dotyczące początków tej miejscowości, reformacji w Jodłówce (1568-1651), działalności właściciela wsi (dziedzica) Stanisława Chrzastowskiego, a także przeniesienia zboru z Jodłówki do Szczepanowic (1651). Znajdują się tu również wiadomości o zagrożeniu zboru i jego spalaniu (1713), a także o najważniejszych wydarzeniach z wieku XVII i XVIII do I rozbioru Polski. Pozostałe rozdziały dotyczą zaboru austriackiego (9-17). Dzieje parafii w okresie II wojny światowej omówiono w rozdziale 20, a wydarzeniom najnowszym poświęcono rozdział 21. W monografii znajdują się również rozdziały uwzględniające problemy szczegółowe, takie jak: rozwój szkolnictwa na terenie Szczepanowic, Dąbrówki Szczepanowskiej, Błonia i Lubinki (24-27). W grupie zagadnień szczegółowych znalazły się również rozdziały dotyczące kaplicy w Dąbrówce Szczepanowskiej (22) oraz kościoła i parafii w Błoniu (23). Cennym uzupełnieniem merytorycznym książki są aneksy zawierające: informacje dotyczące duszpasterzy katolickich w Jodłówce i Szczepanowicach, duchownych kalwińskich tamże, księży i sióstr zakonnych pochodzących z parafii w Szczepanowicach. Na uznanie zasługuje zamieszczona w aneksie szczegółowa inwentaryzacja kapliczek, figur przydrożnych i krzyży na terenie Szczepanowic i Dąbrówki.

Książka została wydana bardzo starannie. Z myślą o czytelniku zaopatrzone ją w indeks osób i miejscowości, słowniczek objaśniający wyrazy obce lub dzisiaj nieznane, a także we wszelkie pomoce ilustracyjne, jak: plany, mapy, tabele, rysunki i fotografie.

Zdumiewa bardzo obszerny wykaz źródeł i ogromna bibliografia opracowań naukowych wykorzystanych przez Autora. Co więcej, R. Darowski, który przecież nie jest historykiem i w swoich dotychczasowych publikacjach z dziedziny filozofii i historii filozofii zajmował się innym typem materiału badawczego, dohrze analizuje źródła historyczne, szczególnie średniowieczne. Pozwala Mu to — na podstawie nielicznych zapisek — odtworzyć najdawniejsze dzieje Szczepanowic. Dzięki tej poprawności i drobiazgowości Autor prostuje błędy i nieścisłości występujące na kartach wielu opracowań naukowych.

R. Darowski bardzo szczegółowo omawia sprawy majątkowe Szczepanowic i okolicznych wsi. Obszernie cytuje dawne inwentarze „osiadłości i powinności”, przedstawiając tamtejsze stosunki gospodarcze. Dla większej przejrzystości tekstu część tych informacji można było zawrzeć w przypisach lub aneksach. Szacunek i uznanie budzi fakt, iż trudno odnaleźć w tak dużym opracowaniu błędy rzeczowe. Niekiedy można nie zgodzić się z prezentowaną przez Autora interpretacją faktów. Na przykład przytoczony na s. 49 przypadek zbiegostwa chłopów, R. Darowski zbyt pochopnie kwalifikuje jako przykład „oporu wobec poddaństwa”. Sprawy takie, bardzo często wówczas spotykane, wypełniają karty staropolskich ksiąg sądowych. Były następstwem braku rąk do pracy i wyrazem pewnej nieuczciwej rywalizacji szlachty o pozyskanie nowych poddanych.

Można postawić pytanie, czy lektura omawianej rozprawy upoważnia nas do sformułowania poważniejszych zarzutów pod adresem Autora.

Odpowiadając należy stwierdzić, że zastrzeżenia historyka może budzić konstrukcja książki. Autor, opisując historię Szczepanowic, dokonał podziału dziejów na stulecia i według tego schematu omówił najważniejsze wydarzenia polityczne, społeczne, religijne i gospodarcze. Książka zawiera wprawdzie oddzielne rozdziały poświęcone np. reformacji i szkolnictwu, ale układ chronologiczny wydarzeń dominuje nad problemowym. W efekcie występuje niekiedy przemieszanie dziejów wsi, parafii i gminy kalwińskiej, spraw wyznaniowych i gospodarczych. Np. w rozdziale zatytułowanym *Ważniejsze wydarzenia w wieku XVII* R. Darowski relacjonuje obszernie postanowienia synodu diecezji krakowskiej i zaraz przechodzi do szczegółowego omówienia rejestru poborowego z 1629 r. Czasami tytuł rozdziału nie odpowiada ściśle jego zawartości. Omawiając np. okres II wojny świato-

wej. Autor pisze w tym samym rozdziale o dziejach kościoła w Szczepanowicach do lat dziewięćdziesiątych.

Te dwa przykłady wskazują, iż korzystniejsza dla książki byłaby może inna konstrukcja. Może należało podzielić rozprawę na części omawiające dzieje Szczepanowic w: wiekach średnich, czasach nowożytnych, okresie porozbiorowym i I wojnie światowej oraz czasach po 1918 r. i oddzielnie omówić w ramach tych części problemy polityczne, społeczne, religijne i gospodarcze?

Zgłaszając powyższe zastrzeżenia spełniam postulat Autora, który prosi o wszelkie uwagi i sugestie na temat swojej książki. Może zechce je wykorzystać przygotowując ewentualne drugie wydanie monografii Szczepanowic.

Zastrzeżenia te nie osłabiają ogólnego pozytywnego wrażenia, jakie pozostawia lektura rozprawy R. Darowskiego. Otrzymaliśmy oto gruntowną monografię wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej. Autor podjął się niełatwego zadania omówienia w jednej pracy wielu, często odległych problemów. Żaden przyszły badacz tamtego regionu nie może pominąć ustaleń Ks. Prof. R. Darowskiego. Pisząc dzieje swojej rodzinnej miejscowości złożył On hołd środowisku „z którego wyszedł i któremu wiele zawdzięcza”.

*Sławomir Radoń*

# Kronika

## Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Krakowie w 1993 r.

### I. ZASÓB ARCHIWUM

#### A. Ewidencja zasobu

Zasób aktowy Archiwum Państwowego w Krakowie liczy ponad 15 000 mb akt; 479 891 j.a. Całkowicie opracowano 1 196 zespołów (5 572 mb). Inwentarzy kartkowych — 507, książkowych — 689.

W roku sprawozdawczym na polecenie NDAP ujednolicono nazwy zespołów i zbiorów w spisie zespołów i w kartotece zespołów.

#### B. Gromadzenie zasobu

Do oddziałów krakowskich Archiwum Państwowego przejęto 10 nowych zespołów i zbiorów, poza tym włączono formalnie do ewidencji, przechowywaną od kilku lat w Archiwum spuściznę po zmarłym naszym pracowniku, wybitnym archiwistcie Bogusławie Ratusińskim. Razem z dopływami do zespołów już wcześniej przechowywanych w Archiwum, wyniosło to łącznie 1 559 j.a. (53,40 mb) materiałów aktowych, 6 dokumentów papierowych oraz 408 j.a. planów dokumentacji technicznej.

Oddziały zamiejscowe Archiwum Państwowego w Krakowie przejęły łącznie 46 zespołów i zbiorów złożonych z 9 341 j.a. (149,42 mb) materiałów aktowych, 8 j.a. dokumentacji technicznej oraz 3 map.

Sytuacja lokalowa Archiwum nie pozwala wciąż na przejęcie dokumentacji jednostek administracji terenowej, a także większości akt sprywatyzowanych lub zlikwidowanych jednostek gospodarczych. Powierzchnia lokalowa Archiwum jest niewspółmierna w stosunku do potrzeb; zgodnie z przepisami powinniśmy obecnie przejąć ok. 16 000 mb akt, w tym wielki, bardzo cenny, zespół miasta Krakowa, sięgający połowy XIX w.

#### C. Opracowanie zasobu

##### 1. Kontynuacja prac porządkowo-inwentaryzacyjnych

W ramach kontynuacji uporządkowano i zinwentaryzowano ostatecznie lub wstępnie 3 076 j.a. (153,25 mb) akt, 16 dokumentów pergaminowych, 48 dokumentów papierowych, 60 planów i operatów terenowych, 116 szklanych klisz map, 172 afisze i druki ulotne. Na wymienienie zasługują akta następujących zespołów:

- a) Archiwum Sanguszków z XVI-XVIII w. (porządkowanie oraz inwentaryzacja tzw. tek rzymskich),
- b) Zbiór Dzieduszyckich z XIV-XVIII w. (inwentaryzacja dokumentów pergaminowych i papierowych z XVI-XVIII w.),

- c) Grupa Główna „Gospodarka Przemysłowa i Ruch” w Izbie Okręgowej dla Gospodarki Ogólnej w Krakowie z lat 1939-1945 (dopływ do zespołu uporządkowanego),
- d) Uroczystości krakowskie z lat 1870-1938,
- e) Akta poniemieckie z 1941 r. — wykazy Żydów przeznaczonych do getta krakowskiego,
- f) Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie z lat 1946-1955,
- g) Związek Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu w Krakowie z lat 1914-1983,
- h) Zbiór afiszów, plakatów i druków ulotnych NSZZ „Solidarność” z lat 1980-1990,
- i) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — Komitet Krakowski z lat 1945-1990,
- j) Archiwum Budownictwa Miejskiego z lat 1864-1955 (inventaryzacja planów regulacji ulic i placów, inventaryzacja planów Cmentarza Rakowickiego, dołączenie planów magistrackich do wcześniej zinwentaryzowanych i przesygnowanie),
- k) Kataster Galicyjski z XIX w. (inventaryzacja operatów pomiarowych, spisanie szklanych matryc fotograficznych map ewidencji gruntów).

#### 2. Zakończenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych:

- a) Zbiór Zygmunta Glogera z XVI-XIX w.,
- b) Związek Komunalnych Kas Oszczędności, Oddział w Krakowie z lat 1945-1948.

Wymienione zespoły obejmują 1 220 j.a. (ok. 25 mb) akt. W roku sprawozdawczym zinwentaryzowano 300 j.a. (ok. 5 mb).

#### 3. Prace redakcyjne nad inwentarzami zespołów opracowanych w latach poprzednich:

- a) Archiwum urzędów dominialnych w Suchej i Ślemieniu z lat 1789-1855,
- b) Archiwum Wysockich z lat 1808-1960,
- c) Zbiór Jana Augustyna z lat 1794-1934,
- d) Archiwum planów Szpitala Psychiatrycznego w Kobierzynie z lat 1909-1914,
- e) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu z lat 1950-1973 (1975),
- f) Związkiej Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith z lat (1892-1923) 1924-1938,
- g) „Społem” — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział w Krakowie z lat (1936) 1946-1949,
- h) Spółdzielnie krakowskie z lat 1918-1955 (zbiór szczątków 16 zespołów),
- i) Zrzeszenie Winiarzy Zaprzysiężonych w Polsce z lat (1929) 1937-1949,
- j) „Argon” sp. z o.o. w Krakowie z lat 1942-1949,
- k) Rejonowy Dozór Techniczny (Stowarzyszenie Dozoru Kocioł) w Krakowie z lat 1886-1955,
- l) Krakowska Izba Rolnicza z lat 1934-1943, 1945-1946.

Łącznie wymienione zespoły obejmują 237 j.a. planów technicznych, 2 951 j.a., tj. 58,5 mb półtek akt kat. A, akta kategorii B do zachowania w ilości ok. 18 mb oraz akta kat. B przeznaczone na makulaturę w ilości ok. 34 mb.

Inwentarze zespołów i archiwów historycznych wymienionych w punktach a-e zostały zatwierdzone przez Komisję Metodyczną. Inwentarz zespołu wymienionego w punkcie f został wydany drukiem przez Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce w Uniwersytecie Jagiellońskim (zob. wykaz publikacji pracowników Archiwum). Inwentarze wymienione w punktach g-l powinny zostać rozpatrzone przez Komisję Metodyczną w 1994 r.

#### D. Prace magazynowe

W 1993 r. przemieszczono ok. 1 500 mb akt Oddziału IV (z okresu PRL) z magazynów budynku przy ul. Grodzkiej 54 oraz około 500 mb akt sekcji gospodarczej z budynku przy Osiedlu Stalowym 16 do magazynu przy ul. Orzeszkowej 7. W pracach związanych z przeprowadzką, trwających około pół roku, uczestniczyło 20 pracowników Archiwów. Z kolcji przemieszczenie zakazanych akt wewnątrz magazynów Oddziału I na Wawelu, przeprowadzono siłami 3 pracowników tego Oddziału. Z innych prac technicznych na

uwagę zasługując: oprawa, pakowanie, sygnowanie i paginacja ok. 5 000 j.a. akt luźnych. Prace te wykonywali — w miarę potrzeby, nie tylko magazynierzy, lecz również archiwiści.

#### **E. Konserwacja właściwa i prace introligatorskie**

Odkażono ok. 200 mb akt w Oddziale I na Wawelu. Przeprowadzono laminację planów (22) i operatów katastralnych (27), ponadto przeprowadzono próbę uzupełnienia ubytków papierem. Z innych prac konserwatorskich należy wymienić: oczyszczenie zbioru tłoków i odlewów pieczęci w Oddziale I na Wawelu. Całkowita naprawa staropolskich ksiąg (8), oprawa książek i czasopism (25), wykonanie kopert na dokumenty pergaminowe (55), teczek na akta osobowe (100), tektur na oprawy akt luźnych (1 800).

#### **F. Biblioteka Archiwum**

W roku sprawozdawczym przeprowadzono na dużą skalę porządkowanie biblioteki głównej Archiwum w budynku przy ul. Siennej 16. Przeprowadzono skontrum zbiorów, w znacznej części uporządkowano księgozbiory, pochodzące ze spuścizn po zmarłych archiwistach, i wciągnięto je do głównego katalogu, zmieniono układ księgozbioru, uzupełniono katalog rzeczowy, rozdzielono dublety do bibliotek oddziałowych, uporządkowano zbiory podręczne w pokojach biurowych i katalog tych zbiorów. Z uwagi na wielkość biblioteki, praca ta pochłonęła całoroczny, przeznaczony na opracowanie zasobu, czas pracy jednego archiwisty z Oddziału III oraz znaczną część czasu pracy drugiego archiwisty i pracownika magazynowego z tego Oddziału.

## **II. ZASÓB NARASTAJĄCY**

W roku sprawozdawczym nastąpiły niewielkie zmiany w liczbie państwowych jednostek organizacyjnych zobowiązanych do prowadzenia archiwów zakładowych (prywatyzacja lub likwidacja). Oprócz archiwów państwowych jednostek organizacyjnych, kontrolą objęto także archiwa jednostek samorządowych, przede wszystkim archiwa USC (nie ujęte formalnie w ewidencji archiwów zakładowych). Planowymi kontrolami objęto także archiwa wyższych uczelni, urzędów rejonowych, wydziałów ksiąg wieczystych w sądach rejonowych.

Brakowanie akt w archiwach zakładowych jest — jak dawniej — przeprowadzane często przez osoby z zewnątrz, na zlecenie. Zakłady pracy często jednak nie zgłaszają nam zamiaru zlecenia porządkowania akt w archiwach zakładowych. Szczegółowe prace porządkowe na zlecenie wykonali młodszy pracownicy AP w Krakowie, w ramach gospodarstwa pomocniczego.

W 1993 r. oddział nadzoru przeprowadził jednodniowe szkolenie pracowników oddziałów zamiejscowych. Nadto wielokrotnie organizowano w tym oddziale indywidualne konsultacje dla jego kierowników. Podobnie, indywidualne konsultacje w zakresie metodyki prac archiwalnych dla kierowników oddziałów terenowych prowadzili: dyrektor Archiwum, jego zastępca i inni doświadczeni pracownicy Archiwum. Oddział nadzoru przeprowadził indywidualne szkolenia dla pracowników archiwum podejmujących usługi archiwalne w archiwach zakładowych w ramach zleceń gospodarstwa pomocniczego.

## **III. INFORMACJA ARCHIWALNA**

### **Udostępnianie materiałów archiwalnych**

Liczba korzystających z czytelni naukowych Archiwum uległa w roku sprawozdawczym zmniejszeniu z powodu zamknięcia na kilka miesięcy czytelni, przeprowadzających się do budynku przy ul. Orzeszkowej 7: Oddziału IV (akt PRL) i sekcji akt gospodarczych. Podobnie jak w poprzednim roku, korzystających można było podzielić na 2 typy: korzystających z akt w celach naukowych, dydaktycznych, popularyzacyjnych i korzystających

z akt w celach urzędowych, prawno-majątkowych, rehabilitacji w związku z uchylonymi wyrokami w sprawach politycznych, zapadłymi w sądach w okresie stalinowskim.

Pierwszy wymieniony typ użytkowników, to pracownicy naukowcy, studenci, regionaliści, muzealnicy, pracownicy telewizji. Przeważali wśród nich historycy, poza którymi znaczną grupę stanowili studenci architektury i pracownicy PKZ. Dwie ostatnie grupy korzystały głównie z planów w Archiwum Budownictwa Miejskiego w Krakowie. Inni interesowali się aktami grodzkimi i ziemskimi, podworskimi, a także aktami staropolskimi miasta Krakowa, kościelnymi i cechowymi. Ponadto w kręgu zainteresowania badaczy (głównie historyków) znalazły się zespoły: Naczelnego Komitetu Narodowego, grobownictwa wojennego z I wojny światowej, Starostwa Grodzkiego Krakowskiego i szkolne z okresu międzywojennego. Inny rodzaj akt często badanych przez historyków, to zespoły władz okupacyjnych m. Krakowa z czasów II wojny światowej i Armii Krajowej. Mniej korzystano w roku ubiegłym z akt z okresu PRL.

Użytkownicy drugiego typu interesowali się głównie aktami notarialnymi, sądowymi i prokuratorskimi z okresu przedwojennego, okupacyjnego i powojennego, z akt PZPR, a także z akt powojennej administracji ogólnej i specjalnej.

W roku sprawozdawczym nieco zmalała ilość kwerend, jednak ich liczba jest nadal bardzo wysoka i pochłania znaczną część czasu pracy archiwistów. By uchronić pracowników od nadmiaru wyjaśnień dla stron i zbędnych załatwień, w Archiwum działa z powodzeniem stanowisko pracy ds. informacji, w ramach którego w ciągu ubiegłego roku dwaj archiwiści udzielali stronom wstępnych informacji na temat możliwości załatwienia kwerend. Spora ilość materiałów archiwalnych, zwłaszcza sądowych i prokuratorskich, wykorzystywana była przez organy sądu i prokuratury poza siedzibą Archiwum. W tym celu wypożyczono sądom i prokuratorom akta 425 spraw, w większości Wojskowego Sądu Rejonowego z lat 1946-1955. Te wypożyczenia mają tendencję wzrostową, a przygotowanie akt do wypożyczenia i prowadzenie związanej z tym korespondencji zabiera wiele czasu pracownikom oddziałów II i IV, z uszczerbkiem dla innych prac.

### Komputeryzacja informacji archiwalnej

W maju 1993 r. Archiwum otrzymało od NDAP 2 komputery, z których jeden jest w całości wykorzystywany przez księgowość. W jesieni tegoż roku gospodarstwo pomocnicze przy Archiwum zakupiło jeszcze jeden komputer.

W czerwcu roku ubiegłego 3 pracowników Archiwum: Wiesław Filipczyk, Jadwiga Szyposz i Aleksander Litewka ukończyło letnią szkołę komputerową w UAM w Poznaniu.

### Popularyzacja Archiwum

#### 1. Artykuły i notatki prasowe archiwistów:

20 artykułów, notatek i wywiadów pracowników Archiwum, głównie w prasie regionalnej, popularyzujących zasoby Archiwum i jego oddziałów zamiejscowych (Szczepan Świątek — 14 artykułów i 3 notatki, Joanna Potasz — 2 wywiady, Barbara Słuszkiewicz — 1 artykuł).

#### 2. Film i programy telewizyjne:

- a) Przygotowanie materiałów archiwalnych do filmu Spielberga „Lista Schindlera” (Krystyna Jelonek-Litewka, Ryszard Mrozek);
- b) Współdziałanie w przygotowaniu 17 programów telewizyjnych TV Kraków z cyklu „Z kart Krakowskiego Archiwum”:
  - Burmistrz Czeczotka (Kamila Follprecht),
  - Ilustrowany Kurier Codzienny (jw.),
  - Targi krakowskie (jw.),
  - Znane śluby krakowskie (jw.),
  - Wzięcia krakowskie (jw.),

- Błonia krakowskie (jw.),
  - Uzdrowiska krakowskie (jw.),
  - Kraków w oczach cudzoziemców (jw.),
  - Z czego zbudowano Kraków (jw.),
  - Karykatury (jw.),
  - Konik Zwierzyniecki (Krystyna Jelonck-Litewka),
  - Szpitale krakowskie (jw.),
  - Młoda Polska (jw.),
  - Kluby sportowe „Cracovia” i „Wisła” (Barbara Michalik-Russek, Szczepan Świątek),
  - Poczta krakowska (Ryszard Mrozek),
  - Przebudowa Krakowa (Tomasz Wroński),
  - Z biegiem Wisły (jw.);
- c) Program telewizji kablowej w Nowym Targu o zasobie tamtejszego oddziału Archiwum, połączony z prelekcją i pokazem materiałów archiwalnych (Barbara Słuszkiewicz);
- d) Przygotowanie materiałów archiwalnych dla programów TVP:
- o rodzie Tarnowskich (Beata Nykiel),
  - o Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie (Alojzy Baron, Małgorzata Zajac).

#### IV. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

W 1993 r. rozpoczął działalność w Archiwum Krakowskim Oddział VII ds. naukowych. Oddział ten koordynował zebrania naukowe i prace nad lokalnymi wydawnictwami archiwalnymi, m.in. rozpoczął wstępne czynności związane z wydaniem pierwszego tomu „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”. W ramach tego Oddziału wznowiono pracę zespołu badawczego NDAP ds. kancelarii austriackiej. Na 2 zebraniach tego zespołu wygłoszony został komunikat: *Akta miast księstwa oświęcimsko-zatorskiego z lat 1772-1918* (Bogusława Czajeczka) i referat: *Akta dominiów Sucha i Ślemień* (Kamila Follprecht). W ramach oddziału ds. naukowych prowadzone są praktyki studenckie I i II stopnia. W 1993 r. w takich praktykach uczestniczyło 8 studentów archiwistyki UJ (I stopnia) i 2 studentów UMK (II stopnia).

#### **Zebrania naukowe w Archiwum:**

- a) Magdalena Marosz, Wykorzystanie sprzętu komputerowego w pracach archiwum i biblioteki Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (1993),
- b) Bogusława Czajeczka, Związek Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych B'nei B'rith w Krakowie i jego akta z lat 1890-1938,
- c) Jan Gordziałkowski, Komitet Pomnika (Kopca) Tadeusza Kościuszki w Krakowie z lat 1832-1937,
- d) Monika Andrasz-Mrozek, Archiwum rodzinne Wysockich z lat 1808-1960,
- e) Alojzy Baron, Exodus popowstaniowy ludności Warszawy na teren województwa krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych w Archiwum Państwowym w Krakowie z lat 1944-1948,
- f) Beata Nykiel, Ród Słupiców vel Słupiczów na Bracławszczyźnie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, próba odtworzenia genealogii i dziejów zapomnianego rodu szlacheckiego,
- g) Dora Kacnelson (Ukraina), Archiwa w b. ZSRR i ich zasób, ze szczególnym uwzględnieniem archiwów lwowskich.

Referaty i wystąpienia pracowników Archiwum na posiedzeniach zorganizowanych przez inne instytucje:

- a) Bogusława Czajeczka, „Profesor dr Mojżesz Schorr, jako działacz społeczny, w świetle akt B'nei B'rithu” (referat na sesji naukowej w Polskiej Akademii Umiejętności, poświęconej



- pamięci wybitnego językoznawcy, rabina prof. M. Schorra, członka-korespondenta PAU) [w druku];
- b) B. Czajeczka, głos w dyskusji nt. „Związków polskiego i żydowskiego ruchu feministycznego, sytuacji politycznej kobiet w Galicji i łóż kobiecych przy B'nei B'rith” (na sesji naukowej IH Uniwersytetu Warszawskiego, poświęconej dziejom ruchu feministycznego) [w druku];
  - c) Jan Gordziakowski, „Komitet Opieki nad Kopcem Tadeusza Kościuszki” (referat na posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa);
  - d) Joanna Potasz, „Bocheńskie starodruki” (odczyt na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Książki w Bochni);
  - e) Szczepan Świątek, „Archiwalia gospodarcze do dziejów Krzeszowic” (odczyt na posiedzeniu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej);
  - f) Sz. Świątek, „O potrzebie nowej monografii Chrzanowa” (odczyt na posiedzeniu Chrzanowskiej Rady Kultury).

#### Wykaz publikacji pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie:

1. Bogusława Czajeczka, *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Krakowie (1892-1938). Zarys dziejów Związku, historia zespołu i inwentarz*, Uniwersytet Jagielloński, Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce, Studia Polono-Judaica: Series Fontium, 1, Kraków 1994.
2. Mariusz Machynia, *Sanguszko Aleksander*, [w:] PSB, t. 30/3, s. 142, Warszawa-Wrocław-Kraków 1993, s. 467-468.
3. Tenże, *Sanguszko Andrzej Michałowicz*, *ibidem*, s. 469-471.
4. Beata Nykiel, *Cmentarze wojenne Twierdzy Kraków z okresu I wojny światowej*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX w. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993, s. 119-140.
5. Sławomir Radoń, *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI-XVII wieku*, Kraków 1993.
6. Barbara Słuszkiewicz, *Okres międzywojenny 1918-1939. Lata wojny i okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Pierwsze lata rządów PRL*, [w:] *Szafłary — wieś podhalańska*, Nowy Targ 1993, s. 294.
7. Janina Stoksik, *Kraków ośrodkiem geodezji i kartografii wielkoskalowej w XVII i XVIII stuleciu*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1992, t. 24, nr 4, s. 147-166.

#### Kadry i zarządzanie

31 grudnia 1993 r. w Archiwum było zatrudnionych 78 osób (w tym 7 pracowników naukowych, 42 działalności podstawowej, 3 reprografii, 3 konserwacji, 8 administracji, 9 ochrony mienia, 5 sprzątaczek, 1 pałac zatrudniony na czas określony). Przyjęto do pracy 2 osoby.

We wrześniu 1993 r. Archiwum opuściło lokal w budynku na os. Stalowym 16 w Nowej Hucie z uwagi na wzrost czynszu, oddalenie lokalu i trudności z jego zabezpieczeniem (miejsce stosunkowo odłudne). Obecna powierzchnia lokalowa Archiwum w 7 budynkach w Krakowie to ogółem 4 681,95 m<sup>2</sup>, w tym 2 880,60 m<sup>2</sup> powierzchni magazynowej. W oddziałach zamiejscowych (Bochnia, Nowy Sącz, Nowy Targ i Tarnów) w 4 budynkach Archiwum dysponowało powierzchnią ogólną 1 466,30 m<sup>2</sup> i powierzchnią magazynową 1 053,10 m<sup>2</sup>.

W roku 1993 kontynuowano remont zamku w Spytkowicach. W dniu 21 grudnia miało miejsce uroczyste zamknięcie dokumentu pamiątkowego w gałce miedzianej na wiczy zamkowej z udziałem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. W roku sprawozdawczym prowadzono również inne prace remontowe.

W roku sprawozdawczym Archiwum nie otrzymało żadnych dodatkowych środków z budżetu na adaptację pomieszczeń i przeprowadzkę do budynku przy ul. Orzeszkowej 7.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej przyznała nam dotację celową w wysokości 780 mln zł. Sumę tę przeznaczono na wyposażenie pracowni konserwacji, zakup i instalację urządzenia do elektronicznego osuszania murów, wymianę instalacji ppoż. w budynku przy ul. Siennej 16. Archiwum otrzymało również kwotę 200 mln zł z funduszu prewencyjnego PZU, który wydatkowano na instalację systemów antywłamaniowych w lokalach pozostających w zarządzie Archiwum oraz modernizację instalacji ppoż. w budynku przy ul. Lubicz 25. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Bielsku-Białej dofinansował inwestycję w Spytkowicach sumą 500 mln zł.

Od czerwca 1993 r. działa w Archiwum gospodarstwo pomocnicze, które uzyskało przychód w wysokości 450 mln zł. Zakupiło ono dla Archiwum komputer z drukarką atramentową i kserograf. W roku 1993 dyrektor Archiwum podjął starania o pozyskanie środków finansowych na rozbudowę obiektu przy ul. Orzeszkowej 7 w Krakowie.

### Ogólna ocena pracy Archiwum w 1993 r.

Na pracę Archiwum od wielu lat wpływa niekorzystne rozproszenie zasobu w kilku budynkach w Krakowie. Z niepokojem obserwujemy słabsze wyniki w zakresie opracowania zasobu. Jest to niewątpliwie rezultatem częstego przemieszczania akt w obrębie magazynów i między budynkami, a nadto realizacji wielu czasochłonnych kwerend i urzędowych wypożyczeń akt.

Natomiast z uznaniem trzeba podkreślić uporządkowanie biblioteki naukowej w Archiwum, liczącej ok. 40 tys. tomów.

Za pozytywne wydarzenie należy tu uznać wyposażenie pracowni konserwatorskiej w nowoczesny sprzęt oraz zatrudnienie dyplomowanego konserwatora papieru i skóry, absolwentki Wydziału Sztuki UMK w Toruniu. W tej sytuacji w najbliższych latach powinna nastąpić zasadnicza poprawa w zakresie zabezpieczania zasobu, a zwłaszcza konserwacji akt.

*Aleksander Litewka, Sławomir Radoń*

### Wystawa „Archiwalia Kościuszkowskie” (23 marca - 20 kwietnia 1994)

Wystawa zorganizowana pod patronatem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przez Archiwum Państwowe w Krakowie i Muzeum Narodowe w Krakowie przy współpracy Biblioteki Jagiellońskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, eksponowana była w salach Muzeum Archeologicznego w Krakowie od 23 marca do 20 kwietnia 1994 r.

Inspiracją do zorganizowania wystawy, stanowiącej element całego cyklu imprez, była przypadająca w br. 200 rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej. Jubileusze kościuszkowskie mają w naszym mieście ogromne tradycje. Organizowano je właściwie już od 1818 r., czyli od sprowadzenia zwłok Tadeusza Kościuszki ze Szwajcarii do Polski, i uroczystego złożenia na Wawelu. Ze szczególnym zapałem urządzano Kościuszcze jubileusze w wieku XIX, kiedy jego postać była symbolem walki o narodowe wyzwolenie. Manifestując sympatie do Naczelnika, manifestowano też sympatie do czynu niepodległościowego, którego był prekursorem; manifestowano uczucia patriotyczne i wolnościowe — ku czemu Kraków dawał szczególne możliwości. Po II wojnie światowej niestety nadużyto imienia Kościuszki dla celów politycznych, sprowadzając jego zasługi i zdolności do roli „ludowego przywódcy”. Dlatego utrwalił się w naszej pamięci głównie T. Kościuszko w sukmanie i w otoczeniu kosynierów, a przecież był to wybitny dowódca, twórca fortyfikacji i uzdolniony artysta, człowiek oddany bez reszty sprawie Ojczyzny, czczony przez współczesnych.

Wystawie nadano tytuł „Archiwalia Kościuszkowskie”, co wymaga dwóch wyjaśnień:

— po pierwsze — „kościuszkowskie”, to nie znaczy wystawione przez Kościuszkę, czy pochodzące jedynie z okresu Insurekcji, ale oznacza to także archiwalia dotyczące Naczelnika oraz uroczystości kościuszkowskich z XIX i XX wieku,

— po drugie — eksponowano tu nie tylko dokumenty, ale również inne obiekty, jak: obrazy, grafika, mapy i plany, medale, monety, elementy uzbrojenia czy sukmana. Wzbogacono nimi wystawione archiwalia, aby te ostatnie nieco ożywić i aby cała wystawa zyskała ciekawą i barwną oprawę plastyczną.

Zgromadzone materiały podzielono tematycznie na dwie główne grupy: „Insurekcja Kościuszkowska” oraz „Obchody i uroczystości kościuszkowskie w Krakowie”. Ponieważ wystawa organizowana była w Krakowie i w oparciu o materiały tutaj przechowywane, postanowiono pokazać na niej te wydarzenia Insurekcji, które rozegrały się w samym Krakowie lub jego najbliższej okolicy. Dołączono jedynie plany bitwy pod Raclawicami i Maciejowicami, gdyż stanowią one swego rodzaju rami walk powstańczych. W sali poświęconej Insurekcji Kościuszkowskiej na szczególną uwagę zasługiwały oryginalne XVIII-wieczne druki wydane przez T. Kościuszkę jako Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej ze słynnym Uniwersalem Polanieckim i „Odezwą o względy dla walczącego Woyciecha Głowackiego”, oraz rozporządzenia wydane przez Komisję Porządkową Województwa Krakowskiego, Magistrat m. Krakowa i pruskie władze wojskowe. Znalazły się tu również pamiątki po T. Kościuszcze: jego autografy oraz para pistoletów, według tradycji do niego należących. Ciekawostką był „Dziennik czynności ... I batalionu Jekatierinosławskiego Jegierskiego Korpusu” z lat 1784-1793, przestrzelony kulą w czasie walk 1794 r. Znalazły się tu również monety z lat 1788-1794, a także pieniądze papierowe wydane w 1794 r. (pierwsze banknoty, jakie wydano na ziemiach polskich). W tej części ekspozycji zgromadzono również pochodzące z epoki: sukmanę krakowską, kosę, szablę polskie, kociołek, manierkę, pas żołnierski, orły z ładownic, ryngraf oficerski, a także kulę według tradycji pochodzącą z pobojowiska maciejowickiego. Cennym uzupełnieniem były podobizny Kościuszki (m.in. pochodzący z ok. 1791 r. portret olejny wykonany przez nieznanego artystę oraz „Kościuszko na koniu” W. Kossaka i J. Styki), przedstawione w malarstwie i grafice sceny z Insurekcji Kościuszkowskiej oraz umundurowanie żołnierzy kościuszkowskich (m.in. prace Michała Stachowicza i Walerego Eljasza).

W sali poświęconej obchodom i uroczystościom kościuszkowskim w Krakowie zgromadzono eksponaty dotyczące: sprowadzenia do Krakowa zwłok T. Kościuszki, sypania Kopca Kościuszki, wmurowywania tablic pamiątkowych, stawiania pomnika, jubileuszy związanych z rocznicami Insurekcji, a także urodzin i zgonu Kościuszki. Warto tu zwrócić uwagę na pisma Komitetu Zarządzającego Budową Mogiły Tadeusza Kościuszki z lat 1821-1832 oraz władz miasta Krakowa z lat 1818-1820 w sprawie sypania Kopca. Problemy z ustawieniem pomnika Kościuszki i organizację obchodów rocznicowych ilustrowały pisma Towarzystwa im. T. Kościuszki w Krakowie. Pisma uzupełniały okolicznościowe medale i druki, widoki Kopca, pomnika i tablic pamiątkowych, programy uroczystości, grafika i obrazy (m.in. J. N. Bizańskiego „Sypanie Kopca Kościuszki”) oraz odlew gipsowy pomnika T. Kościuszki. Warte szczególne zainteresowania był eksponowany po raz pierwszy gipsowy odlew rzeźby P. Eggenschwylera (1766-1821), przedstawiającej popiersie T. Kościuszki wykonane w stylu antycznym. Oryginał rzeźby ofiarowali Kościuszcze w 1800 r. w Paryżu polscy oficerowie służący w wojsku napoleońskim z dedykacją „NIE WALCZYŁ JAK TYLKO O WOLNOŚĆ I PRAWO CZŁOWIEKA”.

Na wystawie zaprezentowano materiały ze zbiorów: Archiwum Państwowego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Krakowie oraz Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki XX Czartoryskich, Muzeum Historycznego m. Krakowa i z kolekcji prywatnych Alojzego Barona i Zdzisława Ruszcza.

Komisarze wystawy: MAGDALENA MAROSZ (Archiwum Państwowe w Krakowie) i MARTA KŁAK-AMBROŹKIEWICZ (Muzeum Narodowe w Krakowie).

Magdalena Marosz

### Informacja o działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie

Oddział krakowski SAP istniejący od 1965 r., w 1988 r. podjął nowe formy realizowania programu, mające na celu uatrakcyjnienie działalności dla przyciągnięcia osób zainteresowanych zagadnieniami archiwistyki, problemami zawodu i działalnością społeczną w tym środowisku.

Przyjęto nową formułę spotkań, otwartych dla osób spoza Stowarzyszenia, tzw. forum dyskusyjne, które jest próbą stworzenia płaszczyzny swobodnej wymiany doświadczeń zawodowych, kreowania nowego spojrzenia na wyżej wymienioną tematykę, wynikającego z praktyki archiwalnej w różnych archiwach, nie tylko sieci państwowej, ale także archiwów wyższych uczelni, Polskiej Akademii Nauk, kościelnych i klasztornych, teoretyków i dydaktyków archiwistyki.

Dyskutowano nad nowelizacją prawa archiwalnego, w wyniku czego powstało w 1990 r. opracowanie *Propozycje zmian w obecnie obowiązującej ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 lipca 1983 r.*, które zostało przesłane władzom państwowym i archiwalnym. Nadal otwarta jest dyskusja nad zagadnieniami narastającego zasobu, rozpoczęta postawionym pytaniem: „Jakie podejmować działania, aby opieka nad narastającym zasobem archiwalnym służyła w pełni zabezpieczeniu tworzonej dokumentacji archiwalnej?”.

Powrócono do tradycji organizowania wycieczek, dla zapoznania środowiska archiwalnego ze szczególnie ciekawymi i mało znanymi zbiorami archiwalnymi — krakowskimi i pozakrakowskimi. Zaznajamiano się z bieżącymi ważnymi wydarzeniami w świecie archiwalnym (kongresy, zjazdy), kontynuowano też zwyczaj zapraszania prelegentów z ciekawymi odczytami.

Działalność Stowarzyszenia przyczyniła się do zwiększenia liczby członków (1988 r. — 23 osoby, 1993 r. — 42 osoby), wpłynęła też na integrację środowiska i ożywienie inicjatywy jego członków i sympatyków.

#### KALENDARIUM 1993 ROK

- 23 lutego — Posiedzenie Zarządu — omówienie sprawozdania z działalności w latach 1988-1993.
- 24 lutego — Walne Zebranie członków Oddziału SAP w Krakowie — sprawozdanie ustępującego Zarządu za lata 1988-1993, wybory nowych władz na kadencję 1993-1998, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli działalności merytorycznej i rachunkowej w latach 1988-1993, udzielenie absolutorium, wybory nowego składu Zarządu, wybory delegata na IX Krajowy Zjazd Delegatów SAP w Warszawie. Dyskusja m.in. na temat zastosowania skomputeryzowanych systemów informacji w pracy archiwalnej.
- 3 i 8 marca — Posiedzenie Zarządu — ukonstytuowanie nowego Zarządu w składzie: Aleksander Litewka — przewodniczący, Mieczysław Barcik — zastępca

- przewodniczącego, Teresa Filipczak — sekretarz, Piotr Milczanowski — skarbnik, Rita Majkowska — członek Zarządu; przyjęcie programu na rok 1993.
- 25 marca — I zebranie ogólne członków SAP — prezentacja programu na rok 1993 i dyskusja nad nim.
- 21 kwietnia — Zwiedzanie Archiwum Zgromadzenia OO. Reformatów, informacja o zasobie, pokaz archiwaliów oraz zwiedzanie podziemi klasztoru przy ul. Reformackiej 4.
- 26 maja — Zwiedzanie Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czernej, wystawy poświęconej działalności misyjnej; informacja o archiwum.
- 6 czerwca — II zebranie ogólne członków SAP (w Archiwum UJ) poświęcone *Systemom kancelaryjnym stosowanym w XIX i XX wieku w Małopolsce, na przykładzie tzw. kancelarii austriackiej* — wprowadzenie Mieczysław Barcik, Wanda Baczkowska (zespoły archiwalne Archiwum UJ), Jadwiga Szyposz (zespoły archiwalne Oddziału II Archiwum Państwowego w Krakowie), dyskusja m.in. S. Mika, R. Majkowska, L. Rzepka.
- 1 września — Posiedzenie Zarządu — przyjęcie nowych członków, przejście dokumentacji archiwalnej Oddziału przez przewodniczącego, dyskusja nad kierunkami działalności i możliwościami pozyskania środków finansowych, m.in. dotycząca współdziałania Stowarzyszenia w działalności gospodarstwa pomocniczego przy Archiwum Państwowym w Krakowie.
- 23 września — III zebranie ogólne członków SAP (w Archiwum Państwowym) poświęcone *Stosowaniu systemów komputerowych w pracy archiwów* — wprowadzenie Aleksander Litewka; relacja Wiesława Filipczyka z pobytu w dn. 9-10 września na II Sympozjum w Toruniu. Sympozjum zorganizował Zakład Archiwistyki Uniwersytetu M. Kopernika i Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej NDAP. Obrady koncentrowały się wokół opisu archiwaliów staropolskich w skomputeryzowanych systemach informacyjnych. Powołanie zespołu ds. komputerowego systemu informacyjnego (A. Litewka, M. Barcik, D. Grodowska-Kulińska, W. Filipczyk, R. Bogusz, P. Milczanowski, A. Diacuk).
- 21 października — Zwiedzanie Archiwum Muzeum Żup Solnych w Wieliczce — L. Rzepka — informacja o metodach porządkowania i opracowywania zespołów archiwalnych, połączona z pokazem.
- 2 grudnia — Posiedzenie Zarządu — omówienie programu wycieczki do Pragi, przewidzianej na wiosnę 1994 r.; przyjęcie nowych członków; dyskusja nad propozycją zorganizowania konferencji (1994 r.) poświęconej tematyce stowarzyszeń w Małopolsce, ich tradycji i roli w obecnych czasach.
- 2 grudnia — IV zebranie ogólne członków SAP — rozpoczęto cykl poświęcony tematyce archiwów wyższych uczelni Krakowa (w ramach forum dyskusyjnego) pt. *Stan archiwów szkół wyższych Krakowa i ich najpilniejsze potrzeby* — informację przedstawili: Mieczysław Barcik (Archiwum UJ), Krystyna Michalewska (Collegium Medicum UJ), Bogusława Grusiewicz (Archiwum AWF), Renata Rakoczy (Archiwum AR), Róża Betlej (Archiwum AE). Podsumowanie działalności w 1993 r. i propozycja kierunków w 1994 r.
- 8 grudnia — Wiesław Filipczyk jako delegat Oddziału Krakowskiego i Rita Majkowska wzięli udział w obradach X Krajowego Zjazdu delegatów SAP w Warszawie.

### Wyprawa krakowskich archiwistów do Pragi (27-30 kwietnia 1994)

Jesienią ubiegłego roku Zarząd krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w ramach programu przybliżania swoim członkom nieznanych zasobów archiwalnych w Polsce i za granicą podjął myśl zorganizowania wyjazdu do Pragi. Asumptem do tego były wieloletnie kontakty Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego z praskim Archiwum Uniwersyteckim i korespondencja mgr W. Baczkowskiej z dr Vladimírą Hradecką.

W wycieczce do archiwów praskich, która odbyła się w dniach 27-30 kwietnia 1994 r., wzięło udział 21 osób z różnych archiwów krakowskich: Archiwum Państwowego w Krakowie, archiwów wyższych uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katedry Historii Medycyny Collegium Medicum, Akademii Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Archiwum Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie oraz Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie.

Organizatorem pobytu polskich archiwistów w Pradze było Stowarzyszenie Archiwistów Czeskich (Česka Archivní Společnost). Dzięki wielkiemu zaangażowaniu sekretarza Stowarzyszenia dr V. Hradeckiej i dr Aliny Strižencovej, krakowscy archiwiści spędzili cztery dni w Pradze w doskonałych warunkach (zakwaterowanie wraz ze śniadaniem w hotelu „Kristal”).

Pierwszego dnia goście z Krakowa mieli możliwość zapoznania się z zasobem Centralnego Archiwum Państwowego (Státní Ústřední Archiv v Praze), odpowiednikiem naszego AGAD-u, mieszczącego się w solidnym budynku przy ul. Milady Horákovéj 133 (w niedługim czasie Archiwum przeprowadzi się do nowego budynku, zapewniającego jeszcze lepsze warunki przechowywania akt niż dotychczasowe). Archiwum to składa się z 5 oddziałów i zatrudnia około 150 pracowników. Przewodnikiem po jego zbiorach była dr Alena Pazderová.

Najstarszą i zarazem najcenniejszą część zasobu (przechowywaną w specjalnie przystosowanym do tego celu skarbcu w podziemiach budynku) stanowi Archiwum Czeskiej Korony, tj. zbiór ok. 2 800 dokumentów łacińskich, czeskich i niemieckich z XII-XX wieku, spośród których uczestnicy wycieczki mogli obejrzeć m.in. „złotą bullę sycylijską” cesarza Fryderyka II dla Przemysła Ottokara I z 1212 r. oraz przywilej dla stanów czeskich z 1619 r. opatrzone niemal stu pieczęciami woskowymi. W roku 1988 dokumenty te uznane zostały za pamiątki narodowe. Rok później za taką samą pamiątkę przeszłości uznany został również zbiór ponad 1 700 ksiąg ziemskich Królestwa Czeskiego zachowany prawie w komplecie od 1541 r. do połowy XIX w. Wcześniejsze księgi spłonęły w wielkim pożarze Pragi, który objął także Hradczany (sprzed 1541 r. zachowała się tylko jedna księga z wpisami z lat 1316-1325, prawdopodobnie znajdująca się wtedy poza grodem hradczańskim, dziś przechowywana w Muzeum Narodowym).

Omówione wyżej zespoły aktowe ze względu na swoją wartość są udostępniane korzystającym wyłącznie w postaci fotokopii lub mikrofilmów. Posiadają one inwentarze, również drukowane, rozpoczęto także indeksowanie ksiąg ziemskich. Na uwagę zasługuje sposób przechowywania dokumentów pergaminowych z wiszącymi pieczęciami — rozłożonych, zakonserwowanych i zawieszonych w foliowych oprawkach na specjalnych stelażach, a w przypadku ksiąg ziemskich bardzo charakterystyczny sposób oznaczania zawartości poszczególnych serii ksiąg (zanim zaczęto je pod koniec XVIII wieku numerować) przez malowanie grzbietów różnymi kolorami lub umieszczanie na nich różnych wizerunków (kwiaty, owoce, słońce, małpki, papugi), które informowały pisarzy sądowych o treści danej księgi, np.: umieszczenie trupiej czaszki na grzbiecie księgi oznaczało, że jest to księga wpisów z roczków sądowych odbywanych poza Pragą ze względu na panującą w mieście zarazę. Wreszcie w jednym z 7 magazynów archiwalnych, w których przechowywane

są pozostałe akta (gromadzone w specjalnych numerowanych kartonach, numer stanowi element sygnatury) urządzono pokaz różnorodnych archiwaliów, w tym także poloniców, m.in. średniowiecznych dokumentów wystawców polskich oraz akta dotyczące udziału Polaków w wydarzeniach Wiosny Ludów. Po zwiedzeniu czytelnicy z jej zapleczem, gospodarze zaprosili uczestników wycieczki na skromny poczęstunek. Wizytę zakończono wręczeniem czeskim kolegom drobnych upominków i pamiątek, dziękując za miłe przyjęcie.

Drugiego dnia zwiedzano Archiwum i obiekty historyczne Uniwersytetu Praskiego — Karolinum. Krakowskich archiwistów przywitał dr Michal Svatoš, który niezwykle interesująco przedstawił historię Uniwersytetu, jego trudne, niejednokrotnie — z powodów religijnych i politycznych — zawikłane losy. Pokazując kolejne pomieszczenia Karolinum — Małą Aulę, Aulę, Salę Senacką, pokoje profesorskie, skarbiec — mówił o przeszłości tej uczelni, ale w nawiązaniu do teraźniejszości. Uniwersytet Praski kształcił bowiem 32 tysiące studentów na 16 fakultetach a problemy, z którymi się boryka, są bardzo podobne do problemów polskich uczelni.

O historii Archiwum związanego ściśle z uniwersyteckim naukowo-badawczym Zakładem Historii Uniwersytetu Karola, mówiła J. Čornějová. W placówce tej pracuje 15 osób, a jej zasób to 3 000 mb akt (w tym około 200 dokumentów pergaminowych). Trudności lokalowe sprawiły, iż jeden z magazynów archiwalnych umieszczono w dawnej kopalni uranu.

Trzeciego dnia krakowscy archiwiści złożyli wizytę w Archiwum Wojewódzkim w Pradze (Státní Oblastní Archiv v Praze), mieszczącym się w dawnym budynku klasztoru Augustianów przy ul. Horskéj 7, jednej z 5 tego rodzaju placówek w Czechach. Z historią Archiwum, jego zasobem, pomocami ewidencyjno-informacyjnymi ze szczególnym uwzględnieniem problematyki nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym zapoznali goście z Polski Dyrektor Archiwum, dr V. Hradecká oraz Danuše Perutková. Sieć archiwalną w Czechach tworzą: wspomniane już Centralne Archiwum Historyczne, 5 archiwów wojewódzkich, 2 archiwa ziemskie na prawach wojewódzkich — w Opawie dla Śląska i Brnie dla Moraw, 12 archiwów okręgowych oraz 5 archiwów miejskich — Pragi, Ostrawy, Pilzna, Brna, Usti. Zasób Archiwum Wojewódzkiego w Pradze (zbliżony ilościowo do analogicznych, dużych archiwów polskich, bo liczący ok. 18 000 mb akt) obejmuje dokumentację od drugiej połowy XVI w. (metryki parafialne z Kutnej Hory od 1573 r. po czasy współczesne). W archiwach zakładowych na przejście oczekuje ok. 15 000 mb akt. Zespoły te nie trafiły jeszcze do Archiwum Wojewódzkiego ze względu na jego kłopoty lokalowe. Archiwum dysponuje jednakże inwentarzami tych zespołów oraz zakłada dla nich karty zespołów, odnotowując późniejsze zmiany. W Czechach odmiennie bowiem niż w Polsce, sporządzanie inwentarzy spoczywa również na archiwistach zakładowych.

Na zakończenie wizyty w Pradze polscy goście spotkali się w Muzeum Policji (państwowa służba archiwalna w Czechach podlega Ministerstwu Spraw Wewnętrznych) z przewodniczącym Stowarzyszenia Archwistów Czeskich dr. Ivanem Martinovskim i sekretarzem tegoż Stowarzyszenia dr V. Hradecką, dzieląc się wrażeniami i dziękując za miłe przyjęcie. Dokonano tam również wstępnych ustaleń, co do rewizyty archwistów czeskich w Krakowie.

Pobyt w Pradze upłynął jednak nie tylko na zwiedzaniu archiwów. Uczestnicy wycieczki indywidualnie bądź grupowo z entuzjazmem poznawali uroki Złotej Pragi, jej najpiękniejsze i najważniejsze zabytki. Na Hradczanach największe wrażenie na zwiedzających zrobiła gotycka katedra św. Wita, Złota Uliczka zamieszkała dawnymi czasy przez królewskich alchemików, a także arcydzieła sztuki europejskiej od Dürera, Rembrandta do Picassa zgromadzone w Galerii Narodowej. Obowiązkowymi punktami programu były: Most Karola z jego jedyną, niepowtarzalną atmosferą, praska Loreta ze wspaniałym skarbcem, klasztor na Strahovie z bogatą biblioteką i muzeum literatury czeskiej. Przyjemnością było obcowanie z miastem, poznawanie zaułków Małej Strany, Starego Miasta czy przepięknych secesyjnych kamienic starej żydowskiej dzielnicy Józefowa, w której znajduje się interesujący zespół

synagog. Wieczorem zaś na strudzonych turystów czekały urokliwe kawiarnie i gospody praskie, w których delektując się piwem lub winem można było dzielić się wrażeniami.

*E. Dziurzyńska, W. Filipczyk, P. Milczanowski*

**Czterdziestolecie Oddziału Archiwum PAN w Krakowie —  
spojrzenie w przeszłość i przyszłość  
(streszczenie referatu wygłoszonego 23 maja 1994 r. w Warszawie  
na jubileuszowej sesji naukowej z okazji czterdziestolecia  
działalności Archiwum Polskiej Akademii Nauk)**

Dzieje Oddziału Krakowskiego sięgają w przeszłość poza rok 1953 — datę powołania Archiwum PAN — wiążą się bowiem z dziejami Akademii Umiejętności (1872) i jej poprzednika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815). O istnieniu Archiwum mówią statuty i regulaminy tak TNK, jak i PAU, powierzające zbiory archiwalne opiece sekretarza. Nawet budowę własnego domu przy ul. Sławkowskiej 17, członkowie Towarzystwa uzasadniali koniecznością umieszczenia w nim Archiwum, Biblioteki i Muzeum Starożytności. Dopiero jednak po II wojnie światowej i szczęśliwym ocaleniu zbiorów, dojrzała myśl wyodrębnienia Archiwum jako samodzielnej komórki organizacyjnej (1949 r.). W 1951 r. przydzielono mu kierownika. W trudnych latach likwidacji PAU Archiwum stało się — siłą rzeczy — jedną z najaktywniejszych komórek; tutaj spływały akta likwidowanych i reorganizowanych struktur Akademii.

Z dniem 1 stycznia 1953 r. Archiwum PAU (instytucji społecznej) weszło jako Oddział Archiwalny w strukturę Biblioteki, która w zamiarze Jana Dąbrowskiego, sekretarza generalnego PAU, miała stać się ośrodkiem organizacyjno-administracyjnym tworzonych w Krakowie placówek PAN (instytucji państwowej).

W latach 1953-1954 Archiwum było złączone z działem III Biblioteki PAN — działem dokumentacyjno-bibliograficznym, stanowiącym podstawę źródłową do prowadzonych w Bibliotece prac badawczych nad historią ośrodka naukowego krakowskiego w XIX wieku. Była to kontynuacja wcześniejszych zamierzeń z lat 1951-1952, kiedy to Archiwum dzieliło się na dwa tzw. referaty, z których jeden zajmował się historią PAU i życia naukowego Krakowa.

Na przełomie 1953 i 1954 r. zostały przeprowadzone rozmowy między J. Dąbrowskim a Heleną Handelsmanówną i Zygmuntem Kolankowskim, reprezentującymi młode Archiwum PAN w Warszawie, w sprawie utworzenia oddziału w Krakowie. Ostatecznie przez wyodrębnienie z Biblioteki PAN zasobu archiwalnego PAU, zaczął funkcjonować od 1 stycznia 1955 r. Oddział Archiwum PAN w Krakowie. Protokolarne przejście materiałów archiwalnych nastąpiło 6 czerwca 1955 r.

Oddział Krakowski rozpoczął działalność w pomieszczeniach magazynowych Biblioteki, w jednym z takich pomieszczeń w oficynie przy ul. Sławkowskiej 17 funkcjonował przez prawie 20 lat. Lokal Archiwum służył jednocześnie jako magazyn archiwalny, pokój kierownika, miejsce pracy archiwisty oraz czytelnia z miejscem dla jednego czytelnika. Po kilkuletnich zabiegach kierownictwa i obietnicach władz, w momencie całkowitej utraty jakiegokolwiek rezerwy magazynowej, Archiwum zostało przeniesione do lokalu zastępczego w budynkach posądowych przy ul. Senackiej 1 (1972 r.). Trzeba było następnych 8 lat by Oddział Krakowski Archiwum znalazł się w obecnej swojej siedzibie, kamienicy przy



ul. św. Jana 26, niegdyś zakupionej przez Stanisława Kutrzebę z funduszu zapisanego PAU przez Felicję Nemetzową. Kilkuletnie zmagania z remontem generalnym, następnie wilgocią i niską temperaturą, wreszcie ze współużytkownikami — zakończyły się sukcesem. Dziś Archiwum zajmuje wszystkie pomieszczenia — dysponuje 4 magazynami (klimatyzowanymi — dzięki uzyskanej subwencji z Fundacji Na Rzecz Nauki Polskiej), 1 magazynem w piwnicy na dokumentację kat. B o dłuższym okresie przechowywania, czytelnią, pracownią, salą wystawową i pokojem kierownika.

Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie starania podejmowane przez kolejnych kierowników (Danutę Rederową, Jana Poradzisa, Ritę Majkowską) oraz wysiłek pracowników (w PAU: Jadwigi Łempickiej, D. Rederowej; w PAN: Jana Poradzisa, Renaty Dutkovej, Andrzeja Kamińskiego, Jerzego Zdrady, R. Majkowskiej, Zofii Bonarowskiej, Ireny Mrówki, Anny Radeckiej, Aleksandry Machajskiej, Ewy Dziurzyńskiej, Marty Płatek, Piotra Miłczanowskiego — najczęściej absolwentów historii Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Genius loci sprawił, że zasób Oddziału Krakowskiego Archiwum PAN jest bogaty i różnorodny, a gromadzone zespoły archiwalne zachowane niemal w całości. Cenne i unikatowe zespoły akt Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Polskiej Akademii Umiejętności stanowiły punkt wyjściowy dla tworzonego Archiwum. W ciągu 40 lat zasób został powiększony o akta towarzystw naukowych, placówek i Oddziału Polskiej Akademii Nauk, wreszcie o spuścizny uczonych. Zgromadzona dokumentacja archiwalna obrazuje losy uczonych i instytucji na przestrzeni prawie 180 lat, jest świadectwem budowania nowych form instytucjonalnych w oparciu o zapał i inicjatywę najpierw „miłośników nauki”, później uczonych, jest świadectwem dokonań naukowych, a także dowodem, jak pieniądze społeczne i państwowe były wykorzystywane na cele naukowe. Pokazuje, jak kataklizmy dziejowe — I i II wojna światowa, system stalinowski — podcinały czasem dopiero co osiągniętą stabilizację i rozkwit.

Bogaty i różnorodny materiał zawierają spuścizny uczonych polskich — są wśród nich wielkie nazwiska i materiały mniej znanych osób. Kryteria gromadzenia są zróżnicowane, nie dzieje się to w pełni metodycznie, bo w takim wypadku przynajmniej jedna osoba winna zajmować się tylko pozyskiwaniem spuścizn. Archiwum ma otwarte podwoje, przyjmuje również materiały osób żyjących, dzięki czemu ma pewien wpływ na stopień zachowania i możliwość pełniejszej identyfikacji. W zbiorach Archiwum reprezentowane są różne dyscypliny — na 121 zespołów archiwalnych 2/3 przypada humanistyce. W humanistyce pierwsze miejsce przypada filologii, od klasycznej poprzez polską do orientalnej. W filologii polskiej — językoznawstwu. Kolejne miejsce — historii. Wśród pozostałych dyscyplin pierwsza przypada geologii. Spuścizny to nie tylko zachowany ślad warsztatu uczonego, to wszystkie archiwalia, łącznie z dokumentacją fotograficzną, ikonograficzną, kartograficzną, a czasem muzealną. Znajdują się tu medale i odznaczenia. Archiwalia świadczące o kontaktach uczonego w kraju i za granicą, genealogii i koligacjach rodzinnych (często na naszych półkach magazynowych leżą koło siebie materiały ojca i syna, teścia i zięcia, brata i siostry, żony i męża), mówią o zdrowiu i chorobie, o zainteresowaniach pozanaukowych, pasji kolekcjonerskiej. O spuściznach można by wiele napisać, na pewno stanowią doskonale uzupełnienie materiałów kancelaryjnych.

Przedstawiony, zgromadzony w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie, zasób (ok. 960 mb) jest w 90% opracowany na tyle, że może być udostępniany. Dotyczy to zwłaszcza spuścizn, które posiadają szczegółowe spisy. Od lat prowadzone są prace nad inwentarzem zespołu akt Polskiej Akademii Umiejętności (ok. 85 mb), nad opracowywaniem spuścizn i tworzeniem tymczasowych kart inwentarzowych dla zespołów otwartych Polskiej Akademii Nauk, stąd niewielka liczba opracowanych inwentarzy ciągłych. Niestety, przy bardzo niskiej obsadzie personalnej, a niezwykle dużej ilości obowiązków (udostępnianie zbiorów ok. 500 korzystającym rocznie od USA po Mongolię, opracowywanie ok. 50 kwerend rocznie,

prorowadzenie nadzoru nad 90 jednostkami organizacyjnymi w formie wizytacji, lustracji, konsultacji, opracowywanie i wprowadzanie wykazów akt, prowadzenie bieżących prac katalogowych biblioteki podręcznej — ok. 3 tys. 200 wol.), większe osiągnięcia na polu opracowywania inwentarzy nie mogą stać się udziałem pracowników, czego, jako archiwiści z powołania, niezwykle żałują.

Spojrzenie w przyszłość to nadzieja na wprowadzenie nowoczesnego systemu informacyjnego, to nadzieja na bardziej nowoczesny kształt organizacyjny. Od trzech lat wisi na bramie budynku przy ul. św. Jana 26 tablica z napisem Archiwum. Budynek ten znajduje się na linii prowadzącej ze Sławkowskiej 17, przez św. Jana 22 do budynku Oddziału PAN w Krakowie przy ul. św. Jana 28. Znajduje się pomiędzy PAU i PAN. Nasze działania krążą się też na tych liniach. Służą całemu środowisku naukowemu Krakowa. Dziś, patrząc w przyszłość stajemy — co prawda w innych warunkach politycznych i na innym etapie historii — przed podobnym dylematem jak twórcy Archiwum PAN. Wtedy powstała myśl tworzenia jednolitej informacji o materiałach źródłowych do historii nauki i o ludziach, którzy tę naukę kreowali. Odżywają instytucje mające charakter społeczny (PAU, fundacje), coraz częściej prężność w działaniu i inicjatywa ludzka kreuje nowe formy indywidualnej lub zbiorowej działalności. Dotyczy to również nas. Patrząc w przyszłość należy spojrzeć nieco inaczej na koncepcję i rolę Archiwum PAN. Dziś jeszcze bardziej potrzebna jest dobra i szybka informacja o materiałach źródłowych do dziejów nauki. Nasze archiwa wypełnione są właśnie tymi materiałami. Dziś mamy już wypracowaną metodę ich gromadzenia i opracowywania. Najbardziej jednak potrzebna jest nowa koncepcja statusu i zakresu działalności archiwów, i to jest nasze zadanie na przyszłość.

*Rita Majkowska*

## WYKAZ SKRÓTÓW

<b>A</b>	Indeks do ksiąg testamentów m. Krakowa 1427-1862, rkps 772-784
<b>AADmK</b>	Archiwum Akt Dawnych w Krakowie
<b>AAN</b>	Archiwum Akt Nowych w Warszawie
<b>AAR</b>	Archiwum Akademii Rolniczej
<b>AGAD</b>	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
<b>AK</b>	Armia Krajowa
<b>AL</b>	Armia Ludowa
<b>AP</b>	Archiwum Państwowe
<b>APKr</b>	Archiwum Państwowe w Krakowie
<b>APŻ</b>	Archiwum Państwowe w Żywcu
<b>Aux Acad. Jud.</b>	Auxilium Academicum Judaicum
<b>AWF</b>	Akademia Wychowania Fizycznego
<b>AZ</b>	Archiwum Zakładowe
<b>B</b>	Teki Barwińskiego
<b>BB</b>	B'nei B'rith
<b>BCh</b>	Bataliony Chłopskie
<b>Bibl. Ossol.</b>	Biblioteka Ossolińskich
<b>BIP</b>	Biuro Informacji i Propagandy
<b>BJ</b>	Biblioteka Jagiellońska
<b>CAKC PZPR</b>	Centralne Archiwum Komitetu Centralnego
<b>C.K.</b>	Cesarsko-Królewski
<b>DOKr</b>	Doradca Rady Głównej Opiekuńczej
<b>ds.</b>	do spraw
<b>DSS</b>	Archiwum urzędów dominialnych w Suchej i w Ślemieniu
<b>DzURP</b>	Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
<b>GG</b>	Generalne Gubernatorstwo
<b>GUGIK</b>	Główny Urząd Geodezji i Kartografii
<b>IT</b>	Inwentarz Tymczasowy
<b>j.a.</b>	jednostka archiwalna
<b>KBGİTR</b>	Krakowskie Biura Geodezji i Terenów Rolnych
<b>KD</b>	Komitet Dzielnicowy
<b>KG</b>	Komitet Gminny
<b>KGAK</b>	Komenda Główna Armii Krajowej
<b>KK</b>	Komitet Krakowski
<b>KM</b>	Komitet Miejski

KP	Komitet Powiatowy
ks. abp.	ksiądz arcybiskup
KW	Komitet Wojewódzki
KWŻ	Komisarz Wojewódzki dla spraw produktywizacji ludności żydowskiej w Krakowie (1945) 1946-1947 (1948)
KZ	Komitet Zakładowy
MJ	Akta miasta Jordanowa
MRN	Miejska Rada Narodowa
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
NKWD	Narodny Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisarjat Spraw Wewnętrzných)
NSDAP	Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei
OMTUR	Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych
PAN	Polska Akademia Nauk
PAP	Powiatowe Archiwum Państwowe
PAU	Polska Akademia Umiejętności
PBGiTR	Powiatowe Biuro (biura) Geodezji i Terenów Rolnych (pbgitr)
PBGiUR	Powiatowe Biuro (biura) Geodezji i Urzędzeń Rolnych
PCK	Polski Czerwony Krzyż
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PKZ	Pracownie Konserwacji Zabytków
PolKO	Polski Komitet Opiekuńczy
POP	Podstawowa Organizacja Partyjna
PO „SP”	Powszechna Organizacja „Służba Polsce”
PPR	Polska Partia Robotnicza
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	Powiatowa Rada Narodowa
PSB	Polski Słownik Biograficzny
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZU	Państwowy Zakład Ubezpieczeń
RGO	Rada Główna Opiekuńcza
rkps	rękopis m. Krakowa
rkps Jur	rękopis jurydyka
rkps K	rękopis Kazimierz
rkps KL	rękopis Kleparz
RP	Rzeczpospolita Polska
SA	Die Sturmabteilungen der Nationalsozialistischen Deutschen Arbeiterpartei
SAP	Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
SJ	Societatis Iesu
SS	Die Schutzstaffeln der Nationalsozialistischen Deutschen Arbeiterpartei (Sztafety Ochronne NSDAP)
TJ	Towarzystwo Jezusowe
TNK	Towarzystwo Naukowe Krakowskie
TRK	Teatr Rapsodyczny w Krakowie
TSch	Teki Schncidra
UAM	Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
UJ	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
UMK	Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
USC	Urząd Stanu Cywilnego

---

<b>UW</b>	Urząd Wojewódzki
<b>UW II/OS</b>	Urząd Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej w Krakowie z lat 1945-1950
<b>WBGiTR</b>	Wojewódzkie Biuro (biura) Geodezji i Terenów Rolnych (wbgitr)
<b>WBGiUR</b>	Wojewódzkie Biuro (biura) Geodezji i Urzędzeń Rolnych
<b>WK</b>	Wojewódzki Komitet
<b>WKOS</b>	Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Krakowie
<b>WKŻ</b>	Wojewódzki Komitet Żydowski w Krakowie
<b>WL</b>	Wielka Loża B'nei B'rith
<b>WM</b>	Wolne Miasto (Kraków)
<b>WODGK</b>	Wojewódzki Ośrodek (ośrodki) Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej (wodgk)
<b>WRN</b>	Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie z lat 1945-1950
<b>ZAMP</b>	Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej
<b>ZHP</b>	Związek Harcerstwa Polskiego
<b>ZMP</b>	Związek Młodzieży Polskiej
<b>ZSRR</b>	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
<b>ZMW „Wici”</b>	Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”
<b>ZWM</b>	Związek Walki Młodych
<b>ŻIH</b>	Żydowski Instytut Historyczny

## INDEKS NAZWISK

- Abraham Żyd Czech 113, 114, 116  
Adamski, adwokat 88  
Ader Leon 59, 61, 65  
Adwentowicz Karol 86  
Andrasz-Mrozek Monika 163  
Andryszewski Stanisław 79  
Andrzejewski Jerzy 86  
Arct Stanisław Jan 87  
Ariosto Lodovico 97  
Arlamowski Kazimierz 37, 39  
Arystofanes 95  
Augustyn Jan 160
- Bach-Zalewski Erich, von dem 81  
Baczowska Wanda 168, 169  
Balfour James Arthur 62  
Bałaban Majer 59-60, 62, 63, 64, 65, 68  
Barbacki Władysław 43  
Barcik Mieczysław 167, 168  
Baron Alojzy 5, 6, 80, 163, 166  
Bartoszewski Władysław ps. „Tcofil” 80, 81, 90  
Barwiński Eugeniusz 29, 32, 36, 38, 39, 41, 42, 44, 131, 149  
Barycz Henryk 152  
Bayer S. 80, 85  
Berecci Bartłomiej 14  
Berling Zygmunt 118  
Betlej Róża 168  
Białoszewski Miron 97  
Bieniarzówna Janina 15, 154  
Bieńkowski Wiesław 9  
Biernat Andrzej 126  
Bierut Bolesław 149  
Bizański J. N., art. mal. 166  
Błażej Franciszek ps. „Roman” 124
- Błażewski Wiktor ps. „Orlik” 124  
Bobbé I. 99  
Bobrzyński Michał 146, 150  
Bogusławski Wojciech 94, 95  
Bogusz Robert 168  
Bona, królowa 15  
Bonarowska Zofia 172  
Bonér Jan 14  
Borkiewicz A. 81  
Bór-Komorowski Tadeusz 80  
Brackmann Adolf 129  
Branicy 28, 34  
Branicki Aleksander 29  
Braude Markus 63  
Breit Dora 75  
Breza Tadeusz 86  
Brodziński Kazimierz 94  
Bruchmann K. G. 129, 132  
Buczek Karol 131, 149  
Buczowski-Ruth Marian ps. „Feliks” 90  
Budka Włodzimierz 34, 136, 139, 146, 147, 148, 149  
Bugajska-Mrozowska Zofia 86  
Bujak Franciszek 147  
Byron 97
- Ceglarska Elżbieta 5, 6, 92  
Chajn Leon 59  
Chłopiński Józef 133  
Chmiel Adam 39, 148, 151, 152  
Chodkiewiczowie 147  
Chrzastowski Stanisław 155  
Churchill Winston 120  
Ciecierski Jan 86  
Ciećkiewicz Marian 86  
Ciepliński Łukasz ps. „Ptug” 119, 125

- Conrad Józef 95  
 Cuncz Joannic zob. Kunc Jan  
 Czajeczka Bogusława 5, 6, 10, 39, 58, 59,  
 163, 164  
 Czartoryscy 145, 152, 166  
 Czczotka, burmistrz 162  
 Czermiński Adrian 86  
 Čornějová J., archiwistka 170  
 Dante Alighieri 97  
 Darowski Roman 6, 7, 154, 155, 156  
 Dąbrowska Maria 86  
 Dąbrowski Jan 171  
 Decjusz Jöst 14  
 Deotyma 97  
 Dębowscy 93  
 Dębowska-Ostaszewska Krystyna 93  
 Diaczuk A. 168  
 Dichl 151  
 Diestelkamp Adolf 129  
 Długopolska Jadwiga 40, 145  
 Długosz Jan 136, 152  
 Dobrowolski Adam ps. „Adamski” 89  
 Dobrowolski Kazimierz 152  
 Drozd Józef 126  
 Drzewiecki Zbigniew 86  
 Dubiska Irena 86  
 Duda Franciszek 147, 148  
 Dudzik Beda 145  
 Dunin 82  
 Dutkova Renata 172  
 Dürer Albrecht 170  
 Dworakowski Jan 86  
 Dygasiński Adam 86  
 Dynia Władysław ps. „Dorsz” 123, 124  
 Dzieduszyccy 159  
 Dziewoński Edward 86  
 Dziurzyńska Ewa 6, 7, 171, 172  
 Edelman Maurycy 60  
 Eden Anthony 120  
 Eggenschwyler P., rzeźbiarz 166  
 Einhorn Daniel 64  
 Eljasz Walery 166  
 Ekier Jan 86  
 Estreicher Stanisław 152  
 Etinger Mieczysław 88  
 Feit Zeclek 74  
 Felczak Waclaw 164  
 Feldmanowa J. 97  
 Fider Mendel 74  
 Filipczak Teresa 107, 168  
 Filipczyk Wiesław 5, 6, 7, 102, 162, 168, 171  
 Fitz Rudolf 128  
 Follprecht Kamila 5, 6, 28, 38, 162, 163  
 Friedberg Marian 17, 126, 128, 131, 132,  
 133, 134, 135, 139, 145, 151, 152  
 Fryderyk II, cesarz 169  
 Gertzówna Wanda ps. „Lena” 81  
 Glocner Pinkas 74  
 Gloger Zygmunt 160  
 Głowacki Bartosz 119  
 Głowacki Wojciech 166  
 Goetel Ferdinand 86  
 Goethe Johann Wolfgang 97  
 Golachowski Kazimierz 39  
 Goldberg Jakub 59  
 Goldberg Karol 73  
 Goldwasser, przydział mieszkania 75  
 Gollub Hermann 127-128  
 Gordziałkowski Jan 163, 164  
 Gorsky Stanislaus zob. Górski Stanisław  
 Górnicki Łukasz 14  
 Górski Stanisław 114  
 Götz-Okocimski 149  
 Grażyński Michał 147  
 Greis Mojżesz 73  
 Grodowska-Kulińska D. 168  
 Grodziski Stanisław 34  
 Grusiewicz Bogusława 168  
 Grzybek Józef 39, 42  
 Gucci Santi 14  
 Gurwicz Izrael 71  
 Gutman Herman 73  
 Habsburgowie 36, 49  
 Handelmanówna Helena 171  
 Harasymowicz Jerzy 97  
 Hartman Mojżesz 75  
 Heine Henryk 62  
 Hejnosz Wojciech 131, 149  
 Helel 148  
 Herbert Zbigniew 97  
 Hitler Adolf 65, 130  
 Hniedziewicz Piotr 87  
 Holz Maks 75  
 Homecka Zofia 39  
 Homer 97  
 Horowianka Barbara 99  
 Horowitz Henryk 70, 72, 75, 77

- Horzyca Wilam 86, 96  
Hradecká Vladimíra 169, 170  
Hubert Stanisław 85
- Ihnatowicz Ireneusz 120  
Infeld Leon 96
- Jagiellonka Izabela 15  
Jagiellończyk Kazimierz 134  
Jan, św. 173  
Jasiukowicz Stanisław 82  
Jelonck-Litewka Krystyna 6, 7, 10, 40, 154, 162, 163  
Jerzy, paśnik 114  
Jonas Henryk 58  
Jordan Spytek Wawrzyniec 20, 21, 27  
Jordanowa Anna z Sieniawy 21, 22  
Jordanowicz 20
- Kacnelson Dora 163  
Kaczmarczyk Kazimierz 126, 131, 133, 137, 139, 145, 146, 149, 150, 151, 153  
Kamiński Adam 130, 131, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 152, 153, 154  
Kamiński Andrzej 42, 43, 44, 172  
Kamiński Stefan 87  
Karnkowski Andrzej 21  
Karpiński Franciszek 94  
Kasprowicz Jan 93, 94, 96, 98  
Kaunitz Wenzel 36  
Kazuro Stanisław 86  
Kielmasegg Karl 43  
Kielbicka Aniela 6, 7, 42, 145, 146, 147, 148, 150, 151, 152, 153, 154  
Kieniewicz Stefan 30  
Kisielewski Stefan 86  
Kiwajko Majer 74  
Klaczko Julian 62  
Klein, delegat centrali gospodarczej 72  
Kleiner Juliusz 96  
Klinger Edward 75  
Klak-Ambrożkiewicz Marta 167  
Kłaput Maria 43  
Kłodziński Abdon 147  
Kniat Marian 149  
Kniaziołucki Zbigniew 146  
Kochanowski Jan 14, 94  
Kochańska Janina 88  
Kocójowa Maria 9  
Kolak Wacław 5, 6, 10, 13, 17, 18, 39, 40, 42
- Kolankowski Zygmunt 120, 171  
Komorowski Tadeusz zob. Bór-Komorowski Tadeusz  
Koniew Iwan 118  
Konopnicka Maria 98  
Kopernik Mikołaj 95, 168  
Korn Leon 71, 75  
Korotyński Bruno Wincenty 86  
Kossak Wojciech 166  
Kossak-Szczuczka Zofia 93  
Kościuszko Tadeusz 6, 7, 133, 163, 164, 165, 166  
Kotlarczyk Mieczysław 92, 93, 94, 95, 96, 97, 99, 100, 101  
Kott Jan 86  
Kottówna Aniela 42  
Kowalczyk August 99  
Kowalczyk Jan 70, 71, 72, 73, 75, 76, 77, 78, 79  
Kowalewski Stanisław 97  
Kozak Janusz 113  
Krasicy 138, 149  
Krauze Adolf 59  
Kroll Bogdan 82, 87, 89  
Królikiewicz-Kwiatkowska Halina 93, 99  
Krzyżanowski Julian 88  
Krzyżanowski Stanisław 148, 151, 154  
Ksitówna Stefania 70  
Kublin Stanisław ps. „Kruk” 123  
Kudliński Tadeusz 92, 93, 97  
Kuduk Franciszek 98  
Kulczycki Faustyn 86  
Kumaniecki Kazimierz 90  
Kunc Jan 113, 114, 115, 116  
Kunicki Ryszard Paweł 89  
Kuntze Edward 138  
Kutrzeba Stanisław M. 30, 85, 137, 145, 146, 147, 148, 172  
Kwiatkowska Halina zob. Królikiewicz-Kwiatkowska Halina  
Kwiatkowska Irena 86  
Kwiatkowski Tadeusz 93  
Kydryński Juliusz 93, 94
- Lachcik Franciszek ps. „Roja” 124  
Lang Jan 16  
Latoszewski Zygmunt 86  
Lebioda Jerzy 86  
Lenin Włodzimierz I. 108  
Lepszy Kazimierz 85



- Lesch W. 129  
 Leszczyński Jakub 65  
 Leśniak Augustyn 42, 43  
 Lieberfreund Emilia 75  
 Lieberfreund Henryk 75  
 Lis Tadeusz ps. „Ukleja” 123, 124, 125  
 Litewka Aleksander 5, 6, 7, 37, 39, 42, 126,  
 153, 162, 167, 168  
 Löffler, urzędnik dominialny 31  
 Lubomirscy 118, 149  
  
 Łapicki Andrzej 86  
 Łaski Hieronim 113  
 Łempicka Jadwiga 172  
 Łopuski Jan 117, 119, 125  
 Łoziński Bronisław 34  
 Łysiak Ludwik 10, 34  
  
 Machajska Aleksandra 172  
 Machynia Mariusz 164  
 Mader-Bittner Izak 71, 75  
 Majkowska Rita 6, 7, 168, 172, 173  
 Makowiecka Teresa 22  
 Malak Tadeusz 99  
 Malinowski Jan 76  
 Malecki Jan M. 15, 154  
 Mann Leib 74  
 Marczak-Oborski S. 93  
 Maria Teresa, cesarzowa 36  
 Marosz Magdalena 6, 7, 163, 167  
 Martinowski Ivan 170  
 Mayzel Maurycy 65  
 Mazur G. 89  
 Mendeler Paweł 75  
 Michalewska Krystyna 168  
 Michalik-Russek Barbara 163  
 Michałowska Danuta 93, 99  
 Michałowski Piotr 89  
 Michoń Jan 76  
 Mickiewicz Adam 93, 94, 96, 97, 98, 133  
 Mierzejewski Mieczysław 86  
 Mieses Mateusz 64  
 Mika Stanisława 39, 41, 42, 168  
 Mik Jan ps. „Brzostek” 123, 124  
 Milczanowski Piotr 6, 7, 168, 171, 172  
 Miłoś Czesław 86  
 Mitkowski Józef 152  
 Moczarski Kazimierz ps. „Rafał” 89  
 Modczlak, urzędnik dominialny 31  
 Modrzewski Andrzej 14  
 Mojżesz, kupiec 113, 114  
  
 Morsztyn Andrzej Hieronim 95  
 Morsztyn Jerzy 16  
 Moskalski, justycjariusz dóbr spytkowic-  
 kich 24  
 Moześ Pinkas 74  
 Mroźek Ryszard 162, 163  
 Mrówka Irena 172  
 Münch Henryk 151, 152  
  
 Naleziński Ludwik 125  
 Nemetzowa Felicja 172  
 Niezgodą Zdźisław 28, 30, 34, 37, 38, 42,  
 44, 45  
 Nikodem Edward 42, 43  
 Niwiński Jan 86  
 Niwiński Mieczysław 151, 152, 153  
 (NN) ps. „Choczkiś” 124  
 (NN) ps. „Karaś” 124  
 (NN) ps. „Kłos” 123, 124  
 (NN) ps. „Kmicć” 122  
 (NN) ps. „Kotlarczyk” 122  
 (NN) ps. „Sowa” 122, 124  
 (NN) ps. „Wilczek” 122  
 Norwid Cyprian Kamil 95  
 Nowaczyński Adolf 94  
 Nowicki Stanisław 86  
 Nowodworski Bartłomiej 40  
 Nowowiejski Feliks 86  
 Nykiel Beata 163, 164  
  
 Obrazcow Sergiusz 95  
 Okulicki Leopold 90  
 Olszewski Edward 118  
 Osterwa Juliusz 86, 93  
 Ostrowska Elżbieta 5, 6, 68  
 Otwinowski, literat 77  
  
 Padovano Jan Maria 14  
 Pańków Stanisława 152, 153  
 Paradysz Jan 172  
 Pasenkiewicz Kazimierz 135  
 Patyk Wanda 107  
 Pauli Żegota 18  
 Pazderová Alena 169  
 Perlmutter Artur 73  
 Perutkova Danuse 170  
 Petlura 149  
 Picasso Pablo 170  
 Piekosiński Franciszek 146, 150  
 Pieradzka Krystyna 17, 152  
 Pietrzak Włodzimierz 99

- Pietrzak, woźny archiwum 137  
Pigoń Stanisław 93  
Piłsudski Józef 163  
Piskorska Helena 137  
Płatek Marta 172  
Plaża Stanisław 42, 43, 45  
Pobóg-Malinowski Władysław 81  
Poradzisz Jan 172  
Porazińska Janina 97  
Potasz Joanna 162, 164  
Potoccy 135, 138, 149  
Próchnik Adam 89  
Przemysław Ottokar I 169  
Przędzicka Janina ps. „Rysia” 90  
Puszkין Aleksander 95, 98  
Putek Kazimierz ps. „Zworny” 117, 118  
  
Radecka Anna 172  
Radoń Sławomir 5, 6, 7, 10, 126, 156, 164  
Rakoczy Renata 168  
Randt Erich 5, 7, 126, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 149, 152  
Ratusiński Bogusław 159  
Rauscher Rudolf 148  
Rączka Zofia 5, 6, 20, 27, 42  
Rederowa Danuta 172  
Reich, grób rodziny żydowskiej o tym nazwisku 76  
Reichman Henryk 71  
Rej Mikołaj 14  
Rembrandt van Rijn 170  
Reymont Władysław 94  
Riedel Józef 30  
Rosenfeld Dawid 74  
Rostworowski Karol Hubert 93-94  
Rottersman, pracownik Komitetu Wojew. ds. Ludności Żydowskiej w Katowicach 74  
Rowicki Witold 93  
Röskau-Rydel Isabel 126  
Rózewicz Tadeusz 97  
Różycki Ludomir 86  
Ruck Herman 74  
Rusieccy 130, 134  
Ruszel Zdzisław 166  
Rybusiewicz Józef (Michał Widacki) 71  
Rzepka L., archiwista 168  
  
Saint Genois d'Annecourt de Ludwik 29  
Samsonowicz Henryk 103  
  
Sanguszko Aleksander 164  
Sanguszko Andrzej Michałowicz 164  
Sanguszkowic 138, 149, 159  
Sapieha Adam Stefan 82, 84, 88  
Satalecki Bogdan 5, 7, 117  
Schaumer Eugenia 73  
Schindler Oskar 162  
Schliessenberg Fajga 75  
Schliessenberg Szloma 75  
Schneider Antoni 32, 149  
Schoenfeldowic 75  
Schorr Adolf 64  
Schorr Mojżesz 5, 6, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 163, 164  
Sebastian, stolarz 114  
Semkowicz Władysław 131, 135, 136, 137, 141, 149  
Sienkiewicz W. 80  
Sierakowski Józef 24  
Skrzyński Seweryn 42  
Skubniewska-Martens Jolanta 87  
Sliessenbergowie, rodzeństwo 75  
Słowacki Juliusz 93, 94, 96, 97, 98  
Słupicowic (Słupiczowic) 163  
Słuszkiewicz Barbara 162, 163, 164  
Smolarski Piotr 31  
Smolka Stanisław 147  
Sobalski Franciszek 42  
Sobieski Wacław 147  
Solska Irena 86  
Solski Ludwik 86  
Sokolnicki 131  
Sokorski Włodzimierz 96  
Sowa 122, 124  
Spät, działacz BB 65  
Spielberg Steven 162  
Spinz Józef 71  
Stachowicz Michał 166  
Staff Leopold 86  
Stawiarska Stefania 137  
Stażewski Marck 126, 127, 128, 129, 130  
Stebelski Adam 126, 132  
Stec, pracownik Komisariatu 75  
Stein Edmund 64  
Stępnik Władysław 126, 131, 132  
Stojanowski Józef 130, 132  
Stoksik Janina 5, 6, 10, 46, 49, 51, 53, 56, 164  
Strižencova Alina 169  
Stuhlbach Edward 71

- Styka J. 166  
 Suchodolski Witold 126, 127, 128, 131, 139, 140, 141  
 Suscy 32  
 Svatoš Michal 170  
 Szekspir William 95  
 Szelburg-Zarębina Ewa 86  
 Szemberg Estera 76  
 Szereszewski Salomon 60  
 Szybalski Bolesław 42  
 Szymanowska Anna 86  
 Szymonowicz Szymon 94  
 Szyposz Jadwiga 5, 6, 36, 44, 162, 168  
 Świątek Szczepan 162, 163, 164  
 Świącicki Mieczysław 99  
 Tarnowscy 28, 149, 163  
 Tchorznicki Konstanty 88  
 Thon Ozjasz 64, 65  
 Thorn Jakub 72  
 Tobiasz M. 21  
 Tomaszek, właściciel fabryki guzików 73  
 Tomczak Andrzej 145, 146  
 Trombini-Kazuro Margerita 86  
 Turowicz Jerzy 93  
 Tyrowicz Marian 131, 149  
 Urban Waclaw 5, 7, 113  
 Urbanowiczowa Aniela 81  
 Vogel Dawid 74  
 Voit Mieczysław 99  
 Waligórska Krystyna 151, 152, 153  
 Walter Franciszek 86  
 Waniczkówna Helena 85  
 Wasowska-Leszczyńska Eugenia 88  
 Wawel-Louis Józef 34  
 Wawrzyniec, św. 21  
 Wąsowicz Michał 37, 131, 149  
 Weise Erich 130  
 Weiss J. Max 63  
 Wenzel-Homecka Zofia 17, 146  
 Westreich Nuchym 74  
 Widacki Michał zob. Józef Rybusiewicz  
 Wielhorska-Szpręglewska Maria ps. „Maria” 90  
 Wielopolscy 29, 34  
 Wielopolska z Wielopolskich Elżbieta 29  
 Wielopolski Jan Kanty 29  
 Wiener Maurycy 71  
 Wilczek, dowódca 122  
 Winiarz Alojzy 36, 37, 44  
 Winter Georg 132  
 Wit, św. 170  
 Witulski, urzędnik dominialny 31  
 Władykowa Janina 37, 38, 42, 44  
 Wnuk W. 96  
 Wojas Zbigniew 6, 7, 21, 39, 40, 42, 153  
 Wojciechowski Marian 104  
 Wojewódka Bernard 16  
 Wojtyła Karol 92, 93, 97  
 Wohlert, zięć A. Dygasińskiego 86  
 Wolff Adam 137, 149  
 Wolny Bolesław 48  
 Wroński Tomasz 163  
 Wrzos I. 70  
 Wyka Kazimierz 93  
 Wyrobówna Helena 71  
 Wyrozumski Jerzy 154  
 Wysoccy 160, 163  
 Wypiański Stanisław 94, 97, 151, 152  
 Wzorek Zbigniew 51  
 Zachariasz, dr z Warszawy 71  
 Zając Małgorzata 163  
 Zającowa Helena 38, 42  
 Zarugiewicz Jan 70, 78  
 Zawicyński Jerzy 86  
 Zbijewska Krystyna 98  
 Zdrada Jerzy 172  
 Zehrydowski Kasper 21  
 Zegadłowicz Emil 94  
 Zellner Dawid 75  
 Zerykier Elias 73  
 Zielińska Teresa 10  
 Zieliński Tadeusz 64  
 Zipfel Ernest 129  
 Zucker Moscs 74  
 Zygmunt I, król 15  
 Zygmunt August, król 15, 20, 27  
 Zyśko Wojciech 127  
 Żebrawski Teofil 150  
 Żegota Pauli 18  
 Żeleńska-Boyowa Zofia 86  
 Zenczykowski Tadeusz 81, 118  
 Żeromska Anna 86  
 Żeromska Monika 86  
 Żukrowski Wojciech 93

## INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Andrychów 34  
Atlantic City, St. Zj. AP 58  
Austria 29, 148  
— Dolna 43  
austriacki zabór 150, 155  
austro-węgierska monarchia 58  
Bardiów 113  
Batowice zob. Kraków-Batowice  
Berlin 59, 64, 65, 129, 131, 140  
Berlin-Dahlem 129  
Będzin 137  
Biała 34, 39, 41, 42, 137  
— powiat 71, 137  
— starostwo 41, 42, 137  
Białystok 103  
Bielany 136, 149  
Bielsko-Biała, miasto 59, 165  
— województwo 47, 54  
Biskupie, jurydyka 17, 18  
Blonie 154, 155  
Bochnia, miasto 37, 44, 45, 68, 150, 164  
— powiat 47, 48, 52, 53, 56  
Braclawszczyzna 163  
Brno 170  
Brzesko, miasto 52, 68  
— powiat 48, 52, 53  
Brzozów, powiat 120  
Burg 47, 134  
Bydgoszcz 59, 61, 103  
Bystra 20  
Bytom 76  
Chorzów (Królewska Huta) 59  
Chrzanów, miasto 42, 50, 51, 68, 150, 164  
— powiat 47, 50, 53, 56, 71, 137  
— starostwo 41, 42, 137  
Cieszyn 137  
Cincinnati 65  
Czarny Dunajec 39  
Czechy 113, 116, 170  
Czerna 168  
Czeskie Królestwo 169  
Częstochowa 89-90  
Dachau 81  
Dąbrowa Tarnowska, miasto 68  
— powiat 48, 52, 53, 76  
Dąbrówka Szczepanowska 154, 155  
Dębica, powiat 121  
Dobczyce 34  
Europa 13, 59  
— Zachodnia 20, 68  
Galicja 5, 6, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 34, 35,  
36, 38, 39, 40, 42, 44, 45, 46, 53, 54, 56,  
59, 146, 147, 164  
— starostwa 42, 43, 45  
— Zachodnia 37, 38, 39, 42, 45, 145, 146,  
147, 148  
Garbary, jurydyka 17, 18  
Gdańsk 103, 134, 140  
Generalna Gubernia (GG) 81, 82, 91, 127,  
128, 129, 130, 131, 132, 134, 135, 136,  
137, 139, 140, 141  
Gilowice 28  
Grębałów 52  
Gross-Rosen 81  
Grybów 51  
Gumniska 138, 149  
Hamburg 58  
Isep 154

- Jasna Góra 131  
 Jaworzno 163  
 Jerozolima 62  
 Jędrzejów 81  
 Jodłówka 154, 155  
 Johannisberg (Sudety) 131, 134  
 Jordanów 5, 6, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27  
 Józefów zob. Praga-Józefów  
  
 Katowice 28, 51, 59, 70, 74, 76, 103, 133,  
     137, 138, 140  
 — województwo 47, 54, 137  
 Kazachstan 67  
 Kazimierz zob. Kraków-Kazimierz  
 Kęty 41, 137  
 Kielce 103, 140  
 Kleparz zob. Kraków-Kleparz  
 Kobierzyn 160  
 Kobyłany, k. Krosna 113  
 Kocoń 28  
 Koszalin 103  
 Kraków 5, 6, 7, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 18,  
     19, 27, 28, 30, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41,  
     42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52,  
     53, 54, 57, 59, 60, 61, 63, 65, 66, 67, 68,  
     69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79,  
     80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90,  
     91, 92, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101,  
     102, 103, 104, 106, 107, 108, 109, 113,  
     114, 116, 117, 118, 119, 125, 126, 128,  
     129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136,  
     137, 138, 139, 140, 145, 146, 147, 148,  
     149, 150, 151, 152, 153, 154, 159, 160,  
     161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168,  
     169, 170, 171, 172, 173  
 — Batowice 88  
 — Kazimierz 13, 16, 17, 18  
 — Kleparz 13, 17, 18  
 — Mogiła 139  
 — Nowa Huta 164  
 — Płaszów 77, 152  
 — Podgórze 38, 39, 109  
 — Prądnik Czerwony 83, 85  
 — Stradom 16  
 — diecezja 155  
 — dystrykt 82, 83, 88  
 — okręg 84  
 — powiat 42, 47, 52, 53, 55, 56  
 — województwo 22, 40, 46, 47, 52, 53, 56,  
     57, 68, 74, 75, 88, 136, 145, 153, 166  
     — ziemia 54, 119, 153  
 Kresy Wschodnie (Polski) 117  
 Krosno 113  
 Krościenko 39  
 Krotoszyn 59  
 Królewice 129, 140  
 Królewska Huta zob. Chorzów  
 Krzeszowice 68, 135, 138, 149, 164  
     — ziemia 164  
 Krzeszów 28  
 Księstwo Warszawskie 150  
 Kuków 29  
 Kurów 28  
 Kutna Hora 170  
  
 Lachowice 29  
 Lanckorona 30, 38, 39  
 Las 28  
 Lcsko 138, 149  
 Leszno 59  
 Limanowa 20, 53  
 Litwa 129  
 Lodomeria 28, 30, 31, 39, 146  
 Lubaczów, powiat 121  
 Lubinka 154, 155  
 Lublin 103, 117, 120, 127, 138  
 Lwów 24, 28, 29, 30, 32, 36, 37, 41, 44, 58,  
     59, 60, 61, 63, 103, 113, 116, 118, 149,  
     151  
     — gubernium 36  
 Łańcut, powiat 121  
 Łącko 45  
 Łętownia 20  
 Łowicz 82  
 Łódź 61, 63, 70, 72, 77, 103  
  
 Maciejowice 166  
 Małejowa 20  
 Małopolska 9, 10, 113, 168  
 Mauthausen 81  
 Melsztyn 20  
 Micchów 68  
 Milanówek 82, 86  
 Milówka 34  
 Mogiła zob. Kraków-Mogiła  
 Mokotów 119  
 Monachium 133  
 Mongolia 172  
 Morawy 13, 170  
 Moskwa 120  
 Muszyna 51

- Mysłowice 137  
 Myślenice, miasto 39, 47, 52  
 — cyrkuł 29, 39  
 — powiat 29, 47, 52, 53, 56  
 Naprawa 20  
 Neupaleschken 129  
 Niemcy (Rzesza) 59, 65, 66, 81, 126, 130, 133, 136, 137, 138, 139, 141, 149  
 Niepołomice 68  
 Nisko, powiat 121  
 Nowy Jork 163  
 Nowy Sącz, miasto 38, 39, 42, 43, 51, 53, 68, 73, 150, 164  
 — cyrkuł 39  
 — powiat 51, 53, 55, 56, 71  
 — starostwo 41, 42  
 — województwo 47, 53  
 Nowy Targ, miasto 34, 38, 39, 42, 43, 50, 53, 160, 164  
 — powiat 41, 42, 53  
 — starostwa 41, 42, 43  
 Nysa 134, 139  
 Olsztyn 103  
 Opawa 170  
 Opole 103  
 Oranienburg 137  
 Ostrawa 170  
 Ostrów 81  
 Ostrów Wielkopolski 59  
 Oświęcim, miasto 41, 42, 50, 81, 137  
 — powiat 42, 47, 56, 137  
 — starostwo 41, 42  
 oświęcimsko-zatorskie księstwo 163  
 Ożarów 81  
 Palestyna 73, 77  
 Paryż 166  
 Pcim 47  
 Pewel 28  
 Pewelka 28  
 Pilzno 170  
 Piotrków 140  
 Płaszów zob. Kraków-Płaszów  
 Pławno 81  
 Podgórze zob. Kraków-Podgórze  
 Polska (Rzeczypospolita) 13, 22, 24, 29, 30, 32, 37, 48, 49, 59, 60, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 75, 77, 78, 79, 80, 81, 91, 98, 99, 101, 103, 118, 120, 129, 134, 137, 152, 154, 155, 160, 164, 165, 166, 169, 170  
 — południowa 9, 57  
 — południowo-wschodnia 119  
 Pomorze 129, 134  
 Poznań 59, 103, 126, 128, 133, 134, 137, 138, 140, 149, 162  
 Poznańskie 91  
 Praga 6, 7, 59, 169, 170  
 — Józefów 170  
 — Mała Strana 170  
 — Stare Miasto 170  
 Prądnik Czerwony zob. Kraków-Prądnik Czerwony  
 Preszów 113  
 Proszowice 22, 47, 52  
 Prusy Wschodnie 129  
 Prusy Zachodnie 129  
 Pruszków 81, 82, 89, 91  
 Przemyśl, miasto 59, 60, 61, 64, 75, 121  
 — powiat 121  
 Przecworsk, powiat 121  
 Rabka 20  
 Raciechowice 47  
 Raclawice 166  
 radomski dystrykt 82  
 Ravensbrück 81  
 Rychwałdek 28  
 Rzeszowszczyzna 88, 117, 118, 119, 125  
 Rzeszów, miasto 5, 7, 103, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 125, 149  
 — podokrąg 117  
 — powiat 120, 121  
 Sachsenhausen 135  
 Sieniawa 20, 21  
 Skawina 20, 37, 38  
 Skierniewice 82  
 Skomielna Biała 20  
 Skomielna Czarna 20  
 Słowacja 113  
 Sochaczew 82  
 Spytkowice (k. Jordanowa) 20, 21, 24, 25, 27,  
 Spytkowice (k. Oświęcimia) 164, 165  
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 58, 65, 172  
 Stary Sącz 51  
 Stradom zob. Kraków-Stradom  
 Stryszawa 29

- Sucha, miasto 28, 30, 31, 34, 160, 163  
 — powiat 5, 6, 28, 29, 30, 31, 32, 34, 35, 47, 149  
 Sudety 131, 149  
 Sulkowice 47  
 suski powiat 56  
 Szaflary 164  
 Szczecin 70, 103, 129  
 Szczepanowice n. Dunajcem 6, 7, 154, 155, 156  
 Szczyrzyc 139  
 Szwajcaria 165  
 Śląsk 13, 59, 83, 129, 135, 170  
 — Dolny 72, 75, 81  
 — Górny 72  
 śląsko-dąbrowskie województwo 76  
 Ślemień, miasto 5, 6, 28, 29, 30, 31, 34, 35, 160, 163  
 — powiat 28, 29, 30, 31, 33, 35  
 Świątyniki Górne 47  
 Tarnawa 29  
 Tarnów, miasto 34, 41, 42, 43, 48, 52, 56, 69, 70, 71, 73, 77, 150, 164, 169  
 — okręg 56  
 — powiat 48, 52, 53, 71  
 — starostwo 41  
 — województwo 47, 48, 53  
 Tokarnia 20, 47  
 Toporzysko 20  
 Toruń 59, 137, 165, 168  
 Tyniec 42, 131, 134, 136, 139, 149  
 Ukraina (Ukraińska Republika) 149, 163  
 Ursus 81  
 USA zob. Stany Zjednoczone Am. Płn.  
 Usti 170  
 Wadowice, miasto 25, 26, 29, 39, 41, 47, 56, 63, 92, 100, 137  
 — cyrkuł 39  
 — powiat 47, 56  
 Warszawa 5, 6, 7, 10, 59, 61, 63, 64, 65, 70, 71, 72, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 95, 103, 121, 126, 130, 131, 134, 137, 138, 140, 141, 149, 163, 167, 168, 171  
 — Czerniaków 80  
 — Ochota 80  
 — Mokotów 80, 119  
 — Powiśle 80  
 — Praga 80  
 — Stare Miasto 80  
 — Wola 80  
 — Żoliborz 80  
 — dystrykt 82  
 Węgry 13  
 Wiedź 66, 147, 148  
 Wieliczka 38, 39, 68, 168  
 Wielkie Księstwo Poznańskie 59  
 Wielkopolska 133, 134  
 Włocławek 20  
 Wisła, rzeka 81, 163  
 Wiśnicz 30  
 Wojnicz 154  
 Wrocław 70, 74, 75, 103, 126, 129, 133, 135, 136, 137,  
 — województwo 75  
 Wysoka 20  
 Zabierzów 52  
 Zakliczyn n. Dunajcem 20, 27  
 Zator 34, 133  
 Zawodzie 154  
 Zbąszyń 66  
 Zielona Góra 103  
 Ziemia Zachodnia (Polski) 75, 88, 90  
 ZSRR 66, 68, 76, 148, 163  
 Żywiec, miasto 23, 42, 47, 49, 50, 68, 137  
 — powiat 47, 53, 56, 137  
 — starostwo 41, 42, 137  
 Żywiecczyzna 29, 49

**ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”**

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

- a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
- b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
- c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
- d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
- e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
- b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 strony);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej kartce;
- f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

**Książka:**

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

*Ibidem*, s. 51.

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo...*, s. 55.

**Fragment książki:**

J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

*Ibidem*, s. 275.

J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 278.



**Artykuł w czasopiśmie:**

K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

*Ibidem*, s. 650.

K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

**Rękopis biblioteczny:**

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

**Rękopis archiwalny:**

APKr, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian hędź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Informujemy, że ze względów oszczędnościowych nie przewidujemy w tej publikacji ilustracji.

Opracowanie tekstu i korekty:

*Zofia Wyżlińska*

Redakcja:

*Łukasz Kocój*

Druk:

*„Drukrol” s.c., al. 29 Listopada 46, Kraków*

## **„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”**

**Podjmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Rocznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamysł uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.**

**Adres redakcji:**

**„Krakowski Rocznik Archiwalny”  
Archiwum Państwowe w Krakowie  
30-960 Kraków, ul. Sienna 16  
tel. 22-40-94 wewn. 20**